

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 77. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 8 października 2014 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

77. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 8 października 2014 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Sprawy formalne	
Poseł Anna Bańkowska	3
Poseł Marek Balt	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	4
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Marek Poznański	5

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdaa	
nie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim	
projekcie ustawy o zmianie ustawy	
o systemie monitorowania i kontrolo-	
wania jakości paliw	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski	6
Poseł Tomasz Piotr Nowak	7
Poseł Piotr Naimski	8
Poseł Artur Bramora	9
Poseł Zbyszek Zaborowski	9
Poseł Jacek Najder	10
Poseł Paweł Sajak	11
Poseł Tomasz Piotr Nowak	11
Poseł Krzysztof Gadowski	12
Poseł Jan Rzymelka	12
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	12
Poseł Ryszard Zbrzyzny	13
Poseł Maria Nowak	13
Poseł Beata Mazurek	13
Poseł Stanisław Pięta	14
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Tomasz Tomczykiewicz	14
Poseł Beata Mazurek	15
Poseł Zbyszek Zaborowski	16
Poseł Krzysztof Gadowski	16
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Tomasz Tomczykiewicz	16

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie rządowego projektu ustawy	
budżetowej na rok 2015	
Minister Finansów Mateusz Szczurek	17
Poseł Krystyna Skowrońska	20
Poseł Beata Szydło	23
Poseł Jan Łopata	26
Poseł Ryszard Zbrzyzny	28

Poseł Andrzej Romanek	31
Poseł Sławomir Kopyciński	33
Poseł Artur Dębski	35
Poseł Paweł Arndt	36
Poseł Henryk Kowalczyk	38
Poseł Genowefa Tokarska	41
Poseł Przemysław Wipler	42
Poseł Marcin Świąćicki	43
Poseł Elżbieta Rafalska	44
Poseł Ryszard Galla	46
Poseł Bożena Szydłowska	47
Poseł Jerzy Żyżyński	49
Poseł Wincenty Elsner	51
Poseł Konstanty Oświęcimski	51
Poseł Sławomir Jan Piechota	52
Poseł Krystyna Szumilas	54
Poseł Magdalena Gąsior-Marek	55
Poseł Joanna Mucha	56
Poseł Józef Lassota	57
Minister Finansów Mateusz Szczurek	58
Poseł Marcin Świąćicki	60
Poseł Kazimierz Moskal	61
Poseł Cezary Olejniczak	61
Poseł Marek Poznański	62
Poseł Artur Górczyński	62
Poseł Krystyna Skowrońska	62
Poseł Zbigniew Chmielowiec	63
Poseł Romuald Ajchler	63
Poseł Krzysztof Popiołek	64
Poseł Józef Lassota	65
Poseł Piotr Król	65
Poseł Dariusz Joński	65
Poseł Marzena Dorota Wróbel	66
Poseł Gabriela Masłowska	66
Poseł Zbigniew Matuszczak	67
Poseł Krzysztof Sońta	67
Poseł Ryszard Zbrzyzny	68
Poseł Elżbieta Rafalska	68
Poseł Piotr Chmielowski	68
Poseł Czesław Hoc	69
Poseł Jan Cedzyński	69
Poseł Maria Zuba	69
Poseł Wiesław Janczyk	70
Poseł Tadeusz Tomaszewski	70
Poseł Bogdan Rzońca	71
Poseł Andrzej Adamczyk	71
Poseł Andrzej Szlachta	71
Poseł Lech Sprawka	72
Poseł Barbara Bubula	72

Poseł Maria Nowak	72
Poseł Anna Paluch	73
Poseł Kazimierz Smoliński	73
Poseł Jan Warzecha	74
Poseł Michał Wojtkiewicz	74
Poseł Dariusz Bąk	75
Poseł Ireneusz Raś	75
Poseł Zbyszek Zaborowski	75
Poseł Krzysztof Tchórzewski	76
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Rzemek	76
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	76
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn	77
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak ...	77
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	78
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek	81
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński ...	81
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławewski	81
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski	82
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	82

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolo- wania jakości paliw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski	84

Głosowanie

Marszałek	84
-----------------	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego	
Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	85
Poseł Roman Kaczor	86
Poseł Piotr Polak	87
Poseł Krystyna Ozga	88
Poseł Edward Siarka	89
Poseł Jacek Czerniak	91
Poseł Zofia Popiołek	92
Poseł Roman Kotliński	93
Poseł Anna Grodzka	93
Poseł Jarosław Zieliński	94
Poseł Tadeusz Woźniak	94
Poseł Artur Dunin	94

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński ...	95
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Tomasz Szubiela	96
Poseł Piotr Polak	97
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński ...	97
Poseł Marek Wójcik	98
Poseł Zofia Popiołek	99
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o komi- sjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych	
Poseł Sprawozdawca Tomasz Szymański ...	99
Poseł Dorota Rutkowska	101
Poseł Bogdan Rzońca	102
Poseł Krystyna Ozga	104
Poseł Cezary Olejniczak	104
Poseł Tadeusz Woźniak	105
Poseł Roman Kotliński	107
Poseł Tadeusz Woźniak	107
Poseł Bogdan Rzońca	108
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński ...	108
Poseł Tomasz Szymański	109
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Czło- wieka o rządowym projekcie ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzone- go i świadka	
Poseł Sprawozdawca Witold Pahl	110
Poseł Zenon Durka	111
Poseł Krzysztof Lipiec	111
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska ...	112
Poseł Paweł Sajak	113
Poseł Anna Paluch	113
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	114
Poseł Witold Pahl	114
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:	
— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o zmianie ustawy o własności lokali,	
— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i po- rządku w gminach	
Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit	115
Poseł Miron Sycz	116
Poseł Anna Paluch	116
Poseł Zbyszek Zaborowski	118
Poseł Adam Rybakowicz	118
Poseł Paweł Sajak	119

	<i>str.</i>
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska	
Janusz Ostapiuk	120
Posel Anna Paluch	120
Posel Tadeusz Arkit	121
Posel Anna Paluch	121
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygo-	
szonych	
Posel Marek Polak	123
Posel Mirosław Pluta	123

	<i>str.</i>
Posel Jan Warzecha	123
Posel Mirosław Pluta	123
Posel Józef Zych	124
Posel Marek Gos	124
Posel Mirosław Pluta	125
Posel Józef Rojek	125
Posel Bogdan Rzońca	125
Posel Henryk Siedlaczek	126
Posel Andrzej Szlachta	126
Posel Jan Warzecha	127

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Jerzy Wenderlich i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Ewę Kołodziej, Marka Poznańskiego i Marcina Witko.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej oraz Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marek Poznański oraz Marcin Witko.

Protokół 76. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym, 7 października, minęło 20 lat od tragicznej śmierci posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej II kadencji, członków Komisji Polityki Społecznej, pań posłanek Haliny Licnerskiej z Unii Pracy, Wandy Sokołowskiej z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Marii Trzcińskiej-Fajfrowskiej z Unii Wolności i pana posła Mariana Korczaka z Polskiego Stronnictwa Ludowego. W wypadku tym zginął także pracownik Kancelarii Sejmu pan Andrzej Włodakow.

Uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję.

W jakiej sprawie?

(Poseł Anna Bańkowska: Panie marszałku, w kwestii formalnej.)

Proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo za to, że pan marszałek pamiętał o tym smutnym wydarzeniu. Minęło 20 lat od dnia, w którym posłowie, członkowie Komisji Polityki Społecznej, zginęli w ramach wyjazdowego posiedzenia, ponieśli śmierć w drodze do ośrodka dla dzieci niepełnosprawnych.

Proszę państwa, w Sejmie czcimy tablicami różne wydarzenia. To jest jedno z najbardziej przykrych wydarzeń, tragiczny wypadek na posterunku pracy podczas wykonywania obowiązków służbowych. Dlatego zwracam się do pana marszałka z prośbą o zwołanie Konwentu Seniorów, który postanowiłby o tym, żeby upamiętnić to bardzo tragiczne wydarzenie pamiątkową tablicą w Sejmie. W 20. rocznicę śmierci im się to należy.

A przy okazji chcę państwu powiedzieć, że koło Rabki, czyli miejsca wypadku, jest obelisk upamiętniający to tragiczne zdarzenie. Pragnę zachęcić tych, którzy będą mieć taką okazję, żeby zatrzymali się na zakopiance i chwilą zadumy uczcili pamięć naszych kolegów. Ten obelisk jest pielęgnowany przez Kancelarię Sejmu oraz młodzież szkolną z tej miejscowości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. W zbożnej sprawie nadużyła pani formuły wniosku formalnego. Sprawa jest ważna, ale proszę po prostu o napisanie wniosku. Zostanie on rozpatrzony w trybie, w jakim tego typu wnioski są rozpatrywane, dobrze?

Bardzo proszę, z wnioskiem formalnym, mam nadzieję, że tym razem naprawdę formalnym, zgłosił się pan poseł Marek Balt.

Poseł Marek Balt:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył wniosek o uzupełnienie porządku obrad tego posiedzenia Sejmu o informację prezesa Rady Ministrów dotyczącą bezpieczeństwa państwa w sytuacji rozprzestrzeniania się epidemii gorączki krwotocznej ebola.

Panie marszałku, wiem, że Konwent Seniorów skierował ten punkt do komisji, ale chciałbym złożyć wniosek formalny o ogłoszenie przerwy, zwołanie Konwentu Seniorów i wprowadzenie tego punktu do porządku obrad.

Posel Marek Balt

To jest bardzo istotna sprawa. Ta choroba ma już charakter ogólnoświatowy, jest już w Europie. Dzisiaj jeszcze nie ma jej w Polsce, ale wiemy, że Amerykanie zrobili model rozprzestrzeniania się tej choroby na całym świecie. Byłoby dobrze, gdyby Wysoka Izba zapoznała się z tą sytuacją, bo dzisiaj są przypadki powrotów ludzi do ojczystych krajów i przywożenia tej choroby. A co, jeśli – już przecież znamy takie przypadki z historii – jakiś terrorysta uzna, że świetnym sposobem jest rozprzestrzenianie tej choroby i wykorzystanie chorych ludzi po prostu jako broni biologicznej? Czy państwo polskie jest gotowe na takie zagrożenie? Czy Polacy są bezpieczni? Dobrze by było, gdybyśmy jako Wysoka Izba dowiedzieli się tutaj, na sali plenarnej, o tej gotowości. Prosiłbym, żeby dyskusja na ten temat była prowadzona na sali, na posiedzeniu plenarnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Sprawa jest poważna, chociaż na ebolę w skali świata choruje trochę ponad tysiąc osób, a na inne śmiertelne choroby znacznie większa liczba. Natomiast to znowu de facto nie był wniosek formalny, do którego zalicza się wniosek o przerwanie, odroczenie lub zamknięcie posiedzenia. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej mógł skorzystać z przysługującego mu prawa do informacji w sprawach bieżących, wtedy dyskusja odbyłaby się jeszcze dziś na sali plenarnej. Tę sprawę, bardzo ważną, ale też bardzo szczegółową, skierowaliśmy do komisji, w której może odbyć się dyskusja z przedstawicielem rządu, z pieczołowitością i szczegółowością, które są w tej sprawie wymagane. Dziękuję bardzo.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

- o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw,
- o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekty te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr [2781](#), [2782](#) i [2787](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr [2779](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr [2778](#).

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Administracji i Cyfryzacji przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr [2727-A](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Przypominam, że Klub Poselski Twój Ruch złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra zdrowia na temat zagrożenia bezpieczeństwa pacjentów oraz ograniczenia dostępności do niektórych zagwarantowanych prawem świadczeń medycznych w związku z podpisaniem przez niektórych lekarzy tzw. deklaracji wiary.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra zdrowia na temat zagrożenia bezpieczeństwa pacjentów oraz ograniczenia dostępności do niektórych zagwarantowanych prawem świadczeń medycznych w związku z podpisaniem przez niektórych lekarzy tzw. deklaracji wiary, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 387 posłów. Za było 49 posłów, przeciw – 337, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w pierwszym czytaniu projektu ustawy budżetowej na przyszły rok.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach:

— nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw:

— o aktach stanu cywilnego,

— o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych,

— nad sprawozdaniem głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2013 r. wraz ze stanowiskiem Rady Ochrony Pracy.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu informuje, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja bieżąca w sprawie kontroli przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju wydatkowania środków przekazywanych przez Unię Europejską w związku z finansowaną ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego konferencją przeprowadzoną w ramach programu „Innowacyjne Pomorze”, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marek Poznański:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 10,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— Skarbu Państwa – godz. 11,

— Ustawodawczej – godz. 11.30,

— Administracji i Cyfryzacji – godz. 12,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 12,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,

— Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 12,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,

— Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – godz. 14,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,

— Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych wspólnie z Komisją do Spraw Unii Europejskiej – godz. 15,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 16,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17,

— Zdrowia – godz. 18,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.

Komunikaty.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Miłośników Motocykli i Samochodów – godz. 10... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Marszałek:

Proszę o uwagę. Są odczytywane komunikaty.

Sekretarz Poseł Marek Poznański:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Otyłości – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Polsko-Japońskiej Współpracy Gospodarczej – godz. 12.30,

— Parlamentarnego Zespołu Polska 2.0 – godz. 18.

Dziękuję za uwagę.

Marszałek:

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 19
do godz. 9 min 24)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw (druki nr 2768 i 2779).

Proszę o zabranie głosu pana Krzysztofa Gadowskiego w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych przedstawić sprawozdanie komisji, zawarte w druku nr 2779, o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw (druk nr 2768).

Poselski projekt ustawy ma na celu wprowadzenie do porządku prawnego rozwiązań instytucjonalno-prawnych zapewniających odpowiednią jakość jednego z najpowszechniej używanego w naszym kraju paliwa stałego, jakim jest węgiel kamienny i jego pochodne. Obecny system monitorowania i kontrolowania jakości paliw funkcjonuje w oparciu o ustawę z dnia 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. System ten realizuje takie cele, jak ochrona środowiska naturalnego, ochrona zdrowia, ochrona interesów ekonomicznych konsumentów, przeciwdziałanie wprowadzeniu do obrotu paliw niespełniających wymagań jakościowych. Zadanie to realizowane jest przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a kontrolą jakości zajmuje się inspekcja państwowa. Systemem tym nie są jednak objęte paliwa stałe, co negatywnie odbija się zarówno na indywidualnych odbiorcach, konsumentach, jak i na przedsiębiorcach dokonujących obrotu węglem.

W tym miejscu warto dodać, że pomimo dużych zapasów wydobytego w Polsce węgla, mówimy o roku 2013, kiedy w składach węglowych, kopalniach, spółkach węglowych zalegało średnio ponad 8 mln t węgla, do Polski zaimportowano prawie 11 mln t węgla, z tego ok. 7 mln t węgla pochodziło z Federacji Rosyjskiej. Ten sprowadzany węgiel nie posiada żadnych certyfikatów jakościowych. Warto zauważyć, że pojawiły się problemy z jego zbytem i związane z tym nadużycia.

Poselski projekt ustawy stawia sobie za cel wprowadzenie czytelnych zasad kontrolowania jakości paliwa stałego rozumianego – chciałbym to zaznaczyć – jako węgiel kamienny, brykiety, pellety zawierające co najmniej 90% węgla kamiennego, muły węglowe, flotokoncentraty oraz paliwo stałe otrzy-

wane w procesie przeróbki termicznej węgla kamiennego w temperaturze powyżej 450°C. Zgodnie z propozycjami, które zawarte są w projekcie ustawy, paliwa stałe wprowadzane do obrotu powinny spełniać wymagania jakościowe określone dla tego rodzaju paliw ze względu na ochronę środowiska, ich wpływ na zdrowie ludzi oraz interesy konsumentów.

Mając powyższe na uwadze, wnioskodawcy zaproponowali umieszczenie przepisu umożliwiającego ministrowi gospodarki określenie, w drodze rozporządzenia, wymagań jakościowych dla paliwa stałego. Upoważnienie to pozwoli ministrowi gospodarki na bezpośredni wpływ na ustalenie odpowiednich parametrów jakościowych węgla kamiennego znajdującego się w obrocie, z uwzględnieniem stanu wiedzy technicznej wynikającego z badań tych paliw, a także doświadczeń w ich stosowaniu, ze szczególnym uwzględnieniem ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

Warto wspomnieć i podkreślić, że umożliwienie prowadzenia kontroli jakościowej węgla kamiennego w obrocie u przedsiębiorców oraz wprowadzenie monitorowania jego jakości będzie miało pozytywny wpływ w wielu aspektach. Oprócz pozytywnego wpływu na rynek węgla w Polsce oraz odbiorców indywidualnych będzie miało bardzo korzystny wpływ na środowisko poprzez zmniejszenie emisji szkodliwych substancji powstających w wyniku spalania węgla niskiej jakości.

Oczywiście żeby ten system był skuteczny, do projektu ustawy wprowadzono system kar. Wysokość kar jest uzależniona od skali oraz wartości dokonanego naruszenia. Zgodnie z projektem za wprowadzenie do obrotu węgla niespełniającego wymagań jakościowych przewidziano kary grzywny od 50 tys. zł w przypadku mniejszej wagi do 1 mln zł w przypadku mienia znacznej wartości, a nawet kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Poselski projekt wpłynął do łaski marszałkowskiej dnia 12 września br. 1 października odbyło się pierwsze czytanie projektu w Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych.

Trzeba powiedzieć, że w trakcie procedowania, ożywionej dyskusji, zgłoszono poprawki polegające na zakazie obejmowania procedurą dopuszczenia do obrotu paliw stałych przywiezionych z terytorium państwa trzeciego do Polski, które nie spełniają wymagań jakościowych, czyli procedury odrębnej od wewnętrznej wspólnotowego nabycia.

Kolejna poprawka to dopuszczenie stosowania paliw stałych niespełniających wymagań jakościowych w działalności przede wszystkim badawczej prowadzonej przez jednostki naukowe.

Wprowadzono też bardzo ważną poprawkę do ustawy z dnia 7 września 2007 r. o funkcjonowaniu górnictwa kamiennego w latach 2008–2015. Szczególnie te zmiany wprowadzono w trzech artykułach: w art. 8 ust. 1 i 3, art. 10 oraz art. 13 ust. 1 pkt 1. Zmiana ta ma pozwolić na sfinansowanie z dotacji budżetowej kosztów likwidacji kopalni Kazimierz-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

-Juliusz. Tutaj chciałbym zaznaczyć, że na dzień 31 sierpnia 2014 r. stan zobowiązań spółki konkretnie w przypadku tej kopalni wyniósł ok. 107 mln zł. Z informacji, jakie otrzymali posłowie podczas posiedzenia komisji, wynika, że ta zmiana pozwoli również na przekazanie z budżetu państwa kwoty 280 mln zł, która będzie przekazana, tak jak mówiłem wcześniej, na pokrycie kosztów likwidacji kopalni oraz na pokrycie tych zobowiązań, które do czasu przekazania tych środków rosną. Generalna kwota to jest 280 mln, w podziale: 160 mln na pokrycie kosztów likwidacji i ok. 120 mln na spłatę zobowiązań.

Wprowadzono również poprawki do ustawy o służbie cywilnej. Jest to rozwiązanie, które pozwoli służbie cywilnej na kontrolowanie jakości węgla kamiennego...

(Głos z sali: Celnej.)

Przepraszam, dziękuję bardzo, Służbie Celnej.

Jest to poprawka, która pozwoli Służbie Celnej na kontrolowanie jakości węgla kamiennego obejmowanego procedurą dopuszczenia do obrotu, natomiast Inspekcji Handlowej da możliwość kontroli w obrocie krajowym.

Pojawiły się również drobne poprawki związane ze zmianami i korektą redakcyjną drobnych zapisów.

Ze względu na to, że w projekcie ustawy uwzględniono kwestię zmian w trzech ustawach, tak jak wspominałem wcześniej – ustawie o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015 i ustawie o Służbie Celnej – dokonano również zmiany tytułu projektu ustawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi o uchwalenie projektu przedstawionego w sprawozdaniu komisji, zawartego w druku nr 2779. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Piotr Nowak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam opinię klubu dotyczącą projektu ustawy o zmia-

nie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2768 i 2779.

Ustawa jest wynikiem rozmów, które prowadził premier Donald Tusk ze stroną społeczną, kontynuowanych przez premier Ewę Kopacz. Jest także realizacją zapowiedzi premier Ewy Kopacz wygłoszonej w exposé, a dotyczącej przyspieszenia prac „nad ustawami, które w mądry sposób połączą trzy zasadnicze cele dotyczące bezpieczeństwa energetycznego Polski. Po pierwsze” – mówiła premier Ewa Kopacz – „musimy chronić polskie górnictwo przed nieuczciwą konkurencją. Po drugie, nie ustane w wysiłkach, by ta branża stała się wreszcie rentowna. Unowocześnienie i restrukturyzacja wiodą do tego celu”. Trzecie zobowiązanie dotyczyło bezpieczeństwa każdej rodziny. Również górniczej rodziny. Dynamika dramatycznych wydarzeń pokazała szybkie i konsekwentne działania premier Ewy Kopacz, reagującej na dramat w kopalni Mysłowice-Wesoła, jak i spotykającej się z żonami górników, aby rozwiązać problem mieszkań kopalni Kazimierz-Juliusz, a przede wszystkim samej kopalni, co znajduje swoją realizację w przedkładanej ustawie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze nie wybrzmiały do końca słowa exposé, a Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych w dniu exposé, czyli 1 października 2014 r., odbyła pierwsze czytanie i przygotowała sprawozdanie w druku nr 2779. *(Oklaski)* Poseł sprawozdawca obszernie przedstawił założenia ustawy. Ustawa łączy w sobie dwie zasadnicze sprawy. Po pierwsze, umożliwia kontrolę jakości węgla na granicy polskiej przez Służbę Celną, jak i kontrolę jakości węgla znajdującego się w składach w handlu detalicznym przez organy Inspekcji Handlowej. W projektowanych przepisach wprowadzono upoważnienie dla ministra właściwego do spraw gospodarki do określenia, w drodze rozporządzenia, wymagań jakościowych dla węgla, aby można było skutecznie przeprowadzić kontrolę jego jakości – czytamy w uzasadnieniu.

Ta część ustawy pomaga w realizacji pierwszego punktu z exposé premier Ewy Kopacz dotyczącego węgla. Chodzi o ochronę polskiego węgla przed nieuczciwą konkurencją. W przeciwieństwie do polskiego węgla, posiadającego certyfikat jakościowy, węgiel importowany, w szczególności z Federacji Rosyjskiej, takiego certyfikatu nie posiada, co powoduje, że jest on niskiej jakości. Co bardzo ważne, w opinii prawnej przedstawionej przez BAS, potwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, proponowana regulacja nie narusza unijnych zasad swobodnego przepływu towarów ustanowionych w art. 34 i 36 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Druga zasadnicza sprawa wprowadzona do ustawy nawiązuje do stopniowej likwidacji kopalni Kazimierz-Juliusz. Zgodnie z ustaleniami ze stroną społeczną umożliwia się przejęcie KWK Kazimierz-Juliusz przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń SA na zasadach obowiązujących do stycznia 2007 r., to jest

Posel Tomasz Piotr Nowak

poprzez umożliwienie finansowania likwidacji dotacją budżetową.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska zgłasza podczas drugiego czytania trzy poprawki. Pierwsza dotyczy dodania przepisów art. 19b i 26b upoważniających ministra gospodarki do określenia, w drodze rozporządzeń, sposobu pobierania próbek paliw stałych i metod badania jakości tych paliw. Po drugie, poprawka przywracająca zapis z druku nr 2768 w pkt 7 jako zapis umożliwiający realizowalność tego przepisu. Po trzecie, poprawka dodająca art. 3a, umożliwiającą dokapitalizowanie Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA w celu umożliwienia rozpoczęcia procesu likwidacji KWK Kazimierz-Juliusz.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska popiera przedłożony projekt ustawy z załączonymi poprawkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Naimski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Naimski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić opinię klubu Prawa i Sprawiedliwości do druków nr 2768 i 2779. Chodzi o zmianę ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, a także o zmianę ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008–2015.

Może zacznę od tego, że problem importu węgla z obszaru byłego Związku Sowieckiego, przede wszystkim z Federacji Rosyjskiej, powinien być rozwiązany. To jest węgiel, który często wchodzi na polski rynek, jak podejrzewamy, z ceną administracyjną, a nie rynkową. W związku z tym jest elementem destrukcyjnym dla polskiego rynku węgla kamiennego. Sposób procedowania nad tą poprawką, nad tą ustawą jest horrendalny. Rząd wiedział od wielu miesięcy, że to jest problem do rozwiązania. Nagle okazuje się, że musimy to zrobić w ciągu kilku dni. To jest rzecz, która powtarza się w różnych aspektach. Koalicja rządząca, rząd Platformy Obywatelskiej niestety nie panuje po prostu nad materią prawną i nad gospodarką i tutaj mamy tego efekty.

Jeżeli chodzi o istotę problemu, podczas pierwszego czytania Ministerstwo Gospodarki reprezentowane przez pana ministra Pietrewicza zobowiązało się, że przy drugim czytaniu będzie przedstawiony projekt rozporządzenia ministra, które będzie określało normy jakościowe dla paliwa stałego, węgla kamiennego

na terenie Polski. Mamy drugie czytanie. Pytanie do pana ministra, czy dysponujemy dzisiaj, w tej chwili, projektem tego rozporządzenia, dlatego że nowelizacja jest nowelizacją blankietową, daje ministrowi narzędzie w postaci wydanego rozporządzenia i tam dopiero będzie rzeczywiście określone, jaki będzie rezultat tej całej legislacji. Dobrze by było, gdyby minister przedstawił ocenę skutków takiej regulacji czy takiego rozporządzenia, dlatego że węgiel, który będzie normowany, będzie normowany dla wszystkich: dla tych, którzy przywożą węgiel, i dla tych, którzy sprzedają węgiel z polskich kopalń w Polsce. W związku z tym trzeba to brać pod uwagę. Ta legislacja nie rozwiąże problemu importu rosyjskiego węgla, ale polepszy sytuację, w związku z tym klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za tą poprawką, za tą nowelizacją, jednakże to jest sytuacja, w której będziemy mogli kontrolować niesortowany węgiel pochodzący z Federacji Rosyjskiej, ale będziemy wpuszczali węgiel, który będzie sortowany, który będzie przerobiony. I to będzie węgiel, który nadal, jak podejrzewamy, będzie wchodził z ceną administracyjną, a nie rynkową na polski rynek, w szczególności na rynek węgla energetycznego. Dobrze by było to rozporządzenie zobaczyć.

Jeżeli chodzi o drugą część tej nowelizacji, to jest pomysł, żeby wyłożyć 280 mln zł na likwidację kopalni Kazimierz-Juliusz. Minister gospodarki za pośrednictwem ministra Pietrewicza zobowiązał się przy pierwszym czytaniu, że przy drugim czytaniu przedstawi listę zobowiązań kopalni Kazimierz-Juliusz, które mają być pokryte z tej dotacji budżetowej. Pytanie do pana ministra: Czy dzisiaj dysponujemy, bo mamy drugie czytanie, listą tych zobowiązań? Pan minister Pietrewicz dokładnie powiedział, że jest w stanie przedstawić zobowiązanie na 102 mln. W uzasadnieniu tej ustawy mamy stwierdzenie: ok. 120 mln. Dodatkowo mamy do czynienia z podejrzeniem, że będzie to traktowane jako pomoc publiczna, dlatego że dotacja budżetowa ma obejmować dwa punkty: koszty likwidacji – 160 mln i pokrycie zobowiązań – 120 mln. Otóż o ile można tłumaczyć pokrycie kosztów likwidacji kopalni, o tyle pokrywanie zobowiązań jest wątpliwe. Ciekawy jestem, jakie jest zdanie pana ministra w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o sam sposób procedowania, to on powoduje, że Prawo i Sprawiedliwość jako zwolennik unormowania rynku węgla, chcąc głosować (*Dzwonek*) za tą nowelizacją, będzie zmuszone przyjąć także tę drugą część, wrzuconą w postaci poprawki do tej nowelizacji, dotyczącą kosztów likwidacji kopalni Kazimierz-Juliusz, co jest wątpliwe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Bramora z klubu PSL-u.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Bramora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu z druku sejmowego nr 2768, jak również wobec sprawozdania z druku nr 2779.

Według naszej oceny ta ustawa jest jak najbardziej potrzebna. Podkomisja stała wykazała się wyjątkową sprawnością przy procedowaniu nad jej projektem, jak również nad poprawkami zgłoszonymi w trakcie prac. Moją obawę budzi tylko jedna kwestia. Wspominaliśmy już tutaj sprawę rozporządzenia, które określi warunki techniczne dotyczące węgla, który może być sprzedawany na polskim rynku. Ta obawa polega na tym, czy nie będziemy musieli notyfikować tego rozporządzenia, bo wtedy może się okazać, że 30 dni od daty ogłoszenia ustawy będzie nie do końca satysfakcjonującym terminem, jeśli chodzi o problem, który ma ona rozwiązać. Ale to tylko taka moja osobista uwaga, na marginesie.

Dobrze, że poprawki zgłoszone w trakcie prac podkomisji odnoszą się do kopalni Kazimierz-Juliusz. Wydaje nam się, że tę konkretną kopalnię trzeba potraktować w sposób szczególny z racji informacji, które docierały do nas w trakcie prac. I tutaj jeszcze raz moje ukłony w stronę autorów projektu, że został on tak szybko przedstawiony, przepracowany w podkomisji.

Jesteśmy pewni, że jeżeli ta ustawa zostanie wprowadzona w życie możliwie szybko, to po części rozwiąże ona problem, z którym przez lata żadna ekipa rządząca nie mogła sobie poradzić. Poruszyliśmy temat nie do końca, wydaje mi się, łatwy w dyskusjach i ocenach, ale podjęliśmy to wyzwanie i to jest na pewno dobra sprawa, dobry kierunek postępowania posłów.

Myślę, że to wszystko w tej kwestii. Oczywiście będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania w przedstawionej przez podkomisję wersji. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontro-

lowania jakości paliw, a teraz również niektórych innych ustaw.

Można by powiedzieć: nareszcie. Od dwóch lat narasta kryzys w przemyśle węglowym. Od kwietnia toczyły się rozmowy rządu ze związkowcami, zwłaszcza z Kompanii Węglowej, i dzisiaj, z początkiem października, w końcu mamy pierwszy projekt ustawy. Ponieważ zmarnowano dużo czasu, teraz tryb pracy musi być bardzo szybki. To rozumiemy.

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw jest potrzebny, ale też nie miejmy złudzeń, że rozwiąże to problem konkurencyjnego importu spoza Unii Europejskiej, zwłaszcza z Federacji Rosyjskiej. Zwały węgla przy kopalniach ciągle rosną. Wynoszą już 9,2 mln t, licząc zapasy w elektrowniach, przekraczają 16 mln t. Dzisiaj polski węgiel nie jest konkurencyjny i trzeba nie tylko badać jakość paliw, nie tylko koncesjonować sprzedaż węgla wewnątrz kraju, lecz także ulżyć fiskalnie polskiemu górnictwu, bo przeszło 7,1 mld podatków, które zapłacono w ubiegłym roku, to zbyt dużo. Podziemne górnictwo polskie nie będzie konkurencyjne wobec górnictwa rosyjskiego, kolumbijskiego, australijskiego czy amerykańskiego, nawet jeżeli wprowadzimy w życie tę ustawę. Notabene, nie jest ona skończona. Jak mówił pan poseł Naimski, nie ma rozporządzenia ministra gospodarki. Mimo wniosków posłów w komisji energetyki do tej pory nie otrzymaliśmy projektu rozporządzenia. A diabeł tkwi w szczegółach, w szczególności w tym wypadku. W ustawie mamy upoważnienie do wydania rozporządzenia przez ministra gospodarki o sposobie badania jakości węgla kamiennego, ale nie mamy żadnych szczegółów. Jedyne określenie to: emisja gazów cieplarnianych. Można sobie wyobrazić, że rozporządzenie ministra gospodarki nie polepszy sytuacji polskiego węgla, ale może ją pogorszyć. Wszystko zależy od tego, co i jak się będzie badać, jakie wskaźniki zostaną przyjęte do badania jakości węgla. Jesteśmy zmuszeni głosować niejako w ciemno, wysoki rządzie.

Druga rzecz, która została legislacyjnie w sposób wątpliwy dołączona do poselskiego projektu ustawy, to możliwość przekazania likwidowanej kopalni do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, a w konsekwencji dofinansowania przez rząd z budżetu tejże spółki z przeznaczeniem na likwidację i pokrycie zobowiązań. Rzec jest robiona w trybie ratunkowym, a przecież przez kilka ostatnich lat było wiadomo, że Kazimierz-Juliusz powoli wyczerpuje swoje możliwości eksploatacyjne. Był już plan ruchu zakładu przygotowany do końca czerwca przyszłego roku, 2015 r., lub w drugim wariantcie – do końca przyszłego roku. Nagle w sierpniu nastąpiło przyspieszenie. Zarząd holdingu stawia spółkę w stan upadłości. Dzisiaj musimy ją ratować. Jest pytanie: Dlaczego musimy ratować kwotą 280 mld zł z budżetu? Notabene innego wyjścia pewnie nie ma. Teraz spółki pod nazwą kopalnia Kazimierz-Juliusz inaczej uratować się nie da.

Posel Zbyszek Zaborowski

Mam nadzieję, wysoki rządzie, że dzisiaj uzyskamy zapewnienie, że poprzedni plan ruchu zakładu jest aktualny, że nie nastąpi kolejne przyspieszenie w listopadzie, grudniu czy styczniu, ale wybierzemy ten węgiel, który jest już przygotowany do eksploatacji w ramach SRK, że pracownicy w spokojny sposób będą przenoszeni do innych zakładów katowickiego holdingu i że rozwiążemy ten konkretny problem. Notabene jest to rozwiązanie jednorazowe, bo w projekcie ustawy jest mowa o tym, że chodzi o kopalnie postawione w stan (*Dzwonek*) likwidacji w bieżącym roku.

Pytam się: Co będzie, jeżeli sytuacja w górnictwie nie poprawi się w roku przyszłym i w latach następnych? W jaki sposób w kopalniach, w których kończą się zasoby węgla, będziemy zamykać tę produkcję? A przecież rząd ciągle mówi o restrukturyzacji kopalń węgla kamiennego. W jaki sposób, wysoki rządzie? Ale przede wszystkim proszę o zapewnienie, że likwidacja tej kopalni będzie prowadzona w sposób uporządkowany, systematyczny, z poszanowaniem praw nabytych pracowników kopalni Kazimierz-Juliusz, oczywiście z likwidacją zobowiązań i wybraniem węgla przygotowanego do eksploatacji, a więc inaczej niż w przypadku Niwki-Modrzejów za rządów Jerzego Buzka. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jacek Najder z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Najder:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt wygłosić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Twój Ruch uważa za jak najbardziej zasadne uregulowanie i wykreowanie czytelnych zasad kontrolowania jakości paliw stałych, głównie mam tu na myśli węgiel, jak również unormowanie pewnych, łagodnie mówiąc, niecnych praktyk na tym rynku. Wszyscy mamy oczywiście świadomość, że chodzi o zakaz przywozu z państw trzecich paliw niespełniających norm. Chociaż mamy pewne obawy, czy nie rodzi to złamanie zasad wolnego handlu, to jednak uważamy, że może to być skuteczny środek służący do wyeliminowania patologii, o których mówili też moi przedmówcy.

Wydaje się jak najbardziej wskazane i słuszne to, aby służby celne miały możliwość weryfikacji tego, co przez nasze granice, zwłaszcza wschodnie, prze-

dostaje się na rynek polski, jak również to, aby inspekcja handlowa miała możliwość weryfikowania jakości sprzedawanych towarów, podobnie jak się to dzieje w innych segmentach gospodarki i handlu. Do tej pory wszyscy mieli świadomość tego, że jeśli chodzi o rynek węgla kamiennego, to panowała tam, delikatnie rzecz ujmując, jeśli nie samowolka, to dość umowne i luźne zasady.

To, o czym wspominali również moi przedmówcy, czyli brak rozporządzenia, może być istotną kwestią, która, że tak powiem, dobre intencje położy tak ad hoc.

Wydaje nam się również, że to uregulowanie prawne nie będzie w stanie zlikwidować problemu dotyczącego tych 9 mln t leżących na hałdach kopalnianych, bo o ile zasadny jest ten trójpak węglowo-energetyczny, jakby go nie nazwać, o tyle jest pytanie: Co dalej? Bo to jest tylko doraźna ustawa, która w sposób bardzo chirurgiczny próbuje załatwić jakiś problem. Mam nieodparte wrażenie, że tego problemu nie załatwi, bo jeśli pani premier w swoim exposé mówi, że ochrona polskiego węgla przed nieuczciwą konkurencją jest dla niej istotną kwestią, to zapytam: A co z uczciwą konkurencją? Bo przecież polski węgiel, nawet ten w miarę dobrej jakości, nie jest konkurencyjny na rynkach światowych, bo Kopalnia Węgla Kamiennego Kazimierz-Juliusz to tylko wierzchołek góry lodowej. Takich kopalni być może będzie więcej. Czy to nie jest tak, że dzisiaj, na początku ostatniego roku, nowy rząd pani premier godzi się na wręczenie takiej, w cudzysłowie, łapówki za spokój? Przyjechali bowiem górnicy, wygłosili swoje postulaty, przedstawili swoje problemy i co? I nic, bo węgiel polski nadal nie będzie konkurencyjny. Jeśli chodzi o problem zamknięcia tej kopalni, to jest to tylko zgaszenie małego pożaru. To nie jest żadna restrukturyzacja branży górnictwa węgla kamiennego, to nie jest zwiększenie konkurencyjności, ponieważ polski węgiel nie jest konkurencyjny. Nasuwa się pytanie, co rząd zamierza zrobić. Uważam, że ta ustawa, oprócz tej niewątpliwie słusznej sprawy unormowania rynku, jest tylko pierwszym krokiem, małym kroczkiem, dla górnictwa węgla kamiennego. Być może jest wielkim krokiem dla rynku, ale unormowanie tego rynku jest tylko pierwszym krokiem do tego, aby polski węgiel kamienny być może stał się konkurencyjny.

Szanowny Rządzie! Rozumiemy, że trzeba pomóc górnikom, którzy nie mają wykupionych mieszkań i którzy mają inne problemy, natomiast co do spłaty zobowiązań, to fajnie, że ktoś chce spłacić zobowiązania, tylko może spłacić wszystkim zobowiązania. Wydaje mi się to, delikatnie rzecz ujmując, zbytnią łaskawością, bo jeśli dzisiaj kioskarsz, sklepikarsz, budowlanec czy handlowiec ma problemy, to nikt za niego nie zapłaci, on sam musi pokrywać swoje zobowiązania. Dlatego wydaje mi się, że to jest, w cudzysłowie, kupowanie sobie spokoju. Jak długo rząd nie zrobi czegokolwiek, aby górnictwo węgla kamiennego było konkurencyjne na wolnym rynku, tak długo bę-

Posel Jacek Najder

dziecie państwo zakładnikami górnictwa, będziecie musieli płacić, dopłacać co roku do kolejnych nierentownych posunięć, a tych posunięć, obawiam się, będzie nie mniej, tylko więcej, bo będą przrastały, bo będą się wyczerpywały kolejne pokłady. *(Dzwonek)* Nikt nie ma planu, jak zrestrukturyzować zatrudnienie, przenieść ludzi do innych części gospodarki, tylko wszyscy się trzymają węgla i zatrudnienia w górnictwie jak jakiegoś totemu. To jest wyzwanie dla rządu, a nie ta ustawa.

Ustawa jest oczywiście słuszna, będziemy głosować za, natomiast to jest malutki, ale pierwszy krok. Prosimy o więcej. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Paweł Sajak z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Pawel Sajak:

Pani Marszałkini! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu koła Bezpieczeństwo i Gospodarka mam przyjemność mówić dzisiaj o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw. Mimo że rzeczywiście to nie jest najwspanialsza, najszcześliwsza ustawa, mimo że rzeczywiście jest to jakieś gaszenie pożarów, ale ustawa jest wreszcie. Nawiązując do słów mojego przedmówcy, chcę powiedzieć, że sukces buduje się małymi kroczkami, a im więcej jest tych małych kroczków, tym pełniejszy i bardziej długotrwały jest sukces.

Rzeczywiście, ta ustawa mówi o zachowaniu odpowiedniej jakości węgla: jakości węgla, który przechodzi do nas, jakości węgla, który jest używany przez naszych przedsiębiorców, jak również w zwykłych gospodarstwach domowych. Brak odpowiednich regulacji, brak certyfikatów to jest zła jakość, to jest bardzo często bardzo niska cena, pozornie korzystna, bo im węgiel jest słabszy, tym więcej go zużywamy, im więcej go zużywamy, tym więcej de facto, jak to podsumujemy, summa summarum, zapłacimy, im bardziej zanieczyścimy nasze środowisko, tym bardziej wpłyniemy na zdrowie naszych obywateli, poza tym na zbyt naszego polskiego węgla. Kiedyś górnictwo było jedną z naszych dum narodowych, teraz kuleje na każdym kroku, ale to jest nie tylko kwestia sprzedaży tego węgla, to jest też tragedia górników, tragedia rodzin górników, i to nie tylko w tej jednej kopalni, gdyż za chwilę może to spotkać wszystkie nasze kopalnie, ponieważ polski węgiel przestał być konkurencyjny.

Propozycja ustawy to czytelne zasady kontroli, to określenie norm emisji spalin, mam nadzieję, że też kaloryczności, ale to też kwestia ważnego wpływu na nasze środowisko naturalne. Mamy piękne tereny, piękne krajobrazy, które bardzo często sami niszczymy, goniąc za zyskiem. Zdrowie naszych obywateli też jest bardzo ważną sprawą – węgiel słaby i duże zapylenie mają znaczny wpływ na zdrowie, jakkolwiek by było. Bardzo dobrym punktem w przedłożonej ustawie jest kwestia odpowiedzialności. Poza ministrem dotyczy ona również kogoś, kto jest na wejściu w kraju, a więc Służby Celnej, która będzie miała wreszcie jakieś możliwości, narzędzia, będzie mogła podjąć decyzję: wpuszczamy, nie wpuszczamy. To jest dosyć istotne, bo co wiąże się z tym, że węgiel wjechał do kraju? Ktoś znajdzie sposób, żeby go sprzedać.

Sprawa kar. Oczywiście, zawsze muszą być kary, ale nie możemy zapominać, że ten rynek jest dosyć bogatym rynkiem, więc kary muszą być dotkliwe, muszą zmuszać do głębszego spojrzenia nie tylko na sytuację gospodarczą i społeczną, ale także na sprawy środowiska. Zgodnie z rekomendacją, ze stanowiskiem komisji koło Bezpieczeństwo i Gospodarka będzie popierać tę propozycję ustawy, mając nadzieję, że jest to pierwszy krok w budowaniu silnej pozycji polskiego węgla w naszym kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytania, jeżeli jeszcze tego nie zrobił?

(Poseł Stanisław Pięta: Tak, ja się zapisuję.)

Pan poseł Pięta, bardzo proszę, kończy listę.

Zamykam listę.

Ustalę czas na 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Tomasz Piotr Nowak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu podkreślałem realizowalność czegoś, co wynika też z exposé, i chciałbym zadać panu ministrowi pytanie: Jak te trzy kroki, o których mówiła pani premier Ewa Kopacz, będzie realizowało Ministerstwo Gospodarki? Czy w najbliższym czasie możemy spodziewać się konkretnych projektów ustaw, które zdynamizują proces restrukturyzacji, zmian, które niewątpliwie są potrzebne, które, jak wszyscy tu podkreślają, nawet składając zastrzeżenia co do pomocy państwa skierowanej do konkretnych podmiotów, są niezbędne. Ja sobie nie wyobra-

Posel Tomasz Piotr Nowak

zam, że Prawo i Sprawiedliwość może akceptować pozostawienie górników samym sobie z tak potężnym problemem, jakim jest problem likwidacji kopalni. Chciałbym przypomnieć, że do 2007 r. stosowano pewne rozwiązania, które w tej chwili się ponawia, czyli chodzi o szanse, jakie miały poprzednie kopalnie. W tej chwili mówi się tak: macie taką samą szansę jak wszystkie kopalnie, które działały do 2007 r. Tak więc jak najbardziej akceptując myślenie ekonomiczne, zwracam się do wszystkich klubów i postuluje myślenie również prospołeczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w tym projekcie ustawy dokonujemy zmian ustawy o funkcjonowaniu górnictwa w latach 2008–2015. Wszyscy wiemy o konieczności wsparcia kopalni Kazimierz-Juliusz i o potrzebie wspierania likwidowanych kopalń, ale życie tej ustawy kończy się, jak mówi sam tytuł, w 2015 r.

Chciałbym pana zapytać, na jakim etapie są prace nad kolejną ustawą o funkcjonowaniu górnictwa, po roku 2015, i czy państwo przewidujecie również w tej ustawie to, że budżet państwa będzie wspierał działalność związaną z likwidacją kopalń poza terminem, który dzisiaj jest wskazany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jan Rzymelka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Rzymelka:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo dobrze, że zrobiono pierwszy krok, że pierwsza ustawa węglowa jest gotowa, z tym że bądźmy świadomi, że do Polski może trafiać dobry węgiel, ale po dumpingowych cenach. Pytanie, czy mamy instrument wspólnotowy, unijny, aby zatrzymać nawet certyfikowany, dobry węgiel, który będzie do nas napływał. To jest coś, co musimy zaproponować w kolejnej ustawie.

Proszę Państwa! Szanowna Izbo! Prognozy Bloomberga są takie, że cena stabilizująca będzie w granicach 70 dolarów za tonę w najbliższych dwóch, trzech latach. W ARE węgiel spada. W związku z tym jako Polska musimy się bardziej przygotować do zmian światowych. Jeżeli cena będzie w rejonie 70 dolarów, to jako geolog wiem, że wiele kopalń tego nie wytrzyma, bo złoża się wyczerpują i konkurencja na rynku wewnętrznym będzie bardzo trudna. Mamy konkurujące zagłębia, które mogą powstać w najbliższym czasie. W związku z tym, panie ministrze, potrzebna jest naprawdę dobra nowa ustawa, może nie tylko o restrukturyzacji, bo to odnosi się do ministra gospodarki, ale uwzględniająca wszystkich interesariuszy. Tam musi być wskazana rola samorządów w najbliższych latach na Górnym Śląsku, co one będą robiły. Już teraz musi się zacząć restrukturyzacja zatrudnienia. Rząd nie może być strażą pożarną, która gasi.

Bardzo proszę o spróbowanie przygotowania szerokiej, wielodyscyplinarnej ustawy stabilizującej polski węgiel, polskie górnictwo. My nie możemy ciągle tylko naprawiać błędów, które zostały popełnione. Czasu jest mało. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Grzegorz Adam Woźniak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj debatujemy nad projektem ustawy, ale – tak jak wspominał pan poseł Naimski – ważne będą również rozporządzenia do tej ustawy.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden poważny problem, który tu się przewijał. To jest jeden z podstawowych problemów możliwy do rozwiązania rozporządzeniami. Chciałbym zwrócić uwagę na powszechny problem związany z importowaniem węgla niesortowanego, który jest słabej kaloryczności i który jest importowany do Polski po zaniżonych cenach, kosztach. Często jest on nazywany odpadem produkcyjnym. Następnie ten odpad jest sortowany w setkach sortowni na terenie kraju – na terenie na przykład mojego powiatu, garwolińskiego, znam cztery takie sortownie – które sortują non stop, 24 godziny na dobę węgiel, i po przesortowaniu ten węgiel jest sprzedawany w odpowiednich frakcjach, oczywiście już po odpowiednio wyższej cenie. Ten proceder należałoby ograniczyć, mam nadzieję, że będzie to zrobione w rozporządzeniach.

Posel Grzegorz Adam Woźniak

Z tym wiąże się jeszcze jedna sprawa. Skąd to wiadomo, skąd jest ta informacja? Biura poselskie są zasypywane skargami okolicznych mieszkańców, ponieważ te sortownie emitują również bardzo duże ilości pyłu, powstają często na dziko w miejscach, na które nie mają odpowiednich pozwoleń, zgód itd.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem, ponieważ w omawianym projekcie ustawy, tak jak mówiono, nie ma kryteriów jakościowych pozwalających zatrzymać ten węgiel. Na pewno będą one określone w rozporządzeniach, powinny być tam określone. O tych parametrach i o tym rozporządzeniu mówiła w exposé pani premier Ewa Kopacz.

Czy jest zagrożenie? Czy one nie wyeliminują również producentów, dostawców polskiego węgla, jeżeli będą zbyt ostre obostrzenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o konsekwencję w działaniach na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Z jednej strony chcemy ograniczyć import taniego gazu ziemnego z Rosji, budujemy gazoport w Świnoujściu za 4 mld zł i kontraktujemy gaz skroplony, który jest o 1/3 droższy od rosyjskiego. Wszyscy argumentując tę dywersyfikację czy potrzebę tej dywersyfikacji, mówią, że bezpieczeństwo musi kosztować. Z drugiej strony mamy węgiel kamienny, który jest surowcem energetycznym. Z węgla kamiennego produkujemy przecież ponad 50% energii elektrycznej w kraju. Okazuje się, że lepiej kupować rosyjski węgiel, bo jest tańszy od polskiego. A więc gdzie tu jest logika? I kto porównuje koszty z cenami węgla rosyjskiego i węgla polskiego? Przecież tam mamy wirtualną ekonomię. Tam są koszty rublowe, a przychody dolarowe. Zresztą taką ekonomię nie tak dawno mieliśmy przecież w Polsce. A dzisiaj mamy na własnym, wewnętrznym, rynku konkurować z węglem kamiennym, który pochodzi spoza Unii Europejskiej? Nie rozumiem tej logiki. Proszę to wytłumaczyć. Czy rząd robi, czy symuluje taki makroekonomiczny rachunek dotyczący bezpieczeństwa energetycznego kraju, wpływu na budżet (*Dzwonek*) i finanse publiczne funkcjonowania wielu kopalń w Polsce i wydobycia ok. 80 mln ton węgla? Dzisiaj rosyjski węgiel energetyczny stanowi

ok. 20% paliwa energetycznego w Polsce. Czy ten udział ma być jeszcze większy? To po co budujemy gazoport? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Dzisiaj debatujemy nad projektem poselskim. Wiadomo, że wymusiła ten projekt sytuacja w kopalni Kazimierz-Juliusz, ale to nie jest problem, który pojawił się w ostatnich tygodniach, w ostatnich dniach. To jest problem, który narastał. Dlatego mam pytanie: Co robi w tej sprawie ministerstwo, co robi w tej sprawie rząd? Czy w ogóle do tego projektu jest stanowisko rządu? Czy może rząd nie zdążył?

Pytanie o strategię dla górnictwa. Ciągłe o tym słyszymy, w exposé też na ten temat było, ale to są ciągle słowa, słowa, słowa. Kiedy powstanie strategia, która będzie obejmowała całe polskie górnictwo, która będzie zmierzała do zabezpieczenia energetycznego Polski, która będzie obejmowała nawet szkolnictwo wyższe w tym zakresie? Za chwilę obudzimy się i będzie kolejny pożar, który trzeba będzie gasić jakimś tam projektem poselskim, na szybko, żeby tylko zdążyć z jego ugaszeniem. Panie ministrze, był pan także w poprzednim rządzie, to nie jest kwestia tylko tego rządu, co robi w tej sprawie ministerstwo? Co robi w tej sprawie rząd? Proszę nareszcie skończyć z obietnicami i powiedzieć górnikom i w ogóle Polakom coś konkretnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Beata Mazurek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odniosę się do wypowiedzi pana posła z Platformy Obywatelskiej, tak zatroskanego o kopalnię węglową, którego tu już nie ma, i przypominę mu, że nieprawdą jest, iż Prawo i Sprawiedliwość nie broni górników i że nie widzimy potrzeby wsparcia, także finansowego, dla koniecznej restrukturyzacji górnictwa. Za-

Posel Beata Mazurek

strzeżenia mamy do tego niechlujnego projektu ustawy, który wrzucany jest w ostatnim momencie, w naszej ocenie tylko i wyłącznie po to, żeby ugłaskać górników i zrobić dobre wrażenie na ich rodzinach. To my, jako Prawo i Sprawiedliwość, dawaliśmy pieniądze na inwestycje początkujące dla górnictwa, a wy dajecie pieniądze, aby te kopalnie likwidować.

Moje pytania: Czy to doraźne rozwiązanie jest wystarczające dla dumpingowych cen węgla z zagranicy? Ostatnia rzecz. Panie ministrze, jestem posłem z Chełma i moja społeczność oczekuje, że na naszym terenie będą powstawały kopalnie z uwagi na złoża węgla, które występują, o których wiadomo od lat. Jednym z ewentualnych inwestorów może być Kompania Węglowa, ale powszechnie wiadomo, że ma ona 13 mld długów. Dzisiaj niektórzy politycy opcji rządzącej mówią w naszych lokalnych mediach, że ta kopalnia powstanie za lat 7, 5. Jest to nic innego, jak robienie ludziom niepotrzebnej nadziei, wody z mózgu, jest to populizm i demagogia. Kiedy będzie znany plan restrukturyzacyjny Kompanii Węglowej? Jakie działania, i kiedy, podejmie rząd, żeby ewentualnie Kompanię Węglową albo inny podmiot, np. PD Co (*Dzwonek*), wspomóc w tym, aby te kopalnie na naszym terenie powstały? Ten teren jest atrakcyjny inwestycyjnie, jest dosyć wysokie bezrobocie, samorządy sprzyjają temu, aby te kopalnie powstały. Chciałabym, aby ktoś odpowiedzialnie na te pytania, które mnie i społeczność Chełma nurtują, odpowiedział. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Stanisław Pięta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Pięta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Import węgla to nie jest problem, który pojawił się dzisiaj czy wczoraj. Import narasta od lat i od wielu lat rząd nic nie robił w tej sprawie. Doprowadziło to do pogorszenia sytuacji ekonomicznej polskich kopalń, do narastania problemów społecznych. Punktem wyjścia powinien być raport obejmujący informacje o importerach węgla, tak byśmy mogli poznać ilość węgla przywiezionego do Polski w poszczególnych latach, podmioty, które się tym zajmowały. Chciałbym się dowiedzieć, czy możemy liczyć na przygotowanie przez Ministerstwo Gospodarki takiego raportu. Wiem, że w przyszłym roku planowana jest kontrola polskich kopalń, którą przeprowadzi Najwyższa Izba Kontroli. Jeszcze zwrócimy się do NIK-u o rozszerzenie zakresu kontroli na firmy, które zajmowały się importem węgla,

ale wydaje mi się, że taki raport przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki (*Dzwonek*) również byłby bardzo potrzebny. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jak już mówiłam, lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zwracam się zatem do sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Tomasza Tomczykiewicza, aby odniósł się do zadanych pytań.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy Parlamentarzyści! Najpierw chciałbym sprostować nieprawdziwe informacje, które padły z tej mównicy. Pani poseł Mazurek wspomniała o zadłużeniu Kompanii Węglowej na 13 mld. To jest nieprawda, to jest zadłużenie całej branży górniczej, warto o tym pamiętać.

Nieprawdą jest też, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości finansowano inwestycje początkowe dla górnictwa, absolutnie nieprawdą.

(*Posel Wojciech Jasiński*: Wyście to zlikwidowali, panie ministrze.)

Jedynym momentem, w którym dofinansowano inwestycje początkowe, był 2010 r. To rządy koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL. Proszę po prostu nie kłamać, wykrzykując, bo to wszystko da się sprawdzić, wszystko da się rozliczyć. Będzie też o tym mówiła kontrola NIK.

Chciałbym też zwrócić się do posła Zaborowskiego, bo rozumiem, że regionalnie jest bardzo zainteresowany i ma ogromną wiedzę. Przypomnę, że w 2004 r., kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, rząd, który nas do Unii wprowadzał, nie zadbał o okres przejściowy, chroniący polski węgiel. Do 2004 r. obowiązywały kontyngenty na węgiel z Rosji i węgiel z Czech. Niestety rząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej wiodocześnie nie uznał za stosowne, aby zadbać o to, żeby chronić polski węgiel przez lata, tak aby dostosować to do funkcjonowania wolnorynkowego. Rok 2004 to był ten przełomowy, w którym już swobodnie zaczął napływać węgiel z Rosji i z Czech.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Rosja nie jest w Unii.)

Ale wcześniej był kontyngent, który nie pozwalał na import tak znacznych ilości węgla do Polski.

Chciałbym też przypomnieć, że pierwsza ustawa, nad którą tu procedowaliśmy, która pomogła w bilansie Kompanii Węglowej, dotyczyła odroczenia ZUS na lata 2016–2017. Tak że dzisiejsza ustawa jest kolejną i ona nie jest incydentalna, bo ona mówi o jakości paliwa, jakości węgla. Jest też ustawą – wspominał

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz

o tym tylko jeden poseł Sajak – która ma służyć przede wszystkim konsumentom węgla, odbiorcom tego węgla. Dotychczas jednak lobby górnicze, również polskie, robiło wszystko, żeby tego konsumenta nie chronić, bo też z jakością węgla było różnie.

Oczywiście mamy przygotowaną tabelkę, która mówi o parametrach, jakie będą wymagane, jakie będą minimalne i maksymalne wielkości tych parametrów w tym projekcie rozporządzenia. Dzisiaj jesteśmy na etapie uzgadniania tych parametrów, tak aby nie wyeliminować żadnego polskiego węgla. Na pewno tak się stanie. To oczywiście spowoduje, że ten worek będzie bardzo szeroki, bo przecież wiemy, że nie wszystkie kopalnie produkują węgiel dobrej jakości.

Dziwię się też, panie pośle Zaborowski, że wzywa pan z mównicy jako przedstawiciel partii i jako osoba, która jest za integracją europejską, do tego, abyśmy łamali podstawowe przepisy związane z Unią Europejską, bo przecież wzywanie do obniżenia VAT na węgiel, który zresztą obciąża węgiel zarówno polski, jak i rosyjski, jest postulatem niespełnialnym w Unii Europejskiej, bo nie można stosować stawki obniżonej na węgiel kamienny. Wzywanie do tego jest tylko graniem pod publiczność i nieuczciwym postępowaniem wobec górników, bo to mamienie ich czymś, czego nie można zrealizować.

Co do nieuczciwej konkurencji, którą próbujemy uregulować przez te dwie ustawy, nad którymi pracujemy, to oczywiście jest to kwestia tego, czy węgiel jest przywożony na warunkach rynkowych. Przypomnę, że spółki węglowe próbowały poprzez kancelarie prawne rozpocząć w Unii Europejskiej proces przeciwko nieuczciwej konkurencji z Rosji, ale wnikliwe badania prawników zniechęciły do takich działań jako działań nieskutecznych.

Poseł Woźniak wspomniał o łamaniu prawa przy tworzeniu czy funkcjonowaniu sortowni w różnych częściach państwa. To apeluję przede wszystkim do władz samorządowych, które są odpowiedzialne za ochronę środowiska i wydają decyzje, żeby jednak robiły to zgodnie z przepisami prawa. A osoby, które wiedzą o tym, że prawo jest łamane, zachęcam do tego, żeby nie tylko mówiły o tym z mównicy, lecz także kierowały te sprawy do właściwych organów. Ze swej strony, jeżeli tylko takie sygnały będziemy mieli, oczywiście zainteresujemy tym właściwe organa, aby wszystkie podmioty gospodarcze w naszym kraju przestrzegały prawa.

Pani poseł Maria Nowak wspomniała o strategii. Przypomnę, że ta strategia jest realizowana, strategia, którą przyjął jeszcze rząd Prawa i Sprawiedliwości. Oczywiście pracujemy nad tym, aby od 2016 r. obowiązywała nowa strategia, która będzie uwzględniała te światowe warunki ekonomiczne, które obowiązują, przy czym jasno sobie powiedzmy, że żadne ustawy nic nie zmieniają, jeżeli nie zmieniają się same spółki węglowe.

Trzeba przyznać, że sprawa relacji pomiędzy zakładowymi czy ponadzakładowymi układami pracy a zarządami spółek jest bardzo zapętlona. Podaję przykład kopalni Krupiński, gdzie zakładowe związki zawodowe zgodziły się na procesy zmieniające funkcjonowanie tej kopalni, jednak związkowcy spoza tych kopalni nie zgodzili się na nie. I takie dzisiaj mamy prawo. Tu by trzeba było ruszyć oczywiście te zapisy związane z ponadzakładowymi układami pracy. Liczę na to, że faktycznie będziemy procedować takie ustawy i zachęcam oczywiście do współpracy.

Co jeszcze planujemy? Widzimy, że fundusz likwidacyjny, który przecież każda kopalnia ma obowiązek stworzyć, nie funkcjonował prawidłowo i że został przeznaczony na bieżące wydatki kopalni Kazimierz-Juliusz. To jest oczywiście niedopuszczalne. Trzeba będzie zrobić tak, żeby po prostu władze spółki nie miały dostępu do funduszu likwidacyjnego, który powinien być przeznaczony na proces likwidacyjny. To jest też nauka wypływająca z tej gwałtownej upadłości.

Chciałbym też przypomnieć posłowi Zbryznemu, że co roku dopłacamy do procesów związanych z likwidacją kopalń ok. 400 mln zł – na pompowania, na wydatki emeryckie, nie mówiąc o 6,5 mld zł przeznaczonych na wcześniejsze emerytury górnicze, bo to też jest kwota, która w znaczący sposób obciąża budżet państwa i jednocześnie jest to koszt zdjęty z górnictwa.

Myszę, że to były odpowiedzi na większość pytań. Tak jak wspomniałem, jest ta tabelka, bo mówimy głównie o liczbach i parametrach. Ona jest w trakcie konsultacji ze spółkami węglowymi po to, aby nie wyeliminować żadnego z tych węgli. W komisji, która się zbierze, zaprezentujemy taki projekt.

(Poseł Piotr Naimski: O godz. 12, panie ministrze?)

Tak jest.

Nie jest to ostateczna wersja, ale – jak mówimy – projekt. To jest jeszcze sprawa decyzji ministra gospodarki, jaki ostatecznie kształt będzie miało to rozporządzenie, i nie możemy tego panu ministrowi odbierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Są zgłoszenia do sprostowań.

Jako pierwsza wystąpi pani posłanka Mazurek.

Pani posłanko, 1 minuta na sprostowanie.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niepotrzebnie pan szafuje słowem „kłamstwo”, bo każdy z nas mógłby to zrobić, ale chyba nie o to chodzi, tylko o to, żeby rzeczywiście pochylić się nad

Posel Beata Mazurek

problemem górnictwa. Chciałabym wierzyć, że pan zna dokumenty naszego rządu z 2007 r., które świadczyły chociażby o tym, że Jastrzębska Spółka Węglowa dostała pieniądze na inwestycje. Proszę to sprawdzić. I proszę nie obrzucać mnie słowem „kłamstwa”. Jeśli pan tych dokumentów nie zna, to proponuję rozważyć swoją dymisję, bo zajmowanie się górnictwem, jeśli się nie zna jego problemów, jest bez sensu.

Jeśli chodzi o 13 mld zł, panie ministrze, a była to informacja podana przez jeden z wieczornych serwisów informacyjnych, to nie słyszałam, żeby pan te informacje zdementował. Ale jeśli tak, to pytam: Ile w takim razie Kompania Węglowa ma długów? I chciałabym otrzymać od pana informację na piśmie, jakie są plany restrukturyzacyjne tej kopalni i w jaki sposób rząd zamierza wesprzeć budowę kopalni w dawnym województwie chełmskim, konkretnie w powiecie chełmskim. Bo tam jest to wsparcie samorządów, o którym pan wspomniał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Jeszcze pan poseł Zborowski jest zapisany do sprostowania.

1 minuta na sprostowanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Zbyszek Zaborowski: Zaborowski.)

Bardzo przepraszam za przekręcenie nazwiska. Oczywiście pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Polskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Drogi Ministrze! Faktycznie jest to zrolowanie, jeśli chodzi o ZUS, na półtora roku 300 mln zł. Jest ustawa jakościowa, również w obróbce parlamentarnej jest ustawa o koncesjonowaniu handlu. Dobrze, że w związku z nowym rządem jest to przyspieszenie. Doceniam to, panie ministrze. Jeżeli chodzi o przepisy unijne, to do 2010 r. można było inwestycje początkowe w górnictwie finansować z budżetu. Na sam koniec, rzutem na taśmę, rząd tej koalicji raz przyznał na to 400 mln zł, panie ministrze. Kolejną rzeczą jest, że w dalszym ciągu można dofinansować koszty likwidacji kopalń do 2018 r. Na razie obowiązuje w Unii okres przejściowy, można dalej to negocjować. Państwo, panie ministrze, proponują w tym zakresie incydentalną ustawę na potrzeby jednej kopalni i tylko na ten rok. Co do VAT-u, akcyzy i innych obciążeń fiskalnych, kilkunastu opłat ekologicznych, panie ministrze, bez redukcji fiskalizmu nie da się dalej tego ciągnąć. Nie jest to możliwe. *(Dzwonek)*

I sprawa najważniejsza. Jeśli chodzi o saldo eksport-import, za rządów tej koalicji przed pięciu laty, w 2009 r., było ono ujemne. Po raz pierwszy w historii gospodarczej Polski od pięciu lat mamy przewagę importu nad eksportem. To jest dorobek tej koalicji, panie ministrze.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

I na zakończenie dyskusji – sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł sprawozdawca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim klubom za wyrozumiałość w trakcie pracy nad tym projektem ustawy. To prawda, że w trakcie prac podkomisji pojawiły się poprawki; one wynikały nie ze złego przygotowania projektu ustawy, tylko z sytuacji, która panowała wtedy w kopalni Kazimierz-Juliusz, i negocjacji, jakie odbywały się ze stroną społeczną, jak i z Ministerstwem Gospodarki. Te poprawki zostały wprowadzone. Dziękuję za merytoryczną dyskusję, która czasami rzeczywiście była bardzo gorąca, ale właśnie merytoryczna. Mam nadzieję, że będziemy mieli możliwość procedowania poprawek, które zostały złożone również dzisiaj, i przyjęcia ich za godzinę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

I jeszcze pan minister Tomasz Tomczykiewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł Mazurek! Kompania Węglowa na dzień 31 sierpnia 2014 r. – zadłużenie, zobowiązania ogółem 4,5 mld. To jest informacja prosto z Kompanii Węglowej. I jeszcze raz przypomnę: jedyna inwestycja początkowa to było w 2010 r. i prawdą jest, że w tym czasie też Jastrzębska Spółka Węglowa z tego korzystała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 34
do godz. 10 min 39)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2015 (druk nr 2772).

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Mateusza Szczurka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy budżetowej na rok 2015.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy budżetowej na 2015 r., który Rada Ministrów przyjęła 24 września.

Konstruując prezentowany dzisiaj budżet, stanąłem przed tym samym dylematem, przed którym pewnie dziś staje każdy minister finansów w Europie: Jak znaleźć bezpieczną równowagę pomiędzy uwarunkowaniami makroekonomicznymi, stabilnością finansów publicznych a potrzebami i oczekiwaniami obywateli Polski? Ten trudny dylemat nie jest nowy, ale w tym roku po raz pierwszy wsparciem jest stabilizująca reguła wydatkowa, która tworzy ramy dla finansów publicznych w dwóch pierwszych wymiarach, czyli w sytuacji gospodarczej z jednej strony i stabilności finansów publicznych z drugiej. Polityka ukierunkowana na utrzymanie właściwej równowagi między tymi dwoma elementami sprawdzała się w Polsce. Dbanie o popyt z jednej strony, a konkurencyjność i potencjał rozwojowy z drugiej przekładają się na nasz sukces, na to, że w ciągu ostatnich siedmiu lat wzrost gospodarczy wyniósł 20%, podczas gdy średnia unijna była poniżej zera. Co więcej, nie był to wzrost na kredyt. W tym samym czasie wzrost długu publicznego był drugim najniższym w Unii Europejskiej, a uzależnienie polskiej gospodarki od finansowania zagranicznego wyrażone deficytem na

rynku obrotów bieżących jest w tej chwili najniższe od 1995 r.

Jakie są uwarunkowania makroekonomiczne? Szacujemy, że wzrost gospodarczy w 2014 r. wyniesie 3,3%, czyli dwa razy więcej niż rok wcześniej i ok. cztery razy więcej niż przeciętnie w Unii Europejskiej, a w 2015 r. oczekujemy, że tempo wzrostu utrzyma się na zbliżonym poziomie – nieco wyższym – i wyniesie 3,4%, czyli nadal pozostanie na jednym z najwyższych poziomów w Unii Europejskiej. Warto dodać, że ta prognoza jest spójna z szacunkami rynkowymi, a także z prognozami niezależnych międzynarodowych instytucji, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, OECD czy też agencje ratingowe. Potencjał wzrostowy naszego kraju oceniają podobnie także inne instytucje. W Polsce w przyszłym roku PKB na głowę, po uwzględnieniu siły nabywczej, wyniesie 71% średniej unijnej. Proszę państwa, to jest najwyższy wynik od pięciu wieków. Przypomnę, że w 2003 r. – przed przystąpieniem do Wspólnoty – to było 49% średniej, a w ubiegłym roku 68%. To ciągle nie zaspokaja naszych ambicji, jednak Polska, jeżeli chodzi o poziom dochodu, jeszcze nigdy w historii nie doganiała reszty Europy tak szybko jak w ciągu ostatnich lat.

Doganianie cieszy, jednak sprzyja mu niekorzystna okoliczność, a mianowicie przedłużająca się stagnacja w krajach Unii Europejskiej. W tych krajach produkcja pozostaje poniżej poziomu z 2008 r., a rozwój gospodarki całej Unii Europejskiej ma się gorzej niż w Japonii po kryzysie w latach 90. i w Europie po wielkim kryzysie w 1929 r. To nie jest korzystne otoczenie zewnętrzne, ono ciągle nie jest korzystne. Stanowi to nie lada wyzwanie dla polskich firm, a przez to i gospodarstw domowych, jednostek samorządu terytorialnego i budżetu państwa. Podstawowym czynnikiem odpowiedzialnym za przyspieszenie tempa wzrostu PKB przy takim otoczeniu zewnętrznym jest przyspieszenie popytu krajowego z 0% w 2013 r. do 3,5% w 2014 r. w związku z szybszym tempem wzrostu inwestycji prywatnych, a także, co obserwujemy, szybszym tempem wzrostu spożycia prywatnego w ślad za poprawą sytuacji dochodowej gospodarstw domowych. Zakładamy, że w przyszłym roku wzrost popytu krajowego wzrośnie do 3,8% dzięki dalszej poprawie sytuacji na rynku pracy, a także działaniom rządu, między innymi zwiększeniu waloryzacji emerytur i rent oraz kolejnemu zwiększeniu pomocy państwa dla rodzin z dziećmi w ramach ulgi podatkowej. Wpływ tylko tych dwóch ostatnich elementów, o których za chwilę powiem więcej, szacujemy na 0,2 punktu procentowego.

Wraz z poprawą koniunktury gospodarczej oczekujemy systematycznego zmniejszania się bezrobocia. Szacujemy, że stopa bezrobocia rejestrowanego spadnie do 12,5% na koniec tego roku – moim zdaniem jest to bardzo konserwatywna prognoza i jest spora szansa, że ten wynik będzie lepszy – i do 11,8% na koniec 2015 r. Co ważne, zmiany w obserwowanej stopie bezrobocia są konsekwencją zmian w popycie

Minister Finansów Mateusz Szczurek

na pracę, a więc nie chodzi tutaj o wyjeżdżanie bezrobotnych z Polski, o zniechęcenie do poszukiwania pracy, ale o wzrost liczby pracujących w gospodarce narodowej. Oczekujemy, że w tym roku będzie to wzrost o 35 tys. osób, w przyszłym – 82 tys.

Do poprawy sytuacji gospodarstw domowych przyczyniać się będzie także dalszy systematyczny wzrost przeciętnego realnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Temu wzrostowi realnego wynagrodzenia sprzyja bardzo niska inflacja. W tym roku średnioroczna inflacja będzie bliska zeru w porównaniu do 0,9% inflacji w roku ubiegłym, co i tak było niskim wynikiem. Oczekujemy bardzo ograniczonej presji inflacyjnej w przyszłym roku, przeciętnego wzrostu cen o 1,2%, tj. znacznie poniżej celu Narodowego Banku Polskiego. Podsumowując to, co dotyczy sytuacji gospodarczej, powiem, że oczekujemy dalszej poprawy otoczenia gospodarczego w Polsce, ale cały czas będzie to miało miejsce przy działającym u naszych głównych partnerów handlowych hamulcu powolnego wzrostu gospodarczego graniczącego ze stagnacją.

Zanim przejdę do prezentacji szczegółów projektu budżetu na 2015 r., wspomnę o planowanym wykonaniu tegorocznego budżetu, bo stanowi to podstawę i istotny czynnik założeń prezentowanego dziś projektu ustawy. Szacujemy, że deficyt budżetu państwa w 2014 r. będzie o ponad 13 mld niższy od planowanego i wyniesie 34 mld zł. Jest to z jednej strony zasługa wyższych o ponad 8 mld zł dochodów, a z drugiej – zasługa oszczędnego gospodarowania publicznymi środkami. Wydatki będą niższe o ok. 5 mld zł. Według obecnych szacunków deficyt sektora finansów publicznych, tym samym całego sektora, liczony według metodyki unijnej wyniesie w tym roku ok. 3,4% PKB. Tylko trzy razy w ciągu ostatnich 20 lat udało się nam osiągnąć niższy deficyt od tego, jaki będzie w 2014 r. Jestem przekonany, że...

(Poseł Henryk Kowalczyk: W których latach?)

Za czasów... Za każdym razem, kiedy miało to miejsce, w kolejnym roku następował bardzo szybki wzrost deficytu.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Ale precyzyjnie.)

Tym razem tak nie będzie, bo w przyszłym roku ten deficyt budżetowy będzie jeszcze niższy, o czym za chwilę więcej powiem.

Bardzo się cieszę, że Wysoka Izba przyjmuje tę informację z satysfakcją, bo panowie posłowie i panie posłanki zawsze tak to przyjmowali, dawali wyraz trosce o niski deficyt i stabilność finansów publicznych. Przypomnę, że w czerwcu tego roku Komisja Europejska zawiesiła wobec Polski procedurę nadmiernego deficytu, uznając, że podjęliśmy skuteczne działania redukujące ten deficyt.

Wysoki Sejmie! To jeszcze nie koniec. Przed nami kolejne wyzwanie – wyjście z procedury nadmiernego deficytu, a więc trwałe obniżenie deficytu sektora finansów publicznych w przyszłym roku i w latach

następnych poniżej 3% PKB, to bez ograniczania potencjału rozwojowego polskiej gospodarki. W osiągnięciu takiego wyniku pomoże stabilizująca reguła wydatkowa, której konstrukcja może wydawać się dosyć skomplikowana, ale jej logika jest dosyć prosta. Wyznacza ona limit wydatkowy na każdy rok, nie tylko rok jakichś nadzwyczajnych wydarzeń czy rok wyjątkowo dużej nierównowagi. Obejmuje ona prawie cały sektor instytucji rządowych i samorządowych, a więc nie tylko wydatki budżetu państwa. W efekcie reguła doprowadzi do redukcji, a później do ustabilizowania deficytu sektora finansów publicznych, a w rezultacie do obniżenia zadłużenia publicznego. Jednocześnie dyktowane przez regułę tempo ograniczania wydatków i deficytu nie tylko zapewnia stabilność i bezpieczeństwo finansów publicznych, ale też dzięki temu, że ma ona charakter antycykliczny, gwarantuje, wspiera rozwój gospodarczy kraju.

Wysoka Izbo! Przedstawiam dziś, jak sadzę, ostatni w tej kadencji budżet. Mam nadzieję, że Sejm go uchwali. Taki budżet często bywa określany mianem wyborczego, co zazwyczaj oznacza, że jest on rozrzutny. Tym bardziej chcę Wysoką Izbę zapewnić, że w 2015 r. wydatki publiczne w relacji do PKB osiągną kolejny raz z rzędu najniższy poziom w historii. Wydając pieniądze polskiego podatnika, nie jesteśmy rozrzutni. Wydatki w Polsce jako procent produktu krajowego brutto są dziś nie tylko niższe niż w Niemczech, Francji, Włoszech, Szwecji czy Wielkiej Brytanii, ale też niższe niż od tych, jakie były w tych krajach, gdy były one na analogicznym do polskiego poziomie rozwoju mierzonym wartością PKB na głowę mieszkańca, a więc jesteśmy krajem oszczędnym. Rządy, samorządy w Polsce są oszczędne. Postępująca konsolidacja fiskalna odbywa się głównie po stronie wydatkowej. Ograniczamy zbędne, nieefektywne wydatki publiczne, aby móc zwiększać wydatki inwestycyjne i prorozwojowe. Ta strategia będzie kontynuowana w następnych latach, a w przyszłym roku będzie miała jeszcze bardziej systematyczny charakter, gdyż rozpoczęliśmy proces przeglądu jakości wszystkich wydatków państwa. Kwalifikujemy je pod względem znaczenia dla Polaków i ich efektywności. Ten proces pozwoli nam lepiej i taniej realizować cele strategiczne oraz dobrze wypełniać oczekiwania obywateli wobec państwa, a wszystko to w ramach reguł fiskalnych.

Projekt budżetu państwa, który dziś prezentuję, zakłada dochody na poziomie 297 mld zł, a wydatki na poziomie 343 mld zł. Maksymalny deficyt nie powinien przekroczyć 46,1 mld zł. Po raz pierwszy planujemy tym samym spadek wydatków sektora finansów publicznych, całego sektora, bez wydatków finansowanych z Unii Europejskiej, poniżej 40% PKB, a spadek deficytu finansów publicznych, według metodyki ESA 2010, do 2,6–2,7% w przyszłym roku. Jednocześnie pragnę zapewnić, że zapowiedzi, które znalazły się w exposé pani premier Ewy Kopacz, są nie tylko inwestycją w przyszłość Polski, ale jest to także inwestycja, która znajdzie swoje finansowanie

Minister Finansów Mateusz Szczurek

w rygorach reguły wydatkowej i w rozsądku budżetowym także w 2016 r.

Kolejnemu spadkowi wydatków w 2015 r. towarzyszyć będzie niemal niezmienny poziom dochodów w stosunku do PKB. Nie zmieniamy stawek akcyzy i podatków, z wyjątkiem akcyzy na cygara.

(Głos z sali: Premier sama sobie zmienia.)

Zapisana w projekcie ustawy budżetowej prognoza dochodów na rok 2015 jest wyższa o ok. 11 mld zł, czyli o prawie 4%, od prognozowanego wykonania w tym roku. Na wzrost dochodów budżetu państwa w 2015 r. będą miały wpływ zarówno czynniki makroekonomiczne, a więc silniejszy wzrost gospodarczy, jak i efekty wynikające z planowanych działań strukturalnych i zmian systemowych. Jak zawsze najważniejszym źródłem dochodów budżetu będą wpływy z podatku VAT. W stosunku do prognozowanego wykonania w tym roku oczekujemy wzrostu o prawie 7%. Wyższe dochody z VAT to wynik lepszej struktury popytu krajowego, a więc większych inwestycji, wyższej konsumpcji, ale także wprowadzanych zmian systemowych uszczelniających system podatkowy i przeciwdziałających przestępczości gospodarczej. Zgodnie z zapowiedzią z exposé nasze działania będą dedykowane uczciwym podatnikom, którym ułatwimy relacje z fiskusem, a jednocześnie nieuczciwym będziemy utrudniali oszukiwanie własnego państwa, czyli wszystkich obywateli.

Uprowadzając niechybne pytania Wysokiej Izby, muszę też podkreślić, że prezentowany dzisiaj budżet nie uwzględnia żadnych efektów finansowych tzw. ustawy o spółkach kontrolowanych. Szanowne posłanki i szanowni posłowie doskonale prawdopodobnie o tym wiedzą, gdyż przez wiele miesięcy przedstawiciele Ministerstwa Finansów tłumaczyli prewencyjny charakter tych regulacji podczas prac nad ustawą.

Pragnę też powtórzyć jeszcze raz z tego miejsca, że obciążenia podatkowo-składkowe są w Polsce zdecydowanie poniżej średniej unijnej. Tylko w sześciu krajach Unii Europejskiej są one niższe.

Wysoki Sejmie! Czy budżet państwa, które pozostaje ciągle w fazie konsolidacji fiskalnej, w fazie ograniczania deficytu budżetowego, może być budżetem dbającym o Polaków nie tylko tu i teraz, ale też otwierającym się na przyszłość? Może – i jest. Z myślą o teraźniejszości, ale też o przyszłości zagwarantowaliśmy środki na zwiększenie dostępności i limitów ulgi podatkowej z tytułu posiadania dzieci. Na zmianach skorzysta ponad milion rodzin, w których wychowuje się ok. 2 mln dzieci. Ponad 97% rodzin, płatników PIT będzie mogło wykorzystać tę ulgę w pełni. Proponowane przez rząd zmiany poprawiają sytuację rodzin wielodzietnych, a szczególnie rodzin o niskich dochodach, ale też obniżą klin podatkowy i tym samym będą impulsem aktywizacyjnym oraz zachętą do wyjścia z szarej strefy. Rodzina z trójką dzieci i z dochodem 65 tys. zł rocznie nie zapłaci ani grosza po-

datku dochodowego. *(Oklaski)* Przez zapowiadane zmiany zwiększamy efektywnie kilkukrotnie tzw. kwotę wolną od podatku dla posiadaczy dzieci. Zmiany w uldze na dzieci to element polityki prorodzinnej państwa i instrument wspierania dzietności, który jest bardzo ważny. W Polsce współczynnik dzietności jest poniżej wartości zapewniającej zastępowalność pokoleń mimo ostatniego wzrostu i dlatego polityka państwa także w wymiarze podatkowym musi zachęcać do posiadania dzieci, a jednocześnie zachęcać do podejmowania legalnej pracy. Projekt ustawy, która wprowadza te nowe rozwiązania w zakresie ulgi na dzieci, został tydzień temu przyjęty przez Radę Ministrów i wpłynął już do Sejmu. Ale to jest tylko pierwszy krok, bo kolejne zapowiedziała w swoim exposé pani premier Ewa Kopacz. Jednym z nich jest zapewnienie miejsca w budżecie na zwiększenie dotacji na budowę żłobków o 50 mln zł – już teraz, w tym budżecie, który dziś właśnie prezentuję.

W projekcie ustawy budżetowej nakłady na oświatę i wychowanie zaplanowaliśmy w wysokości prawie 45 mld zł. Jest to wzrost o ponad 710 mln zł w porównaniu z rokiem bieżącym. Znaczące środki zostaną także przeznaczone na kontynuację działań służących upowszechnianiu wychowania przedszkolnego – ponad 1600 mln zł – oraz zapewnieniu bezpłatnego dostępu do podręczników i materiałów ćwiczeniowych dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. W przyszłym roku darmowe podręczniki i materiały ćwiczeniowe otrzymają uczniowie kolejnych klas szkoły podstawowej oraz klasy pierwszej gimnazjum. Na ten cel przeznaczyliśmy prawie 290 mln zł. Uczniowie z pozostałych klas będą mogli skorzystać z pomocy w ramach programu „Wyprawka szkolna”, na realizację którego zaplanowaliśmy 65 mln zł.

Realizacją zapowiedzi pani premier jest także troska o bezpieczeństwo ojczyzny. Chcąc pokoju, nie możemy oszczędzać na obronności. W 2015 r. przeznaczymy na ten cel prawie 2,3% produktu krajowego brutto, a od 2016 r. wydatki na obronność będą zwiększane do 2% produktu krajowego brutto. Już w nadchodzącym roku zwiększamy budżety służb specjalnych o 17,3%.

Wysoki Sejmie! W budżecie państwa na 2015 r. zostały przewidziane także środki na wyższą waloryzację, która obejmie tych emerytów i rencistów, których świadczenie jest niższe niż 3300 zł. Co ważne, przy tym sposobie waloryzacji nie straci żaden emeryt. Gdybyśmy pozostawili tylko waloryzację procentową przewidzianą w ustawie, renta socjalna wzrosłaby o ok. 7 zł, emerytura minimalna tylko o 9 zł. Zwiększamy to 4-krotnie – ma to związek z niską inflacją – a po wprowadzeniu zmian świadczenie nie wzrośnie mniej niż o 36 zł.

Także zgodnie z zapowiedzią pani premier przedłużamy program gwarancji de minimis do 2016 r. Program ten jest bardzo dobrze oceniany przez przedsiębiorców. W tej chwili udzielono gwarancji już na 13 mld zł, skorzystało z nich 60 tys. przedsiębiorców.

Minister Finansów Mateusz Szczurek

W budżecie przewidzieliśmy kolejny, trzeci już etap podwyżek dla pracowników szkolnictwa wyższego. Zwiększyliśmy także środki na projekty badawcze i dotacje statutowe dla jednostek naukowych. Łącznie wydatki na naukę w przyszłym roku zaplanowaliśmy na poziomie prawie 8 mld zł. To jest o 700 mln więcej niż w tym roku i dwa razy więcej niż w 2007 r. *(Oklaski)*

Dobiega końca realizacja „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”, w którym wydatki na realizację inwestycji drogowych określono na poziomie prawie 83 mld zł. Przed nami nowy, jeszcze ambitniejszy program budowy dróg, który pozwoli produktywnie zagospodarować środki z perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Efektem tych działań będzie spójna sieć dróg szybkiego ruchu o ważnym znaczeniu gospodarczym i społecznym. W przyszłym roku z Krajowego Funduszu Drogowego na budowę dróg krajowych przeznaczymy prawie 14 mld zł, czyli o 6 mld więcej niż w tym roku. Równie znaczące kwoty planujemy przeznaczyć na modernizację infrastruktury kolejowej. Nakłady na projekty kolejowe w bieżącym roku to ok. 6 mld, w przyszłym roku – ok. 11 mld zł. Te środki będą pochodziły zarówno z budżetu Unii Europejskiej, jak i z budżetu państwa, Funduszu Kolejowego oraz kredytów EBI – Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Wysoki Sejmie! Budżet na 2015 r. to projekt, który pozwoli Polsce wyjść z procedury nadmiernego deficytu. Ten ważny cel osiągniemy, nie ograniczając potencjału naszej gospodarki, zachowując stabilne finanse publiczne i jednocześnie wspierając tych, którzy tej pomocy potrzebują. Ten budżet jest racjonalny, oszczędny, ale niepozbawiony wrażliwości.

Debatując nad projektem ustawy budżetowej na 2015 r., musimy pamiętać o całym szeregu ryzyk, także tych leżących poza granicami naszego kraju, na które nie mamy bezpośredniego wpływu. Mówię tu przede wszystkim o niebezpieczeństwie przedłużającej się stagnacji u naszych głównych partnerów handlowych, a także o kwestiach związanych ze skutkami ograniczeń gospodarczych w wymianie handlowej pomiędzy Unią Europejską, Rosją i Stanami Zjednoczonymi.

Im mniej stabilne jest nasze otoczenie zewnętrzne, tym bardziej stabilny i pozbawiony ryzyka musi być nasz plan finansowy na nadchodzący rok. Budżet na 2015 r. taki właśnie jest. Chciałbym zaapelować do Wysokiej Izby, aby merytoryczna debata nad tym projektem była miarą naszej odpowiedzialności za Polskę.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo proszę o przyjęcie budżetu państwa na rok 2015. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby i koło, w zależności od ich wielkości, w granicach od 102 minut do 9 minut, to jest debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej do głosu zapisała się pani posłanka Krystyna Skowrońska. Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiejsza debata nad przedłożonym przez rząd projektem budżetu państwa na rok 2015 to jedna z najważniejszych debat, gdyż poza określeniem wydatków sztywnych, które wynikają z obowiązku realizacji ustaw – przypomnę, że będą to m.in. ustawy dotyczące przeznaczenia środków dla samorządów, na szkolnictwo i naukę, w zakresie polityki społecznej, a także wydatków na wojsko – określamy również kierunki inwestowania w bezpieczeństwo obywateli i rozwój gospodarki. Warto zatem za panem ministrem przytoczyć w dzisiejszej debacie informacje dotyczące stanu polskiej gospodarki, a także prognoz makroekonomicznych, w oparciu o które konstruowano budżet, pokazać plan dochodów i wydatków państwa oraz budżet środków europejskich. Dlaczego właśnie w ten sposób i w takiej chronologii prezentować należy budżet? Z prostej przyczyny – aby mówić o faktach, o miejscu i sytuacji Polski w latach kryzysu, porównywać obiektywne zjawiska ekonomiczne w Polsce i w innych krajach europejskich. Tylko takie porównanie pokaże, jak radziliśmy sobie w okresie kryzysu, pozwoli również ocenić działania rządu w tym okresie.

W latach 2008–2013 rozwijaliśmy się najszybciej spośród krajów Unii Europejskiej. Raz jeszcze warto przytoczyć informację o tym, że nasz skumulowany wzrost produktu krajowego brutto wyniósł ponad 20%. Pan minister mówił właśnie o tych danych. Dla porównania kolejna za nami Słowacja odnotowała skumulowany wzrost produktu krajowego brutto w wysokości 11%. Jeśli chodzi o porównanie do niemieckiej gospodarki, warto pokazać, że niemiecka gospodarka w zakresie skumulowanego wzrostu PKB odnotowała wartość 4,2%, Francja – 0,7%, średnia Unii Europejskiej to 0,9%, w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i we Włoszech mieliśmy spadki, a grecka gospodarka skurczyła się o 24%.

Polska w 2014 r. nadal pozostaje jednym z liderów w zakresie wzrostu. Prognoza wzrostu produktu krajowego brutto, o czym mówił pan minister, wynosi w Polsce 3,2%. Za nami są Wielka Brytania i Niemcy ze wskaźnikiem 1,8%, średnia europejska wynosi 1,6%, w przedziale od 1 do 1,5% wzrostu PKB miesz-

Posel Krystyna Skowrońska

czą się m.in. Francja i Hiszpania, a cypryjski PKB skurczył się o prawie 5%.

Bezrobocie – to niezwykle trudny problem w okresie kryzysu i wszystkie gospodarki państw unijnych muszą sobie lepiej lub gorzej z tym poradzić. W żadnym przypadku nie możemy zaprzestać działań, które będą zmierzały do poprawy sytuacji. Jednakże stopa bezrobocia w Polsce jest niższa niż w strefie euro i niższa niż średnia unijna. A zatem chcę jeszcze przypomnieć, aby ta dyskusja była uporządkowana, że w 2007 r. byliśmy na drugim od końca miejscu w pozycji: bezrobocie Polski w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej, a w sierpniu 2005 r. – na ostatnim miejscu, mieliśmy 28. pozycję ze wskaźnikiem bezrobocia. A zatem jeżeli dzisiaj nawet na tej sali będziemy krytycznie mówić o stopach bezrobocia, warto pamiętać zawsze, jak wyglądały wskaźniki, kiedy kończyły działanie poszczególne rządy.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: To już 8 lat.)

Ależ tak, oczywiście, to już 8 lat, ale warto to porównywać i porównywano, panie pośle, do danych z tych właśnie okresów...

(Posel Jan Vincent-Rostowski: 8 lat dobrych rządów.)

...z 2005 r., z 2007 r. oraz z 2013 r. i 2014 r. A zatem warto również pamiętać, aby się odnosić do tego i aby ta dyskusja była obiektywna.

Miejsca pracy – w okresie ostatnich 6 lat w Polsce mieliśmy rynek pracy, na którym utworzono 700 tys. nowych miejsc pracy. Było to drugie miejsce w krajach Unii Europejskiej. Oczywiście Niemcy stworzyły więcej miejsc pracy, ale jest to, po pierwsze, zdecydowanie większy kraj. W Wielkiej Brytanii zwiększenie liczby miejsc pracy jest na porównywalnym poziomie co w Polsce, 3-krotnie mniej miejsc pracy utworzyła Francja, a w Unii Europejskiej, pamiętamy tę zdecydowaną recesję, w tym okresie rynek pracy skurczył się o 2800 tys. miejsc pracy.

Dług publiczny – to temat niezwykle ważny. Jeżeli jest przedstawiany w tej prezentacji w liczbach bezwzględnych, nie pozwala na żadne porównanie sytuacji Polski do innych krajów europejskich. A zatem pozwoliłam sobie na przedstawienie Wysokiej Izbie takiego porównania, które pokazuje wskaźnik wzrostu długu do produktu krajowego brutto w okresach: koniec 2007 r. i koniec 2014 r., czyli na koniec bieżącego roku budżetowego. W Polsce mieliśmy drugi najniższy wzrost długu do produktu krajowego brutto, ten wskaźnik wynosił 4,2%. Lepsza od nas była tylko Szwecja, gdzie wzrost długu do produktu krajowego wynosił 1,4%. Dla porównania ten wskaźnik w Niemczech był 2,5-krotnie wyższy, a zatem relacja zdecydowanie gorsza, w Austrii ten wskaźnik był 5-krotnie wyższy, a średnia europejska, możemy mówić, była przeszło 7-krotnie wyższa w porównaniu przyrostu długu do produktu krajowego brutto, o Wielkiej Brytanii nie mówię, bo 10-krotnie, w Hiszpanii – 15-krotnie, a w Irlandii – prawie 25-krotnie wyższy

wskaźnik przyrostu długu do produktu krajowego brutto.

Zawsze i w tej debacie również będziemy mówili o dochodach podatkowych, będziemy mówili i porównywali, jak wygląda wysokość podatków w poszczególnych krajach europejskich. Warto sobie w tej dyskusji przypomnieć i powiedzieć, jakie mamy obciążenia podatkowe w Polsce, zagregowane, w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej. W Polsce obciążenia podatkowe w 2013 r. wynosiły 32%. Dla porównania: Hiszpania, kolejna – 34%, Wielka Brytania – 37%, Niemcy – przeszło 40%, Unia Europejska ma średnią również powyżej 40%, Francja – 48%, Dania – 50%.

Warto dzisiaj powiedzieć i pan minister mówił, że nasze finanse są bezpieczne. Wprowadzono stabilizującą regułę wydatkową i jej konsekwentna realizacja ma doprowadzić do redukcji, a następnie do stabilizacji deficytu sektora, a w konsekwencji zadłużenia publicznego. To obiektywne dane dotyczące rządów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w ostatnich 7 latach to porównujemy, są to lata wielkiego kryzysu, a te wskaźniki, o których mówiłam, kształtują się korzystnie dla sytuacji Polski w porównaniu do innych krajów europejskich i średniej w Unii Europejskiej.

Te pozytywne trendy i działania warto w dalszym ciągu realizować. W przedłożonym budżecie na rok 2015 właśnie takie zadania rząd postawił sobie i przedstawił obywatelom, że rozpocznie działania i będzie je kontynuował – zapewnienie finansowania podstawowych funkcji państwa, w szczególności realizowanie ważnych celów społecznych. Priorytetem tego budżetu jest przywrócenie stabilności finansów publicznych, poprawienie kondycji gospodarki Polski, stworzenie szansy na racjonalne wykorzystywanie środków europejskich z ich przeznaczeniem na rozwój, innowacyjność nauki, a także gospodarki i konkurencyjności na rynkach światowych.

Istotnym elementem przy tworzeniu budżetu państwa jest ocena sytuacji makroekonomicznej. Pan minister zdecydowanie powiedział, jakie czynniki dotyczące zjawisk makroekonomicznych były podstawą do tworzenia tego budżetu.

Rząd, o czym wcześniej była mowa w prezentacji budżetu, założył, że przyszłoroczny realny wzrost produktu krajowego brutto wyniesie 3,4%. Wsparciem dla popytu krajowego będą działania związane między innymi z waloryzacją emerytur i rent i pomocą państwa w ramach tzw. ulgi prorodzinnej dla rodzin z dziećmi.

Jeżeli chodzi o rynek pracy, to prognozowana dynamika popytu na pracę pozwoliła rządowi na określenie wskaźnika bezrobocia na poziomie 11,8% na koniec 2015 r. i będzie to spadek bezrobocia w porównaniu do założeń na koniec 2014 r. Pan minister wskazał, że te założenia są raczej bardzo konserwatywne. Powiedziałabym, że spodziewane wyniki będzie się chciało zrealizować w znacznie lepszym stopniu. Przypomnę, że jednym z elementów, który wspiera

Posel Krystyna Skowrońska

walkę z bezrobociem, są środki z Funduszu Pracy. W tym zakresie, w porównaniu do roku 2014, w roku 2015 środki te będą zwiększone o 600 mln zł. Zaplanowano, że na koniec roku 2015 wzrost przeciętnej płacy w sektorze przedsiębiorstw zostanie zwiększony o 4,6%, a przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej zwiększy się nominalnie o 0,4%.

Warto tutaj powiedzieć jeszcze o jednym. Na rok 2015 w dalszym ciągu przewidziane jest zamrożenie płac w administracji państwowej. To zamrożenie płac w administracji państwowej powoduje wyliczenie tego wskaźnika w zupełnie inny sposób. Zatem można powiedzieć, że realnie wzrost wynagrodzeń będzie znacznie wyższy niż szacujemy w przypadku całej populacji zatrudnionych.

Na rok 2015 założono inflację w wysokości 1,2%. Z jednej strony ta niska inflacja powoduje, że więcej pieniędzy zostaje w naszych portfelach, albo inaczej je wydajemy, ale z drugiej strony jest to poniżej celu inflacyjnego Narodowego Banku Polskiego. Zatem w tym przypadku zdecydowanie ma to wpływ na wysokość dochodów budżetu państwa z tytułu podatków. Myślę jednak, że to restrykcyjne działanie i tak skonstruowany budżet pozwolą na zrealizowanie tego założenia zarówno po stronie dochodowej, jak i wydatkowej.

Przewiduje się, że w zakresie bieżącej sytuacji elementem, który będzie wpływał na zwiększenie inwestycji na rynku, będą stopy procentowe, jakie określa Rada Polityki Pieniężnej. W prognozach rządu wskazano, że w przyszłym roku podstawowe stopy Narodowego Banku Polskiego, które są podstawą określenia m.in. cen kredytów na rynku bankowym, obniżą się o 0,5%. Jednak w polskiej gospodarce są symptomy, które pozwalają stwierdzić, że jeszcze w bieżącym roku podstawowe stopy referencyjne Narodowego Banku Polskiego zostaną obniżone, zatem to również element dotyczący impulsów dla rozwoju inwestycji.

Jeśli chodzi o sytuację dochodową, w tym budżecie zaplanowano, że dochody wyniosą 297,3 mld zł i będą wyższe o 11 mld zł w porównaniu do roku 2014. Największy wzrost dochodów jest po stronie podatku od wartości dodanej, po stronie podatku VAT. Pan minister powiedział, w jaki sposób ta prognoza będzie zrealizowana, ale w liczbach bezwzględnych jest to kwota 8,6 mld zł. Będzie to spowodowane głównie zmianami systemowymi i dodatkowymi dochodami założonymi przez rząd. Bardzo chcielibyśmy, żeby ten rządowy program „Działania zwiększające stopień przestrzegania przepisów podatkowych i poprawiające efektywność administracji podatkowej w latach 2014–2017” został zrealizowany, bo z tego tytułu będą również te ponadnormatywne, wynikające z dobrego odzyskiwania podatków, dochody dla budżetu państwa.

O zmianach systemowych pan minister już szczegółowo mówił. Ważne jest, żeby przy tej debacie bu-

dżetowej wskazać, że najistotniejszą zmianą systemową, której efekty wpłyną na budżety gospodarstw domowych i zarazem przyszłoroczny poziom dochodów budżetu państwa z podatku dochodowego od osób fizycznych, jest zwiększenie o 20% ulgi podatkowej na wychowanie trzeciego i kolejnego dziecka oraz umożliwienie skorzystania z pełnej kwoty ulgi tym osobom, które dotychczas wykazywały zbyt mały podatek, aby w pełni rozliczyć się z ulgą. W dniu jutrzejszym będziemy debatować w Wysokiej Izbie nad tym projektem. Warto powiedzieć, że jest to doskonały impuls. Skutek finansowy w wysokości 1,1 mld zł, jak się prognozuje, na pewno wpłynie na konsumpcję, czyli na popyt krajowy, a także poprawi sytuację polskich rodzin wielodzietnych.

Chcę wskazać – i pokazano to w projekcie budżetu – że w 2015 r. nie przewiduje się wpływu do budżetu z zysku Narodowego Banku Polskiego. Po stronie wydatków warto podkreślenia jest zastosowanie po raz pierwszy stabilizującej reguły wydatkowej, która w sposób bardzo precyzyjny określa dwie ważne kwoty: kwotę wydatków oraz nieprzekraczalny limit wydatków. I tak, jeżeli powiem, że nieprzekraczalny limit wydatków został określony według tej reguły na kwotę 696 mld zł, to po stronie wydatków państwa wysokość tej kwoty jest określona maksymalnie na 521 mld zł. Są to m.in. wydatki budżetu państwa, funduszy zarządzanych przez ZUS, KRUS, Fundusz Pracy, funduszy utworzonych, powierzonych lub przekazanych Bankowi Gospodarstwa Krajowego, w tym Krajowy Fundusz Drogowy. Wydatki budżetu państwa zatem mają zamknąć się w kwocie maksymalnie 521 mld zł.

Wysoka Izbo! Z punktu widzenia finansów publicznych i reguł fiskalnych zaplanowany w budżecie poziom wydatków zapewnia zachowanie stabilizującej reguły wydatkowej. Wydatki budżetu państwa, o czym mówił pan minister, prezentując budżet, określono na poziomie 343,3 mld zł, ze wskazaniem, iż są to wydatki prorozwojowe, wydatki społeczne, które mają służyć naszej gospodarce. Ten poziom wydatków zapewnia w przyszłorocznym budżecie waloryzację emerytur i rent o 1,8% wraz z gwarantowaną podwyżką – nie mniej niż 30 zł dla jednego świadczeniobiorcy.

Chciałabym powtórzyć za ministrem, że dobre rozwiązania w tym projekcie budżetu obejmują wydatki na kolejne podwyżki dla pracowników uczelni publicznych, na realizację programu rozbudowy dróg lokalnych, na finansowanie dostępności wychowania przedszkolnego, pomoc przy nabywaniu lokali mieszkalnych oraz domów w ramach programu „Mieszkanie dla młodych”.

W tym budżecie zaplanowany jest również wzrost wydatków na obronę narodową, które zdecydowanie przekraczają 2% produktu krajowego brutto. Przypomnę podstawową zasadę mówiącą, że 1,95% środków jest przeznaczonych na finansowanie obrony narodowej, a w tym przypadku mamy jeszcze spłacanie kredytu na zakup samolotów F-16.

Posel Krystyna Skowrońska

W tym budżecie są pieniądze na finansowanie infrastruktury transportu lądowego, na finansowanie nauki, zwiększone w porównaniu z rokiem 2013 o 324 mln zł. Planuje się także zwiększenie środków i wydatków na projekty badawcze, na dotacje statutowe dla jednostek naukowych i szkolnictwa wyższego. Są one wyższe o prawie 820 mln zł w porównaniu z rokiem bieżącym, w tym kwota 783 mln zł dotyczy podwyżek dla pracowników szkół wyższych. Jest to związane z wdrażaniem procesu podwyższania wynagrodzeń dla pracowników szkół wyższych.

Podkreślenia wymaga fakt, że w tym budżecie uwzględniano realizację postanowień „Paktu dla kultury”, zgodnie z którym na kulturę przeznaczają się 1% wydatków budżetu państwa.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rok 2015 będzie kolejnym rokiem, kiedy występuje spadek kosztów obsługi długu Skarbu Państwa. Łącznie dla długu krajowego i zagranicznego zaplanowany jest spadek prawie o 4 mld zł. Koszt obsługi długu Skarbu Państwa w 2014 r. to kwota 36,2 mld zł, a na koniec roku 2015, jak się szacuje, kwota ta wyniesie 32,2 mld zł. Główną przyczyną spadku kosztów obsługi długu jest spadek stóp procentowych i niższe, niż zakładano, potrzeby pożyczkowe oraz umorzenie obligacji przejętych od otwartych funduszy emerytalnych.

Założono, że państwowy dług publiczny w roku 2015 spadnie w porównaniu z rokiem 2014 o prawie 75 mld zł. Przewiduje się, że deficyt budżetu państwa na koniec roku 2015 wyniesie 46,1 mld zł i będzie on o 1,4 mld zł niższy niż ten, który mamy zaplanowany w budżecie na rok 2014. W tym przypadku ważne jest, że niższa kwota deficytu uwzględnia m.in. skutki zmiany ulgi budżetowej dla rodzin wielodzietnych oraz wyższą dotację dla FUS.

Co warto jeszcze powiedzieć o sektorze finansów publicznych? Deficyt sektora finansów publicznych, który zaplanowany jest na koniec 2015 r., wynosi 57 mld zł. Największy wpływ na wynik sektora finansów publicznych będą miały: planowany wynik budżetu państwa, wynik Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i budżetu środków europejskich. Po szczególne wyniki w zakresie budżetu to 46,1 mld zł, FUS – 7,5 mld zł, a budżetu środków europejskich – 3,4 mld zł.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! W zaplanowanej na dzisiaj debacie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej będą zabierali głos posłowie, którzy przedstawiają poszczególne segmenty zawarte w projekcie ustawy budżetowej na rok 2015 i nasze opinie ich dotyczące.

Kończąc to wystąpienie, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na trzy bardzo krótkie sprawy, przede wszystkim na regułę wydatkową. Przypominam, jak uczy się studentów: jest złota reguła budżetowa – ile dochodów, tyle wydatków. I w tym przypadku nie ma kraju europejskiego, który by stosował tę metodę.

A zatem dla potrzeb rozwojowych, dla potrzeb związanych z realizowaniem tych wszystkich celów społecznych przedstawiono właśnie tak skonstruowany budżet na rok 2015, stabilny, ale i bardzo prospołeczny, w którym znajdują się rozwiązania służące zaspokojeniu wszystkich potrzeb. Myślę, że o tym wsparciu społecznym dla Polaków będzie jeszcze mówił pan przewodniczący Sławek Piechota.

Chciałabym również powiedzieć, że ważne będzie wykorzystanie środków europejskich. Dzisiejsze rozmowy rządu z samorządami województw w zakresie kontraktów regionalnych to niezwykle ważne działania prorozwojowe, bo środki z Unii Europejskiej będą wspierać gospodarkę regionów tam, gdzie zostaną określone najważniejsze cele.

Jest takie bardzo mądre łacińskie przysłowie: *Quidquid agis, prudenter agas et respice finem*. Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i oglądaj się na wynik. Zatem, panie ministrze, bardzo byśmy chcieli, żeby te wszystkie założenia – bo to jest bezpieczny, stabilny budżet z zastosowaniem stabilizującej reguły wydatkowej, pokazaniem wychodzenia z procedury nadmiernego deficytu, absorpcji środków unijnych – zostały zrealizowane, czego sobie, rządowi, a przede wszystkim Polakom życzymy.

Szanowni państwo, w związku z tym, o czym powiedziałam, chciałabym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska prosić Wysoką Izbę o skierowanie projektu ustawy budżetowej na rok 2015 do pracy w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Jako kolejna do zabrania głosu zgłosiła się pani poseł Szydło, przedstawiciel największego klubu opozycyjnego Prawo i Sprawiedliwość, który na zabranie głosu w tej debacie ma w sumie 69 minut.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchając pana ministra i przedstawicielki klubu Platformy Obywatelskiej, można odnieść wrażenie, że żyjemy w kraju jak z powieści harlekin, a tymczasem realnie żyjemy raczej jak w kraju z filmu katastroficznego.

(*Posel Stefan Niesiołowski: O Boże, żyjemy jeszcze?*)

To już siódmy autorski budżet państwa przygotowany przez rząd PO i PSL i siódmy, w którym nie ma odpowiedzi na najważniejsze bolączki Polaków, siódmy, który psuje finanse publiczne, wreszcie siódmy, który nie oznacza rozwoju, tylko bierność, stagnację i niezdolność do równania się z najlepszymi. A przecież mówimy o szóstym pod względem potencjału ludnościowego i gospodarczego kraju Unii Europejskiej. To budżet niedający nadziei na rozwój, budżet

Posel Beata Szydło

samozadowolenia z trwania w bierności, obliczony na małe aspiracje, zaspokajający jedynie oczekiwania rządu PO i PSL-u, chodzi o dotrwanie do wyborów. I tak, pan minister ma rację, to jest typowy budżet wyborczy, o czym będę jeszcze mówić w dalszej części mojej wypowiedzi.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Mówił, że nie jest.)

Przez siedem lat waszych rządów zaproponowaliście państwo, żeby kraj rozwijał się w sposób najprostszy i zarazem najbardziej destrukcyjny z możliwych, czyli poprzez zadłużanie. Dzisiaj w stosunku do bogatszych krajów Unii Europejskiej przypominamy raczej zabiedzonego dłużnika ze smutną miną. W ciągu ostatnich siedmiu lat zadłużyliście nasze państwo niemiłosiernie. Dzisiaj ten dług to blisko bilion złotych.

Przyjrzyjmy się faktom, bo tutaj padały dane, również w wypowiedzi pani poseł Skowrońskiej, pan minister też żonglował pewnymi wskaźnikami. W zależności od tego, jaki wskaźnik poda się w jakich okolicznościach, można oczywiście odmalować rzeczywistość w różnych barwach, ale przyjrzyjmy się faktom. Za rządów tej koalicji rządzącej, a przypominę, że to już siedem lat, realne tempo wzrostu, podkreślam, realne, to 3,2%, a za rządów Prawa i Sprawiedliwości, dwuletnich, było to 7%. Jeszcze wyraźniej widać różnicę na przykładzie produkcji przemysłowej: w ciągu rządów koalicji realny średnioroczny wzrost to 2,8%, a za rządów Prawa i Sprawiedliwości – 10%.

Bezrobocie w latach 2005–2007 spadło o ponad milion osób, z czego połowę stanowiły kobiety. W czasie rządów Platformy i PSL-u bezrobocie wzrosło o blisko 700 tys. – mówię oczywiście o oficjalnych danych, nie wliczam tutaj osób, które są w szarej strefie czy wyjechały za granicę – z czego blisko połowa to kobiety. Pani premier, mam do pani apel: być może, zamiast zajmować się suwakami na listach wyborczych, warto by było zająć się problemem, jak rozwiązać bezrobocie wśród kobiet. (*Oklaski*) To jest prawdziwe gender.

Te dane, jak już wspomniałam, to dane oficjalne, do tego należy doliczyć jeszcze szarą strefę. Wybiórce przedstawianie wskaźników i statystyk, jak zaprezentowali to pan minister i pani poseł Skowrońska, to sposób na to, żeby wmówić Polakom, że jest inaczej, niż jest w rzeczywistości. Polska za czasów waszych rządów stała się jednym z liderów spośród światowych dłużników. Jesteśmy zadłużeni po uszy. Nasza międzynarodowa pozycja inwestycyjna wynosi obecnie ponad bilion złotych na minusie, za czasów waszych rządów pogorszyło się to o ponad 1/3. To jest wskaźnik, którego nie pokazujecie i specjalnie się nim nie chwalcie, bo nie jest tak korzystny, żeby móc snuć waszą narrację o zielonej wyspie szczęśliwości.

W tym okresie, co warto podkreślić, jak żaden rząd do tej pory, dysponowaliście ogromnymi środkami unijnymi. Te pieniądze miały dać rozwój, to miało być koło zamachowe polskiej gospodarki, to

miała być nasza szansa na przyszłość. Te pieniądze w większości zostały przejedzone.

Na politykę spójności otrzymaliśmy ponad 270 mld. Jak te pieniądze zostały zainwestowane? Ile nowych, trwałych miejsc pracy dzięki nim powstało? Tym rząd się nie chwali. Symbolem zmarnowanej szansy tego okresu, rządu, który dysponował, jak już wspomniałam, największą spośród wszystkich dotychczasowych rządów ilością pieniędzy unijnych, symbolem tego czasu pozostaną w Polsce aquaparki i fontanny, które są budowane w prawie każdej polskiej gminie.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: W Kolbuszowej też.)

I dobrze, niech takie inwestycje powstają. Tylko jakie jest uzasadnienie ich budowy w małych miejscowościach, w których ludzie bardzo często nie mają kanalizacji doprowadzonej do gospodarstw domowych, ale mają za to fontannę na rynku, w których nie ma pracy, zamykane są szkoły, ale buduje się aquapark, którego utrzymanie bardzo często przewyższa możliwości lokalnego budżetu?

Ponad 0,5 mld wydano z polityki spójności na nietrafione inwestycje. Można tu wymienić chociażby wybudowane za 90 mln zł termy warmińskie, w których podgrzewanie wody rocznie kosztuje ok. 800 tys. zł. Takich rodzynków inwestycyjnych jest więcej. W Lublinie wybudowano stadion za 155 mln zł, który zastąpił boisko, na którym mecze oglądało średnio 200 osób. 6% kosztów budowy autostrad to środki, które są przeznaczone na budowę ekranów akustycznych. Okazuje się, że 1,5 mld zł wydano niepotrzebnie. Proszę państwa, wiem, że będziecie tutaj protestować i mówić, że to nie wy, że to samorządowcy...

(*Posel Ligia Krajewska*: Ale to wasz pomysł.)

...ale w większości województw rządzą wasi marszałkowie. Tylko na Podkarpaciu póki co rządzi marszałek z Prawa i Sprawiedliwości. Warto o tym mówić również teraz, przed wyborami samorządowymi, bo po wyborach samorządowych to właśnie Prawo i Sprawiedliwość będzie musiało posprzątać i zmienić to wszystko. (*Oklaski*)

Prawie 12 tys. osób w 115 instytucjach pracuje przy przygotowywaniu programów i obsłudze funduszy. Z budżetu 2007–2013 – teraz warto posłuchać – zostały rozdzielone 283 mld zł. Jakie są tego efekty? Według danych Głównego Urzędu Statystycznego i Eurostatu Polska nadal pozostaje największym obszarem biedy w Unii Europejskiej. PKB per capita stanowi u nas 65% średniej unijnej. Spośród 20 najuboższych regionów Wspólnoty aż 5 to polskie województwa: lubelskie, podlaskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie i świętokrzyskie. Takie są fakty. Według najnowszego raportu Komisji Europejskiej Polska zajmuje ostatnie miejsce w zestawieniu wszystkich państw członkowskich pod względem infrastruktury w każdej z ocenianych dziedzin transportu: drogowego, lotniczego, kolejowego oraz morskiego. Mamy jedną z najgorszych sieci autostrad, najniższy stosunek długości autostrad w kilometrach do liczby ludności.

Posel Beata Szydło

Zadłużenie i marnotrawienie pieniędzy publicznych to znak firmowy tej koalicji rządzącej, to znak firmowy Platformy i PSL. Wasi propagandyści przekonują, przytaczając na tę okoliczność różne statystyki, że Polakom dobrze się żyje, a Polska rozwija się najszybciej w Europie. Tylko tyle, że oddaje to rzeczywistość tak jak wtedy, gdy mówimy, że ktoś, kto wychodzi do parku z psem, ma statystycznie trzy nogi, on i pies mają po trzy nogi. Taka to jest statystyka. *(Oklaski)*

Problem w przypadku waszych wskaźników polega na tym, że od siedmiu lat wzrost gospodarczy nie przekłada się realnie na zasobność portfela 90% Polaków. Fluktuacja cen nie ma nic wspólnego z codziennymi wydatkami polskich rodzin, wskaźnik bezrobocia nie uwzględnia rosnącej fali emigracji i pracujących na czarno, a wzrost wynagrodzeń to mieszanka rozwarstwiających się coraz bardziej zarobków prezesów firm z ich szeregowymi pracownikami.

Mamy napuchnięte od długu państwo. Zrobiliście wszystko, żebyśmy wpadli w pułapkę średniego rozwoju. Robicie wszystko, by nasze państwo pozbawiło się szans rozwoju.

Na wstępie wspomniałam, że ten projekt był tak naprawdę pisany pod dyktando kampanii wyborczej. Donald Tusk na odchodne mówił o nadwyżce, która miałaby stanowić dodatkowe środki do podziału. To właśnie z tej nadwyżki mają być sfinansowane m.in. ulgi prorodzinne i szalone podwyżki dla emerytów – przypomnę, przeciętnie 36 zł brutto na osobę. Gdzie jest zatem owa nadwyżka? Pani premier, czy dostrzega ją pani w tym projekcie? Czy pan minister tak skrupulatnie i sprytnie ukrył ją przed światem, czy to Donald Tusk oszukał na do widzenia nas wszystkich? Bo ja tej nadwyżki jakoś nie widzę, nie dostrzegam. Widzę za to rosnący kolejny rok z rzędu deficyt, widzę zaciąganie kolejnych długów, widzę żonglowanie statystykami i wskaźnikami. Zadłużony jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Krajowy Fundusz Drogowy. Spoza budżetu wyciągnięte zostało 50 mld zł, które państwo będzie musiało spłacić, nikt inny. Ale dla potrzeb statystycznych tak to się w tej chwili robi.

W tym roku budżet zamknie się niższym o ok. 10–12 mld zł deficytem niż zakładano. To jest sukces, o którym pan minister tu mówił, tylko zapomniał dodać jeszcze jedno: to są przejadane oszczędności emerytów z OFE. W ten sposób ta statystyka jest dla was korzystna. *(Oklaski)* A więc nie nadwyżka, tylko powiększanie dziury budżetowej, która w ciągu siedmiu lat waszych rządów stała się budżetową przepaścią. Dlaczego? Bo idą wybory, bo w tej chwili trzeba odwrócić uwagę wyborców i naobiecować każdemu różnych rzeczy. Myślicie, że Polacy się na to złapią? Myślicie, że po raz kolejny będziecie ludziom mydlić oczy i oni powiedzą: tak, zagłosujemy na was? Powiedźcie Polakom uczciwie, kto te obietnice będzie finansował, bo tak naprawdę Polacy sfinansują je z własnych kieszeni. Wzrost emerytur z przejadanych

właśnie oszczędności z OFE, a ulgi prorodzinne z podwyżki podatków, którą rząd funduje nam po raz kolejny, utrzymując zamrożone progi podatkowe. A jak braknie, to dołożą się nasze dzieci, bo przecież zadłużamy się na kolejne lata. Taka jest prawda o polskim budżecie, taka jest prawda o finansach publicznych i taka jest prawda o tej koalicji.

Przypomnę o jednej z obietnic Donalda Tuska i chciałabym, żeby pani premier odpowiedziała dzisiaj Polakom, co w tej sprawie. Chodzi o podatek VAT. Podnoszenie stawki podatku VAT miało być tymczasowe. Kiedy sytuacja się poprawi, stawki VAT miały wrócić do poprzedniego poziomu. Pan minister Szczurek przekonuje dzisiaj, że sytuacja się poprawia. A więc pytam: Co z podatkiem VAT?

Po raz kolejny w roku 2015 mamy narastający fiskalizm. Dotyczy to m.in. wzrostu wysokości składek płaconych przez przedsiębiorców na ZUS. Należy pamiętać, że w tej grupie są na ogół mikroprzedsiębiorcy, którzy są zmuszani do takiej formy zarabkowania, ponieważ nie ma dla nich miejsc pracy, a ich położenie jest w licznych przypadkach wymuszone, tak jak osób pracujących na umowy o dzieło czy zlecenia. Zwiększenie obciążeń będzie oznaczało wypchnięcie ich na emigrację lub rejestrowanie działalności w innych państwach Unii Europejskiej, co zaczyna być już coraz częstsze.

Pani premier bardzo dużo naobiecowała Polakom w swoim exposé. Po odrzuceniu papki propagandowej i tych obietnic, których pani premier nie będzie w stanie zrealizować, dlatego że wykraczają one poza rok jej rządów i nie ma żadnych podstaw do tego, ażeby takie deklaracje i zobowiązania były tutaj składane, przyjrzyjmy się tym deklaracjom, które zostają.

To są najczęściej deklaracje, które zapowiadał przez 7 lat w swoich niezliczonych exposé pan Donald Tusk, mówiąc m.in. o zmianach podatkowych, zmianach mających poprawić funkcjonowanie przedsiębiorców, zmianach w Prawie budowlanym, ułatwieniach dla przedsiębiorców. To zapowiedzi snute już od 2007 r. Nawet w 2012 r. w jednym z exposé pan premier Tusk mówił o 50 mln więcej na żłobki, czyli podał dokładnie tę samą kwotę, którą podaje dzisiaj pani premier Kopacz. Walorem tych obietnic dla rządu pani premier jest to, że są one niezmienne, nigdy nie zostały zrealizowane i ciągle można je od nowa powtarzać. Pani premier również je powtórzyła jak dobrze wyuczona uczennica, która wykuła na pamięć zadaną lekcję.

Ale nie zrealizujecie tych obietnic, tak jak nie zrealizował ich Donald Tusk, ponieważ, po pierwsze, nie ma projektów, nie ma ustaw, a po drugie, doprowadziliście aparat państwowy do takiego stanu, że jadąc na jałowym biegu, jest w tej chwili w stanie tylko trwać, a symbolem tego jest właśnie historia z publikacją ustawy o rajach podatkowych.

W tym budżecie na próżno szukać przesłanek pozytywnego myślenia o rozwoju i wyjścia z apatii państwa. Proszę odpowiedzieć na następujące pytania. Jak długo Polska będzie konkurencyjna tylko po-

Posel Beata Szydło

przez niskie zarobki pracowników? Dlaczego tak duży kraj musi być de facto montownią, a nie producentem innowacyjnych produktów? Kiedy zrozumiecie, że trzeba dbać bardziej o rozwój polskiego niż zagranicznego kapitału?

Nie wystarczy włożyć do budżetu gadżetów za 36 zł i cieszyć się, że w ten sposób poprawi się los emerytów, którzy dostają 800 zł na rękę i zastanawiają się, czy kupić za to chleb, żeby nie umrzeć z głodu, czy kupić za to lekarstwa, żeby jeszcze trochę pożyć. *(Oklaski)* Bezrobotni zamiast płatnych urlopów wychowawczych bardziej oczekują stałych miejsc pracy, dzięki którym byłoby w stanie utrzymać swoje rodziny tutaj w Polsce.

Nie możemy poprzeć budżetu, bo nie możemy popierać stagnacji, apatii i bierności państwa. Nie możemy popierać obojętności państwa na sprawy Polaków. Chcemy Polaków słuchać i chcemy razem z nimi zmieniać Polskę. Ta zmiana będzie możliwa, kiedy usuniemy najpoważniejszą przeszkodę, a tą przeszkodą jest ta trwająca koalicja Platformy i PSL.

Wam i członkom waszych partii żyje się dobrze – o tym już usłyszeliśmy na taśmach prawdy – ale wy to nie cała Polska. Wy Polski, która chce się rozwijać, której trzeba dać realny i spójny program, plan wykorzystania najbliższych 10 lat w taki sposób, aby dorównać najlepszym, nie znacie. Ta Polska przekracza wasze możliwości i wasze wyobrażenia, a ten budżet jest tego najlepszym dowodem.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o odrzucenie projektu budżetu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Zastanawiałem się, czy i jak skomentować poprzednie wystąpienie...

(Poseł Maria Zuba: To nie rola pana pośle.)

Nie moja rola, to prawda.

...a w szczególności to odniesienie do Lublina i może tę część, że to nie wy stanowicie o Polsce. Całe szczęście, że i wy, jeśli już użyjemy tego sformułowania, nie stanowicie o całej Polsce. *(Oklaski)* I może tylko z głębokim westchnieniem zostawimy to bez komentarza.

Szanowny Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie stanowisko w sprawie projektu ustawy budżetowej na rok 2015.

Wysoki Sejmie! To kolejny raz, kiedy rozpoczynając dyskusję nad tą ważną, jeśli nie najważniejszą ustawą, muszę wygłosić jak każdego roku podobnej treści zdanie, a mianowicie że trudne uwarunkowania makroekonomiczne – i warto to zapamiętać: trudne uwarunkowania makroekonomiczne – o charakterze zewnętrznych, międzynarodowym, ale i wynikające z nich warunki krajowe stanowiły ramę polityki budżetowej i bazę do planowania wpływów budżetowych. Przez kilka ostatnich lat odmiennialśmy przez różne przypadki wyrazy kryzys finansowy, kryzys gospodarczy w kontekście raczej świata zachodniego, Unii Europejskiej, kłopotów państw strefy euro, ale i innych potężnych gospodarek świata.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tych zawirowań, jeszcze nie w pełni ten kryzys został zażegnany, gdy wydarzenia za naszą wschodnią granicą i nasilająca się wojna handlowa między Rosją a Unią Europejską spowodowały osłabienie dynamiki eksportu na Wschód, co w konsekwencji musi wpływać i wpływa na dynamikę wzrostu gospodarczego w Polsce w obecnym roku. Konflikt ten wpływa poprzez handel międzynarodowy również na gospodarkę innych państw Unii Europejskiej. Z tej to m.in. przyczyny w II kwartale bieżącego roku gospodarka strefy euro znalazła się nieoczekiwanie w stagnacji. Występują w niej oczywiście również problemy strukturalne. Rozczarowują wyniki głównych gospodarek Europy – Niemiec, Francji, Włoch. Wskaźniki dotyczące przyszłości, tzw. PMI, zarówno dla przemysłu, jak i usług obniżyły się, spadł wskaźnik zaufania konsumentów, zaś dynamika akcji kredytowej dla przedsiębiorstw pozostaje ujemna. Wolniejsze, niż oczekiwano, tempo ożywienia w strefie euro oddziałuje niekorzystnie na sytuację w gospodarkach Europy Środkowo-Wschodniej, w Czechach, Rumunii, Bułgarii, a wszystko to powoduje negatywny wpływ na wzrost gospodarczy w Polsce w 2014 r. i osłabia obecnie uwarunkowania makroekonomiczne stanowiące podstawę do przygotowania budżetu na rok przyszły, na rok 2015. W szczególności osłabienie tendencji wzrostowych w III kwartale bieżącego roku – zmniejszenie wzrostu z 3,3% do 3% – wynikać będzie ze słabszych, niż oczekiwano w trakcie prac budżetowych, danych o produkcji przemysłowej i budowlanej i słabnącej dynamiki polskiego eksportu. Te uwarunkowania mogą też więc negatywnie wpłynąć na wykonanie proponowanego przez rząd budżetu państwa w 2015 r., choć w średnim horyzoncie wpływ negatywnych czynników może stopniowo wygasać, a pozytywnymi syg-

Posel Jan Łopata

nałami w strefie euro i w Polsce jest – i to wypada i trzeba wyróżnić, podkreślić – wzrost zatrudnienia i spożycia indywidualnego mogący stanowić czynnik wzrostu w przyszłym roku.

Wysoki Sejmie! Elementem podstawowym wyznaczającym kształt budżetów publicznych jest wzrost gospodarczy, jego dynamika. Tak jak w bieżącym roku również w 2015 r. wystąpi zróżnicowanie skali ożywienia w gospodarce światowej – między USA i strefą euro, w samej strefie euro czy w Unii Europejskiej – i globalnego wzrostu, jednak będzie ono na stosunkowo niskim poziomie w stosunku do czerwcowych założeń. Uwarunkowania makroekonomiczne okazały się mniej korzystne, niż przyjęto w czerwcowych założeniach.

Korekty wprowadzone przez rząd do projektu budżetu na 2015 r. to zmiana dynamiki wzrostu PKP z 3,8% na 3,4% i obniżenie prognozy inflacji z 2,3% do 1,2%. Wskazują one na bardziej realistyczne podejście rządu do rzeczywistych procesów, jakim podlegać będzie polska gospodarka w nadchodzącym roku. Może warto zauważyć, że niewątpliwie poprawiłyby tempo tych procesów działania Narodowego Banku Polskiego. Mamy bowiem do czynienia z dość niezrozumiałą sytuacją, że Rada Polityki Pieniężnej podkreśla, iż powinna i chce obniżyć stopy procentowe, a jednocześnie ogłasza, że zrobi to nieco później. Trzeba przyznać, że jest to dość – przynajmniej my tak uważamy – niezrozumiałe stanowisko.

Z tych powodów projekt budżetu na 2015 r. musiał być ostrożny, realistyczny, jeśli chodzi o stronę dochodową, i umiarkowanie oszczędny, jeśli chodzi o wydatki. Można go ocenić jako dobrze dostosowany do możliwości i niepewnych globalnych i krajowych uwarunkowań makroekonomicznych, o których wcześniej mówiłem.

Wysoka Izbo! Jako zasadniczy cel polityki budżetowej jeszcze w założeniach do projektu budżetu na 2015 r. przyjęto dalszą redukcję deficytu sektora finansów publicznych. Polska zgodnie z wcześniejszymi zobowiązaniami będzie realizowała rekomendację Rady Unii Europejskiej zalecającej doprowadzenie do ostatecznego uchylenia procedury nadmiernego deficytu wszczętej jeszcze w roku 2009. Uchylenie jej ma znaczenie dla przebiegu transferu środków unijnych do Polski – o tym też pamiętajmy. Obecna procedura została zawieszona pod warunkiem zapewnienia w 2015 r. warunków do jej uchylenia. Redukcja deficytu oznacza konieczność doprowadzenia do deficytu poniżej poziomu 3% PKB. Następuje to stopniowo, również w roku obecnym. Ścisłe jednak określenie wielkości deficytu jest stosunkowo trudne ze względu na zmianę zasad jego liczenia, przejście w systemie rachunków narodowych z ESA 95 na ESA 2010. Choć po transferze aktywów OFE – ZUS relacja długu do PKB zeszła jakby na dalszy plan po wyraźnym odsunięciu ryzyka przekroczenia progów ostrożnościowych, to zmniejszenie relacji deficytu do

PKB daje dodatkowe możliwości poruszania się w przestrzeni fiskalnej w 2015 r. Po skorygowaniu o czynniki nadzwyczajne deficyt budżetowy pozostaje na poziomie zbliżonym do tego z roku bieżącego, roku 2014.

W 2015 r. nie planuje się wprowadzenia zasadniczych zmian w systemie podatkowym, co powoduje jego stabilność i przewidywalność dla podatników. Na kształtowanie się dochodów podatkowych wpływają mogą działania mające służyć zwiększeniu stopnia przestrzegania przepisów podatkowych oraz poprawa efektywności administracji podatkowej. Należy ocenić to pozytywnie, choć zapowiadane działania będą mogły przynieść odpowiednie skutki dopiero w kolejnych latach, tym bardziej że działania legislacyjne są w tej chwili podejmowane.

Jeśli chodzi o wydatki, zamrożenie środków na wynagrodzenia w sektorze publicznym, z wyjątkiem pracowników uczelni publicznych, to warto zauważyć i podkreślić, że zamrożenie to stosowane jest niestety od kilku lat. Należy zwrócić na to uwagę. Takie długotrwałe działania oszczędnościowe mogą mieć skutki negatywne i powodować negatywną selekcję zatrudnionych i pogorszenie jakości ich działania, nie mówiąc o relatywnym zubożeniu tej grupy społecznej. Administracja, moim zdaniem, naszym zdaniem, powinna być przede wszystkim optymalnie liczna, ale kompetentna, zmotywowana do jak najlepszej pracy, a więc też i dobrze wynagradzana.

Rosną wydatki na ubezpieczenia społeczne – wzrost o 15,6% – i na obronę narodową – o 18,8% więcej niż w planie budżetowym na 2014 r. – i mają one być o niemal 1/3 większe. Wydaje się, że odpowiednio większych przyrostów należałoby oczekiwać także w dziale: bezpieczeństwo publiczne. Komendy powiatowe Policji otrzymają, jak dobrze odczytałem, o 0,8% mniej niż w budżecie na 2014 r., a wydatki majątkowe w tych jednostkach pozostaną na poziomie sprzed roku. Na te dwa działy: obrona narodowa i ubezpieczenia społeczne, należy spojrzeć nieco szerzej. Wzrost wydatków w dziale: obrona narodowa związany jest ze sfinansowaniem wykupu odroczonej płatności wynikających z realizacji zaakceptowanego i przyjętego przez parlament programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe”. Wydatki te występują w ujęciu kasowym i mają charakter nadzwyczajny – jest to kwota znacząca: 5,4 mld zł.

Jeśli chodzi o obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, na dotacje do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przeznaczają się o 12 mld więcej niż w tym roku, z czego sama zmiana zasad waloryzacji emerytur i rent w 2015 r. to wydatek większy o blisko 2 mld zł, dokładnie 1800 mln zł, a cały koszt waloryzacji wynosi blisko 4 mld zł, dokładnie 3,8 mld. O tym też pamiętajmy.

Myślę, że w tym miejscu warto i trzeba wspomnieć o tym, że w dniu jutrzejszym będzie procedowany projekt ustawy o podatku PIT, który przewiduje rzeczywistą i wymierną pomoc państwa dla rodzin wychowujących dzieci, ze szczególnym uwzględnie-

Posel Jan Łopata

niem rodzin wielodzietnych, z trojgiem i większą liczbą dzieci. Zgodnie z projektem ustawy podatnicy będą mogli rozliczyć przyznane ulgi w rozliczeniach podatkowych już za rok 2014, a to oznacza kwotę dla budżetu na rok 2015 ponad 1 mld zł, dokładnie 1100 mln zł. Choćby te dwie pozycje, ale i zapowiedzi prac w podobnym aspekcie każą mi wyrazić podziękowanie dla rządu Rzeczypospolitej, a w szczególności dla wrażliwego na te aspekty życia społecznego pana ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza. Dziękuję rządowi i dziękuję panu ministrowi za takie podejście. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A wicepremier?)

Wysoki Sejmie! Można by postawić w tym miejscu pytanie o deficyt. Wzrost, o którym mówiłem, 12 mld zł na FUS, jest głównie efektem jednorazowych wpływów FUS związanych ze zmianami w otwartych funduszach emerytalnych w wysokości około 7 mld zł. Wzrost wydatków w ujęciu kasowym nie przekłada się na zwiększenie deficytu w ujęciu ESA w 2010 r., gdyż traktowane jest ono jako transakcja finansowa niewpływająca na saldo sektora. W rzeczywistości nie mamy więc do czynienia z poluzowaniem polityki fiskalnej, wzrostem deficytu i wydatków budżetu państwa w 2015 r., lecz mamy do czynienia z jednorazowym rozliczeniem korygowanym właśnie w 2015 r. Dlatego też przedstawiony dziś projekt ustawy budżetowej przy tego rodzaju uwarunkowaniach należy ocenić jako realny w wykonaniu, umiarkowanie optymistyczny i racjonalny, umożliwiający gospodarce polskiej nadal wykazywanie się stosunkowo dużą odpornością na światowe spowolnienie gospodarcze.

Wysoki Sejmie! O niektórych bardziej szczegółowych rozwiązaniach zaproponowanych w projekcie budżetu będzie jeszcze mówiła w imieniu klubu pani poseł Tokarska, niemniej chciałbym również i ja zasignalizować – nie chcę tego nazwać patologią – dziwne, powtarzające się w każdorazowych budżetach, finansowanie kultury w budżetach wojewodów. To są niewielkie kwoty w stosunku do budżetu, ale na tym przykładzie widać pewne mechaniczne traktowanie pozycji budżetowych, nie ma bowiem żadnej logiki, nie ma żadnego wskazanego kryterium podziału na budżety wojewodów. Jest to przeniesienie po raz kolejny pozycji z roku ubiegłego bez żadnej refleksji, a moim zdaniem powinna być taka refleksja, bo wszak w ciągu tego roku i lat poprzednich po wielokroć ten problem sygnalizowaliśmy, ja osobiście i inni posłowie. I co? Niestety nic, jest to na zasadzie: kopiuj, wklej, i kolejny rok występuje niezrozumiała, kilkukrotna dysproporcja między poszczególnymi województwami, niczym nieuzasadniona.

Wysoki Sejmie! Myślę, że zarówno tę poruszoną ostatnio kwestię, jak i wiele innych trzeba będzie rozważyć jeszcze raz podczas prac w komisjach sejmowych. Stąd składam wniosek w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o przesłanie projektu ustawy do komisji sejmowych w celu dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście nie będzie tak cukierkowo, jak to wynikało z wystąpienia mojego przedmówcy, bowiem projekt ustawy budżetowej na rok 2015 oraz jego prezentacja utwierdzają nas w tym, że duch Donalda Tuska i Vincent-Rostowski unosi się nadal nad Wysoką Izbą. Minister Szczurek różni się od swojego poprzednika jedynie tym, że raczej nie uprawia taniej propagandy, jest bardziej merytoryczny, jest bardziej pragmatyczny. Płomienne i pełne obietnic exposé pani premier Ewy Kopacz, wygłoszone tutaj przecież nie tak dawno, sięgające horyzontu aż roku 2020 i dalej, w niewielki sposób ma się do projektu budżetu państwa na rok 2015. Z daleka projekt ten trąci byłym ministrem finansów Vincent-Rostowskim, gdzie pieniądź jest przed człowiekiem, gdzie człowiek ma służyć gospodarce, a nie gospodarka człowiekowi. *(Oklaski)*

Okazuje się zatem, że pani premier swoimi obietnicami podłożyła kukulcze jajo następnemu premierowi i jego rządowi, niekoniecznie będzie to rząd Platformy Obywatelskiej. Rozpoczęła też przy tej okazji kampanię wyborczą swojego ugrupowania politycznego. Jak rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego ma odzyskać, zresztą słusznie utracone, zaufanie społeczne – o czym mówiła zresztą pani premier Ewa Kopacz – skoro nie dotrzymuje słowa, nie dotrzymuje składanych zobowiązań, przecież nie tak dawno złożonych tutaj, Wysokiej Izbie?

PKB w Polsce pod rządami koalicji PO-PSL rośnie w wymiarze wielce niewystarczającym. Nie wiem, skąd pan minister Szczurek znalazł wskaźnik ponad 70-procentowy w odniesieniu do średniej unijnej. Z oficjalnych statystyk wynika, że po 10 latach naszego uczestnictwa w wielkiej rodzinie europejskiej jest to wskaźnik nie większy niż 65%. Być może w roku 2014 Unia Europejska ma poważny spadek wzrostu PKB, a Polska nadzwyczajny wzrost. Oczywiście nie jest to prawda ani w jednym, ani w drugim przypadku. Nasz PKB to dopiero piąty wynik od końca w Unii Europejskiej, trzeba o tym pamiętać. Jesteśmy przed takimi oto potęgami gospodarczymi jak Węgry, Łotwa, Rumunia i Bułgaria. Wszyscy inni mają PKB zdecydowanie wyższy niż w Polsce i nie wskazują na to, że projekcja kolejnego budżetu, na rok 2015, poprawi tę naszą niechlubną statystykę. Rozwijając się w tempie proponowanym przez koalicję PO-PSL, średnią unijną osiągniemy nie wcześniej niż za 20 lat, pod warunkiem że inni nie będą się

Posel Ryszard Zbrzyzny

rozвивać, pod warunkiem że w innych krajach europejskich będzie stagnacja.

Nadal zadłużamy się na potęgę i nie mogą uspokajać zapewnienia pana ministra, że zadłużamy się w sposób bardzo bezpieczny. Nie jest to przecież prawda. Poziom długu publicznego sprzed tzw. reformy otwartych funduszy emerytalnych osiągniemy za dwa lata, może za dwa, trzy lata, tylko że nie będzie już drugiego OFE do znacjonalizowania i poprawy relacji długu publicznego do produktu krajowego brutto.

Stabilność finansów publicznych jest priorytetem i powinna być priorytetem, ale nie można jej realizować wyłącznie pomnażaniem długu, w większości przeznaczając go na obsługę zadłużenia i na zwyczajną, doraźną konsumpcję, często na tzw. kielbasę wyborczą. Przy kolejnym już budżecie mamy do czynienia ze swoistą spiralą zadłużenia, z rolowaniem długu. Proszę zderzyć dwie wielkości: deficyt budżetowy na poziomie ok. 50 mld zł, a jednocześnie koszt obsługi długu publicznego na poziomie ok. 40 mld. A więc zdecydowana większość tego deficytu budżetowego i zapożyczania się państwa jest przeznaczona na to, żeby w ogóle obsłużyć koszty długu publicznego.

Nie widać tutaj, i w tym, i w poprzednich projektach budżetu, zamiaru finansowania rozwoju, wzrostu innowacyjności gospodarki, nowych technologii czy też nauki. My żądaliśmy – podkreślam to z wielkim naciskiem – i nadal będziemy żądać nakładów na tę sferę na poziomie nie mniejszym niż 2% produktu krajowego brutto. To jest cel minimum. Skąd budżet w kolejnych latach ma pozyskiwać oczekiwane większe dochody, jeśli nie z nowoczesnej, konkurencyjnej gospodarki? Przecież rezerwy proste już się szcerpują, a nawet mogą powiedzieć, że się szcerpały.

Oczekiwaliśmy i nadal będziemy oczekiwać realizacji strategii nadrobienia opóźnień, modernizacji i szybkiego, co najmniej 5-procentowego, wzrostu naszej gospodarki, poprawy materialnej polskiego społeczeństwa, wzrostu bezpieczeństwa zatrudnieniowego i socjalnego obywateli. Oczekujemy porównywania się do rozwiniętych krajów Unii Europejskiej, a nie do tych, którym wiedzie się gorzej. Niestety taka retoryka stała się specjalnością tejże koalicji.

Polskie państwo socjalne należy do najmniej rozbudowanych w Europie. Według Eurostatu wydajemy na nie ok. 19% produktu krajowego brutto, podczas gdy we Francji, w Niemczech, Skandynawii czy też Wielkiej Brytanii, nie mówiąc już o Irlandii, są to wskaźniki powyżej 30%. A więc mit rozbuchania socjalnego w przypadku Polski nie broni się w żaden sposób. Fakty mówią o zupełnie innej sytuacji.

Kiedy pani premier Ewa Kopacz zwróciła się do nas o 100 dni współpracy, to odpowiedzieliśmy – przypominam tu Wysokiej Izbie – tak, podejmujemy ten apel. Postawiliśmy jednak warunki, które miałyby otworzyć tę współpracę. Jest to pakiet, który nie jest zaporowy. Chciałbym to podkreślić z największą

mocą, jest to pakiet minimum przyzwoitości w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnę: płaca minimalna na poziomie 50% średniego wynagrodzenia – nie jest to postulat wygórowany, w stosunku do tego, co proponuje rząd od 1 stycznia 2015 r., to jest tylko 200 zł więcej – minimalna płaca godzinowa – 11 zł w roku 2015; odstąpienie od wieku emerytalnego wynoszącego 67 lat (*Oklaski*) i uznanie prawa do przechodzenia na emeryturę po 35 latach pracy i 40 latach pracy, od której były odprowadzane składki ubezpieczeniowe (*Oklaski*); umowy śmieciowe do kosza, koniec z wyzyskiem najuboższych, a jesteśmy w tym, niestety, niekwestionowanym liderem w Unii Europejskiej; podniesienie najniższych emerytur o 200 zł; obniżki VAT do 21%; bezpłatne leki dla najuboższych emerytów oraz przyjęcie pełnej karty praw podstawowych. (*Oklaski*) To jest pakiet minimum.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ile on kosztuje?*)

Jak zatem mamy podjąć poważną współpracę, skoro w projekcie budżetu państwa na rok 2015 oraz projektach ustaw o kołobudżetowych nie zamierza się realizować choćby jednego z naszych postulatów? Pewnie tej koalicji na współpracy z nami wcale nie zależy. Państwo polskie pod rządami PO–PSL jest państwem leniwym, nie wykazuje inwencji w poszukiwaniu nowych dróg i rozwiązań, wpadło w koleiny, z których nie może albo nie chce się wydostać. Urzędnicy stosują strategię przetrwania, przeczekania kolejnej ekipy rządzącej, strategię pozorowania pracy. A co robi ekipa rządząca? Ekipa rządząca skupia się wyłącznie na tym, jak wygrać kolejne wybory.

Na to wszystko nakłada się fakt, że dwa zwalczające się plemiona – PO i PiS – odsunęły na drugi plan rzeczywiste problemy Polski i Polaków. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Zajmują się one wyłącznie szukaniem kolejnych haków na siebie. Polityka hakowa jest tutaj priorytetem. Dużymi krokami, to chciałbym szczególnie podkreślić, zbliżamy się do sytuacji, o której były sekretarz stanu USA George Shultz powiedział kiedyś: „Ludzie wybierają wyjścia rozsądne tylko wówczas, gdy nie ma już innego wyjścia”. Tym rozsądnym wyjściem jest wybór SLD. (*Oklaski*) Wybór ten potwierdza efekty rządów SLD z lat 1993–1997 oraz 2001–2005. To, co miało wówczas rosnąć, rosło, a co miało maleć, rzeczywiście malało. Tylko SLD stać na pozytywne zmiany i o tym trzeba pamiętać. (*Poruszenie na sali*) Planowany wzrost PKB na poziomie 3–4% ma być osiągnięty oczekiwanym istotnym przyspieszeniem popytu krajowego o 3,8%, głównie wyższym tempem wzrostu spożycia prywatnego i inwestycji prywatnych. To wynika z uzasadnienia do ustawy budżetowej. Jest to założenie bardzo ryzykowne i wątpliwe ze względu na: zamrożenie płac w sferze budżetowej przez kolejny, już szósty rok; niski, wręcz śladowy przyrost wynagrodzeń w sferze produkcyjnej; wzrost opodatkowania dochodów spowodowany dalszym zamrożeniem skali podatkowej; niekorzystne uwarunkowania geopolityczne niezachęcające do in-

Posel Ryszard Zbrzyzny

westowania; utrzymujące się ponaddwumilionowe bezrobocie rejestrowe – nie mówię o kilkuset tysiącach bezrobotnych, którzy z różnych przyczyn w ogóle się nie rejestrują.

Można jednak zgodzić się z tezą, że polscy przedsiębiorcy są konkurencyjni kosztowo względem partnerów zagranicznych. Można tutaj szukać uzasadnienia planowanego wzrostu popytu inwestycyjnego sektora prywatnego. Czy na poziomie ponad 7%? Jest to bardzo wątpliwe. Przy tym okazuje się, że niskie koszty pracy i niskie wynagrodzenia to jedyne źródła naszej konkurencyjności. Pytanie zasadnicze: Jeszcze jak długo tak będzie? Koszty pracy w Polsce lokują się poniżej średniej unijnej. Zajmujemy pod tym względem niechlubne 23. miejsce w Unii Europejskiej. W Polsce w roku 2013 godzina pracy pracownika kosztowała pracodawcę 7,6 euro. Średnia europejska to 23,7 euro, natomiast w Czechach – u naszego południowego sąsiada – 10,3 euro na godzinę, w Niemczech – 31 euro na godzinę, we Włoszech – 28 euro na godzinę, w Austrii – 31 euro na godzinę. Nie są to kwoty podane w złotych, tylko w euro na godzinę. Wydajność pracy w Polsce w roku 2012 w porównaniu do roku 2011 – to nie jest moja statystyka, lecz Eurostatu – wzrosła o ok. 6%. Było to najwyższe tempo wzrostu w Unii Europejskiej. W Polsce pracownicy zapracowali więc na wyższy przyrost wynagrodzenia, zapracowali na to, by więcej zarabiać. Niestety, dla tej koalicji nie jest to tak oczywiste.

W zeszłym roku zyski przedsiębiorstw wzrosły o 8%, do ponad 108 mld zł, a jednocześnie do budżetu państwa odprowadzono aż 28% mniej niż rok wcześniej. Gdzie są te pieniądze? Nie otrzymali ich przecież nisko wynagradzani pracownicy. Z kolei w roku 2011 CIT zapłaciło zaledwie 38%, tj. 1/3, przedsiębiorców. Reszta nie wykazała żadnych zysków. Czy rzeczywiście nie mieli zysków? Okazuje się, że tej koalicji łatwiej sięgnąć do kieszeni emeryta, robotnika niż nieuczciwego przedsiębiorcy. To jest standard, który dominuje w strategii tego rządu. Należałoby zapytać: Co jest z naszym systemem podatkowym i jego szczelnością? Same ustawy tutaj nie pomogą, bo okazuje się, że są problemy z ich publikacją w terminie – mówię o aferze sprzed paru dni.

Komisja Europejska niedawno zawiesiła procedurę nadmiernego deficytu, ale jednocześnie wytknęła nam, Polakom, że zamiast ciąć wydatki, szczególnie te prorozwojowe, powinniśmy inwestować w ludzi i pobudzać popyt. Komisja zauważyła także, że Polska ma niewielki udział wydatków na edukację, badania i innowacje. Nadal jesteśmy na szarym końcu, jeżeli chodzi o tę dziedzinę, w Unii Europejskiej. Budżet na 2015 r. stabilizuje tę niechlubną pozycję. Zaplanowane w budżecie państwa kwoty wydatków na wspieranie rozwoju i organizowanie dialogu i partnerstwa społecznego są o 50% niższe niż w roku bieżącym. Budzą więc sprzeciw, a jednocześnie potwier-

dzają tezę, że na dialog społeczny nie należy liczyć. Tej ekipie na dialogu społecznym w ogóle nie zależy. Od ponad roku nie działa Komisja Trójstronna, WKDS-y, trójstronne zespoły branżowe. Rządowi nie zależy na wznowieniu ich działalności, chociaż dialog społeczny, co należy podkreślić, jest konstytucyjnym obowiązkiem władzy publicznej.

Niepokoi nas mimo tych superlatyw, jakie padały z ust pana ministra czy też przedstawicieli koalicji rządzącej, trudna sytuacja na rynku pracy – mamy leciutką poprawę, ale pierwsza jaskółka nie czyni wiosny – oraz konsekwencje dalszego blokowania środków Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. To jest ponad 7 mld zł w roku 2015. Mamy nadal 2 mln zarejestrowanych bezrobotnych, około pół miliona nierejestrowanych, 2 mln wyjechało za granicę. Gdybyśmy tych około 5 mln osób zatrudnili, gdyby zarabiali one na poziomie średniej krajowej, odprowadziłyby do budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dokładnie 50 mld zł składki. To mniej więcej tyle, ile brakuje dla samofinansowania się tego funduszu. Niestety tak się nie dzieje.

Na to wszystko nakłada się fakt, że ta koalicja miała do dyspozycji sześć budżetów, bo teraz mamy siódmy budżet tej koalicji, które tworzyła i konsumowała – tak właściwie skonsumowała siedem budżetów, tym siódmym budżetem w ciągu sześciu lat jest budżet Unii Europejskiej, a więc żadna koalicja, żaden rząd do tej pory nie był w tak komfortowej sytuacji – i okazuje się, że to była konsumpcja, która nie przynosi oczekiwanych efektów dla przyszłości, nie daje kolejnego wzrostu przychodów do budżetu państwa. A więc mieliście do dyspozycji w ciągu tych sześciu lat sześć budżetów, natomiast niewiele to poprawiło naszą sytuację.

Wysoka Izbo! Gospodarka, chciałoby się powiedzieć, głupcze. „Inwestycje polskie” miały spowodować wzrost popytu inwestycyjnego, zaplanowano kwotę 47 mld. I co? Złożono 52 wnioski, 8 zaakceptowano, nie rozpoczęła się realizacja żadnego. Odwołano prezesa inwestycji polskich. I pytanie: Jaką dostał odprawę, czy w ramach ustawy kominowej, czy też miał kontrakt menedżerski i wziął kilka milionów złotych za to, że nic nie robił? Myślę, że kwestia ustawy kominowej jest kolejnym zagadnieniem, którym powinna się zająć Wysoka Izba, bo śmiem twierdzić, że ustawa kominowa jest obchodzona przez instytucje państwowe i urzędników państwowych, z lekkim ocieraniem się o naruszenie prawa. (Okłaski) Śmiem twierdzić, że nie ma takiej możliwości, żeby tę ustawę ominąć, bo po to ona została ustanowiona, żeby przynajmniej instytucje państwowe jej nie omijały.

Polityka właścicielska i dywidend szkodzi rozwojowi spółek kontrolowanych przez Skarb Państwa i wzmacnia patologie. Kolejne wyprzedaże, drenowanie zysków – teraz planuje się ponad 6 mld zł – pogarszają ich konkurencyjność i możliwości rozwojowe, a przecież to są tysiące miejsc pracy.

Wyszukany, wysoce agresywny system podatkowy wyniszcza polskie górnictwo, wszystkie jego ro-

Posel Ryszard Zbrzyzny

dzaje. Zamierają planowane inwestycje w tym sektorze, nawet te, które niedawno oceniane były jako perspektywiczne, gwarantujące godziwe zyski. Wycofują się z naszego kraju kolejne górnicze firmy eksploracyjne. Nikt w Polsce nie planuje budowy jakiegokolwiek kopalni. Po wygaszeniu przez PO i PSL polskiego przemysłu stoczniowego wygaszane jest górnictwo w Polsce – przed chwilą była debata na ten temat. Nie ma naszej zgody na taką politykę gospodarczą.

Koalicja nie ma także zamiaru ulżyć rolnikom, sadownikom i przedsiębiorcom transportowym, którzy ucierpieli z tytułu embarga rosyjskiego. Przecież to nie jest za ich sprawą, tylko za sprawą wielkiej polityki. Może należałoby rozważyć zwolnienie ich z podatków na rok? To jest godne rozważenia. Z drugiej strony koalicjanci bronią jak niepodległości interesów instytucji finansowych i kolejny raz odrzucili nasz projekt ustawy wprowadzający podatek od niektórych transakcji finansowych, podatek Tobina. Projekt ten wprowadza 11 krajów Unii Europejskiej od 1 stycznia roku 2016. A więc Polska w tej dziedzinie staje się w Unii Europejskiej rajem podatkowym. Czy o to tutaj chodzi? Posługując się slangiem młodzieżowym, powiem: Rządowe „tłuste misie”, czas obudzić się ze snu i wziąć do roboty. Polsce, polskiej gospodarce i polskim finansom potrzebne są radykalne zmiany i bardzo precyzyjny plan ratunkowy. Niestety, plany rządowe na rok 2015 nie idą w tym kierunku, nie załatwiają żadnego istotnego problemu.

Wysoki Sejmie! Nie chcemy socjalizmu dla bogatych, a wolnego rynku dla biedaków. *(Dzwonek)* Nie poprzemy strategii dreptania w miejscu. Nie poprzemy tego budżetu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż wydawałoby się, że mamy nowego ministra, a więc będziemy mieć też nowy budżet. Liczyliśmy wszyscy na to, panie ministrze, że to będzie, mówiąc najogólniej, budżet przełomu, a nie budżet, który będzie tchnął jeszcze duchem pana ministra Rostowskiego. Sześć takich budżetów żeśmy przeżyli, efekty widać: gigantyczny wzrost chociażby zadłużenia, ale poziom życia Polaków, a zwłaszcza sytuacja, jeżeli chodzi o polską infrastrukturę, wiele się nie poprawiła. Co więcej, poziom życia Polaków spadł. Takie są niestety fakty. Inaczej mówiąc, pa-

nie ministże, nie spisał się pan, jeżeli chodzi o oczekiwania nie tylko polityków, ale, myślę, też oczekiwania społeczeństwa. Miał pan szansę, miał pan na to czas, aby przygotować budżet, który stworzy, nie tylko jeśli chodzi o polskie finanse, ale i polską gospodarkę, szansę na szybszy, lepszy i bardziej efektywny rozwój na przyszłość, co da Polakom szansę na lepsze życie, bo tego po prostu Polacy od pana, ale też od pani premier, oczekują. Ja przypomnę zapowiedzi pani premier, piękne zapowiedzi w niektórych zakresach, ale zapowiedzi, które będzie realizował przyszły rząd w latach 2016–2020. A co do tego budżetu, tych zapowiedzi jest tyle, przepraszam za to określenie, ile kot napłakał. Jest ich po prostu mało, oczekiwaliśmy wiele więcej. Inaczej mówiąc, pani premier oferowała Polakom tzw. polityczne Inflanty, dużo obiecywać, ale realizację, powiedzmy sobie szczerze, odkładamy w czasie i obciążamy kolejne budżety i kolejne rządy.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan dużo mówił na temat kwestii związanej ze wzrostem gospodarczym, który niewątpliwie jest, i trzeba na niego zerknąć od strony źródła tego wzrostu gospodarczego. Otóż w 2014 r. planowany – 3,3%, a w 2015 r. – 3,4%. Jeżeli w poprzednich latach, co niezwykle istotne, źródłem wzrostu gospodarczego był eksport, to już od ostatniego kwartału ubiegłego roku głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego jest popyt krajowy, i pan to mówił, czyli silny wzrost inwestycji prywatnych, tempo tych inwestycji prywatnych i wysokie tempo spożycia prywatnego. Spada jednak, panie ministrze, wbrew temu, co pan mówił, tempo inwestycji publicznych w PKB. Otóż w latach 2014 i 2015 spadnie ono o 0,1%. Kiedy to się dzieje? Kiedy mamy ostatni rok, tak naprawdę, mówię o roku 2015, inwestycji z okresu finansowania 2007–2013, ogromnych środków, i mamy kolejną już perspektywą finansową, 2014–2020, i podam tutaj dane, które są, niestety, panie ministrze, szokujące.

Jeżeli z perspektywy 2007–2013 wydatki w roku 2015 będą, jeżeli chodzi o programy operacyjne, wynosić 43 mld zł, to z tej nowej perspektywy, 2014–2020, te wydatki będą na poziomie 4,5 mld zł, a zatem pytanie: Na ile jesteście sprawni, zdolni, pani minister Bieńkowska chwaliła się wielkimi osiągnięciami, aby te środki z kolejnej perspektywy dać do polskiej gospodarki, ażeby one pracowały na wzrost polskiego PKB? Podkreślam, mamy kolejną perspektywę, 2014–2020. Pan premier Donald Tusk chwalił się, jakie to wielkie osiągnięcie, jeżeli chodzi o wielkość tychże środków, a wy tych środków nie potraficie wydać, wydajecie je ślamazarnie. Podkreślam: 4,5 mld zł z perspektywy 2014–2020. To dowodzi, że jeśli chodzi o te środki, jeżeli je wydacie, daj Boże, to wydacie z opóźnieniem, a polska gospodarka tych pieniędzy po prostu potrzebuje. A zatem spada poziom inwestycji publicznych, inaczej mówiąc, państwo przestaje inwestować, a przestaje inwestować dlatego, że jest po prostu nieudolne.

Drugim źródłem wzrostu gospodarczego jest zwiększenie inwestycji prywatnych. Otóż w 2014 r. to będzie 15,1 PKB, z 14,6 w 2013 r., a w 2015 r. –

Posel Andrzej Romanek

15,8; w 2014 r. – 15,1, w 2015 r. – 15,8. Inaczej mówiąc, panie ministrze, gdyby nie polscy przedsiębiorcy, to wzrost PKB byłby niewielki albo byłby żaden, takie są niestety fakty, dlatego że to właśnie polscy przedsiębiorcy, którzy inwestują, powodują wzrost polskiego PKB. Ci sami przedsiębiorcy, panie ministrze, których pan premier Donald Tusk niespecjalnie lubił, bo nie kto inny, jak premier Donald Tusk, podniósł składkę rentową, która obciąża przedsiębiorców, z 4,5 do 6,5%, a globalnie z 6 do 8%. Na szczęście polscy przedsiębiorcy nie obrażają się na pana premiera Donalda Tuska i nie obrażają się na polski rząd, tylko inwestują, po to m.in., abyście wy, m.in. pan minister finansów, czerpali z tego tytułu zyski i mieli zwiększone dochody do budżetu.

Kolejna sprawa, element źródła wzrostu PKB, spożycie prywatne. Panie ministrze, w 2013 r. – 0,8, w 2014 r. – 2,5, a w 2015 r. planuje się 3. Gdyby Polacy nie konsumowali, to ten budżet byłby po prostu biedny, takie są niestety fakty, gdyby nie konsumowali i gdyby polscy przedsiębiorcy nie inwestowali.

Panie ministrze, efektem wzrostu tych inwestycji, podkreślam, nie państwa, nie rządu, nie ministra, inwestycji prywatnych, ale też efektem tej konsumpcji Polaków jest niewielki spadek bezrobocia, ale, co istotne, wzrost płacy nominalnej. Na ten temat chciałbym powiedzieć kilka słów, bo pan wiele powiedział o rogu obfitości, który rzekomo pan premier, czy pani premier obecnie, i pan minister rozsypuje, daje Polakom. Z tym rogiem obfitości, panie ministrze, niestety nie jest tak dobrze. Podam panu dane.

Polska wciąż jest w ogonku państw europejskich, jeżeli chodzi o poziom płacy realnej; w ogonku europejskim. Nasza gospodarka jest traktowana jako 25. gospodarka świata, a jeżeli chodzi o poziom płacy realnej, spadliśmy na 28. miejsce. Inaczej mówiąc, ten poziom biedy i ubóstwa jest coraz większy. Polacy, zamiast się bogacić, stają się ludźmi coraz biedniejszymi, takie są niestety fakty, więc ta pana wizja niestety nie odpowiada prawdzie. Wraz ze wzrostem gospodarczym powinno się bogacić polskie społeczeństwo, a niestety tak nie jest. Wręcz przeciwnie, trend jest odwrotny do tego, co pan mówił. Jak może być inaczej, panie ministrze? 2,2 mln Polaków wyjechało za granicę. Za czym pojechało za granicę? Nie w celach turystycznych, pojechało tam za chlebem. W tym kraju, o którym pan mówił, że jest tak cudownie, że jest zieloną wyspą, Polacy mieszkają nie chcą: ośmiu z dziesięciu pytanym Polaków chce wyjechać i zamierza wyjechać za granicę. Polacy pracują na umowach śmieciowych, a najniższe wynagrodzenie netto to 1237 zł.

Powiem panu jeszcze jedną niezwykle ważną rzecz. W niektórych branżach to minimalne wynagrodzenie, chociażby w handlu, ale też w przetwórstwie, to 2/3 osób zatrudnionych, to gdzie ten dobrobyt, o którym pan mówił? Gdzie efekty tego wzrostu gospodarczego, o którym pan mówił? Gdzie te pieniądze europejskie, a przecież macie ogromną sakwę, z której możecie te pieniądze wydawać? Raz, że nie

potraficie wydać, dwa, wydajecie je nieudolnie i nie przynoszą one efektów polskiej gospodarce.

Panie ministrze, kraj, o którym pan mówił, to jest chyba kraj marzeń Polaków, ale prawda jest taka, że on, niestety, nie wygląda tak, jak pan to opisuje. Dalej, panie ministrze, ogromna szkoda, że pan idzie śladem pana ministra Rostowskiego. Proszę to zauważyć, jeśli chodzi o kwestię dotyczącą deficytu budżetowego. Spadną koszty obsługi długu z 36 do 32 mld w roku 2015, a więc o prawie 4 mld, ale poziom deficytu zostanie w zasadzie na tym samym poziomie, z 47 w roku 2014 – wykonanie będzie na poziomie 34, jeszcze o tym powiem – do 46 w roku 2015. A więc pytam, jak to jest, że spada poziom kosztów obsługi zadłużenia, m.in. z tego powodu, że przywłaszczono prawie 153 mld zł z otwartych funduszy emerytalnych i dano je Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, a my dalej gigantycznie się zadłużamy. Żeby pokazać poziom wzrostu zadłużenia, podam dane, o których sam pan pisze w swoim uzasadnieniu projektu budżetu. Proszę bardzo, w 2013 r. dług Skarbu Państwa, nie mówię o długu publicznym, ale o długu Skarbu Państwa, wynosił 838 mld, w 2014 r. spadł do 759 mld, w 2015 r. znowu wzrośnie do 804 mld. A zatem jaki jest efekt działań, o których pan mówi, efekt przywłaszczenia ogromnych pieniędzy Polaków? Tak naprawdę żaden. Te pieniądze poszły do ZUS-u, a wy dalej zadłużacie się i sięgacie po pieniądze w dosyć otwarty sposób i dosyć obficie.

Panie ministrze, a propos planowanego wykonania budżetu w roku 2014, mówił pan, że dochody wzrosły o 8 mld. Super, to rzeczywiście dowodzi tego, że gospodarka drgnęła. W 2015 r. wzrost podatku, chociażby VAT, będzie kilkunastoprocentowy. To tym bardziej powinno powodować, że poziom deficytu się zmniejszy. Pan ma większe dochody, ale deficyt pozostaje na takim samym poziomie jak w roku 2014. Coś tu jest chyba nie w porządku. Albo ma pan problemy z matematyką, albo niestety pan te pieniądze chowa pod dywanem i czeka pan na okres kampanii wyborczej, po to żeby te pieniądze rzucić Polakom jako tzw. kiełbasę wyborczą.

Co do niewykonania budżetu na poziomie 5 mld zł, to nie ma się czym chwalić, panie ministrze, bo to dowodzi tego, że nie potraficie wykorzystać pieniędzy i że zamiast te pieniądze inwestować w gospodarkę, trzymacie je po prostu na rachunku budżetowym ministra finansów. To jest niezwykle ważna kwestia.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

A zatem mimo większych dochodów i zmniejszenia kosztów obsługi długu deficyt jest na tym samym poziomie. Czy pan jest w stanie wyjaśnić, co jest tego powodem? Chętnie bym to usłyszał, ale nie tylko ja, myślę, że chętnie usłyszeli by też Polacy. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze chwileczkę. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Koniec!)

Jeszcze chwileczkę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję. Czas został ustalony, podzielony między kluby...

Posel Andrzej Romanek:

Konkluzja, tak.

(Głos z sali: Koniec, ile można?)

Trzy ważne sprawy, panie ministrze. Sześciolatki do szkół, subwencja ogólna, wzrost tylko o 800 mln. To o wiele za mało, panie ministrze, o wiele za mało.

Kwestia elastycznej linii kredytowej. W tym roku, panie ministrze, wydatkowano 385 mln. Skoro jest tak dobrze, to po co nam 33 mld SDR? Po co jest to potrzebne? Po co wydawać takie ogromne pieniądze? Niech pan na to pytanie odpowie.

Jeszcze jedna sprawa, rozwój dróg lokalnych...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ostatnia...

Posel Andrzej Romanek:

Panie ministrze, na miliardzie złotych skończyć się absolutnie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Rozwojem dróg lokalnych zakończył pan swoje wystąpienie, dziękuję. Rozumiem, że troszczy się pan o rozwój dróg lokalnych. Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Konstanty Oświęcimski: Oklaskami pożegnamy posła.)

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kopyciński, Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie swojego wystąpienia apelował pan, zwłaszcza do przedstawicieli opozycji, o pozytywną, konstruktywną debatę nad tym budżetem. Jak pan, panie ministrze, zauważył, na tę chwilę chyba się to nie udało. Spróbuję jednak podnieść rękawicę i przyjąć to wyzwanie.

Rozpocznę w ten sposób, jest to budżet, w którym taki mały promyk nadziei łączy się ze świadomością

zagrożeń wynikających z dość skomplikowanej sytuacji politycznej, gospodarczej, finansowej, związanej oczywiście z kryzysem na Ukrainie, i ze skutków, jakie ten kryzys przyniósł i niestety może jeszcze przynieść nam wszystkim. W otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym Polski w 2014 r. z jednej strony oddziałują, i dokładnie tak samo będą oddziaływać w 2015 r., czynniki związane z oczywiście mniejszym od oczekiwań, ale jednak wyraźnym ożywieniem w krajach Unii Europejskiej, a z drugiej strony z dotkliwymi, zwłaszcza dla naszego rolnictwa, dla zakładów przetwórstwa rolnego, ograniczeniami w wymianie handlowej z Rosją. Jak słusznie zauważyli twórcy projektu, nie sposób dzisiaj oszacować wpływu, jaki ograniczenia w obrocie z Federacją Rosyjską będą miały na wzrost produktu krajowego brutto w krajach Unii, a w konsekwencji oczywiście na dynamikę polskiego eksportu. Budżet oparto zatem na założeniu lekkiego przyspieszenia tempa realnego wzrostu gospodarczego. Tym razem jednak, co cieszy, czynnikiem, na którym opierać się będzie wzrost gospodarczy, nie jest eksport, ale wzrost popytu krajowego, głównie dzięki wzrostowi inwestycji prywatnych i spożycia indywidualnego. W tym kontekście chcę bardzo wyraźnie pozytywnie ocenić zwiększenie waloryzacji emerytur i rent oraz zwiększenie pomocy dla rodzin z dziećmi w ramach ulgi podatkowej, co oczywiście również w pewnym stopniu będzie wzmacniać popyt krajowy. Bardzo cieszę się z faktu, że choć część postulatów Twojego Ruchu zostanie przez panią premier zrealizowana. Po prostu pani premier dotrzymała słowa danego w exposé, mnie osobiście bardzo cieszy to, że stało się to tak szybko.

Pozytywnie należy również ocenić działania wspierające inwestycje prywatne. Mają temu sprzyjać, temu nie da się zaprzeczyć, niski koszt kredytu, oczywiście w powiązaniu z prognozowaną jeszcze redukcją stóp procentowych, linie gwarancyjne de minimis czy rozwój programu „Inwestycje polskie”, choć oczywiście wiemy, że póki co ten program leży, tam jest naprawdę bardzo wiele do zrobienia.

Chcę również zauważyć, że to właśnie Klub Poselski Twój Ruch od 3 lat kołatał w Sejmie o wsparcie publiczne dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, dlatego jesteśmy zadowoleni, cieszymy się z tego, że ta idea zaczyna znajdować zrozumienie w ministerstwie. To z kolei powinno znaleźć swoje odzwierciedlenie w sytuacji na rynku pracy, gdzie zgodnie z założeniami ustawy budżetowej będzie miał miejsce wzrost zatrudnienia, powolny, ale jednak wzrost. Relatywnie szybciej ma wzrastać zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw. Obniżenie stopy bezrobocia do 11,8% budzi w dalszym ciągu niedosyt, niemniej uważam, że lepiej opierać założenia ustawy budżetowej na ostrożnych i rzetelnych szacunkach, niż bujać w obłokach, a to bardzo często zdarzało się poprzedniemu ministrowi finansów. Mocną podstawę tego budżetu stanowią prognozy wykonania budżetu

Posel Sławomir Kopyciński

za 2014 r. Mają być większe niż założone dochody budżetowe, a mniejsze wydatki i deficyt. Warto przypomnieć, że deficyt na 2014 r. miał wynieść 47 mld zł, a faktycznie wyniesie ok. 34 mld zł, choć osobiście uważam, że pewnie ta kwota będzie jeszcze niższa.

Na poziom dochodów budżetu państwa wpłynie podwyższenie udziałów jednostek samorządu terytorialnego w dochodach z podatku PIT oraz zwiększenie ulgi na wychowanie drugiego i trzeciego dziecka w rodzinie. Uważamy, że akurat jeśli chodzi o te dwa przypadki, ograniczenie dochodów budżetu państwa jest uzasadnione, bo przecież od wielu lat samorządy obciążane są kolejnymi zadaniami, a nie towarzyszy temu wzrost ich dochodów, ich udziału we wpływach z tego podatku. Dlatego tę korektę w zakresie udziału samorządów we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych uważam za działanie pozytywne, choć oczywiście jeszcze niewystarczające. Miejmy nadzieję, że w dużej części zrekompensują to pieniądze z Unii Europejskiej, ale to też – zaznaczam – był postulat klubu Twój Ruch.

Poszerzenie zakresu ulg na dzieci jest inwestycją w przyszłość. Nikt nie może z tym dyskutować. Ma to na celu przezwycięzenie kryzysu demograficznego, z którym się borykamy. Warto to podkreślić, że właśnie brak takich ulg, brak sprawiedliwego społecznie mechanizmu stanowił genę tego wielkiego exodusu rodzących Polek na przykład do Wielkiej Brytanii.

W zakresie wydatków utrzymano na kolejny rok zamrożenie funduszu wynagrodzeń w administracji. Nie mamy wyjścia. OK, panie ministrze, popieramy to, choć uważamy, że o wiele bardziej efektywnym rozwiązaniem byłaby jednak redukcja zatrudnienia w administracji i wprowadzenie realnej odpowiedzialności urzędniczej, wtedy moglibyśmy nawet rozmawiać o podwyżkach wynagrodzeń. W tym przypadku kolejny rok zamrożenia tych wydatków jest taką lekką hipokryzją.

Poważne zmiany mają dotyczyć zasad odliczania podatku VAT od zakupu samochodów osobowych i innych pojazdów o masie całkowitej do 3,5 t. Również to rozwiązanie jest pozytywne i zasługuje na poparcie. W połączeniu z tą ulgą, nazwijmy ją rodzinną, te zmiany będą oczywiście pozytywne. Były, jeśli o to chodzi, problemy – ze względu na brak dochodu w żaden sposób nie można było odliczyć ulgi na dzieci. Dobrze, że to się zmienia. To jest po prostu uczciwe.

Wpływy z tytułu podatku VAT mają wzrosnąć do 134 mld zł, z tytułu podatku dochodowego – do 1,4 mld zł. To ostrożna perspektywa i myślę, że jest to jak najbardziej do zrealizowania. Czas ucieka, musimy więc skracać wypowiedź.

(*Posel Konstanty Oświęcimski*: To może skończymy?)

Nie tylko same pozytywy znajduję w tym budżecie. Jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to oczywiście nikt nie kwestionuje potrzeby zwiększenia

dotacji do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nikt nie kwestionuje potrzeby modernizacji Sił Zbrojnych i wydatków, choć pan, panie ministrze, doskonale wie, że to jest droga donikąd. Bez przyjęcia innego systemowego rozwiązania, jakim jest wprowadzenie systemu emerytur obywatelskich, również proponowanego przez klub Twój Ruch, ten system wcześniej czy później upadnie. Jest to po prostu łatanie tych dziur na bieżąco i gra na zwłokę. Mam nadzieję, że nie zabraknie determinacji, abyśmy przynajmniej odbyli w Sejmie tę debatę i później wspólnie podjęli odpowiedzialną decyzję. Uważamy, że emerytury obywatelskie to rozwiązanie na przyszłość.

Mają spadać wydatki na obsługę zadłużenia. Wiemy, że jest to tylko i wyłącznie wynik zamachu, który został przeprowadzony na nasze środki zgromadzone w OFE, na oszczędności emerytalne. Tak naprawdę obniżyliśmy dług publiczny kosztem oszczędności emerytalnych przyszłych pokoleń. Ale z uwagi na decyzję, którą każdy z nas mógł podjąć, że albo zostaje w OFE, albo z niego wychodzi, część tej odpowiedzialności wzięli na siebie sami ubezpieczeni.

To, co mnie najbardziej boli, powtarzam to od 7 lat, to zachowanie absolutnie wszystkich przywilejów kleru. W dalszym ciągu mimo zapowiedzi, mimo obietnic mamy Fundusz Kościelny. Na Fundusz Kościelny przewidziano w tym roku 118 mln zł. Powiem to z pełną odpowiedzialnością – z tego Funduszu Kościelnego finansowane są składki na przykład dla misjonarzy na Dominikanie. Państwo doskonale wiecie, że niektórzy z tych misjonarzy na Dominikanie mają postawione zarzuty prokuratorskie, ponieważ są podejrzewani o pedofilię. Zadaję Wysokiej Izbie pytanie: Czy uczciwe jest z naszej strony, abyśmy tego typu praktyki, tego typu ludzi finansowali z budżetu państwa? (*Oklaski*) Likwidację funduszu obiecał Donald Tusk. Myślę, że to słowo jest jeszcze ważne. Będziemy składać sensowną poprawkę w trakcie dalszych prac nad tym projektem w komisji, ponieważ ten fundusz jest hańbą dla nas wszystkich i dawno już powinien zostać zlikwidowany.

Brakuje tu oczywiście, w moim przekonaniu, jakiegoś czytelnego mechanizmu, który będzie napędzał tę polską gospodarkę. Mam nadzieję, że jakieś nowe rozwiązania legislacyjne pojawią się jeszcze w tym roku, przynajmniej jeśli chodzi o tę część, o której mówiła pani premier.

Reasumując, chcę powiedzieć, że nie jest to oczywiście budżet marzeń, ale jest to budżet, który rodzi pewne nadzieje. Nie chcemy dziś deklarować, że będziemy głosowali za jego odrzuceniem bądź przyjęciem. Uważamy, że należy sobie dać szansę, dlatego jesteśmy za tym, aby ten projekt został skierowany do dalszych prac w komisjach sejmowych, a tam będziemy składać swoje poprawki, od tego nieszczęsnego Funduszu Kościelnego zaczynając. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Dębski, Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Przypominam, panie pośle, że czas w debacie średniej został wyznaczony na 9 minut, proszę o nieprzekraczanie go.

Poseł Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd pani Ewy Kopacz przejął państwo z dobrodziejstwem inwentarza. Jestem nieco zawiedziony. Wraz z kolegami i koleżankami przeczytałem praktycznie całą ustawę budżetową, nie licząc tych tabel, które nie mają znaczenia. Chciałbym zacząć, proszę państwa, od tabeli ogólnej. Przychody państwa polskiego mamy zaplanowane na kwotę 297 mld zł, a wydatki na poziomie 343 mld zł. Chciałbym zapytać, panie ministrze, gdzie jest koniec, albo czy w ogóle myślicie o tym, żeby zaplanować koniec zadłużania państwa polskiego. W sytuacji, kiedy przedstawicie tego rodzaju projekt budżetu, należy go tylko uważnie przeczytać, by zobaczyć, że w tym budżecie są oszczędności. Naprawdę są tu olbrzymie oszczędności. Zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, który oznacza przede wszystkim pamięć o przyszłych pokoleniach, nie musimy zostawiać im tego rodzaju spadku. Mówi się tu o bilionie złotych, a ten ukryty dług jest znacznie większy. Gdzieś musi być tego granica, bo przez niektóre instytucje państwowe system finansowy państwa zbankrutuje.

Dla przykładu – kolejna tabela dotycząca obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Z budżetu państwa, z tych pieniędzy, które w formie różnych podatków płacą wszyscy Polacy, państwo polskie dopłaci do ubezpieczeń społecznych 82 mld zł. Zdajecie sobie państwo sprawę, że to rozwiązanie jest chwilowe. Możemy tak robić jeszcze jeden rok, dwa lata, ale jest granica wypłacania tak wielkich kwot jako emerytur i rent. W tej chwili, natychmiast należy rozpocząć debatę o reformie systemu emerytalnego, bo inaczej będzie on po prostu przyczyną klęski finansów publicznych.

(Poseł Elżbieta Rafalska: To co? Nie wypłacać?)

Nie należy, pani poseł, nie wypłacać emerytur, bo oczywiście to są świadczenia nabyte, należy je wypłacać, bo państwo polskie zawarło kiedyś taką umowę ze swoimi obywatelami. Należy im się to. Natomiast jeżeli w najbliższym czasie, jeszcze w tej kadencji, nie rozpocznie się dyskusja na temat finansów publicznych i na temat wpływu na nie wypłacanych kwot świadczeń emerytalnych dla osób uzyskujących prawa emerytalne, to po prostu będziemy mieli do czynienia z bankructwem państwa polskiego.

(Poseł Elżbieta Rafalska: I bankructwem emerytów.)

I to jest fakt, który każdy z państwa rozumie, ale nikt nie chce o tym dyskutować.

Szczególnie interesującą tabelą, o czym już wielokrotnie w tej kadencji, w innej rzeczywistości politycznej, mówiłem, jest ta dotycząca Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. To 17,5 mld zł z budżetu państwa. Należy tak zreformować system emerytalny, żeby rolnik otrzymywał godne świadczenie, powtarzam: godne świadczenie, a nie te śmieszne grosze z KRUS, a jednocześnie żeby system w jakiś sposób kompensował się. To wszystko jest zawarte w projekcie emerytury obywatelskiej, która jest jedyną szansą na ratunek finansów publicznych. To jest 50,5 mld zł do samego ZUS-u, panie ministrze, i myślę, że te kwoty dają panu ministrowi do myślenia. Jest pan przecież człowiekiem, który na finansach się zna, i wie pan, że gdyby w ten sposób funkcjonował prywatny bank czy prywatna instytucja, już dawno by zbankrutowały, więc musimy zacząć o tym dyskutować.

Kolejna rzecz to wpływy z VAT-u, zawarte też w tabeli ogólnej. Proszę państwa, zaplanowano je na 134 mld zł, więc można powiedzieć, że budżet stoi VAT-em. To jest potężna kwota, jeżeli chodzi o planowane wpływy budżetowe. Czy pan minister wraz z kolegami i koleżankami z rządu analizował tego rodzaju sytuację, że obniżając VAT do 18%, miałyby pan znacznie większą kwotę po stronie wpływów? Polacy, polscy przedsiębiorcy, polskie firmy uciekają tak z zatrudnieniem, jak i z różnymi operacjami w szarą strefę. Trzeba zdawać sobie z tego sprawę, że obniżenie kwoty podatku, zmniejszenie tej magicznej kwoty 23%, co obiecaliście już dawno, do 18% spowodowałoby większe wpływy do budżetu. Przecież to jest oczywiste. Każde podniesienie akcyzy na papierosy, alkohol, wszystkie tego typu produkty powodowało spadek wpływów do budżetu, a to nie znaczy, że spadała konsumpcja. To jest też bardzo ważna kwestia: obniżenie VAT-u spowodowałoby większe wpływy tego podatku do budżetu.

Kolejna rzecz – kwota wolna od podatku. Proszę państwa, 3106 zł to jest kwota, od której nie trzeba odprowadzać podatku, rocznie. Przecież to jest śmieszne. Wielokrotnie wnioskowaliśmy o to, żeby kwotą wolną od podatku była 12-krotność najniższego wynagrodzenia. Porównując się z krajami wysoko rozwiniętymi, do których państwo często się porównujecie, mamy do czynienia z przepaścią. Przykład Wielkiej Brytanii, gdzie w przyszłym roku kwota wolna od podatku to będzie 10,5 tys. funtów. A w Polsce ok. 3100 zł. Jeżeli spowoduje pan – wraz z rządem oczywiście – to, żeby Polacy mieli podniesioną kwotę wolną od podatku, te pieniądze trafią na rynek. To nie są pieniądze, które powędrują gdzieś na konta oszczędnościowe czy do skarpety, bo to dotyczy najbiedniejszych. Ci najbiedniejsi skonsumują te środki, a co się z tym wiąże, środki trafią na rynek. Różnego rodzaju dobra, usługi i towary będą przez nich kupione i gospodarka w ten sposób ma szansę ruszyć, nabrać rozpędu.

Posel Artur Dębski:

Przewidziano również rezerwę. Natomiast czy państwo zastanawialiście się przy projekcie ustawy nad zagrożeniem energetycznym państwa polskiego? Co może wydarzyć się zimą? Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że różne wydarzenia mogą mieć miejsce i rezerwa budżetowa między innymi na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju powinna być zaplanowana w znacznie większej kwocie?

No i chciałbym poruszyć jedną rzecz, której pewnie nikt nie poruszyłby tutaj, bo to nie jest modne. Chodzi mi o budżet Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Centralne Biuro Antykorupcyjne powstało kiedyś w trochę innych celach niż zadania, które w tej chwili realizuje. Jeżeli chcecie doprowadzić do bankructwa i zamknięcia CBA, to po prostu to zrobicie. To są ludzie, którzy mają ścigać nieuczciwych urzędników, których państwo reprezentujecie, w ministerstwach. To są ludzie, którzy mają zapewnić to, że statystyczny Polak będzie pewny, że państwo polskie walczy z korupcją. Przy takim samym budżecie od wielu lat – praktycznie różni się naprawdę, kolokwialnie można powiedzieć, groszami – będziemy mieli do czynienia z tym, że w Polsce korupcja będzie zupełnie bezkarna. Jeżeli Centralne Biuro Antykorupcyjne ma istnieć, ja oczekuję... Pewnie ta ustawa trafi do komisji, bo większość sejmowa zapewne ją poprze, mówię o koalicji. Natomiast w komisji powinniście państwo przeanalizować, czy Centralne Biuro Antykorupcyjne nie jest na tyle potrzebne, żeby właśnie powodować ograniczanie strat pieniędzy publicznych. Według raportu NIK marnotrawstwo na poziomie kilkunastu, prawie 20 mld zł miało miejsce. I od tego jest CBA. Nie od tego, żeby przychodzić o godz. 6 rano do domu do lekarzy (*Dzwonek*), tylko właśnie od tego, żeby łapać nieuczciwych urzędników.

Na koniec jeszcze jedno zdanie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale jedno zdanie, panie pośle.

Posel Artur Dębski:

Chciałbym zapytać, jak spożytkowaliście lub zamierzacie spożytkować 153 mld zł podprowadzone Polakom z otwartych funduszy emerytalnych. Tutaj, w tej książeczce, tego nie widzę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym pytaniem zakończył pan swoje wystąpienie. Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Debata nad budżetem państwa ma niewątpliwie charakter polityczny. To jest jak gdyby oczywiste, jak gdyby normalne. Ale nie wiem, czy już do końca normalne jest używanie różnych argumentów, argumentów również demagogicznych. Takich argumentów w czasie dzisiejszej dyskusji nie brakowało. Jeśli przedstawiciel opozycji stwierdza, że nasza dyskusja, przynajmniej w niektórych momentach, jest mało merytoryczna, to coś w tym jest. Porównanie sytuacji Polski do filmu katastroficznego jest według mnie dość osobliwym stwierdzeniem.

(*Posel Beata Szydło: Ale malowniczym.*)

Malowniczym, może i malowniczym, ale dość osobliwym. Jeśli potem, za chwileczkę, słyszymy również ze strony opozycji, może nie z tej samej strony sali, propozycje, które należałoby w budżecie uwzględnić: wzrost płacy minimalnej, wzrost emerytury, obniżenie wieku emerytalnego, obniżenie podatku – to są piękne postulaty, tyle tylko że rzeczywistość wprowadzenie tych postulatów w życie spowodowałoby, że sytuację Polski można byłoby porównać do filmu katastroficznego. Zresztą jeśli chodzi o wzrost płacy minimalnej, o wzrost emerytury, myślę, że tutaj sporo informacji przedstawi nam pan przewodniczący Sławomir Piechota, i myślę, że warto o tych elementach pamiętać i informacji o tych elementach wysłuchać.

Budżet wyborczy – też takie określenie padło i to niejednokrotnie. Zastanawiam się, czy to jest zarzut, czy to jest komplement wobec tego budżetu. Jeśli to jest budżet wyborczy, to jest budżet dla wyborców, czyli budżet dla naszego społeczeństwa...

(*Posel Elżbieta Rafalska: Dla Platformy.*)

...czyli jeżeli to jest budżet dla społeczeństwa, to jest to budżet dobry.

Tu nie padły właściwie takie słowa, ja przynajmniej nie słyszałem, żeby budżet był nie do zrealizowania, przynajmniej jeśli chodzi o dochody. Dochody planowane w 2015 r. rosną o 3,9% w stosunku do tych planowanych w roku 2014 r. Jest to zupełnie realistyczne podejście do tych dochodów. Gdybyśmy spojrzeli na poszczególne grupy dochodów, to tutaj również trudno znaleźć takie elementy, które byłyby nie do wykonania. Dochody podatkowe rosną o 4,6%, podatek od towarów i usług – o 6,8%. To jest może dość optymistyczne założenie, ale to nie jest założenie, które jest nie do zrealizowania. Wiemy, że to zależy od poziomu i struktury popytu krajowego, głównie od spożycia prywatnego. To spożycie prywatne nominalnie ma wzrosnąć o 4,2%, w związku z tym i dochody w tej mierze są do zrealizowania. Jeśli chodzi o podatek akcyzowy, tutaj za wiele nie zmieniamy. W latach poprzednich zmienialiśmy akcyzę na tytoń dość często. W tym roku, jak pan minister powiedział, jeśli chodzi o tytoń, zmieniamy jedynie sposób podejścia do cygar. Nie będziemy liczyli akcyzy od

Posel Paweł Arndt

sztuk, tylko od wagi. Myślę, że to jest bardzo racjonalne podejście. Generalnie dochody z podatku akcyzowego w tym roku specjalnie nie wzrosną. 0,9% to jest bardzo racjonalne zaplanowanie tego podatku, podobnie zresztą jak w podatku dochodowym od osób prawnych i od osób fizycznych. Myślę, że to specjalnie nie budzi emocji i nie potrzeba tego nadzwyczajnie uzasadniać i tych punktów bronić.

Jeśli chodzi o wydatki, chciałbym powiedzieć o kilku sprawach. Pierwsza sprawa to obrona narodowa. Wydatki w tym zakresie są niezwykle istotne, zresztą dla tego rządu wydatki na obronność są jednym z priorytetów i świadczą o tym również zapisy w budżecie. Na obronę narodową w 2015 r. planujemy wydać ponad 38 mld zł. To jest 2,27% przewidywanego wykonania produktu krajowego brutto w 2014 r. Takich wydatków na obronność jeszcze w Polsce nie było. Oczywiście w tej kwocie są również wydatki przeznaczone na sfinansowanie wykupu odroczonej płatności za zakup samolotów wielozadaniowych, to jest kwota ponad 5 mld zł, ale ta kwota bezpośrednio wpisana na obronę narodową, ponad 33 mld zł, stanowi rzeczywiście 1,95% PKB z roku 2014. Jest to zgodne z ustawą o przebudowie i modernizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeśli porównamy wydatki Polski na obronność z wydatkami w innych krajach, to okaże się, że są one bardzo wysokie. Jakiś czas temu słyszeliśmy z ust opozycji, że już w 2015 r. wydatki na obronność powinny wynieść co najmniej 2% PKB. Spójrzmy, jak jest w innych krajach. Swego czasu poprosiłem Biuro Analiz Sejmowych o przygotowanie takiej opinii na temat wydatków na obronność w poszczególnych krajach NATO. Mam dane z 2012 r., bo ta ekspertyza była przygotowywana już jakiś czas temu. Jak wyglądają wydatki na obronność w innych krajach? W krajach z naszej części Europy: Bułgaria – 1,31% PKB, Czechy – 1,12% PKB, Węgry – 0,8% PKB, Rumunia – 1,27% PKB, Słowacja – 1,11% PKB. Można by tak przytaczać dalej. Są to kraje ze wschodniej Europy, ale możemy też spojrzeć, jak kraje z zachodniej Europy, kraje bogatsze, wydają swoje pieniądze na obronność. We Francji jest to 1,86% PKB i to stosunkowo dużo. Kiedy spojrzymy na naszych sąsiadów zza zachodniej granicy, to Niemcy w roku 2012 na obronność wydały tylko 1,2% PKB, czyli dużo mniej niż Polska, a np. Włochy – 1,19% PKB. Najbogatsze kraje europejskie: Luksemburg – 0,47% PKB, Holandia – 1,36% PKB, Norwegia – 1,37% PKB. Oczywiście są kraje, które wydają więcej niż Polska: Wielka Brytania – 2,63% PKB, USA – 4,12% PKB. Porównując wydatki naszego kraju na obronność z innymi krajami NATO, musimy powiedzieć, że jesteśmy zdecydowanie w czołówce.

To, co chciałbym podkreślić, jeśli chodzi o wydatki na obronność, to nie tylko fakt, iż planujemy, że od roku 2016 będziemy wydawali 2% PKB na obronność, ale też to, że rok temu Rada Ministrów przyję-

ła program wieloletni o dość skomplikowanej nazwie „Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych na lata 2014–2022”. Nie chodzi tu o nic innego, jak tylko o unowocześnienie armii. Na mocy tego programu w latach 2014–2022 na obronę narodową, na unowocześnienie armii wydamy 91,5 mld zł. Na jeden rok wypada więc statystycznie ponad 10 mld zł. Chcę tylko przypomnieć, że ta decyzja została podjęta jeszcze przed tym, zanim rozpętał się konflikt na wschodzie Europy. Świadczy to jednak o dalekowzroczności naszego rządu.

(Głos z sali: Jak w to wierzyć?)

Pani poseł może w niewiele rzeczy uwierzy, ale myślę, że tutaj akurat dane są dość jednoznaczne.

Zacząłem mówić o programach wieloletnich, bo ten program unowocześniania armii będzie realizowany w ramach programów wieloletnich. Na ten temat chciałbym powiedzieć też kilka zdań więcej, także o tych programach wieloletnich dotyczących innych części budżetowych. Zresztą wydatki majątkowe, wydatki na inwestycje w roku 2015 są wyjątkowo wysokie. Stosunek wydatków na inwestycje do PKB jest najwyższy od wielu, wielu lat. Z pewnością są to wydatki prorozwojowe i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Tych inwestycji realizowanych w ramach programów jest bardzo wiele, nie mam czasu, żeby oczywiście wszystkie omówić, do wszystkich się odnieść, ale o kilku chciałbym powiedzieć.

Pierwsza sprawa to wydatki na programy wieloletnie w ramach szkolnictwa wyższego. W ogóle na szkolnictwo wyższe i na naukę wydajemy dużo, dużo więcej pieniędzy, ok. 7% więcej niż w roku bieżącym, i to jest dość istotne. Jeśli chodzi o te wydatki na programy wieloletnie w ramach szkolnictwa wyższego, są realizowane dwa zadania. Pierwsze zadanie to budowa Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na ten cel przeznaczone w budżecie jest 120 mld zł. To jest olbrzymia kwota, która jak gdyby zamyka całe to przedsięwzięcie. Mam nadzieję, że uda się to wydać w roku 2015. Trudno o jakiś taki bardziej ciekawy, korzystny przykład, jeśli chodzi o wydatki prorozwojowe. Wydatki na szkolnictwo wyższe pociągają za sobą inne, wydatki na przemysł, innowacje, co jest nam niezwykle potrzebne.

Drugą inwestycją w ramach szkolnictwa wyższego jest Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, chodzi o lata 2004–2017. Tu kwota jest już mniejsza. Również to zadanie się kończy. W roku 2015 mamy 6,5 mln zł do wydania. Na rok 2016 zostało niewiele ponad 1 mln zł. Państwo z pewnością sobie przypominają, że w tym roku przyjęliśmy ustawę przedłużającą czas realizacji tego zadania do roku 2017, ale nie zwiększyliśmy udziału budżetu państwa w finansowaniu tego zadania. W roku 2017 zadanie to będzie realizowane jedynie ze środków własnych uniwersytetu.

Zresztą jeśli chodzi o szkolnictwo wyższe i wydatki majątkowe, to pewnie w każdym mieście można

Posel Paweł Arndt

zobaczyć, jak pieniądze są wydawane, jak rozwijają się nasze szkoły wyższe. Na przykładzie Poznania mogę powiedzieć, że właściwie nie ma uczelni wyższej, która by się nie rozwijała. Nie tylko Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ale też Politechnika Poznańska ma wspaniałe nowe obiekty, podobnie uniwersytet medyczny i uniwersytet ekonomiczny. Uczelnie rozwijają się wszędzie, w całym kraju. Są więc to wydatki niezwykle potrzebne.

Myślę, że również istotne są inwestycje realizowane w części: Zdrowie. Mamy tu również budowy szpitali. Takich, które realizujemy w ramach programów wieloletnich, jest pięć. Są to dwa szpitale w Krakowie, szpital w Warszawie, szpitale w Białymstoku i w Bydgoszczy. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to niezwykle ważne, że inwestycje, które oprócz tego, że służą przede wszystkim zdrowiu, są również elementem prorożkowym. Dwa szpitale powinniśmy zakończyć w tym roku, tj. szpital pediatryczny w Warszawie, na który to cel wydamy ponad 76 mln zł, i szpital, którego budowa jest realizowana przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ale mieszczący się w Bydgoszczy, czyli szpital uniwersytecki, na który wydamy ponad 32 mln zł. Obydwa te szpitale powinny zostać zakończone w roku 2015. Jeśli chodzi o pozostałe szpitale, szpital w Białymstoku i dwa szpitale w Krakowie, to są już bardziej odległe daty. Na każdy z tych szpitali przeznaczona jest kwota kilkudziesięciu milionów złotych. Szpital kliniczny w Białymstoku, szpital w Krakowie-Prokocimiu i szpital dziecięcy w Krakowie to są niezwykle potrzebne i ważne inwestycje.

Inwestujemy nie tylko w szkolnictwo wyższe, nie tylko w zdrowie, ale też w kulturę. Zresztą w ogóle wydatki na kulturę w 2015 r. wzrosną o około 10%, i bardzo dobrze. Myślę, że cenne jest to, że inwestujemy także w kulturę. W zakresie kultury są również wydatki majątkowe, które rosną. Budujemy muzea, m.in. Piłsudskiego w Sulejówku, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, to również są niezwykle potrzebne inwestycje. Jeśli chodzi o kulturę, to mam pewien niedosyt, bo jako gnieźnianin, mieszkaniec Gniezna, pierwszej stolicy Polski, zawsze staram się o to, żeby było jak najwięcej pieniędzy na zabytki. Odczuwam pewien niedosyt, jeśli chodzi o wydatki majątkowe w obszarze kultury. Niestety więcej pieniędzy na zabytki nie ma. Zdaję sobie sprawę, że pieniądze mogą pochodzić również z zewnątrz, nie tylko z budżetu. Z pewnością one będą, ale gdyby tych pieniędzy na zabytki było więcej w całej Polsce, oczywiście byłoby dobrze. Chodzi również o inwestycje w zabytki, które mają być realizowane w Krakowie, a tam jest zapisana trochę mniejsza kwota niż do tej pory.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że zgadzam się z tymi wszystkimi, którzy uważają, że projekt budżetu na 2015 r. jest projektem budżetu stabilnego, bezpiecznego i racjonalnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zanim udzielię głosu panu posłowi Henrykowi Kowalczykowi z Prawa i Sprawiedliwości, informuję państwa, że ta debata oprócz tego, że pozwala na spór merytoryczny, ma również walor edukacyjny, bo przysłuchuje się jej młodzież ze szkoły z Łodzi, młodzież, którą zaprosił pan poseł Łuczak. Pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Panie pośle, bardzo proszę,

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Pan minister prezentował swój budżet i zwrócił uwagę na to, że może będzie szansa, żeby deficyt zszedł poniżej 3% PKB. Wspomniał przy tym, że były dwa takie lata w ciągu ostatnich 20 lat. Zapytałem, które to były lata. Panu ministrowi jakoś nie przeszło to przez gardło, ale przypomnę, że 2007 r., kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, był takim rokiem, kiedy deficyt był znacznie poniżej 3% PKB. To tak dla przypomnienia. Mało tego, deficyt wynosił wówczas tylko 16 mld zł, co w stosunku do ostatnich lat jest rzeczywiście ewenementem. A jeszcze biorąc pod uwagę ówczesny wzrost gospodarczy, czyli ok. 7%, to tak naprawdę przyrost długu się zmniejszył w stosunku do PKB, czyli zadłużenie spadło procentowo w stosunku do PKB, co było ostatnim takim akordem. Od tamtej pory rzeczywiście zadłużenie już tylko wzrastało. Nie liczę oczywiście tego roku, kiedy to z powodu zapisu księgowego, a więc przeniesienia z OFE 130 mld zł, formalnie zadłużenie, czyli poziom zadłużenia, poziom długu publicznego spadł, bo to nie jest rzeczywisty przyrost środków finansowych, tylko zapis księgowy i przeniesienie tych kwot z OFE. Zresztą, tak jak się obawialiśmy, to jest jak gdyby kupowanie czasu, dwóch lat, jeśli chodzi o dług publiczny. Niewiele się mylimy, biorąc pod uwagę poziom długu publicznego: rok 2013 – 882 mld, rok 2014 – przewidywane 807, spowodowane jest to oczywiście przejęciem środków z OFE, ale rok 2015 – już 850, a więc z powrotem zbliżymy się do poziomu kwotowego sprzed wzięcia środków z OFE. A więc tak naprawdę rząd przejęciem środków z OFE kupił sobie czas, dwa i pół roku, tak to mniej więcej wygląda. Niestety, wracamy na stare tory, to znaczy deficyt budżetu państwa na rok 2015 jest w tej ustawie zaplanowany na poziomie 46 mld. Spodziewaliśmy się, że będzie to dużo mniej, bo przecież mamy zmniejszoną o 6 mld składkę do OFE, mamy spadek kosztów obsługi długu o prawie 4 mld, a więc jak gdyby są mniejsze wydatki z tytułu przejęcia tych środków finansowych. Dlaczego zatem znowu wracamy do bardzo wysokiego poziomu deficytu – 46 mld zł? To jest zupełnie niezrozumiałe.

Posel Henryk Kowalczyk

Oczywiście są pewne przyczyny, które to powodują, ale jednak są to przyczyny nie o takiej skali. Można zrozumieć, że akurat w roku 2015 będzie rata za F-16, będzie waloryzacja emerytur i będzie ta zwiększona ulga na dzieci, ale to w żaden sposób nie tłumaczy tego, że wydanie 10 mld zł mniej w budżecie ze względu na składkę do OFE i spadek kosztów obsługi długu nie powoduje zmniejszenia tego deficytu, tylko on utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Jak tu wierzyć w zapowiedzi Ministerstwa Finansów czy tego rządu o tym, że wszystko będzie dobrze, jeśli do tej pory wszystkie zapowiedzi nigdy się nie sprawdzały? A najbardziej widoczne jest to wtedy, kiedy w tych zapowiedziach prognozuje się coś na 2–3 lata do przodu, przyjmuje się taką perspektywę. I tak bezrobocie już dawno powinno być poniżej 9%, bo takie były projekty, a jakoś nie możemy przejść tego poziomu ponad 13%, cały czas oscylujemy na poziomie bezrobocia, bardzo wysokim zresztą, ponad 13%.

Przypomnę, że przez dwa lata rządów Prawa i Sprawiedliwości bezrobocie spadło o prawie 7%, i to były te efekty rzeczowe. Tutaj oczywiście bezrobocie wzrosło i nadal utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, chociaż trzeba przyznać, że akurat na rok 2015 nie ma już tak drastycznego blokowania środków Funduszu Pracy, jak to było w latach poprzednich. Jest zaplanowany lekki wzrost wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem, i dobrze, bo absolutnie to oszczędzanie w roku 2011 czy 2012 było całkowicie bezsensowne, ponieważ właśnie wtedy bezrobocie rośnie najbardziej.

To tyle tak ogólnie o tym budżecie, natomiast teraz kilka uwag szczegółowych dotyczących tego, co należy w nim zauważyć. Dla mnie zupełnie niezrozumiała jest polityka finansowa, jeśli chodzi o Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Dlaczego nie przyznać się wprost, że rzeczywiście do ZUS-u trzeba dokładać? Każdy o tym wie i nikt tego nie neguje, tylko że akurat jeśli chodzi o Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, to mówimy tak: dotacja to 42 mld, a 5,5 mld to pożyczka. Co to za pożyczka? Dla mnie to jest bezsensowne. Kiedy ZUS tę pożyczkę odda budżetowi państwa? Już będzie 45 mld pożyczone, przecież to jest w ogóle fikcja. Czy nie prościej byłoby napisać uczciwie, że dotacja wynosi 47 czy 48 mld zł? Oczywiście będzie to widoczne w deficycie budżetu państwa, powiększy się on, ale czy chodzi o to, żeby wykrzywiać rzeczywisty obraz sytuacji, bo jest to wykrzywanie rzeczywistego obrazu, ponieważ tylko wtedy możemy się pochwalić, że mamy deficyt wynoszący 46 mld, a tak mógłby on wynieść 52 mld, ale przynajmniej nie budowalibyśmy fikcji. Tę fikcję buduje się corocznie, bo nie wyobrażam sobie, chyba że minister finansów mnie o tym zapewni, że ZUS odda budżetowi państwa tę pożyczkę. To już będzie 45 mld zł. Ja sobie nie bardzo to wyobrażam, ale jeśli minister finansów to przewiduje, to proszę powiedzieć,

kiedy ta pożyczka będzie zwrócona, bo na tym właściwie polega istota pożyczki.

Bardzo ciekawe jest uzasadnienie, jeśli chodzi o subwencję oświatową, czyli o część oświatową subwencji ogólnej, dla jednostek samorządu terytorialnego. Ona oczywiście wzrasta o 2,5%, ale pamiętajmy, że ten wzrost jest spowodowany wprowadzeniem obowiązkowego nauczania sześciolatków, a więc cały jeden rocznik wchodzi do szkół, czyli tak naprawdę wzrost powinien być nie o 2,5%, tylko gdzieś o 6–7%, to zależy od tego, ile tych dzieci weszło do szkół w tym roku, więc tak naprawdę samorządy na tym tak zwanym wzroście subwencji zdecydowanie stracą. Mało tego, mówi się jeszcze o utracie dochodów jednostek samorządu terytorialnego z tytułu planowanej obniżki podatku PIT, co będzie przeznaczone na zwrot, słuszny zresztą, na dzieci, chodzi o 20-procentowe zwiększenie kwot ulgi na trzecie i kolejne dziecko. To jest słuszne, ale nie można wpisywać tego i obciążać samorządów, bo przecież znaczna część podatku PIT jest częścią dochodów jednostek samorządu terytorialnego. A więc nie dość, że tej utraty dochodów jednostkom samorządu terytorialnego się nie rekompensuje, to jeszcze subwencja absolutnie nie pokrywa kolejnych wydatków związanych z decyzją rządu, nie samorządu, o wprowadzeniu obowiązku nauczania sześciolatków. A zatem z tego tytułu rząd proponuje tak naprawdę pokrycie tylko 1/3 zwiększenia wydatków, więc myślę, że samorządy, jak przyjrzą się tej subwencji, dopiero zobaczą, w co rząd je pakuje. Jest to więc ten zupełnie niezrozumiały i absolutnie niedopuszczalny system, żeby kolejny raz przenosić obciążenia na samorządy.

Jest też parę różnych ciekawych programów wieloletnich. Dla mnie niektóre zapisy są zupełnie niezrozumiałe. „Program oczyszczania kraju z azbestu na lata 2009–2032”. Na całość programu przeznaczają się 40 mld zł. Jakie wydatki są planowane na 2015 r.? 4 mln zł. Gdyby tak to przeliczyć, to okazałoby się, że te 4 mln zł rocznie wystarczyłoby na realizację programu przez 10 tys. lat. A on miał być realizowany przez 23 lata. Albo więc ten program realizujemy i coś robimy w tym kierunku, albo nie udawajmy, że program istnieje, i zupełnie tego nie finansujemy.

Inny ciekawy program to „Program polskiej energetyki jądrowej”. O, to jest niezwykle ciekawe. Nie chodzi o pieniądze, bo są rzeczywiście niewielkie, tylko o to, jakie założenie jest przedstawione w budżecie zadaniowym w tym zakresie. Nie, że cośkolwiek powstanie, że będą jakieś analizy itd. Osiągnięciem celu będzie spowodowanie, że będzie 52-procentowe poparcie społeczne dla energetyki jądrowej w Polsce. To jest osiągnięcie za 5 mln zł, zresztą wątpliwe, czy ono będzie, bo jak na razie ten „Program polskiej energetyki jądrowej” polega na tym, że swoi ludzie biorą stosowne pieniądze i udają, że coś robią, bo dla mnie zastanawianie się nad tym, czy energetyka jądrowa w Polsce będzie, czy nie będzie, jest, powiem szczerze, nicnierobieniem. To jest akademicka dyskusja i rzeczywiście można ją skierować

Posel Henryk Kowalczyk

na uczelnie akademickie, a nie płacić grube pieniądze swoim ludziom za to, żeby się nad tym zastanawiali. Tak to wygląda.

Natomiast co do istotnych rzeczy, czyli „Programu budowy dróg krajowych” – to niezwykle istotna rzecz – po różnych korektach on został pozostawiony w takim kształcie, że na lata 2011–2017 będzie kwota 132 mld zł, tylko że w roku 2015 planujemy niecałe 3 mld zł, a więc jest to ledwo 2,2% tego planu, a jest to program na 7 lat, czyli tak naprawdę, żeby proporcjonalnie te środki wydawać, trzeba by zaplanować około 14% tej kwoty, planujemy 7 razy za mało. To jest niezwykle istotne, bo ten „Program budowy dróg krajowych” jest rzeczywiście ważny dla naszego rozwoju, podobnie „Wieloletni program inwestycji kolejowych”, który jest w tej chwili rozpisany na lata 2013–2023. To zresztą specyfika tego rządu i pani premier Kopacz. W ostatnim exposé też było tak, że zdecydowana większość planów była taka, że od roku 2016 zrobimy to, w 2016 r. tamto itd., itd. Natomiast ja chciałbym wiedzieć, co konkretnie zrobimy w roku 2015. I znowu, jeśli chodzi o „Wieloletni program inwestycji kolejowych”, na rok 2015 przeznaczają się 1864 mln zł, a więc niespełna 4% zaplanowanego wydatku na kolejne lata, a powinno być przynajmniej 10%, jeśli mamy proporcjonalnie wydatkować pieniądze i proporcjonalnie te pieniądze inwestować. To są te programy, w przypadku których rzeczywiście istotny będzie widoczny rozwój Polski.

Dla mnie jeszcze dość istotne i zaskakujące, jeśli chodzi o ten rok, jest bardzo mocne ograniczenie wydatków Agencji Rezerw Materiałowych. Tylko przypominę, że w tym roku mogliśmy dwa razy, do dwóch działań znakomicie wykorzystać Agencję Rezerw Materiałowych. Pierwszy przypadek był na początku, kiedy był afrykański pomór świń. Agencja Rezerw Materiałowych miała zdjąć z rynku zdrową trzodę, tylko oczywiście były sztucznie obniżone ceny z powodu tego, że była psychoza choroby z terenów wschodnich. Agencja oczywiście bardzo długo zwlekała, ale to już jest inna sprawa. Wewnętrzne walki w PSL spowodowały, że trzeba było ugotować ministra Kalembę i trzy tygodnie nie pozwolić mu przeprowadzić tego skupu, ale jak już się to dokonało, to zrobiono to. Tylko że teraz planuje się na przyszły rok, po pierwsze, odstąpienie od dokonywania zakupów rezerw strategicznych w ramach ich tworzenia, czyli w zasadzie całkowicie pozbywamy się tego instrumentu, po drugie, sprzedaż rezerw w ramach likwidacji.

A więc, mając to narzędzie, które jest niezwykle wygodne, bo ono jest poza jurysdykcją Komisji Europejskiej, całkowicie pozbywamy się możliwości skorzystania z niego. Bo tak: nie będziemy już niczego kupować na zapas w ramach tworzenia tych rezerw, będziemy sprzedawać to, co będziemy likwidować, i agencja będzie wygasnąć.

Nie wiem, czy w sytuacji, kiedy mówi się o bezpieczeństwie, akurat to jest dobrym pociągnięciem, i nie

wiem, czy oszczędności rzędu 100–150 mln zł są wystarczające w momencie, kiedy Agencja Rezerw Materiałowych mogłaby rozwiązywać wiele istotnych problemów, czasami problemów na rynku, takich newralgicznych, ale też przede wszystkim zapewnić poczucie bezpieczeństwa czy żywnościowego, czy paliwowego, bo to nie tylko żywność, lecz także środki medyczne. Tak więc tutaj będziemy na pewno apelować o zwiększenie wydatków i korekty w zapisach w budżecie zadaniowym, aby te szkodliwe stamtąd zostały zmienione. Właściwie jeśli chodzi o sprawy budżetowe, o to, co chciałem powiedzieć, toby na tym się mogło skończyć, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, dopytać o to ministra finansów czy kogokolwiek. Pan premier Donald Tusk jeszcze zapowiedział zwiększenie ulgi podatkowej, takie realne jej wykorzystanie, dla tych osób, które mają więcej dzieci, a nie płacą tyle podatku, żeby mogły wykorzystać ulgę podatkową. W zapisie, który się pojawił w tym zakresie, jest niezwykle niebezpieczna rzecz i tak naprawdę znowu nie będzie można wykorzystać tej ulgi, bo będzie zwrot ulgi podatkowej bez względu na wielkość podatku, ale nie większy niż łączna kwota podlegających odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Tak więc okazuje się, że znowu stawiamy barierę. Jeśli ktoś np. pracował krótko, był przez jakiś czas bezrobotny, to mu zabraknie pieniędzy, czyli dla tych najbiedniejszych, którzy mają, nie wiem, czworo, pięcioro dzieci, znowu stawiamy barierę. Akurat im nie zwrócimy, bo ten zapis jak gdyby powoduje, że od góry to ograniczamy. Proszę się nad tym zastanowić. Jeśli tego zapisu rząd nie zmieni, to znów będzie to pusta obietnica, że pomożemy najbiedniejszym rodzinom, rodzinom wielodzietnym, bo to ograniczenie w tym niezwykle przeszkadza. Jeszcze na jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę, że m.in. podatek VAT rośnie z powodu, to jest jeden z tytułów, likwidacji jego zwrotu z tytułu budownictwa mieszkaniowego. Oczywiście jest to, że ten rząd utracił program „Rodzina na swoim”, bardzo dobrze funkcjonujący. Nie wiem dlaczego utracił. Dlatego że to był program Prawa i Sprawiedliwości, trzeba było go zlikwidować, faktycznie.

(Posel Magdalena Gąsior-Marek: „Mieszkanie dla młodych”.)

Proszę?

(Posel Magdalena Gąsior-Marek: „Mieszkanie dla młodych”.)

Zaraz do tego dojdę.

Zlikwidował rząd program „Rodzina na swoim”, bardzo dobrze funkcjonujący, chwalony, przynoszący dochody, aktywny. Wprowadzony został program „Mieszkanie dla młodych”. I okazuje się, że ten program jest całkowitym gniotem, nic z niego nie wynika. W tej chwili nawet te bardzo małe kwoty nie są wykorzystywane, bo ten program jest z natury zły. Myśmy mówili o tym. To jest program dla deweloperów, obejmujący nowe mieszkania, nie pomaga tak naprawdę rodzinom, szczególnie młodym, tym mniej

Posel Henryk Kowalczyk

zamożnym. Tak więc z jednej strony skasowano zwrot podatku VAT, z drugiej strony zlikwidowano dobry program „Rodzina na swoim”, wprowadzając bardzo wątpliwy, źle funkcjonujący program „Mieszkanie dla młodych”. Mam pytanie: Czy rząd chce zmodyfikować program „Mieszkanie dla młodych”, czy wycofać się z niego i wrócić może do tego sprawdzonego, tego, który rzeczywiście pomagał, stymulował budownictwo – chodzi o wsparcie budownictwa mieszkaniowego – bo bez tego to po prostu pomoc w ramach programu „Mieszkanie dla młodych” jest totalną fikcją w tej chwili? On nie funkcjonuje i nie może funkcjonować przy takich zapisach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

4 minuty i 16 sekund to czas do wykorzystania na mównicy dla Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Moje wystąpienie jest uzupełnieniem stanowiska klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Skupię swoją uwagę głównie na pozycjach prospołecznych i programach wieloletnich.

W swoim wystąpieniu pragnę podkreślić, że ustawa budżetowa na 2015 r. jest ustawą prospołeczną. Uwzględniła w znacznej mierze wsparcie dla rodzin, w tym ulgi podatkowe, urlopy rodzicielskie, żłobki, przedszkola, opiekę nad dzieckiem, wsparcie dla emerytów i rencistów, a także realizację wielu zadań finansowanych z Funduszu Pracy. Ustawa realizuje w dużej mierze politykę prospołeczną inspirowaną i prowadzoną przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Polityka prorodzinna wypracowana w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej ma swoje odniesienie finansowe w projekcie budżetu państwa. Przypomnę, że zapowiadane przez premierów zmiany w ustawie o PIT przewidują rzeczywistą i wymierną pomoc państwa dla rodzin wychowujących dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin wielodzietnych. Rodzina wychowująca dzieci będzie mogła odliczyć w zeznaniu podatkowym – podaję przykładowo – na troje dzieci kwotę 4224, 12 zł, na pięcioro dzieci – 9624, 12 zł. Dla osób wychowujących dwoje i więcej dzieci skorzystanie z ulgi nie jest ograniczone uzyskanym dochodem. Projekt budżetu przewiduje rozliczenie tych środków.

Nie mniej ważnym zagadnieniem jest przewidziana i znajdująca zabezpieczenie w środkach w ustawie budżetowej modyfikacja obecnie funkcjonujących zasad waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych przy świadczeniach do 3300 zł miesięcznie. Świadczenia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zostaną podwyższone o 1,08%, jednak nie mniej niż o 36 zł. I tu chcę zwrócić uwagę, że nie jest to średnia podwyżka, jak mówili przedstawiciele PiS, ale właściwie najniższa, jaka ma być dokonana. Przygotowany przez ministra pracy i polityki społecznej projekt ustawy podniesie najniższe świadczenia do poziomu zbliżonego do minimum socjalnego na jedną osobę w 2-osobowych gospodarstwach emeryckich. Te nowe uregulowania, mające zabezpieczenie w ustawie budżetowej, obejmują wiele emerytur i rent, nie będę ich wymieniała ze względu na brak czasu.

Ustawa budżetowa nie zamraża, jak było to praktykowane w poprzednich latach kryzysu gospodarczego, środków Funduszu Pracy. Przychody tego funduszu będą wyższe w porównaniu z poprzednim rokiem o 875 mln zł – nie z poprzednim rokiem, w stosunku do przychodów tego funduszu, a więc nie ma tu mowy o zamrożeniu, a nawet korzystamy z pewnych oszczędności. Obniżający się wskaźnik bezrobocia świadczy o efektywności tego funduszu, a stopa bezrobocia, przypomnę panu posłowi z PiS, wyniesie 11,8% na koniec roku.

Znaczną pozycję w projekcie budżetu państwa na 2015 r. zajmują programy wieloletnie. Jest ich w sumie 34 łącznie na 11 839 624 tys. zł. Jest wiele programów o charakterze społecznym, wspomagającym rodzinę, bezpieczeństwo i ochronę zdrowia. Ze względu na brak czasu nie mogę o nich mówić, skupię się tylko na niektórych.

Otóż w infrastrukturze komunikacyjnej większej uwagi wymaga wciąż stan dróg lokalnych. Pomimo kontynuowania programu przebudowy przez sześć kolejnych lat, potrzeby są jeszcze bardzo duże. Tylko w moim województwie samorządy gminne i powiatowe złożyły (*Dzwonek*) teraz...

Jeszcze dwa słowa, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Nawet dwa zdania, ale nie więcej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Genowefa Tokarska:

...132 wnioski na kwotę 148 mln zł. Wygląda na to, że wojewoda ma do dyspozycji tylko 70% mln, a więc co drugi wniosek otrzyma dofinansowanie. To jest naprawdę za mało. Choć kwota jest duża, 1 mld zł, uważamy, że należałoby wzmocnić jeszcze tę pozycję, tym bardziej że dyskutując o opłacie leśnej, mówiliśmy, że środki te będą znaczone i tam kierowane.

Posel Genowefa Tokarska

Podnoszę w imieniu mojego klubu potrzebę kontynuowania tego programu przez następne lata, a wielkość środków na 2015 r. należy zwiększyć do kwoty 1,5 mld zł.

Podsumowując...

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

I tym postulatem zakończyła pani poseł wystąpienie, czas minął.

(*Posel Genowefa Tokarska: Dziękuję bardzo.*)
(*Oklaski*)

Dziękujemy bardzo.

Kolejny mówcą będzie pan poseł Przemysław Wipler, niezrzeszony.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten budżet to polityczny i ekonomiczny testament Donalda Tuska. Ta wielka cegła papieru to budżet, który gwarantuje utrzymanie tego, co się działo w ostatnich siedmiu latach. Wyższe wydatki publiczne, ponieważ dochody budżetu państwa rosły o 3,7%, a PKB, zgodnie z prognozami, które państwo prezentujecie, ma wzrosnąć tylko o 3,4% PKB. To budżet, w ramach którego utrzymywany jest fiskalizm, ponieważ rozdając z jednej strony pieniądze, których nie macie, proponujecie polskim przedsiębiorcom, wszystkim prowadzącym działalność gospodarczą, o ponad 100 zł więcej składki od 1 stycznia. To wreszcie budżet, którego największą wadą jest to, co było wadą wszystkich poprzednich uchwalanych przez was budżetów – to budżet z gigantycznym deficytem, budżet niezrównoważony. Budżet, w którym proponujecie ponad 46 mld zł deficytu, to budżet z prawie trzy razy większym deficytem niż budżet ostatniego roku rządów Prawa i Sprawiedliwości. Deficyt, który wzrósł z 16 mld zł do 46 mld zł w tym roku, to jest budżet bardzo źle skonstruowany, budżet, za który zapłacimy my – nasze rodziny, nasze dzieci. Budżet, w którym wydatki publiczne rosną, budżet, w którym rosną wpływy podatkowe, to budżet, który powoduje, że mniej pieniędzy jest w portfelach Polaków.

Ten budżet to budżet absolutnie nie na obecne czasy. Żyjemy w czasach poważnego zagrożenia, żyjemy w czasach, w których wydarzenia na Ukrainie, wydarzenia na wschód od nas, w bardzo poważny sposób będą oddziaływać na naszą gospodarkę. Nie tylko dlatego, że zmniejszy się polski eksport na Wschód, na Białoruś, Ukrainę, do Rosji, ale dlatego, że z uwagi na tę niepewność będzie wolniej się rozwijała gospodarka w Niemczech, w innych krajach Europy, w tych krajach, do których ten eksport jest

wyraźnie większy, a to przecież eksport w ostatnich latach był podstawowym czynnikiem, którego wzrost wpływał na wzrost polskiego PKB.

Gdy odpowiedzialne państwa w Europie zrównoważają budżety, starają się doprowadzić do tego, żeby nie wydawać więcej pieniędzy, niż pobierają od swoich podatników, państwo prowadzi eskalację wydatków i eskalację długu publicznego. Budżet, w którym planujecie 46 mld zł deficytu, to budżet, w którym chcecie mieć dług publiczny większy o ponad 12 mld zł niż faktyczny dług publiczny, te 34 mld zł, które mają mieć miejsce w tym roku. I to przy uwzględnieniu tych wszystkich rzeczy, o których mówili moi poprzednicy, przy uwzględnieniu tego, że mniejsza część składek polskich e-ubezpieczonych będzie trafiała do otwartych funduszy emerytalnych, bo trafią tam składki tylko około 2 mln osób, które wybrały tę drogę, to sprawia, że więcej pieniędzy trafi do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Będą niższe koszty obsługi długu publicznego z tego powodu, że przejęliście 153 mld zł obligacji, które były dotychczas w otwartych funduszach emerytalnych.

W czasie, w którym jesteście, państwa, które zachowują się odpowiedzialnie, państwa, które dbają o swoją podmiotowość i suwerenność, państwa, które wiedzą, że w czasie kryzysu jest trudno i drogo pożyczać pieniądze, to są państwa, które powinniśmy naśladować, to są państwa, od których jesteśmy bardzo daleko. Szwecja to kraj, który wprowadził politykę poważnej oszczędności, pomimo że wielu Polakom, wielu przedstawicielom polskiej opinii publicznej Szwecja kojarzy się z rozbuchanym socjalizmem, z państwem socjalnym. To jest państwo, które ma zrównoważone wydatki, to jest państwo, które ma kotwicę wydatkową, kotwicę, która uniemożliwia szwedzkiemu politykom wydawanie pieniędzy, których nie pobrali w podatkach w danym roku, na poziomie konstytucji.

W Niemczech oprócz działań prowadzących do zrównoważenia budżetu państwa niemieckiego również trwa bardzo poważna debata na temat tego, żeby do budżetu państwa wprowadzić zakaz uchwalenia budżetu z deficytem. Postulat, by Polacy sami wydawali swoje własne pieniądze, i postulat, by polscy przedsiębiorcy tworzyli miejsca pracy w swoich firmach, a nie w urzędach, za pieniądze, które wypracowują, zyskują od swoich konsumentów, to są postulaty fundamentalne dla programu Kongresu Nowej Prawicy.

Ten budżet to budżet roku wyborczego, to budżet wyborów, to budżet emigracji, to budżet dalszego wypychania dziesiątek, setek tysięcy Polaków do pracy za granicą. Bo kraj, w którym jest śladowy wzrost gospodarczy, kraj, w którym jest śladowy wzrost wynagrodzeń, to kraj, który będzie tracił obywateli, pracowników na rzecz tych gospodarek europejskich, które dają dużo lepsze warunki do zarabkowania swoim obywatelom i tym, którzy tam przyjadą pracować, prowadzić działalność gospodarczą. Polacy z Wielkiej Brytanii, Polacy z Irlandii przy takim bu-

Posel Przemysław Wipler

dzie, przy takiej strukturze wydatków publicznych, przy kontynuacji polityki głębokiego sięgania do naszych kieszeni nie mają powodów, by tutaj wracać.

Dlatego będę głosował przeciw temu budżetowi i podchodzę do tego budżetu z nadzieją tylko w jednym punkcie. Mam nadzieję, że to ostatni budżet, który państwo przygotowujecie, że w przyszłym roku budżet będzie przygotowywała ekipa, ci politycy, ci ludzie, od których Polacy będą oczekiwać, że zostawią pieniądze w ich kieszeniach, w ich portfelach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marcin Święcicki z Platformy Obywatelskiej.

Widzę, że galerię wypełniła liczna grupa seniorów z gminy Stara Biała, powiat plocki, zaproszona przez posła Piotra Zgorzelskiego. Pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój przedmówca chyba nie przeczytał dokumentu, który referował i w sprawie którego zabiera głos, dlatego że porównywał rzeczy nieporównywalne. Nie można porównywać wzrostu wydatków nominalnych do wzrostu PKB realnego. Również po uwzględnieniu wzrostu cen wydatki rosną wolniej niż PKB nominalne w przyszłym roku. Co więcej, trzeba to porównywać z tym, co się dzieje w innych krajach. W procedurze nadmiernego deficytu znalazło się ponad 20 krajów Unii Europejskiej. Polska w tym roku ma już tę procedurę zawieszoną. Nasze zadłużenie rośnie wolniej niż w większości krajów Unii Europejskiej, bo prawie we wszystkich krajach zadłużenie rosło bardzo poważnie w czasie kryzysu. Deficyt budżetowy spada nam poniżej 3% PKB. To duże osiągnięcie w skali innych krajów europejskich, gdzie ten deficyt ciągle jeszcze jest czy często przekracza 3% PKB. To również nasze osiągnięcie. Jak było mówione, jest to dopiero trzeci raz. To trzeci taki rok, kiedy ten deficyt jest niższy od 3%. A więc, panie pośle, nie kreślmy jakiegось czarnego obrazu naszej gospodarki wtedy, kiedy i zadłużenie, i deficyt znajdują się pod kontrolą. Pod względem tych wszystkich makroekonomicznych wskaźników znajdujemy się w lepszej sytuacji niż olbrzymia większość krajów Unii Europejskiej.

Chciałbym powiedzieć, Wysoka Izbo, parę słów na temat środków europejskich, które są ujmowane w budżecie odrębnie od roku 2010, zgodnie z ustawą o finansach publicznych. Otóż w przyszłym roku przewiduje się wpływ na budżet środków europejskich

w wysokości 78 mld zł, z czego blisko 1/3 będzie przeznaczona na wspólną politykę rolną. Z tych środków, jeśli chodzi o wspólną politykę rolną, 44 mld zł to są jeszcze środki z wieloletnich ram finansowych, czyli z budżetu Unii Europejskiej z poprzedniej siedmioletki. Będziemy jeszcze z poślizgiem wykorzystywać te środki w roku 2015, a końcówkę jeszcze w roku 2016. Natomiast w przyszłym roku przewiduje się, że z nowej perspektywy finansowej nasz budżet środków europejskich zasili kwota 6,7 mld zł.

Jeśli chodzi o wydatki, to powiem najpierw o pewnej technicznej rzeczy, a mianowicie że 38 mld zł na wydatki przewiduje się utrzymać w rezerwie celowej z przeznaczeniem na finansowanie programów z budżetu środków europejskich, dlatego że w ten sposób możemy lepiej nadążać za faktycznym zaawansowaniem rozmaitych programów, gdyż wiele umów nie jest jeszcze zawartych. Tak że nie wiadomo dokładnie, gdzie będzie najszybszy postęp w realizacji różnych programów. Taki instrument budżetowy jak rezerwa celowa pozwala nam lepiej dopasować te środki, lepiej wykorzystać je w przyszłym roku.

Najważniejsze kierunki tych wydatków są państwu znane. To są regionalne programy operacyjne obejmujące 16 województw, krajowe programy, z których największy to program „Infrastruktura i środowisko”, na który przeznaczymy w przyszłym roku 12 mld zł. Dotyczy to rozwoju infrastruktury technicznej, wodno-kanalizacyjnej, ekologicznej, w tym dróg i autostrad. Może warto powiedzieć, że jeśli chodzi o sieć autostrad i dróg szybkiego ruchu, to zrobiono olbrzymi postęp w ostatnich latach. W roku 2016 osiągniemy, jeśli chodzi o długość autostrad, poziom Wielkiej Brytanii i znajdziemy się na piątym miejscu pod względem długości autostrad w całej Unii Europejskiej. Jest to niezwykle postęp. Wiem, jakie wielkie znaczenie dla mieszkańców i dla funkcjonującego w Warszawie biznesu miało to, że Warszawa została podłączona do europejskiej sieci autostrad. Ale ma to znaczenie również dla całej Polski, bo będziemy w tej europejskiej sieci dróg szybkiego ruchu i autostrad, co naprawdę bardzo ułatwia rozwój kraju pod każdym względem.

Będą kontrolowane inne krajowe programy operacyjne, np. program „Kapitał ludzki”, którego głównym celem jest zwiększenie aktywności zawodowej.

Osobny program, oprócz wojewódzkich programów operacyjnych, to program „Rozwój Polski Wschodniej”, który obejmuje cztery województwa Polski wschodniej i województwo świętokrzyskie, nastawiony m.in. na wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw, które jednak tworzą miejsca pracy. Ktoś tutaj mówił, że niewiele tych miejsc pracy powstaje. Otóż w ostatnich latach powstało ponad 300 tys. miejsc pracy dzięki właśnie środkom europejskim. Dalej, program „Innowacyjna gospodarka” – 4,5 mld zł i program „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich”, aczkolwiek znaczna część tego programu jest przeznaczona na pomoc publiczną z tytułu zamykania działalności

Posel Marcin Świącicki

połowowej. Będą też w przyszłym roku kontynuowane inne programy z udziałem środków europejskich, mianowicie Norweski Mechanizm Finansowy, z którego pozyskamy 530 mln zł, Szwajcarsko-Polski Program Współpracy – 460 mln zł, Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego – 366 mln zł.

Jeśli chodzi o polskie środki, które muszą towarzyszyć tym środkom europejskim, to w pewnej części one są pokrywane przez budżet państwa, ale w większości pokrywane są przez budżety samorządowe. Tutaj wyrażono pewną wątpliwość – co będzie ze środkami samorządowymi w sytuacji, kiedy zwiększamy ulgi w podatku od dochodów osobistych, ulgi rodzinne, czy to nie odbije się również na funduszach samorządowych. Otóż w założeniach tego budżetu jest takie rozwiązanie, że wprowadzicie podatek może się zmniejszyć z tytułu tych ulg, ale jednocześnie zwiększamy odpowiednio stawki subwencji oświatowej i te środki pójdą właśnie do tych samorządów, gdzie jest większa liczba dzieci. A więc w jakiś sposób kompensujemy to samorządom, tak żeby one na wprowadzeniu większych ulg rodzinnym nie straciły.

W sumie przyszły rok będzie kolejnym rokiem, w którym będziemy korzystali z tych środków, największych środków europejskich, jakie jakiegokolwiek kraj kiedykolwiek otrzymał w ramach takiej pomocy. Jednocześnie będziemy płynnie przechodzić na wykorzystywanie w coraz większym stopniu środków z tej nowej perspektywy finansowej. Dobre wykorzystanie tych środków będzie służyło podtrzymywaniu wzrostu gospodarczego, zmniejszaniu bezrobocia, utrzymaniu w ryzach wskaźników makroekonomicznych kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister określił budżet jako racjonalny, oszczędny, ale też powiedział pan minister, że jest to budżet wrażliwy społecznie. A więc odnoś się do tej kwestii, tej tzw. wrażliwości społecznej, jaką państwo wykazywaliście czy też nie wykazujecie w budżecie na 2015 r., ale też wcześniej. Mówił pan też o tym imponującym wzroście PKB, że stanowi on 71% unijnej średniej. Panie ministrze, chciałabym, żeby to równie proporcjonalnie przenosiło się jednak na jakość życia Polaków, ale z tym nie jest aż tak dobrze.

Może sięgnę więc do historii wcześniejszych przejawów tej państwa nadzwyczajnej wrażliwości społecznej.

Zacznę od tego, co chyba najbardziej uderzyło w Polaków, a więc wydłużenia wieku emerytalnego do 67. roku życia. Dalej, zamrożenie progów dochodowych, świadczeń rodzinnych, świadczeń z pomocy społecznej, a więc ograniczenie wydatków na te świadczenia – zamrożenie na poziomie minimum egzystencji. Zamrożenie środków – systematyczne, nie jednorazowe, ale przez te wszystkie lata – Funduszu Pracy, Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Te wielomiliardowe nadwyżki były wykorzystywane w celu zmniejszenia deficytu, a nie rozwiązywania problemów społecznych. Ciągłe bardzo trudna jest sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który posiłkowany był nie dotacjami, a pożyczkami czy wsparciem z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Mówił o tym pan poseł Kowalczyk, więc już to pominę. Chodzi też o to wszystko, co się działo wokół PFRON-u i było związane ze zmianą zasad dofinansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, i wreszcie o tę „wrażliwość” wydartą z gardła rządowi – mam tu na myśli chociażby protest rodziców dzieci niepełnosprawnych i determinację, jaką musieli wykazać, żeby otrzymać to, co otrzymali, jeżeli chodzi o wsparcie rodzin, które opiekują się osobami niepełnosprawnymi. Myślę, że Trybunał Konstytucyjny lepiej reagował na te problemy społeczne niż rząd. Mam tu na myśli dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego – w sprawie opiekunów osób niepełnosprawnych, mówię o dorosłych opiekunach osób niepełnosprawnych, osobach, które najpierw się zwalniały z pracy, skorzystały z tej formy pomocy, a potem zostało wprowadzone kryterium dochodowe, które postawiło ich w bardzo dramatycznej, trudnej sytuacji życiowej, i w sprawie zawieszonych emerytur – też wyrok Trybunału Konstytucyjnego zmusił rząd do zmian ustawowych.

I trochę danych GUS-owskich, żeby pokazać, jaka jest rzeczywista sytuacja społeczna w Polsce. 2,8 mln osób żyje w skrajnej nędzy. Ubóstwem, panie ministrze, zagrożone są najczęściej gospodarstwa domowe, w których żyją osoby bezrobotne, to jest oczywiste, ale okazuje się, że nie tylko osoby bezrobotne, bo mamy też biedę osób pracujących. Ponadprzeciętnie narażeni są na ubóstwo członkowie gospodarstw utrzymujących się głównie z rent oraz gospodarstw domowych rolników, dotyczy to ok. 13%. Biedzie sprzyja także wykonywanie niskopłatnej pracy. Grupą, która być może otrzyma wsparcie, na tej sali bardzo często o tym mówimy, są rodziny wielodzietne. Tu mamy reakcję w postaci ulgi podatkowej – to znaczące, ale też mocno spóźnione. W 2013 r. poniżej minimum egzystencji żyła co dziesiąta osoba w rodzinach z trójką dzieci, w sytuacji tej było też około 23% osób w gospodarstwach małżeństw z czwórką i z większą liczbą dzieci. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem dla rodzin niepełnych wyniósł 8%. Przecież państwo musieliście widzieć ten problem przez te

Posel Elżbieta Rafalska

7 lat. Dobrze, że jest on dostrzeżony w pewnym wymiarze w tym budżecie, ale nie usprawiedliwia to absolutnie dotychczasowych zaniedbań.

Ubóstwem ekonomicznym zagrożeni są też ludzie młodzi. Wskaźnik zagrożenia ubóstwem skrajnym wśród dzieci i młodzieży do 18. roku życia wyniósł 10%. W bardzo trudnej sytuacji znajdują się również rodziny z osobami niepełnosprawnymi. Ryzyko ubóstwa rodzin z dziećmi jest w Polsce znacząco wyższe w porównaniu do innych grup społecznych, a poziom ubóstwa dzieci jest jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. Po 7 latach państwo dochodzące do tego, że tak dramatyczna jest ta diagnoza i dzisiaj przedstawiane są połowiczne propozycje. Jakie są koszty utrzymania dziecka od urodzenia do 20. roku życia? To jest 176 tys. zł w przypadku jednego dziecka, ponad 300 tys. zł w przypadku dwójki dzieci, 422 tys. zł w przypadku trójki dzieci. To są naprawdę bardzo duże obciążenia.

Dużym obciążeniem, panie ministrze, jest podatek VAT, to jest oczywiste, ale pamiętamy, że wprowadzenie podwyższonego, 23-procentowego, VAT miało być rozwiązaniem jednorocznym. Pani minister Majszczyk się uśmiecha, bo pamiętamy dyskusję i to, że była to decyzja na rok, a jest już decyzją wieloletnią. Mamy natomiast jeden z najwyższych podatków w Europie. Węgry mają wyższy – 27%, Szwecja i Dania również – 25%. Pamiętamy też o tym, że podatek VAT w przypadku ubrań niemowlęcych i obuwia całkiem niedawno wzrósł z 8% do 23%.

Jaki jest polski rynek pracy? Otóż jest on niezwykle nieprzyjazny dla polskiego pracownika. Najdłużej w Europie szukamy pracy. Badania wykazują, że co trzeci Polak, gdyby mógł, chętnie zmieniłby pracodawcę, a zdeteminowani Polacy po prostu emigrują. Ponad 2 mln Polaków, a niektórzy mówią, że 2,6 mln Polaków, jest na emigracji.

Jak płacimy pracownikom? Bardzo średnio, jest to średnio 10,4 euro ze składkami. W Niemczech to jest 42 euro, ale nie mierzymy się z najbogatszymi. Na przykład znacznie biedniejsi, pogrążeni w kryzysie, Grecy mają prawie dwukrotnie więcej niż Polacy. Realna wartość zarobków spadła, a rośnie nam wydajność. Ciągłe słyszeliśmy o tym, że wydajność polskiego pracownika jest mniejsza, natomiast wydajność rośnie i wyprzedza płace o 4 punkty procentowe. Mamy wyzysk, niewolnictwo pracy, jest oczywiste, że dzisiaj Polacy są tanią siłą roboczą dla reszty Europy. W 2012 r. udział płac w produkcji krajowym brutto stanowił 46% i w ciągu 10 lat zmniejszył się o 16 punktów procentowych. Mimo że minimalne wynagrodzenie, trzeba to powiedzieć, gdybyśmy analizowali wysokość, rzeczywiście wzrasta, i przeciętne wynagrodzenie również, ciągle jesteśmy w tyle, jeśli chodzi o europejską listę płac.

Nie jest prawdą, że dużo wydajemy na świadczenia społeczne. Znajdujemy się w grupie krajów, które wydają najmniej pieniędzy na rodzinę i na rozmaite

świadczenia, które przeznaczane są na pomoc – nawet na tę wędkę, o której tak często w polityce społecznej się mówi – osobom, które znajdują się, mamy nadzieję, że czasowo, w trudnej sytuacji materialnej. Z 1200 tys. gospodarstw domowych, które spełniają kryteria ubóstwa, jedynie 700 tys. otrzymuje pomoc społeczną, co stanowi niewiele ponad 50% wszystkich gospodarstw, które byłyby uprawnione.

Bieda dotyka 2 mln pracujących Polaków. Można by mówić także o sytuacji gospodarstw emeryckich, osób przewlekle chorych, rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi, o sytuacji w dziedzinie ochrony zdrowia, o konieczności korzystania z własnych środków, gdy chcemy skorzystać z pomocy specjalistów, z usług medycznych, o kwestii komercjalizacji szpitali, o sytuacji osób bezrobotnych, które w zasadzie w bardzo ograniczonym zakresie korzystają z zasiłków, ponieważ mamy układ odwrotny niż w Europie, comiesięcznie wypłacamy – taka jest prognoza Funduszu Pracy – 277 tys. świadczeń, zasiłków dla osób bezrobotnych, podczas gdy bezrobotnych mamy niemalże 2 mln, więc ta struktura wygląda tak, że 15 osób otrzymuje pomoc materialną krótkotrwałą, a pozostałe 85 osób jest pozbawionych tej pomocy.

Ponieważ ulga prorodzinna była omawiana przez wielu moich przedmówców – to jest rozwiązanie, na które czekają polskie rodziny, a Prawo i Sprawiedliwość oczywiście je poprze – i o szczegółach będziemy rozmawiali, zatrzymam się na chwileczkę przy kwestii świadczeń rodzinnych, bo jest to system, który nam się sypie, a zapowiadane wprowadzenie zasady złotówki za złotówkę jest chwytliwe, słuszne, ale też go nie uratuje. Oczywiście w przypadkach, gdy przekraczany jest o złotówkę próg dochodowy, to świadczenie powinno być należne i powinno być wypłacane, pod tym się podpisuję. Z danych Centrum Analiz Ekonomicznych wynika, że na tym rozwiązaniu zyska około 260 tys. rodzin. Chciałabym zwrócić uwagę na to – i wielokrotnie o tym w tej Izbie mówiłam – że gdy wprowadzano świadczenia rodzinne w 2004 r., uprawnionych było 5,5 mln polskich dzieci. Dzisiaj tych dzieci jest ok. 2,5 mln, a więc 3 mln straciły to prawo. Podnoszenie kryteriów dochodowych, i tego, które ma być podniesione 1 listopada, nie zahamuje tego, że z systemu wypadają kolejne rodziny i kolejne dzieci, chyba że pan minister czy minister pracy wyraźnie powie, iż w związku z wprowadzeniem ulgi prorodzinnej nastąpi wycofanie się ze świadczeń rodzinnych. Bo system złotówka za złotówkę, przy zachowaniu dotychczasowego albo nawet lekko podniesionego kryterium dochodowego, nie zahamuje tendencji, którą obserwujemy od 2004 r.

Chcę powiedzieć, że Polska jest jednym z siedmiu krajów wśród 28 państw Unii Europejskiej, w których przy tego typu świadczeniach stosuje się próg dochodowy. W pozostałych te zasiłki wypłaca się w sposób powszechny, a więc bez stosowania kryterium dochodowego. Nasz, polski, próg jest czterokrot-

Posel Elżbieta Rafalska

nie niższy od średniej wartości progów, jakie mają kraje, o których mówiłam, czyli tych siedem państw.

Zatrzymam się teraz przy drugim elemencie, który ma służyć określeniu państwa polityki społecznej jako wrażliwej, a więc przy waloryzacji rent i emerytur, waloryzacji, która wyniesie nie mniej niż 36 zł, netto – 28, którą już wcześniej zapowiadał premier Tusk i która była kontynuowana, znalazła swoje odzwierciedlenie w budżecie. Jak wyglądały wcześniejsze waloryzacje, w ostatnich latach? Może ostatnie trzy lata. Waloryzacja w 2014 r., a więc waloryzacja za 2013 r. – zaoszczędziliście państwo na niej, wprowadzając najniższą waloryzację. Rozumiem, że to wiąże się ze wskaźnikami inflacji i 20-procentowym udziałem we wzroście wynagrodzenia, ale ustawa mówi o tym, że jest to co najmniej 20-procentowy udział we wzroście wynagrodzenia, i jak była niska inflacja, po prostu udział we wzroście wynagrodzenia mógł być znacząco wyższy. W ciągu ostatnich trzech lat zaoszczędziliście na waloryzacji prawie 2,5 mld zł. Zaoszczędziliście, to znaczy te środki były w budżecie i one nie zostały wykorzystane, ponieważ wprowadzono absolutnie minimalny ustawowy próg waloryzacji. W ten sposób zaoszczędziliście państwo w 2013 r. 640 mln. Kiedy wprowadzono tę waloryzację kwotową, która miała jakby podwyższyć najniższe świadczenia, rząd zaoszczędził chyba ok. 900 mln zł. Lata, w których ta waloryzacja była minimalna, znajdują już odzwierciedlenie w rzeczywistej wysokości świadczeń emerytalnych.

Jest też Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Mamy dosyć specyficzną sytuację, bo wyjątkowo w tym roku fundusz nie otrzyma wsparcia z rezerwy demograficznej, ale korzysta też z nieoprocentowanych pożyczek z budżetu państwa. Nie będę tu się rozwodzić na temat sytuacji w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, który zamknie rok deficytem, jakby brakiem 55 mld zł, co oznacza niemalże 3,2% PKB. Ale trzeba przyznać, że dotacja dla FUS-u w tym roku jest większa niż w poprzednich latach.

Chciałabym w dwóch zdaniach powiedzieć jeszcze o programach z zakresu pomocy społecznej. Mamy tu programy, które są corocznymi programami, a więc te wspierające powrót osób bezdomnych, oparcie społeczne dla osób z zaburzeniami psychicznymi, aktywne formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. To są te programy, które absolutnie od lat są finansowane na tym samym poziomie. W przypadku niewielkiego programu „Świetlica – dzieci – praca” – to jest kwota absolutnie symboliczna, 800 tys. zł – też jest ten sam poziom finansowania. Rozumiem, że można powiedzieć, iż te działania są wspierane środkami europejskimi, ale tu ta polityka zupełnie się nie zmienia, państwo nie proponuje tu nic nowego. Jest realizacja karty dużej rodziny, która jest rozpisana w różnych częściach budżetowych i wokół której było też dużo dyskusji, charakteryzowała ją również duża medialna obecność. Rozumiem, że jest

to promocja pewnych działań prorodzinnych, ale naprawdę często są to działania bardziej medialne niż realne.

Chciałabym powiedzieć, że w części 44 mamy Program Operacyjny „Pomoc żywnościowa”. Ten program jest wpisany na lata 2014–2020. On zostanie uruchomiony w 2015 r. W tym roku, 2014, ten program kompletnie nie został uruchomiony, ma być uruchomiony w I kwartale 2015 r. Proszę powiedzieć, w jaki sposób brak żywności – mam tu na myśli sytuację banków żywności – próbowaliście państwo ograniczyć.

Na koniec chciałabym powiedzieć na temat Funduszu Pracy. Mamy tu taką sytuację, że minister finansów, ale nie ten pan minister finansów, chętnie korzystał sobie z tych środków w tym sensie, że te środki nie były wykorzystywane na zadania, cele, dla których fundusz został utworzony. W tym roku zostaną zamrożone na koniec 2015 r. 4192 mln, zaś stan na początek roku 2015 to będzie 5 mld, więc trochę to się zmieni. Zwracam natomiast uwagę na to, że jednak wypłata tych świadczeń, a każde wynagrodzenie jest oskładkowane składką 2,45 na Fundusz Pracy, dotyczy niewielkiej rzeszy osób bezrobotnych.

Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Mówię o tych funduszach społecznych, bo w nich są zamrożone pieniądze na koniec roku, jest to ponad 5 mld zł. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymał dotację w wysokości 745 mln zł – jest to dotacja na tym samym poziomie co w zeszłym roku. Pamiętamy o tym, że zostały zmienione zasady dofinansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, co od razu rzutuje na sytuację zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Problemy społeczne można by było mnożyć i wykazywać, ile jest takich obszarów, i nie jest to, proszę państwa, kwestia tylko i wyłącznie nakładów finansowych, ale również tego, że nie ma tu działań, które zwiększałyby efektywność państwa dotychczasowych starań – mam tu na myśli zadania związane z aktywizacją osób bezrobotnych – efektywność tych form. To też są zaniechania, z których państwo na pewno się nie wytłumaczy, bo dotychczasowe działania były typowo antyspołeczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przygotowując się do dzisiejszej debaty nad budżetem na 2015 r., pozwoliłem sobie

Posel Ryszard Galla

bardzo szczegółowo prześledzić cały ten dokument i w dwóch zdaniach chciałbym się odnieść do całości.

Panie Ministrze! Uznaję, że jest to budżet realny, rzetelny, uszyty na miarę, dający gwarancję realizacji, ale w czasie analizy zauważyłem także pewne kwestie, do których chciałbym się odnieść, ponieważ dotyczą akurat obszarów, nad którymi, pracując w Sejmie, często się pochylam.

Pierwszym z nich jest część budżetu 22: Gospodarka wodna. Kwota ogółem ponad 315 mln zł jest przeznaczona na utrzymanie struktur, a także infrastruktury wodnej. Mogę powiedzieć, patrząc na tę kwotę, że to duża kwota, niemniej jednak po szczegółowej analizie okazuje się, że trochę pieniędzy rzeczywiście brakuje na bieżące utrzymanie. Zgadzam się z tym, że od kilku lat wiele robimy w obszarze inwestycji. Realizujemy naprawdę imponujące inwestycje, które z jednej strony mają na celu poprawić bezpieczeństwo powodziowe, z drugiej strony poprawiają infrastrukturę, żeglowność. To wszystko robimy kosztem bieżącego utrzymania. Środków na utrzymanie istniejących urządzeń, ale także tych, które budujemy i oddajemy, brakuje. Patrząc logicznie, powinniśmy co roku dołożyć jakiś grosz więcej, żeby inwestycje w utrzymanie miały rzeczywistą wartość. W ubiegłym budżecie, czyli w budżecie na 2014 r., który realizujemy, był taki wniosek. Za to serdecznie dziękuję, bo zwiększyliśmy tę kwotę o 10 mln zł, ale popatrzmy na to rzetelnie. Mamy wiele zadań, które po prostu co roku musimy wykonywać. Postaraliśmy się o podliczenie kosztu tych zadań. Jest to kwota ok. 80 mln zł, której brakuje, aby urządzenia, które mamy, były utrzymane w należytym stanie. Zgodzę się z tym, że jednorazowe wydanie 80 mln zł jednak jest problemem. Na pewno razem z posłami będziemy próbowali podjąć pewne działania, zaproponować pewne poprawki. Chciałbym bardzo prosić – nie ma pani przewodniczącej Skowrońskiej, ale widzę, że jest pani wiceprzewodnicząca – aby komisja finansów była przychylna tym poprawkom, a ze strony ministerstwa też oczekiwałbym pewnej przychylności, żebyśmy mogli pomóc utrzymać te urządzenia. Wydaje mi się, że są takie możliwości, bo w rezerwach celowych są środki przeznaczone na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym. Jeśli przeznaczymy trochę więcej pieniędzy na bieżące utrzymanie, to ręczę, że takich nagłych sytuacji może być mniej, bo te urządzenia sprostają klęskom, które, nie daj Boże, miałyby się pojawić.

Jeśli chodzi o stan techniczny tych urządzeń, chciałbym powiedzieć, że w ubiegłorocznym raporcie Najwyższej Izby Kontroli wyraźnie wskazano, że są w tej kwestii potężne zaniedbania i powinniśmy to nadrobić. Chodzi o to, żebyśmy nie zmarnowali tego, co rzeczywiście z wielkim trudem budujemy.

Panie Ministrze! Chciałbym skorzystać z okazji i poruszyć jeszcze jeden temat. Ja z grupą posłów też mieliśmy okazję wizytować pewne inwestycje, np. potężną inwestycję stopień wodny Malczyce budowa-

na od 18 lat. Zakładamy, że ta inwestycja ma się zakończyć nie tak, jak określono w ostatnim dokumencie, który widziałem przy wygaszaniu „Programu dla Odry – 2006”, w 2015 r., ale prawdopodobnie w 2017 r. Obyśmy dotrzyмали tego terminu. Muszę panu powiedzieć, że w dużym stopniu dotrzymanie tego terminu uzależnione jest od państwa, czyli od odpowiedniego uruchamiania środków przeznaczonych na finansowanie inwestycji. W tym roku pierwsze środki trafiły do inwestorów chyba w lipcu. Nie da się wykorzystać środków z całego roku w przeciągu pół roku. Myślę, że warto, abyśmy się nad tym pochylili.

Drugi obszar dotyczy części 85. Pani minister, chciałbym naprawdę serdecznie podziękować. Kilkakrotnie interweniowałem w sprawie budżetów dla wojewodów i w trakcie analizy zauważyłem, że sytuacja się poprawia, co prawda nie w całym obszarze, ale w urzędach wojewódzkich już widać państwa interwencję, działanie. Za to serdecznie dziękuję, ale w dalszym ciągu chciałbym prosić o jeszcze więcej. Budżety wojewodów to administracja zespolona, w tym Państwowa Straż Pożarna. Naprawdę są takie jednostki, które nie mają środków przeznaczonych na inwestycje. Nie da się tak żyć przez dłuższy czas.

Nie byłbym sobą, gdybym nie powiedział, panie ministrze, także o konserwatorach zabytków. Cieszę się, że pan poseł Łopata podjął także ten temat, że jest nas już kilku. Zrobmy coś, żebyśmy wyrównali w miarę możliwości poziomy dotacji dla konserwatorów zabytków, nie na administrację, ale na utrzymanie zabytków, bo nie ma lepszych i gorszych województw. Tak że o to bym prosił.

Kończąc, chciałbym także serdecznie podziękować za część 43, nie w części dotyczącej wyznań religijnych, ale mniejszości narodowych i etnicznych. Muszę to zrobić, ponieważ rzeczywiście (*Dzwonek*) od kilku lat mamy tutaj poziom stały, bardzo dziękuję. Dziękuję także za program romski, widzę, że kwota tam jest zabezpieczona. Panie ministrze, na pewno ja będę głosował za przyjęciem tego budżetu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

(*Poseł Konstanty Oświecimski*: Takie mocne wsparcie.)

(*Poseł Ryszard Galla*: Jeden głos.)

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W swoim wystąpieniu chciałabym omówić kilka kwestii dotyczących gospodarki i otoczenia ekologicznego.

Posel Bożena Szydłowska

Panie i Panowie Posłowie! Możemy być dumni, iż mimo kryzysu Polska była i jest liderem wzrostu gospodarczego. Nasz skumulowany wzrost gospodarczy, jak wspominali moi przedmówcy, za ostatnie 5 lat, tzn. w latach 2008–2013, wyniósł ponad 20% produktu krajowego brutto. Ale sukces nie przychodzi sam. Jak słusznie wskazał pan minister w swoim wystąpieniu, na sukces gospodarki składa się polityka prowadzona przez polski rząd, a ta jest prowadzona rozważnie, nakierowana na utrzymanie równowagi pomiędzy potrzebami popytowymi gospodarki, należyta dbałością o jej konkurencyjność i potencjał rozwojowy. Minister finansów szacuje, że w 2015 r. realne tempo wzrostu PKB w Polsce wyniesie 3,4% – to cieszy – i, co ważne, potwierdzają ten wskaźnik opinie niezależnych analityków gospodarczych. Nie muszę tu nikogo przekonywać, że energetyka, górnictwo oraz działania nakierowane na wspieranie przedsiębiorców oraz promocja gospodarki mają istotny wpływ na kondycję polskiej gospodarki. Pokróćce przedstawię kilka wybranych wydatków budżetu państwa dotyczących finansowania gospodarki w 2015 r. w tych obszarach.

Jeżeli chodzi o górnictwo, na zadania związane z realizacją ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2007–2015 zaplanowano w 2015 r. kwotę 443 244 tys., tj. o 36 047 tys. zł wyższą niż w roku bieżącym. Z tych środków finansowane będą działania związane z likwidacją kopalń oraz działania polikwidacyjne, naprawianie szkód górniczych oraz wypłata ekwiwalentów pieniężnych i rent wyrównawczych dla emerytów i rencistów górniczych z kopalń postawionych w stan likwidacji.

Troszczymy się również o górnictwo soli. Z budżetu państwa finansowane są zadania związane z zabezpieczeniem części zabytkowych i likwidacją niezabytkowych części kopalń soli Bochnia i Wieliczka.

Energetyka. Rok 2015 jest pierwszym rokiem finansowania programu wieloletniego „Program polskiej energetyki jądrowej” na lata 2014–2030, który ukierunkowany jest na wdrożenie w Polsce energetyki jądrowej, a przez to zapewnienie dostaw odpowiedniej ilości energii elektrycznej po akceptowalnych dla gospodarki i społeczeństwa cenach, przy równoczesnym zachowaniu wymagań ochrony środowiska. Całkowite koszty programu, chciałabym przypomnieć, w latach 2014–2030 wynoszą 265 043 tys. zł, z tego wydatki budżetu państwa w 2015 r. wyniosą 5126 tys. zł. Środki zostaną przeznaczone na zadania wykonywane przez ministra gospodarki, Państwową Agencję Atomistyki, Państwową Straż Pożarną oraz Straż Graniczną.

Na zadania wynikające z ustawy o odnawialnych źródłach energii w ustawie budżetowej na 2015 r. zaplanowano również środki wynikające z projektowanej ustawy o odnawialnych źródłach energii na kwotę 5565 tys. zł. Środki te mają zapewnić prawidłowe funkcjonowanie systemu wsparcia producentów energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych.

Istotnym elementem, ważnym dla gospodarki, jest wspieranie przedsiębiorców i promocja gospodarki. Funkcjonują w tych dziedzinach programy wieloletnie wspierania finansowego inwestycji. W ramach tych programów udzielana jest z budżetu państwa pomoc publiczna przeznaczona na wsparcie finansowe przedsięwzięć inwestycyjnych o istotnym znaczeniu dla polskiej gospodarki. Największym programem jest „Program wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej na lata 2011–2020”, który jest ukierunkowany na zapewnienie wzrostu innowacyjności i konkurencyjności polskiej gospodarki.

Kolejny program to program wieloletni „Udział Polski w Programie na rzecz konkurencyjności przedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw (COSME) oraz w instrumentach finansowych programów UE na lata 2015–2021”. W ustawie budżetowej na realizację tego programu zapisano środki w kwocie 10 035 tys. zł. Funkcjonowanie programu pozwoli zapewnić stabilność finansowania oraz ciągłość funkcjonowania ośrodków oraz krajowego punktu kontaktowego. Celem programu będzie zapewnienie szerokiego udziału polskich podmiotów, głównie małych i średnich przedsiębiorstw, w programie COSME oraz wykorzystanie dla poprawy konkurencyjności polskich przedsiębiorstw instrumentów finansowych oferowanych w ramach programów unijnych.

Wreszcie Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej oraz Elektroniczny Punkt Kontaktowy – ich zadaniem jest umożliwienie mikroprzedsiębiorcom bezpłatnej rejestracji, dokonywania zmian oraz aktualizacji danych on-line. Są to ważne programy dla polskich przedsiębiorców.

Wreszcie jeszcze jedno, o czym chciałam powiedzieć, promocja. Na udział Polski w światowej wystawie Expo 2015 w Mediolanie zapisano środki w wysokości 9800 tys. zł. Wydarzenia zostaną sfinansowane w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” oraz ze środków krajowych. Środki te są zapisane w budżecie ministra gospodarki. Udział Polski w światowej wystawie Expo w 2015 r. ma na celu promocję polskich przedsiębiorców oraz polskiej gospodarki na rynkach światowych.

Wysoka Izbo! Przedstawiony przez ministra finansów projekt budżetu na 2015 r. wyraźnie poprawia stan finansów publicznych i mimo zagrożeń dla rozwoju wynikających z sytuacji poza granicami naszego kraju utrzymuje dynamikę wzrostu gospodarczego. W 2015 r. nadal będą wzrastać popyt krajowy i produkt krajowy brutto. Wszystkich powinien cieszyć fakt, że szacowany deficyt na koniec 2014 r. zmaleje o 13 mld.

A zatem, reasumując, uważam, że budżet na 2015 r. został zaplanowany roztropnie i odpowiedzialnie, bez fajerwerków i populizmu, i w pełni zasługuje na nasze poparcie. Chciałabym powiedzieć jeszcze jedno. Opozycja ma swoje prawa, szanuję to, ale demagogia głoszona z tej trybuny nie służy, szanowni państwo, ani Polsce, ani Polakom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym powiedzieć tak, już moi przedmówcy powiedzieli przede mną bardzo wiele. Dodam od siebie parę kwestii, które uważam za istotne, może nawet bardziej metodologiczne. Ten budżet jest fatalnie napisany, panie ministrze, w tym sensie, że jego odbiór jest utrudniony chociażby przez brak odniesienia do lat poprzednich. Zawsze był taki zwyczaj, że podany był rok budżetowy i rok poprzedni, planowane i przewidywane wykonanie. To nam oczywiście utrudnia analizę i proponowałbym, żeby jednak przywrócić dobrą tradycję porządnego pisania budżetu.

Mamy tutaj rzeczywiście pewną poprawę. W budżecie na 2014 r. mieliśmy spadek wydatków budżetowych. Uważam, że spadek wydatków budżetowych szkodzi gospodarce. To nie jest tak, że reguła wydatkowa i pakt fiskalny, czyli taka propozycja, żeby ograniczać deficyt, mogą pomóc gospodarce. To nie jest tak, że jak będzie mały deficyt, to będzie wzrost gospodarczy. Jak będzie wzrost gospodarczy, to deficyt spadnie – taka jest zależność logiczna w procesie rozwoju gospodarczego. Trzeba wspierać gospodarkę na rzecz rozwoju, a jednym z elementów wspierania są racjonalne wydatki państwa, dobrze ukierunkowane.

Tutaj trzeba powiedzieć tak, np. mamy wzrost środków na obronę narodową, spory wzrost, to jest 28%, do 30 mld. Chciałbym zapytać, na ile skorzysta z tego polska gospodarka. Gdzie te pieniądze pójdą? Czy pójdą do polskich przedsiębiorstw, które dzięki temu strumieniowi pieniędzy dadzą zarobić ludziom, podniosą poziom polskich technologii itd.? To jest bardzo ważne pytanie. Idzie trochę więcej na naukę, trzeba oddać sprawiedliwość, resort walczył, żeby jakoś z tej reguły wydatkowej wydobyć naukę i szkolnictwo wyższe, i trochę wydobył. Tych pieniędzy jest jednak ciągle za mało. Pieniądze poprawiają troszeczkę sytuację płacową – która była, jak pamiętamy, zaniedbana przez całe lata – wybitnych fachowców, jakimi są pracownicy naukowcy, trochę rzeczywiście ją poprawiają, ale brakuje środków np. na zatrudnianie młodych. A ludzie robią doktoraty. Co prawda mówi się ciągle o demografii, ale jeden z rektorów powiedział, nie będę go przywoływał, byłem na jednej z inauguracji roku akademickiego, zwrócił uwagę na to, że skoro jest niż demograficzny, spada trochę liczba studentów, to trzeba zmniejszać grupy i poprawiać jakość dydaktyki. Tam, gdzie są laboratoria, lepiej

można te laboratoria wykorzystywać, jeśli grupy studenckie są mniejsze. Tak że to są ważne pytania.

Gospodarka mieszkaniowa, ciekawe, że spada poziom gospodarki mieszkaniowej. Chciałbym zwrócić uwagę szanownego rządu na to, że to jest poważny problem, ludzie nie mają mieszkań. Niedawno był w „Gazecie Wyborczej” artykuł dotyczący tego, że wykupuje się mieszkania, ludzie często są wyrzucani na bruk. Dla tych ludzi nie ma programu mieszkaniowego. To nie jest tylko kwestia TBS, jakiegoś wsparcia deweloperów. Potrzebne są rządowe czynszowe mieszkania, w których np. starsi ludzie, którzy nie mają gdzie mieszkać, są często wyrugowani ze swoich własnych mieszkań, mogliby spędzić resztę życia, dlatego że oni nie będą wchodzić w inwestycje deweloperskie, w towarzystwa budownictwa społecznego, TBS. Trzeba tam wnieść kilkadziesiąt tysięcy własnego wkładu. Niemal 60% Polaków nie ma żadnych oszczędności. 60% Polaków nie ma żadnych oszczędności, jak mówiłem, nie tylko dlatego, że mamy niskie dochody. Weszliśmy w tę gospodarkę оголошени z naszych oszczędności, biedni ze względu na brak oszczędności.

Pan minister mówi, że nie jesteśmy rozrzutni. Jechałem niedawno Trasą Toruńską – koszmarny wydatek, kompletnie niepotrzebny, taki tunel, pałak, po co to? Za te same pieniądze prawdopodobnie można by wybudować np. obwodnicę Niemodlina. Tam od lat dopominają się o to mieszkańcy, proszą, żeby wybudować obwodnicę. Nie ma na to pieniędzy. A teraz okazuje się, że z drugiej strony Wisły – jechałem tam – na trasie Toruńskiej też buduje się taki kompletnie niepotrzebny pałak. Jesteśmy rozrzutni, panie ministrze. To znaczy, wydajemy pieniądze na rzeczy całkowicie niepotrzebne.

To już powiedziałem, ale mówi się tutaj, że dorównujemy Zachodowi. Pan minister powiedział – i rzeczywiście tak jest – że PKB na głowę wynosi 65% średniej unijnej. Ale wydajność pracy polskiego pracownika wynosi 73% średniej unijnej, natomiast wynagrodzenie – od 25 do 30%. Różnie to można liczyć, ale to jest ok. 30%. Co się dzieje? To, co powiedziałem, czyli jesteśmy biedni. Jeśli ludzie są biedni, to trudno z tej biedy wydobyć zasilenie dla budżetu państwa. Przypominam też o tym, o czym wielokrotnie mówiłem: nie rozmawiamy o produkcie krajowym brutto, ale o produkcie narodowym brutto. Teraz, w czwartek, będziemy omawiali kwestie tych rajów podatkowych, ale to się ciągnie od lat. W ostatnich latach, właściwie co roku, było 70 mld zł różnicy między produktem narodowym a produktem krajowym, czyli transfery były ujemne, co oznacza wypływ pieniędzy za granicę, bardzo wysokie dochody, zyski kadr zarządzających, które tu przyjeżdżają z zagranicy, żeby za gigantyczne pieniądze zarządzać filiami, tymi spółkami córkami. Te wynagrodzenia są bardzo wysokie i odbywa się to kosztem polskiego pracownika, z którego polskie państwo chce ściągnąć podatki. Otóż to prawda, że w stosunku do wysokości pro-

Posel Jerzy Żyżyński

duktu krajowego brutto te podatki nie są wysokie. Też często to powtarzam, kiedy uczę studentów. Ale w stosunku do tej polskiej płacy wynoszącej, jak powiedziałem, w porywach 25% czy 30% średniej unijnej, bo to tę płacę trzeba opodatkować, to opodatkowanie jest bardzo wysokie. Czyli mamy wysokie pośrednie opodatkowanie, wysoki VAT, zaczynający się od 18%, czyli bardzo wysoki podatek dla bardzo biednych, duże obciążenie i bardzo niską kwotę wolną od tego. Otóż Trybunał Konstytucyjny ma się także zająć sprawą zablokowania tej kwoty wolnej. Z czego to wszystko? I teraz czytamy w tej ustawie budżetowej, że jedną z sił napędowych ma być popyt krajowy. Z czego, panie ministrze? Z czego ma być ten popyt? Z tych niskich płac? Z tej nisko opłacanej budżetówki? Średnia z tego jest wysoka. Zauważmy, że ta średnia wydaje się stosunkowo wysoka, bo wynosi mniej więcej 3900 zł, ale dominanta, czyli to, co większość otrzymuje, to są bardzo niskie płace. Bo w handlu, w strefach ekonomicznych są firmy zachodnie, ale płacą najniższą krajową, czyli 1600 zł. Już tutaj mówiłem, że na płace w nauce rzeczywiście trochę tego poszło, ale młodzi ludzie, młodzi naukowcy są ciągle zatrudniani na etatach doktorantów, bo tak to się nazywa. Nawet stypendium jest niższe od najniższego wynagrodzenia krajowego. I jak ci ludzie mają z tego żyć, często utrzymywać rodziny? To parę lat ciężkiej pracy, bo praca nad doktoratem jest ciężka. Mamy tutaj też taką doktorantkę z Platformy Obywatelskiej, widzę, że tu siedzi, proszę państwa, ale nie musi się utrzymywać tylko ze stypendium doktorskiego. Otóż ci, którzy żyją ze stypendium doktorskiego, są naprawdę biedni. Nie wszystkie kierunki pozwalają dorobić. A ci, którzy pracują w laboratoriach, którzy siedzą tam godzinami, żeby prowadzić badania naukowe, żyją w biedzie. Na to już brakuje pieniędzy, żeby tych młodych dodatkowo wesprzeć, zatrudnić i zapewnić nauce, ludziom odpowiedni poziom. Często mówię, że mamy niestety syndrom dziadowskiego państwa. Państwo polskie nie może być dziadowskie. Otóż problem, panie ministrze, z regułą wydatkową polega na tym, że stabilizuje ona, opierając się na złej strukturze. Na tym polega problem. Od lat jestem krytykiem, wielokrotnie to mówiłem, paktu fiskalnego. Pakt fiskalny to wielkie, gigantyczne nieporozumienie. Prawdopodobnie ci ludzie, którzy go wymyślili gdzieś tam w Komisji Europejskiej, nie powinni zdać egzaminu z ekonomii. Taka jest brutalna prawda. To są ludzie, którzy nie rozumieją podstaw ekonomii. Jak już mówiłem wcześniej, to nie jest tak, że jeśli obniżymy deficyt, to będziemy mieli wzrost gospodarczy. Jeśli będzie wzrost gospodarczy, to deficyt obniży się automatycznie, dlatego że wzrosną dochody itd. Już nie będę tutaj robił wykładu, bo nie ma na to miejsca. Pan minister dobrze wie, o co chodzi.

Panie Ministrze! Są też tutaj takie punkty, które stanowią znaki zapytania. Ale żeby tak jeszcze trochę uszczypnąć, bo takie jest prawo opozycji, a mamy jeszcze 3 minuty, chciałbym powiedzieć – już to mówili moi przedmówcy – że za rządów Prawa i Sprawiedliwości liczba bezrobotnych zmniejszyła się mniej więcej o milion osób. W latach 2008–2013 wzrosła o prawie 700 tys. Ale chciałbym też zwrócić uwagę, że są symptomy tego, że jednak źle się dzieje w gospodarce. To jest chociażby emigracja. Otóż w roku 2013 wyemigrowały 32 tys. osób w porównaniu z 21 tys. w roku poprzednim, czyli emigracja wzrosła o połowę. Ludzie głosują nogami, można powiedzieć. Nie będę już cytował – a kolekcjonuję takie wypowiedzi internautów w swoim archiwum różnych ciekawych materiałów – jak ludzie wyrażają się często o własnej ojczyźnie. Powiadają: chcemy do normalności. Wyjeżdżają za granicę, bo poszukują normalności. Mam tutaj niestety takie bardzo smutne obrazy tej naszej rzeczywistości.

Jest też, panie ministrze i szanowni państwo, bardzo przykre zjawisko: więcej samobójstw. Ilość samobójstw wzrosła w ostatnich latach dramatycznie, zwłaszcza z przyczyn ekonomicznych. Niedawno w jednym z tabloidów była ciekawa informacja, że starsze małżeństwo z klasy średniej zatruło się gazem – z biedy. Nie mieli nawet własnych zasobów, oszczędności, dzięki którym mogliby dokonać reszty swojego żywota. Otóż w roku 2007 Policja zarejestrowała 202 samobójstwa z przyczyn ekonomicznych. Takie dane gromadzi centralna komenda Policji. W 2007 r., jak powiedziałem, 202, w 2013 r. – o 140% więcej. To oczywiście nie jest jedyny symptom tego zła ekonomicznego, z którym mamy do czynienia. Wielokrotnie powtarzałem, że problemem w Polsce nie jest demografia. Problemem jest słaba gospodarka. Młodzi ludzie nie mają perspektyw, po prostu nie są w stanie żyć za swoją pensję i wyjeżdżają za granicę, gdzie szukają tej, w cudzysłowie, normalności. Wobec tego problemem nie jest demografia, problemem jest emigracja. Jeżeli słyszymy, że ponad 2 mln ludzi wyemigrowało z Polski, to nie jest to dobre zjawisko. Nie ma tych młodych ludzi. Jedzie się i widać, że po prostu nie ma młodzieży. Brakuje tych ludzi, młodych ludzi z wózkami, rodzin, które widzą jakieś perspektywy w swojej własnej ojczyźnie. Tego nam, niestety, brakuje. Dziękuję bardzo. Widzę, że zostało jeszcze 18 sekund.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Tak, zostało jeszcze 18 sekund czasu dla klubu.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Wincenty Elsner, niezależny.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szkoda, że te sekundy nie są przekazywane następnemu mówcy.

Dziwię się, że niektórzy zachłysłni się rzekomo nowym obliczem rządzącej ósmy rok Platformy Obywatelskiej. Ja tego nowego oblicza nie dostrzegam, chyba że mówimy o zadowolonych twarzach ministra Rostowskiego i ministra Szczurka, bo to dzięki ich pomysłowi, jakim był skok na kasę OFE, rządzący mogą dziś przesypywać z ręki do ręki 130 mld oszczędności przyszłych emerytów, mówiąc, że spada zadłużenie. O tych znacjonalizowanych miliardach z OFE trzeba pamiętać, zanim powie się choć słowo o tym budżecie. Czy ten budżet realizuje cele, o których mówiłem jeszcze jako poseł Ruchu Palikota i Twojego Ruchu? Sprawdźmy to.

Punkt pierwszy: przedsiębiorcy. Czy w budżecie uda się znaleźć choćby fragment mówiący o pomocy przedsiębiorcom, o jakiejś uldze? Nie, wręcz odwrotnie. Przy rekordowo niskiej inflacji rząd zakłada wzrost wpływu z podatku CIT od firm o 5,5%, a więc dwa razy więcej niż zakładany wzrost PKB. Skąd te dodatkowe pieniądze? Jak się przedsiębiorców przycisnąć, to się jeszcze z nich coś wycisnąć. Niech naiwni zapomną o jakichś firmach na próbę, w budżecie tego nie widać.

Punkt drugi: innowacyjność. Co rok powtarzam, że budżet winien kreować innowacyjne zachowania przedsiębiorców, by Polska nie była jedynie specjalną strefą ekonomiczną zagranicznych koncernów, montownią czegoś tam z pracownikami pracującymi za 13 euro – nie 13 euro za godzinę, jak w Niemczech czy w Anglii, ale 13 euro za cały dzień stania przy taśmie. To najniższa krajowa. Czy w tym budżecie znajdziemy proinnowacyjne światelko w tunelu? Nie, nie widzi go też prof. Witold Orłowski, pisząc: Z punktu widzenia struktury budżetu zjawiskiem negatywnym jest wzrost udziału subwencji i dotacji, a więc wydatków o charakterze sztywnym i nieprorozwojowym.

Punkt trzeci: kwota wolna od podatku. Podpisałem się pod projektem Łukasza Gibały mówiącym o podwojeniu kwoty wolnej od podatku, by ludzie gorzej sytuowani nie musieli płacić podatku dochodowego. Czy kwota wolna od podatku za 2015 r. będzie choć o złotówkę wyższa niż rok temu? Nie, realnie będzie jeszcze niższa, bo to kolejny rok bez waloryzacji.

Po stronie ludzi gorzej sytuowanych opowiedziała się prof. Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich, składając do Trybunału Konstytucyjnego skargę, w której wytyka rządzącym brak waloryzacji kwoty wolnej od podatku i jej zamrożenie. Od początku rządów Platforma Obywatelska nie waloryzowała kwoty wolnej od podatku, a inflacja w tym czasie wyniosła prawie 20%. Za tę faktyczną podwyżkę podatku dochodowego płacą najbiedniejsi. W budżecie na rok 2015 nic się nie zmieniło poza nowymi zasadami odliczania ulg na dzieci, ale jest to jedynie niewielki fragment, jeśli chodzi o ten problem.

Kolejny punkt: finansowanie Kościoła. Od początku tej kadencji powtarzaliśmy: stop finansowaniu Kościoła. Przez chwilę wydawało się, że ten głos usłyszał Donald Tusk. Gdy minister Boni próbował wprowadzić to, z czym Ruch Palikota szedł do wyborów – likwidację Funduszu Kościelnego w zamian za odpis podatkowy wiernych na Kościół – nie udało się. W budżecie na 2015 r. Fundusz Kościelny ma się dobrze, ba, ma się lepiej, bo rok temu kosztowało to budżet państwa 94 mln, a w przyszłym roku będzie to już 118 mln zł. Zwiększające się wydatki na Kościół to oczywiste zaprzeczenie idei świeckiego państwa.

Kolejna sprawa: Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Pomimo zabrania przyszłym emerytom ich emerytur z OFE, w 2015 r. deficyt FUS-u ma wynieść 55 mld zł – 3,2% PKB. Tolerowanie sytuacji, w której rokrocznie FUS-owi brakuje kilkudziesięciu miliardów, doprowadzi niechybnie do bankructwa finansów publicznych. Budżet na rok 2015 nic w tym systemie nie zmienia poza gorączkowym zasypywaniem ZUS-owskiej dziury.

Dług. Gdybyśmy odliczyli to, co zabrano przyszłym emerytom, robiąc skok na OFE, polski dług publiczny na koniec 2015 r. wyniósłby nie 850 mld zł, a niemalże równiutko bilion złotych. Ale bilionowy dług nie jest dziś smartwieniem rządzących, bo spłacać go będą inni – nasze dzieci, wnuki. W przyszłym roku dojdzie im do spłacenia kolejne 46 mld.

W moim wystąpieniu nie padło nazwisko premier Ewy Kopacz nie przypadkiem, bo za setkami budżetowych tabelek stoi jeszcze tandem Tusk – Rostowski i oczywiście pan minister Szczurek, widoczna jest ich filozofia rządzenia. Dlatego zgłoszę przeciw temu budżetowi. Dziękuję.

(Poseł Konstanty Oświęcimski: Bez oklasków.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Jestem rozczerowany dzisiejszą debatą, głównie wystąpieniami posłów i posłanek opozycji biorących w niej udział, ponieważ nie ma tu żadnego lekarstwa, które zmieniałoby ten budżet. Tyle było dyskusji, tyle było podchodów, a okazuje się, że z pustego i Salomon nie należy. Nie ma tutaj żadnych złotych myśli, które byłyby jakimś takim asumptem na przyszłość. Dziwię się, że tak opozycja przygotowuje się do przejęcia władzy, a nie wykorzystuje dzisiejszego dnia, żeby pokazać swoje pomysły, żeby ta sala aż tętniła tymi pomysłami, żeby czuć było ducha tych rewolucyjnych

Posel Konstanty Oświęcimski

zmian, jeżeli chodzi o finanse państwa, a tak to ten i następny budżet, jak sądzę, nadal będzie realizowała koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wróć teraz do historii, jak to było z tymi budżetami, bo mówiono tutaj, że Platforma rządzi już siódmy rok, a te budżety totalnie co roku były krytykowane. Nawet dzisiaj była kwestia aquaparków i jakichś fontann, jeśli chodzi o samorządy, tak że naprawdę wszystko można przyłożyć. W 2008 r., jeśli sięgniemy do annałów budżetowych, dochody zostały wykonane w wysokości 253 mld zł, natomiast wydatki w wysokości 277 mld. W 2009 r., który był już pierwszym rokiem, kiedy można było samodzielnie kreować budżet w ramach koalicji Platformy i PSL, dochody były w wysokości 274 mld zł, a wydatki w wysokości 298 mld zł. Budżet na przyszły rok: dochody – 297 mld zł, wydatki – 343 mld zł. Każdy, kto te cyfry porówna, widzi, że jest znaczący postęp. Trudno tutaj mówić o jakiejś degrengoladzie – używam już takiego prostego języka – tych finansów publicznych w porównaniu jeszcze ze wzrostem gospodarczym, z poziomem dochodów, ze średnią europejską i oczywiście z inflacją. Naprawdę te dane mówią same za siebie i zobaczy to każdy, kto jest jakimś analitykiem, potrafi wyciągnąć wnioski. Na tej sali zabrakło tych wniosków, chociaż były tu naprawdę duże możliwości, jeśli chodzi o pokazanie swojego programu i zmian strukturalnych, jeżeli chodzi o całe finanse naszego państwa. Mam na myśli osoby, które przygotowują się do przejęcia władzy, mam na myśli opozycję, bo opozycja zawsze jest gotowa do przejęcia władzy.

Przechodząc już do rzeczy, chciałbym zaprezentować część 42: Sprawy wewnętrzne, jak wyglądają dochody i wydatki w tej części. Jest to część: Sprawy wewnętrzne, a więc bardzo ważna, jeżeli chodzi o zachowanie bezpieczeństwa naszego kraju, bezpieczeństwa mieszkańców. Wydatki w tym dziale będą w wysokości 19 824 mln zł. Jeżeli do tego jeszcze dodamy część 85: Budżety wojewodów, gdzie też są wydatki np. jeśli chodzi o straż pożarną na poziomie komend wojewódzkich i komend powiatowych w wysokości 2266 mln, to wychodzi ponad 22 mld zł, jeżeli chodzi o sprawy wewnętrzne. Jest to naprawdę bardzo dużo.

Jak wyglądają tutaj poszczególne działy? Najmniejsze wydatki to oczywiście wydatki na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, a więc to są świadczenia emerytalno-rentowe dla byłych funkcjonariuszy, jest to ponad 8,5 mld zł, i na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową – 10 611 mln. W tych wydatkach są takie kwoty, jak dotacje w wysokości 80 mln. To są dotacje dla tych jednostek, które zapewniają nam bezpieczeństwo na co dzień, a więc 28 mln dla jednostek straży pożarnej, 13 mln na finansowanie zadań związanych z ratownictwem górskim. Są też w tej grupie świadczenia na rzecz osób fizycznych, ponad 400 mln zł, związanych z funkcjonowaniem tych poszczególnych służb. Są też wydat-

ki związane z finansowaniem projektów z Unii Europejskiej, to jest ponad 222 mln zł. Wielkość wydatków majątkowych to 401 mln zł.

Pragnę państwu powiedzieć, że planowany średnioroczny poziom zatrudnienia w tych wszystkich jednostkach związanych z bezpieczeństwem wynosi 149 117 osób, a więc o wiele więcej niż w naszej armii. Chciałbym tutaj szczegółowo omówić wydatki na poszczególne grupy. Wydatki na Policję wynoszą 8873 mln, stan zatrudnienia nie zwiększa się, a więc będzie 102 309 funkcjonariuszy. Jeżeli chodzi o straż pożarną, to wydatki też są na poziomie mniej więcej 2,5 mld zł, są wyższe o 3% od tegorocznych. W służbie będzie 30 299 funkcjonariuszy. Liczba ta wzrasta o 15 strażaków w związku z utworzeniem jednostki ratowniczo-gaśniczej do zabezpieczenia gazoportu. To tak pokrótce wszystko.

W związku z powyższym chciałbym powiedzieć, że budżet w części 42 jest zadowalający, ale oczywiście tradycyjnie proszę pana ministra i panią minister o dofinansowanie strażaków z Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych, ponieważ są to osoby, które zabezpieczają nasze codzienne bezpieczeństwo i bez nich trudno sobie wyobrazić nasze codzienne życie. Jeszcze raz dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Sławomir Jan Piechota, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Szanowni Państwo! Myślę, że w debacie budżetowej w naturalny sposób spierają się różne racje, różne poglądy. Bardzo ważne jest to, by w tym starciu poglądów nie przekraczać granicy śmieszności. Słuchając niektórych wystąpień, miałem wrażenie, że są to dyrdymały na takim poziomie, że doprawdy trudno nie zwątpić w logikę, w rozum i w szacunek dla słuchacza i widza. Miałem takie wrażenie, kiedy słuchałem wystąpienia jednego z posłów, który mówił, że przedsiębiorcy, wbrew wrogiej postawie rządu, który chciał ich stłamsić i w zasadzie zniszczyć, uparcie inwestowali i produkowali, a dzięki temu państwo i budżet się nie zawaliły, oraz – dodawał ten sam parlamentarzysta – że konsumenci, stłamszeni straszną biedą i przerażeni prognozą, najczarniejszą z możliwych, mimo to konsumowali i dzięki temu, że konsumowali mimo przerażenia, uratowali budżet. Trzeba powiedzieć, że ci przedsiębiorcy i ci konsumenci mają nerwy ze stali i chyba tylko nerwy ze stali mogą uchronić tego radykalnego mówcę przed rozliczeniem go z logiki, trzeźwości i przytomności umysłu.

Posel Sławomir Jan Piechota

A zatem dyskutujemy i spierajmy się, ale pilnujemy zasad elementarnego rozumu, elementarnej logiki. Oczywiście w sprawach społecznych, o których chcę mówić, można mieć poczucie niedosytu, można oczekiwać, że będzie poprawa i że będzie lepiej. Jest to bardzo naturalna postawa – wyrażanie poczucia, że trzeba lepiej, poczucia niespełnienia i nieusatysfakcjonowania. Ale żeby rozmawiać o tych sprawach, trzeba się trzymać twardej logiki, i dlatego w moim przekonaniu zanim będziemy rozważać, czy przyszły budżet idzie w dobrą stronę, czy w złą, przyjrzyjmy się kilku elementom z obszaru polityki społecznej.

Co tu jest najważniejsze? Rynek pracy. Chodzi nie o to, ile kto dostanie zasiłku, tylko o to, czy ludzie mogą sami pracować, sami na siebie zarobić, sami zarobić na swoje utrzymanie. Może warto tym przerażonym przerażeniem konsumentów powiedzieć, że średnie wynagrodzenie w Polsce w roku 2005 wynosiło 2380 zł, a w 2007 r., kiedy PiS kończył swe rządy – 2691 zł, a w ubiegłym roku 3650 zł to średnie wynagrodzenie w Polsce. Ktoś by powiedział: no, dobrze, ale to wąska grupa tych, którzy akurat mają to szczęście i dobrze zarabiają. Tak więc polecam broszurkę, której lektura nie wymaga przesadnego wysiłku. Jest to zebranie najbardziej podstawowych danych przedstawianych przez GUS o stanie zatrudnienia w Polsce, czyli dotyczących tego, ilu ludzi pracuje, ilu utrzymuje się z pracy. Otóż w 2005 r. było to 17 161 tys., w ubiegłym roku – 17 361. Tak więc wzrasta liczba ludzi utrzymujących się z własnej pracy, czyli nie jest tak, że wszyscy wyemigrowali, a zostali pojedynczy ludzie dobrze zarabiający, co decyduje o tej dobrej średniej krajowej.

Drugi element tego rynku pracy to minimalne wynagrodzenie. Przypomnijmy tym, którzy się dzisiaj tak pracowicie upominają o najbiedniejszych, że w 2005 r. minimalne wynagrodzenie wynosiło 849 zł, w tym roku wynosi 1680 zł, w przyszłym roku będzie to 1750 zł. Kiedy nastąpił największy wzrost minimalnego wynagrodzenia? Ano w czasach, kiedy zaczął się ostry kryzys – w roku 2008 wzrosło ono o ponad 20%, w roku 2009 o 13,5%. To są realne kwoty. Oczywiście, moglibyśmy marzyć o tym, żeby mieszkać w luksusowej dzielnicy Houston albo w londyńskim City, ale mieszkamy tu, gdzie mieszkamy, a historia Polski powinna być, niektórym przynajmniej, w elementarnym stopniu znana. Chodzi o to, kto przez lata dewastował polską gospodarkę, kto przeprowadzał tu takie eksperymenty, które doprowadziły do zapaści. Z tej zapaści się w tej chwili wydobywamy, a jak pokazują te proste dane, wydobywamy się skutecznie. Jeszcze dwie liczby: średnia emerytura z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, czyli ta ZUS-owska, w 2005 r. – 1305 zł, w tym roku – 1954 zł – to jej wzrost o 50% – albo średnia renta z tytułu niezdolności do pracy: w 2005 r. – 925 zł, w ubiegłym roku – 1393 zł. To są te proste dane, które warto znać, za-

nim zaczniemy opowiadać kolejne dyrdymały i znowu straszyć ludzi, że nie czeka nas nic, tylko katastrofa.

Kolejna rzecz, do której zachęcam, to czytanie, czytanie ze zrozumieniem. Raport OECD o rozwarstwieniu – okazuje się, że Polska ciągle podąża drogą zmniejszania poziomu rozwarstwienia, że na tle wielu innych krajów Unii Europejskiej jesteśmy krajem, który rzeczywiście odrabia lekcję i krok po kroku zmniejsza różnice między zarabiającymi w dochodach, zwłaszcza z pracy. Tu na pewno mamy zbieg wielu różnych korzystnych elementów. Podobnie jest z kwestią bezrobocia. Na pewno trzeba zawsze na rynek pracy patrzeć przede wszystkim z perspektywy tego, ilu pracuje. Bezrobocie jest tu sprawą dopiero wtórną. Ale oczywiście wskaźnik bezrobocia to jest wskaźnik odnoszący się do ludzi w szczególnie trudnej sytuacji. I co? Okazuje się, że przez ostatnie pięć lat, kiedy po wrześniu 2008 r. świat zaczął popadać w najcięższy kryzys po II wojnie światowej, w Polsce stan bezrobocia się konsekwentnie zmniejszał i na pewno jest na stabilnym poziomie. Mamy poziom bezrobocia poniżej średniej europejskiej i zdecydowanie poniżej średniej w krajach strefy euro. Oczywiście, daleko nam do tych, którzy sobie radzą z tym najlepiej, oczywiście, jest tu wiele jeszcze do zrobienia, ale te liczby, to, że Polska według metodologii BAEL-owskiej, czyli według badania aktywności ekonomicznej, stosowanej przez Eurostat ma 10,3%, podczas kiedy średnia unijna wynosi 10,8%, a średnia w strefie euro – nawet 12%, to są te twarde dane.

Dodam tu tylko kilka elementów, które także ilustrują ten proces, może już nie w tej takiej skali zasadniczej, fundamentalnej, ale jednak. Cały czas dofinansowanie z budżetu państwa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych utrzymuje się na stabilnym poziomie. W tym roku było to 745 mln, w przyszłym roku będzie podobnie, planowane jest 745 mln. Tak więc mimo trudnej sytuacji państwa, mimo pewnych oczywistych powodów, żeby szukać oszczędności i dokonywać cięć, budżet państwa konsekwentnie dofinansowuje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

I wreszcie mamy 1% na organizacje pożytku publicznego. Z tych 10 mln urosło to do ponad pół miliarda złotych. To jest ten najbardziej obywatelski przekaz w sprawie dysponowania publicznymi pieniędzmi, bo przecież to jest 1% podatku dochodowego.

Myślę, że na koniec warto podkreślić fenomen uniwersytetów trzeciego wieku, seniorów aktywnych, seniorów biorących sprawy związane z ambicjami, aspiracjami i marzeniami w swoje ręce. To przykład na to, że można i że należy pokazywać ludziom raczej dobre przykłady i zachęcać ich, żeby podążali drogą tych, którzy aktywnie żyją i z pożytkiem realizują się, niż straszyć ich kolejną katastrofą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani minister.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dwa najważniejsze zadania, które są priorytetem tego budżetu, związane są z rodziną i inwestowaniem w edukację, w rozwój nauki. Bardzo dokładnie to widać w tym budżecie. Wsparcie rodziny to nie tylko dłuższe urlopy macierzyńskie czy większe ulgi podatkowe dla rodzin wychowujących dzieci, to też rozszerzenie opieki żłobkowej i przedszkolnej, obniżenie kosztów edukacji poprzez kontynuację programu przedszkoli za złotówkę i stopniowe wprowadzanie bezpłatnych podręczników dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Ten budżet to również inwestycja w nakłady na innowacyjność i wzrost konkurencyjności. W budżecie na rok 2015 zaplanowano większe o 690 mln zł nakłady na naukę, tj. wzrost o 10,2% w stosunku do roku 2014. Zaplanowano również większe o 904 mln zł nakłady na szkolnictwo wyższe, wzrost o 6%. Pozwoli to na wzrost wydatków państwa na naukę w relacji do PKB do 0,42% w roku przyszłym, w tym roku jest to na poziomie 0,39%. To bardzo wyraźny wzrost.

Zatrzymam się najpierw na zadaniach związanych z rodziną, opieką nad najmłodszym dzieckiem. Jak państwo wiecie, od 2013 r. wprowadzany jest program dotyczący przedszkoli dla każdego dziecka w wieku od 3 do 5 lat. Od 1 września 2013 r. w wyniku tego programu rodzice płacą za każdą dodatkową godzinę nie więcej niż złotówkę. Przypomnę, że wcześniej cena za tę dodatkową godzinę w niektórych samorządach wynosiła prawie 4 zł. Program nie tylko obniża koszty udziału dzieci w edukacji przedszkolnej, ale również rozszerza ofertę przedszkolną. Od 1 września 2014 r. wszystkie dzieci 4-letnie będą miały prawo do wychowania przedszkolnego, a gmina każde zgłoszone dziecko będzie musiała przyjąć do przedszkola. Rozszerzanie opieki przedszkolnej nie odbywa się kosztem samorządów terytorialnych, od 2013 r. gminy uzyskują dotacje z budżetu państwa. W 2013 r. było to 505 mln zł, w 2014 r. ok. 1,5 mld zł. Dotacja jest zaplanowana również w budżecie na rok 2015, jest większa o 82 mln i będzie wynosiła powyżej 1600 mln zł. To realna pomoc dla gmin w organizacji edukacji przedszkolnej.

W ramach budżetu widzimy również środki na rozszerzenie programu dotyczącego bezpłatnych podręczników. Przypomnę, że w tym roku bezpłatny podręcznik przygotowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej otrzymały dzieci rozpoczynające naukę w klasach pierwszych. W przyszłym roku taki

bezpłatny podręcznik otrzymają dzieci uczące się w klasach drugich szkoły podstawowej. Dzieci z klas pierwszych będą korzystały z podręczników, które w tym roku zostały przekazane gminom. Rola ministerstwa edukacji nie kończy się tylko i wyłącznie na zapewnieniu podręczników najmłodszym uczniom. W roku 2015, we wrześniu bezpłatne podręczniki otrzymają również uczniowie czwartych klas szkoły podstawowej i pierwszych klas gimnazjów. Na ten cel w budżecie na rok 2015 przewidziano kwotę 290 mln zł, z czego w formie dotacji do gmin na zakup podręczników dla klas czwartych szkoły podstawowej i pierwszych gimnazjów trafi 183 mln zł, a na zakup ćwiczeń dla wszystkich dzieci, które otrzymają bezpłatny podręcznik, 81 mln zł.

Mówiono także o subwencji oświatowej. Pan poseł Kowalczyk wyliczał i mówił o tym, że w tym roku szkolnym rozpoczęła naukę w szkole połowa rocznika dzieci 6-letnich, a od 1 września 2015 r. wszystkie dzieci 6-letnie będą uczestniczyły w edukacji szkolnej. Zastanawiał się pan poseł nad tym, czy subwencja oświatowa, która jest wyższa w tym roku o ponad 800 mln zł, pokryje koszty związane ze wzrostem zadań edukacyjnych gmin. Otóż gdyby pan poseł Kowalczyk dokładnie przeczytał i zapoznał się z materiałami związanymi z przygotowaniem budżetu i prognozami na przyszły rok, to na pewno zauważyłby, że z tytułu obniżenia wieku szkolnego jedynie nieznacznie wzrośnie liczba uczniów uczących się w systemie szkolnym w przyszłym roku, o jakieś niecałe 47 tys. uczniów, to jest poniżej 1% ogółu wszystkich uczniów uczących się w szkole. Po prostu niż demograficzny powoduje to, że z roku na rok liczba uczniów w szkołach maleje. Po raz pierwszy prawdopodobnie w 2015 r. będziemy mieli nieznaczny wzrost liczby uczniów, a dodatkowe 800 mln zł w budżecie to są środki, które zostaną rozdzielone pomiędzy gminy właśnie przede wszystkim z tytułu obniżenia wieku szkolnego.

Warto też odpowiedzieć na pytanie, które padło z tej mównicy: Co z obniżeniem dochodów gmin z tytułu ulgi w podatku na dzieci? Otóż właśnie z tego tytułu część oświatowa subwencji ogólnej została powiększona o 23 770 tys. zł, to jest szacowany ubytek w dochodach gmin. Przez algorytm subwencji oświatowej te środki będą przekazywane gminom. Wydaje się, że ten mechanizm jest najbardziej sprawiedliwy, ponieważ ubytek dochodów dotyczy dzieci, a subwencja oświatowa jest kierowana do gmin w zależności od liczby dzieci uczących się w systemie.

Skok cywilizacyjny nie jest możliwy bez inwestowania w naukę i edukację na poziomie wyższym. Ten budżet pokazuje, że inwestuje się w naukę i edukację na poziomie wyższym, tak jak powiedziałam, wzrost nakładów jest tutaj znaczący. Na jakie zadanie ten wzrost zostanie przeznaczony? Otóż wzrost funduszy na naukę pozwoli m.in. na wzmocnienie finansowe najlepszych jednostek naukowych ocenionych na A+. Jest ich w Polsce 37, w nich prowadzone są najbardziej innowacyjne projekty badawcze i pracują naj-

Posel Krystyna Szumilas

lepsi naukowcy. Te środki na pewno spowodują, że te ośrodki będą wykorzystywały swój potencjał.

Pieniądze zostaną przekazane również na sfinansowanie premii dla naukowców uzyskujących prestiżowe granty europejskie w programie „Horyzont 2020”. Unia Europejska w latach 2014–2020 na badania naukowe przeznaczy rekordowy budżet 80 mld euro. Właśnie program „Horyzont 2020” zastępuje poprzednie ramowe programy i chodzi o to, żeby polscy naukowcy jak najwięcej z nich korzystali. Potrzebne jest również wykorzystanie tych nowoczesnych laboratoriów, centrów naukowych i aparatury badawczej, które powstały w obecnie kończącej się perspektywie finansowej. Część z tych środków będzie przeznaczona właśnie na to, aby potencjał, jaki mamy dzięki środkom z Unii Europejskiej, został jak najlepiej wykorzystany.

I na koniec informacja dotycząca szkolnictwa wyższego: 1040 mln zł z przyszłorocznego budżetu trafi na trzeci etap podwyżek dla pracowników naukowych. Myślę, że inwestowanie w rodziny, edukację i badania naukowe jest ważne, dlatego ten budżet wart jest poparcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

Głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Magdalena Gąsior-Marek:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Fundamentalne znaczenie przy opracowaniu ustawy budżetowej ma poziom realności przyjętych założeń odnośnie do oczekiwanych wpływów i wydatków budżetowych, podpartych uzasadnionymi prognozami makro- i mikroekonomicznymi. Zapoznając się z projektem budżetu na rok 2015, należy stwierdzić, że spełnia on ten wymóg. Zawarte w projekcie ustawy plany budżetowe w zakresie szeroko rozumianej infrastruktury transportowej i mieszkaniowej wynikają z realnie przewidywanej koniunktury gospodarczej i możliwości finansowych państwa. Jednym z priorytetów koalicji PO–PSL jest poprawa dostępności komunikacyjnej Polski oraz połączenie jej z głównymi europejskimi korytarzami transportowymi. W projekcie ustawy budżetowej na rok 2015 znajdują się środki na modernizację, budowę, utrzymanie i ochronę infrastruktury transportowej. Przeznaczono w nim środki na komunikację lądową, transport lotniczy, żeglugę morską i śródlądową. Ważnym elementem realizowanej polityki rządu PO–PSL jest utrzymanie i podnoszenie, tam

gdzie jest to niezbędne, bezpieczeństwa transportu drogowego, kolejowego, lotniczego i morskiego oraz żeglugi morskiej i śródlądowej.

Przyszły rok będzie końcowym etapem realizacji „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”, w którym zaplanowano 76 kluczowych inwestycji zrealizowanych łącznie za kwotę 83 mld zł. Na rok 2015 będą przeznaczone środki publiczne na wydatki bieżące i inwestycyjne w obszarze budowy i utrzymania dróg krajowych w wysokości 16,5 mld zł, z czego większość środków będzie pochodziła z Krajowego Funduszu Drogowego, jest to kwota 14 mld zł, natomiast z budżetu państwa zaplanowano w przyszłym roku 2 933 370 tys. zł.

W kolejnych latach środki będą przeznaczone na ambitny „Program budowy dróg krajowych na lata 2014–2020”. Jeżeli sieć dróg należy rozpatrywać jako jeden organizm, to z pewnością musimy patrzeć także na funkcjonowanie dróg lokalnych. Podczas dzisiejszej debaty ten temat także był poruszany, m.in. przez panią poseł Genowefę Tokarską. W budżecie w 2015 r. na drogi lokalne mamy zapisaną kwotę 1 mld zł, czyli tak jak „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych” zakładał na samym początku swojego istnienia. W tym budżecie także mamy tę kwotę. Pozwoli to na przebudowanie, modernizację i wybudowanie ok. 7 tys. km dróg. Natomiast warto powiedzieć, że dodatkowo zapisano środki na drogi w województwie w wysokości 150 mln zł. Przyłączam się do głosu pani poseł Genowefy Tokarskiej i wszystkich, którzy ten temat poruszali, że są to bardzo ważne drogi, i prośby, żeby zawsze środki były zwiększane w ramach tego programu.

A teraz będzie też troszeczkę patriotyczna nutka. Jeżeli mówimy o drogach krajowych, to bardzo się cieszę, bo w tym kontekście, wśród tych dróg znalazła się droga S17. Będzie dokończenie ciągu komunikacyjnego od Warszawy do Lublina.

Kluczową rolę odgrywa także zwiększenie dostępu i poprawa jakości transportu kolejowego. Należy podkreślić, że od 2007 r. były to corocznie środki w wysokości ok. 1 mld zł. W 2013 r. było to 5,5 mld zł, w 2014 r. – 6,5 mld zł, a w roku 2015 jest zaplanowana kwota 11 mld zł. Będą to środki przeznaczone na infrastrukturę kolejową, a będą pochodziły ze środków budżetowych, europejskich, z Funduszu Kolejowego, kredytu Europejskiego Banku Inwestycyjnego i emisji obligacji PKP PLK. Te środki będą przeznaczone przede wszystkim na utrzymanie infrastruktury kolejowej oraz na realizację procesów inwestycyjnych, całkowitą przebudowę i modernizację linii, remonty dworców, wiaduktów, przejazdów kolejowych, ale także będą wykorzystywane w przypadku inwestycji taborowych. Sukcesywne modernizowanie kolejnych tras przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa i komfortu pasażerów korzystających z transportu kolejowego.

Na realizację celu dotyczącego zwiększania dostępności i poprawy jakości transportu morskiego

Posel Magdalena Gąsior-Marek

i żeglugi śródlądowej zaplanowano w przyszłorocznym budżecie skonsolidowaną kwotę 290 mln zł. Na realizację zadania w zakresie infrastruktury lotniskowej i nawigacyjnej oraz dostosowania jej do wzrostu popytu na usługi lotnicze oraz wzrostu dostępności transportu lotniczego w budżecie na przyszły rok została zaproponowana kwota 1090 mln zł.

Na wykonywanie zadań związanych z budową, modernizacją i utrzymaniem przejść granicznych oraz utrzymaniem obiektów pozostałych po przejściach granicznych na wewnętrznych granicach Schengen przeznaczono w przyszłorocznym budżecie 60 mln zł. Zadania te są ważne ze względu na ochronę granicy państwowej, kontrolę ruchu granicznego i przeciwdziałanie nielegalnej migracji. Ogromne znaczenie ma również przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków, na co w budżecie w 2015 r. przeznaczona jest kwota 1020 mln zł.

Jeżeli chodzi o wydatki w zakresie budownictwa mieszkaniowego, obecnie realizowany jest program „Mieszkanie dla młodych”. W 2015 r. na ten cel jest przeznaczona kwota 715 mln zł, dzięki czemu zostanie zachowana ciągłość wspierania młodych ludzi, jeśli chodzi o rynek mieszkań, po wygaszeniu programu „Rodzina na swoim”. Z kolei 80 mln zł zostanie przeznaczonych na program wsparcia budownictwa dla najuboższych, co pozwoli na stworzenie 1750 miejsc noclegowych.

Pan minister powiedział, że budżet jest racjonalny, oszczędny, niepozbawiony wrażliwości, czyli wrażliwy społecznie. Dodam jeszcze, że jest zrównoważony pod względem polityki inwestycyjnej rządu w zakresie infrastruktury, i ze zdziwieniem przyjmuję zarzuty niektórych członków opozycji i fakt, że tego nie widzą. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Joanna Mucha, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mamy ten komfort jako posłowie Platformy Obywatelskiej, że mamy szansę odnieść się do poszczególnych części budżetu. Mnie przypadły w udziale dwie części, które są najbliższe mojemu sercu, czyli zdrowie i sport.

Jeśli chodzi o zdrowie, tym, co w największym stopniu zwraca uwagę w tegorocznym projekcie budżetu, są środki przeznaczone na otwarcie nowych

rezydentur. Środki są zaplanowane w takiej kwocie, aby można było otworzyć 6529 nowych rezydentur. To jest ogromna liczba, która pozwoli na zwiększenie dostępu do lekarzy specjalistów. To jest oczywiście zmiana, która wymaga kilku lat, ale jest ona konieczna, potrzebna i na pewno bardzo oczekiwana. Środki zaplanowane w budżecie na tę zmianę to 840 mln zł w Funduszu Pracy, tak jak w ubiegłym roku, ale jest to też 60 mln zł w budżecie. To pierwsza ważna sprawa dotycząca budżetu w części: Zdrowie.

Druga kwestia to jest „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”, z którego w przyszłym roku zostaną zrealizowane zakupy akceleratorów, co zwiększy dostępność leczenia chorób nowotworowych. Zostaną zrealizowane też zakupy sprzętu dla szpitali onkologicznych, a także, co niezwykle istotne, zakup sprzętu do wczesnej diagnostyki nowotworowej. To wszystko w ramach tego jednego programu. Ten olbrzymi program, olbrzymi wysiłek to na pewno wielka inwestycja w nasze zdrowie, we wczesne wykrywanie nowotworów, w ich lepszą diagnostykę i lepsze leczenie.

Mamy też w tym budżecie zapisane stabilne finansowanie leczenia chorych na hemofilię – w kwocie ponad 200 mln zł oraz leczenia antyretrowirusowego – również w kwocie ponad 200 mln zł. Jeśli chodzi o procedury wyspecjalistyczne, to jest im przypisana kwota 360 mln zł, więc również jest tu zapewnione stabilne finansowanie. Na program medycyny transplantacyjnej przeznaczono 45 mln zł, na program POLKARD – 16 mln zł. Jest też niewielki, ale jednak wzrost w finansowaniu ratownictwa medycznego, to jest ponad 1800 mln zł, więc cieszy to, że finansowanie leczenia tych chorób zapewnione będzie w sposób stabilny.

Na koniec warto wspomnieć o tym, że w przyszłym roku zakończą się dwie ważne inwestycje w obszarze opieki zdrowotnej: szpitale uniwersyteckie w Białymstoku i Bydgoszczy, prawdopodobnie bliskie zakończenia będą prace w szpitalu pediatrycznym w Warszawie. Cieszy, że te inwestycje w sposób stabilny będą mogły być nadal finansowane i kończone.

Jeśli chodzi o sport, wiadomości są nawet lepsze. Otóż środki w dyspozycji Ministerstwa Sportu i Turystyki będą w przyszłym roku większe o 5%. Co ważniejsze, w zadaniach dotyczących kultury fizycznej to jest wzrost o 12,5%. Zawsze broniłam się przed trywializowaniem wydatków na sport, bo wydatki na sport, w szczególności sport dzieci i młodzieży, to inwestycja nie tylko w zdrowie tych młodych ludzi, ale też inwestycja w wiele innych cech młodych ludzi, cech charakteru decydujących o ich dobrym funkcjonowaniu w społeczeństwie, więc są to wydatki, które na pewno nam się opłacają.

Warto też wspomnieć o tym, że w sporcie wyciwnym w przyszłym roku również będziemy mieli do czynienia ze wzrostem o prawie 11,5%. Dosłownie kilka dni temu w „Corriere dello Sport” opublikowano artykuł pod takim fajnym dla nas tytułem „Polska kopalnią złota”, gdzie doceniono fenomenalne sukcesy

Posel Joanna Mucha

sy polskich sportowców. Wzrost finansowania naprawdę się tym sportowcom, tym zawodnikom należy.

Cieszę się też, że prognoza Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, która jest oczywiście uzależniona od wpływów z Totalizatora Sportowego, jest również lepsza niż w ubiegłych latach. Dzięki temu na „Sport wszystkich dzieci”, w programie „Sport wszystkich dzieci” w obecnym roku było dostępne 47 mln, w przyszłym roku to będzie już 65 mln. Zaplanowano wzrost wydatków na sport osób niepełnosprawnych. Tutaj też podejmowałam wiele działań, żeby taki wzrost zapewnić i żeby wyrównać sposoby finansowania sportowców pełnosprawnych i niepełnosprawnych. Mamy wzrost z 25 do 29 mln zł, to jest znaczący wzrost. Mamy zapewnienie finansowania szkolnych ośrodków siatkarskich, programu, który jest mi szczególnie bliski; również stabilne finansowanie na poziomie 13 mln zł. Wreszcie te trzy programy, którym matkuję, czyli „Mały mistrz”, „Multi-sport” i „Umiem pływać”, z zapewnionym finansowaniem na poziomie ubiegłego roku. Dodam na koniec, że również w środkach inwestycyjnych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej jest wyraźny wzrost – z 341 mln w tym roku do 382 mln w roku przyszłym.

Proszę państwa, tak jak moi przedmówcy z Platformy, z PSL mówili, to jest dobry budżet. To jest dobry budżet również w obszarze zdrowia i obszarze sportu, co mnie bardzo cieszy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

W ramach czasu podzielonego na kluby i koło zostało 6 minut. Wykorzystującym tym czas będzie pan poseł Józef Lassota.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprawdzie ostatni głos, ale niektórzy mówią, że ostatni będą pierwszymi. Nie wiem, czy to się sprawdzi.

(Głos z sali: Trzeba się starać.)

Kiedy słuchałem tej debaty, wystąpień niektórych posłów, głównie z opozycji, wydawało mi się, że żyjemy w różnych światach. Nie wiem, teraz może jest taki okres, kiedy faktycznie żyjemy w jakimś świecie internetowym, w jakimś świecie wyimaginowanym, ale przecież prawda jest jedna, a o prawdzie świadczą fakty. Jeśli przedstawiciel na przykład Prawa i Sprawiedliwości mówi, jak jest beznadziejnie, gdzie jesteśmy, to znaczy, że nie potrafi czytać albo świadomie

przekręca fakty, nie mówi prawdy. A wystarczy popatrzeć na niektóre dane obiektywne, już nie mówię o tych danych, które przedstawia nasz rząd, pan minister finansów, bo zawsze można powiedzieć, że jakoś tam chwali się. Wystarczy popatrzeć, źródłem np. jest Bank Światowy, gdzie na takim wykresie Polska jest najszybciej reformującym się krajem Unii Europejskiej w dziedzinie ułatwień w prowadzeniu biznesu w latach 2005–2013. Jest pierwszym krajem, za nim są wszystkie inne. Albo inny wykres, gdzie jest pokazane, jakie jest obciążenie podatkowe w stosunku do PKB, o tym mówił w swoim wystąpieniu pan minister. Oczywiście, że nikt nie chce płacić podatków, każdy podatek jest niewygodny, bo jest pewnym obciążeniem. To jest mało popularne, jeśli się mówi, że podatki są stosunkowo niższe. Ale popatrzmy na tę tabelkę, na ten wykres. Jeśli na przykład średnio w Unii Europejskiej to jest 40,6%, jeśli chodzi o PKB, to w Polsce jest 33,1%, w strefie euro jest to 41,5%. Mniejsze obciążenia są rzeczywiście w sześciu krajach, takich jak: Litwa, Słowacja, Bułgaria, Rumunia, Łotwa i Irlandia. A więc fakty mówią zupełnie co innego, niż niektórzy przedstawiciele na tej sali próbują nam wcisnąć.

Apelowałbym, żebyśmy naprawdę wrócili do takiej debaty, o jaką również apelowała pani premier w exposé, abyśmy próbowali współpracować. Pewnie, że wzrost PKB czy inne działania nie zawsze przekłada się wprost, bezpośrednio na portfel poszczególnego człowieka, ale globalnie to się przekłada. To się przekłada, pani poseł.

(Posel Elżbieta Rafalska: Ale nie tak proporcjonalnie.)

Może nieproporcjonalnie, ale idziemy cały czas do przodu, trzeba naprawdę uczciwie to zauważyć i uczciwie to kiedyś przyznać. Wam to też się przyda, jeśli będziecie bardziej wiarygodni w stosunku do faktów, o których mówimy.

Teraz sprawy bardzo konkretne, do pana ministra Szczurka, bo reprezentuje rząd w tej chwili. Otóż pan minister mówił, państwo również w swoich wystąpieniach, o tym, że program budowy dróg krajowych jest rzeczywiście programem imponującym, programem, który zapewnia połączenia między wszystkimi większymi ośrodkami. Ja chciałbym, panie ministrze, powiedzieć o drodze S7, która prowadzi z Gdańska do Rabki i która jest budowana. Jest tu taki odcinek pomiędzy granicą woj. świętokrzyskiego a Krakowem – ta droga, według obiektywnych kryteriów, w dokumencie implementacyjnym do programu budowy dróg jest na czwartym miejscu w stosunku do wszystkich zadań, których jest czterdzieści kilka – który jakoś uparczywie nie może się znaleźć na liście podstawowej zadań, które powinny być realizowane. Jest w rezerwie. To jest zupełnie niezrozumiałe. Przez wiele lat próbowaliśmy przekonywać, że to jest zadanie ważne. Dzisiaj jest ono na tyle przygotowane, że w tym roku będzie wydana decyzja srodowniskowa, a więc można rozpocząć już konkretnie realizację czy to poprzez projektowanie, czy w formu-

Posel Józef Lassota

le zaprojektuj i wybuduj; można od razu kontrakt podpisać. Bardzo bym apelował do pana ministra, żeby przyjrzeć się tej sprawie, bo jeśli drugie co do wielkości miasto w Polsce nie ma połączenia ze stolicą, to jest to po prostu wstyd, to jest żenująca sprawa. Jeśli nie znajdzie się to na liście podstawowej, to może się zdarzyć, prawdopodobnie będzie tak, że w ramach tego programu to nie zostanie zrealizowane, a więc zapowiedź zarówno poprzedniego premiera, jak i z wystąpienia pani premier Kopacz, że sprawa tych dróg będzie zamknięta, może się nie spełnić. Dlatego bardzo apeluję o to, aby faktycznie tę sprawę poważnie potraktować – ten dokument, załącznik do programu budowy dróg jest teraz na etapie konsultacji międzyresortowych – przyjrzeć się jej i zrealizować to, tak jak państwo zapowiadali. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

33 sekundy – czas niewykorzystany. Klub nie zgłasza woli jego wykorzystania.

Odpowiadał będzie, głos zabierze minister finansów pan Mateusz Szczurek.

Pan poseł Lassota ma szansę uzyskać jako pierwszy odpowiedź co do postawionych przez siebie kwestii. W ten sposób być może wypełni się zasada, że ostatni będą pierwszymi.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za szereg komentarzy i uwag do przedstawionego dziś projektu ustawy budżetowej. Dziękuję za wszystkie uwagi, zarówno te konstruktywne, jak i te troszkę mniej konstruktywne. Tak jak zwykle odniosę się do niektórych tylko kwestii – przede wszystkim tych, które wracały w kolejnych komentarzach – tłumacząc trochę również sprawy związane z otoczeniem, w którym przyszło nam funkcjonować. Jeśli chodzi o pytania szczegółowe, również te, które pan poseł Lassota właśnie zadał, jak zwykle odpowiedzi na te pytania udzielać będzie zarówno pani minister Majszczyk, która jest tutaj obecna, jak i przedstawiciele ministerstw, dysponentów części budżetowych.

Tematem, który jak zwykle wraca w dyskusji, jest kwestia zadłużenia. Warto przypomnieć tutaj, że właściwą miarą tego, czy dług jest zbyt duży, czy zbyt mały – to znaczy, nie może być zbyt mały, a więc czy jest zbyt duży – jest zdolność jego obsługi. Nie ma znaczenia, czy to jest 800, czy 8 trylionów przed denominacją – znaczenie ma to, czy potrafimy obsługiwać ten dług i czy on przeszkadza w aktywności gospodarczej, czy podwyższa stopy procentowe, któ-

re muszą płacić przedsiębiorcy, obsługując swoje kredyty, czy podraża kredyty hipoteczne. To jest właściwa miara wysokości długu. Stąd też odnosimy go do wysokości produktu krajowego brutto, bo to daje miarę tego, co dzieje się w gospodarce, ile możemy ściągać podatków w ciągu roku itd. I dlatego ciągle wracamy do przedstawienia wysokości długu w stosunku do PKB i tego, jak ten się zmienia w bardzo niekorzystnych przecież okolicznościach gospodarczych.

Warto tutaj dodać jeszcze jeden element, który także wracał, być może nie bezpośrednio, w komentarzach dotyczących zadłużenia czy struktury wzrostu gospodarczego całego państwa. Kilkakrotnie posłowie opozycji wspominali o międzynarodowej pozycji inwestycyjnej, o produkcie narodowym brutto w kontraście do produktu krajowego brutto. Ja do tego odnosiłem się, nie tymi słowami, ale odnosiłem się, także podczas prezentacji budżetu. Otóż miarą tego, jak bardzo zależni jesteśmy od finansowania z zagranicy, mówiąc prostszymi słowami, jak bardzo musimy się zadłużać albo jak bardzo musimy wyprzedawać majątek państwowy wobec właścicieli zagranicznych, jest bilans obrotów bieżących. Jeżeli gospodarka jest zrównoważona, finansuje się własnymi oszczędnościami, jest konkurencyjna i eksportuje tyle, ile importuje, wtedy nie jest potrzebny import oszczędności, nie ma miejsca zadłużanie całego państwa. Mówię tu o budżecie państwa czy o finansach publicznych. Jeśli tak nie jest, jeśli płace są zbyt duże w porównaniu do możliwości produkcyjnych gospodarki – to miało miejsce na przykład w krajach Europy Zachodniej: w Hiszpanii, w Portugalii, a także w Polsce przed 2008 r. i 2009 r. – to musimy zadłużać się wobec reszty świata i w naturalny sposób właściciele spoza Polski dysponują coraz większą częścią albo polskiego długu, albo polskiego majątku fizycznego.

Należy o tym pamiętać, porównując sytuację gospodarczą i politykę gospodarczą dzisiaj, kiedy deficyt obrotów bieżących nie przekracza 1% PKB, a po uwzględnieniu środków unijnych wręcz jest w donacji, to znaczy eksportujemy oszczędności i to my wykupujemy resztę świata, z sytuacją, w której, owszem, wzrost gospodarczy jest wysoki, ale jest to wzrost na kredyt. Podczas kadencji poprzedniego rządu, rządu poprzedniej ekipy, deficyt obrotów bieżących rósł z 2,4% do 3,8%, do 6,2%. Tyle rocznie musieliśmy importować kapitału za granicę i na tyle zadłużać całe państwo albo wyprzedawać nasz majątek. To nie ma miejsca w tej chwili. Dziś wzrost gospodarczy, nawet jeśli jest niższy, niż był w 2007 r., to jest znacznie bardziej zrównoważony, a to znaczy, że jest stabilniejszy i bardziej dotyczy Polaków, a mniej korzystają z niego inwestorzy zagraniczni.

Warto też odnieść się do sytuacji zewnętrznej, bo to, co dzieje się poza naszymi granicami w gospodarce światowej, u naszych partnerów handlowych, ma kluczowe znaczenie dla interpretacji sytuacji gospodarczej u nas. Owszem, 19% wzrostu produkcji przemysłowej za kadencji PiS jest niezłym wynikiem, jest

Minister Finansów Mateusz Szczurek

on ponad dwa razy lepszy niż przeciętna w Unii Europejskiej, ale 20,5% w dłuższym czasie, przyznaje, rządów PO–PSL przypadało na okres spadku produkcji przemysłowej o ponad 9% w Unii Europejskiej. A więc porównanie wysiłku, jaki polscy przedsiębiorcy, ale również rząd, musieli włożyć, aby podtrzymać taki wzrost, pokazuje, że w ostatnich latach było znacznie, znacznie trudniej. Nawiasem mówiąc, bezrobocie wśród kobiet jest w tej chwili niższe w Polsce niż przeciętnie w Unii Europejskiej, a tak nie było wtedy.

Co do wysokości deficytu finansów publicznych, o którym wspomniałem, chodzi o te trzy przypadki, kiedy był on niższy, niż będzie w tym roku, tak, ten ostatni raz to był 2007 r., ale jednocześnie obciążenia podatkowe w stosunku do PKB w tym czasie wynosiły 34,8%, dziś to jest niecałe 32%. Tak więc to pokazuje, skąd bierze się różnica.

Do niektórych uwag nie będę się odnosił długo, tak jest chyba lepiej dla słuchających. Mniejszy deficyt to nie jest przejadanie pieniędzy czy to z OFE, czy to z czegokolwiek.

Za wzrost płac w gospodarce narodowej nie będę przepraszał, mimo iż zwiększa on składki na ubezpieczenia społeczne wśród przedsiębiorców.

Uwzględnienie pracujących w szarej strefie w statystykach bezrobocia zmniejszyłoby to bezrobocie, a nie zwiększyło.

Nie zamierzamy znosić samorządności i tym samym władzy samorządów, jeśli chodzi o wydawanie pieniędzy w taki sposób, jaki uznają za stosowny. To, co rząd za to robi, to uchwała kontrakty terytorialne, aby lepiej koordynować te wydatki współfinansowane ze środków Unii Europejskiej, ale nie jest intencją rządu to, aby zabraniać jakimkolwiek samorządowi, aby budował akwapark czy cokolwiek innego. To jest decyzja samorządu.

Jeśli chodzi o porównanie rozwoju infrastruktury podczas rządów PO–PSL i poprzedniego rządu, to pomnę to milczeniem.

Kolejna sprawa, do której chciałbym się odnieść, ale na szczęście poseł Piechota zrobił to pewnie lepiej ode mnie, dotyczyła tego, że niestety to przedsiębiorcy tworzą wzrost gospodarczy. Oczywiście, że tworzą wzrost gospodarczy i to od nich przede wszystkim i od gospodarstw domowych zależy zdrowie polskiej gospodarki, nie od rządu. Trzeba to zawsze podkreślać.

Sporo tu powiedziano o popycie krajowym, o obciążeniu podatkami i o tym, skąd on ma się właściwie wziąć, zgodnie z prognozami rządu zamieszczonymi w ustawie budżetowej. Przede wszystkim rzeczywistość pokazuje, że wzrost popytu krajowego i wzrost konsumpcji już mają miejsce. Dlatego też nie jest specjalnie ekstrawagancką prognozą to, co prezentujemy w projekcie budżetu, ponieważ wzrost konsumpcji przyspiesza od kilku miesięcy i jest dosyć solidny.

Wspomniano tu już o klinie podatkowym oraz o tym, że stosunek podatków do PKB, owszem, jest niski, ale to nie wszystko. To prawda, a jednocześnie opodatkowanie pracy w Polsce, według badań OECD, pokazuje, że jest kilka krajów w Unii Europejskiej z niższym opodatkowaniem pracy, wśród nich: Holandia, Wielka Brytania, Irlandia czy Luksemburg, ale wszystkie te kraje mają też inny system podatkowy. U nas właściwie wcale nie opodatkowuje się nieruchomości, nie robimy tego. A więc co z tego, że kwota wolna jest w Polsce niższa – chociaż nie mówię w tym momencie o tym ostatnim rozwiązaniu, o którym za chwilę – niż w Wielkiej Brytanii, skoro też podatki od nieruchomości są kilkaset procent niższe niż tam? To po prostu jest inny system podatkowy i koncentrowanie się na jednym małym elemencie tegoż jest nieuprawnione. Przy minimalnym wynagrodzeniu podstawa opodatkowania jest zmniejszona o 80% przez odliczenia składek np. na ubezpieczenia społeczne. Tak więc to też jest bardzo istotne.

Podobnie efektywny podatek VAT, który płacą gospodarstwa domowe. To prawda, stawka podstawowa wynosi 23%, ale przy okazji obniżono stawkę na wiele podstawowych produktów, które kupują gospodarstwa domowe i rodziny, do 5%. W rezultacie gospodarstwa domowe płacą między 10% a 12% efektywnej stawki VAT. O tym też trzeba pamiętać, bo to nie 23% jest tym, co płacimy od naszej konsumpcji w naszych domach i rodzinach.

Ambicją tego rządu zawsze było zmniejszanie liczby świadczeniobiorców przez pracę. Dlatego też dobrą wiadomością jest to, że świadczeniobiorców ubywa, a nie przybywa. Wzrost zatrudnienia jest najlepszą metodą wychodzenia z biedy i z problemów społecznych, a nie świadczenia społeczne.

Co do struktury wydatków budżetu i sposobu jego prezentacji, to myślę, że warto to spokojnie wyjaśnić. Od zawsze mamy w budżecie pewną niedogodność, tzn. mamy ustawę budżetową na 2014 r., która dzisiaj obowiązuje, mamy plan wykonania na 2014 r., a jednocześnie prezentujemy dziś limity deficytu budżetowego, limity wydatków publicznych oraz właściwie najwyższe wartości – one nie są prawnie wiążące, ale to też są w gruncie rzeczy limity – długu publicznego, który musi przewidzieć departament obsługi długów w Ministerstwie Finansów.

A więc porównywanie planu wykonania budżetu państwa na 2014 r. z deficytem, który zapisujemy jako limit w ustawie budżetowej, może prowadzić do niewłaściwych wniosków, dlatego że niewykonanie tego deficytu niemal zawsze miało miejsce, z wyjątkiem wypadków, kiedy była potrzebna nowelizacja ustawy budżetowej. Dlatego te liczby nie są w pełni porównywalne. Nie oznacza to więc też konieczności tego, że deficyt budżetowy będzie większy niż planowany w 2014 r. Przeciwnie, jest prawdopodobne, ba, niemal prawnie wymagane, mniejsze wykonanie deficytu i wydatków w porównaniu z ustawą budżetową, bo tego limitu nie wolno przekroczyć. To też jest

Minister Finansów Mateusz Szczurek

uwzględnione np. w prognozach Komisji Europejskiej dotyczących deficytu finansów publicznych dla Polski w kolejnych latach.

Emigracja, wzrost gospodarczy, problemy demograficzne. Co do tego się zgadzam. Emigracja czy w gruncie rzeczy migracja jest, może być zarówno źródłem problemów, jak i rozwiązaniem części problemów demograficznych w Polsce. Jednocześnie proszę zauważyć, że tempo zmian i poziom emigracji zostały ustabilizowane razem z kryzysem i razem z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej w strefie euro, czyli w krajach, do których głównie emigrowali Polacy. Tak że ten ogromny wzrost emigracji nastąpił po wejściu Polski do Unii Europejskiej razem z otwarciem rynków, szczyt został osiągnięty w 2007 r. i nie przypisywałbym tego akurat sytuacji politycznej, tylko po prostu sytuacji gospodarczej w Europie. Po załamaniu gospodarczym, szczególnie dotkliwym np. w Wielkiej Brytanii i tych krajach, które wcześniej otwały się na przepływ Polaków do krajów Unii, emigracja zahamowała i ten poziom czy liczba emigrantów jest ciągle niższa, niż była w 2007 r. Tak, lepiej byłoby, gdyby więcej Polaków wracało, niż wyjeżdżało, ale pamiętajmy, że proces lawinowego wzrostu emigracji został już zahamowany.

Co do poziomu wydatków budżetowych i ich struktury, to zgadzam się, że nie jest odpowiedzią na wszystkie bolączki ślepe zmniejszanie ilości wydatków publicznych, niezależnie od okoliczności budżetowych. Tak jak wspomniałem w prezentacji budżetu, poziom wydatków publicznych w Polsce jest już niski i wieloletnie plany wskazują na zmniejszenie jeszcze o kilka punktów procentowych, mniej więcej o 2–3 punkty procentowe, wydatków publicznych w stosunku do PKB, ale już nie więcej. To wystarczy do osiągnięcia celu średniookresowego i ograniczenia długu publicznego. Dlatego też w coraz większym stopniu koncentrujemy się – zawsze to robiliśmy, ale teraz robimy to w bardziej systematyczny sposób – na przeglądzie wydatków i jakości tego, co robimy, i tego, jak wydajemy publiczne pieniądze. A więc nie tylko ilość, lecz także jakość wydatków, która – przyznaję – kto wie, czy nie staje się nawet ważniejsza niż sam poziom wydatków publicznych.

Podsumowując, chcę powiedzieć, iż naturalne jest, że w Sejmie, w którym zasiadają przedstawiciele różnych opcji politycznych, słyszymy bardzo różnego rodzaju zarzuty w stosunku do budżetu. Proszę uwierzyć, bardzo chciałbym, aby w Polsce były znacznie niższe podatki dochodowe przy braku podatku spadkowego, podatku od nieruchomości, aby waloryzacja emerytur i rent wynosiła 10 tys. zł co najmniej w przyszłym roku, aby zwrot VAT-u następował w pół dnia, poziom cen w stosunku do Unii Europejskiej był taki, jaki jest, a płac – trzy razy większy niż w Unii Europejskiej, a jednocześnie to wszystko przy zachowaniu stabilności zewnętrznej,

przy niskich stopach procentowych, przy nadwyżce budżetowej i przy wieku emerytalnym 30 lat, no, 40, niech będzie, 40...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Panie ministrze, niech pan nie żartuje.)

...i nadwyżce w budżecie FUS od razu przy okazji.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Poważnie.)

Ale poważnie niestety, nie niestety, poważnie, to ja jestem ministrem finansów Polski, a nie sumą wszystkich głosów opozycji albo też ministrem finansów jakiegoś kraju na Marsie. Stąd też każdy budżet musi zachowywać równowagę w tych wszystkich celach i dążeniach, równowagę jak najlepszą dla Polaków. Wierzę, że ten budżet taki właśnie jest. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do pytań.

Do pytań zapisało się 41 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze zapisać do pytań?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań na 1 minutę.

(*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Mało.)

(*Posel Marek Poznański*: Póltorej. Mało ludzi.)

Tak jest, 1,5 minuty, proszę bardzo.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Marcin Świąćicki.

Panie pośle, proszę bardzo, 1,5 minuty.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Opozycja tutaj kilkakrotnie odwoływała się do zmian w OFE jako źródła finansowania przyszłorocznego budżetu. Czy można realnie ocenić, ile faktycznie wyniosło zmniejszenie obciążeń budżetu z tytułu reformy OFE-owskiej przeprowadzonej w ubiegłym roku, jak również czy można podać inne liczby, dotyczące innych zmian, jakie nastąpiły, na przykład w odwrotnym VAT, w podatku od kopalin, zmiany w akcyzie? Jaki one miały wpływ na wydatki i dochody budżetowe w przyszłym roku?

Tam się jedna liczba pojawia w sprawie OFE, mianowicie zmniejszenie refundacji składki przekazywanej przez ZUS do OFE o 6 mld zł. Ale czy to jest jedyna liczba, czy też jakieś inne można tutaj doszacować kwoty, które zmniejszyły obciążenia budżetu z tytułu tej reformy? Czy mógłby pan precyzyjnie podać, jakie to są liczby? Bo tutaj padały horrendalne liczby podawane przez opozycję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Kazimierz Moskal.
Proszę bardzo.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budżet zawsze jest dokumentem bardzo ważnym, bardzo istotnym. Analiza budżetu daje odpowiedź, czy pewne plany, pewne zadania, które sobie nakreślamy, będą realizowane czy też nie. Poważnym problemem od wielu, wielu lat, zwłaszcza dla południowej części Polski, jest problem ochrony przeciwpowodziowej. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Na ile w tym budżecie są pieniądze na realizowanie programu ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły? Ten program rzeczywiście miał być realizowany, z jakichś powodów okazuje się, że są pewne potknięcia, są pewne wahania, że jest problem z realizacją tego programu. W latach 2009–2010 ogromne powodzie nawiedziły Polskę południową. Wtedy wypowiedzi pana premiera Donalda Tuska były jednoznaczne: program będzie realizowany. W 2011 r. program był przyjęty. Mam pytanie: Czy pani premier Kopacz widzi sens, istotę realizacji tego programu? Bo okazuje się, że nie.

Sprawa druga, drugie pytanie – problem dywidendy, jeżeli chodzi o spółki Skarbu Państwa. Czy pani premier widzi potrzebę przeanalizowania (*Dzwonek*) funkcjonowania spółek Skarbu Państwa? Przy tej okazji chciałbym zapytać: Ile wynosi kwota, jeżeli chodzi o wynagrodzenie zarządów i prezesów spółek Skarbu Państwa...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Poseł Kazimierz Moskal:

...i jakie działania pani premier podejmie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Wydłużyłem czas do 1,5 minuty, ale będziemy go respektować, umówiliśmy się w ten sposób.
Bardzo proszę, 1,5 minuty na zadawanie pytań, pan poseł Olejniczak.
Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.
Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Pani Minister! Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! Pan minister w swoim krótkim wystąpieniu nic nie wspomniał o polskim rolnictwie i o skutkach embargo Federacji Rosyjskiej na polskie produkty rolno-spożywcze. Wiemy, że to embargo dotyka przetwórców z tejże branży rolno-spożywczej, jak również polskich sadowników, polskich warzywników. Nie ma żadnych środków w budżecie państwa, które by w pewien sposób zrekompensowały straty polskich rolników i polskich eksporterów, przetwórców rolno-spożywczych, zarówno mleka, owoców, warzyw, mięsa, jak również innych wyrobów, które masowo były do Federacji Rosyjskiej eksportowane. Państwo nic nie wpisali. Wpisaliście tylko na promocję eksportu 65 mln zł.

Drugi, następny priorytet, o którym pani premier w exposé wspominała, to nauka. Na naukę ma być więcej środków. W tym budżecie tych środków nadal nie ma. Mamy się zbliżać do tego, co przeznaczone jest na obronę narodową. Tego nie ma.

Pani premier wspomniała w swoim exposé o szkołach zawodowych. Poza szkołami rolniczymi na szczęście resort rolnictwa kilkadziesiąt szkół na terenie naszego kraju prowadzi z powodzeniem, więc prosiłbym, żeby w budżecie znalazły się też środki na pilotażowe szkoły z innych dziedzin, które powinny podlegać nie pod resort rolnictwa, który sobie z tymi szkołami nawet radzi (*Dzwonek*), ale pod inne resorty, żeby szkolnictwo zawodowe...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Poseł Cezary Olejniczak:

...na wzór szkolnictwa, które jest w rolnictwie, odbudować. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Głos z sali:* Brawo!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, czas minął.
Pytania zadawał będzie pan poseł Marek Poznański, Twój Ruch.
Proszę bardzo.
Przypominam, że czas na zadawanie pytań to 1,5 minuty.

Posel Marek Poznański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Mam wrażenie, iż Ministerstwo Finansów nie ma żadnej kontroli nad środkami przekazywanymi innym ministerstwom. Dzisiaj ta kwestia była dwukrotnie podnoszona przez posłów sprawozdawców.

Dlaczego środki, jakie ma do dyspozycji Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, które następnie przekazuje wojewodom, a oni z kolei wojewódzkim konserwatorom zabytków, różnią się od kilkunastu lat nawet kilkunastokrotnie? Dla przykładu województwo lubelskie otrzymuje rok w rok tylko 1 mln zł, a podkarpackie od kilkunastu lat ok. 11 mln. Skąd te różnice? Czy Ministerstwo Finansów wyjdzie z inicjatywą zmiany uregulowania tej kwestii? Bo ze strony ministerstwa kultury czy Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji cały czas słyszymy... nic nie słyszymy. Czy Ministerstwo Finansów podejmie jakieś kroki, żeby unormować, uregulować tę kwestię? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania zadawał będzie pan poseł Artur Górczyński, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Proszę bardzo.

Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W części budżetu: Dochody budżetu państwa w 2015 r., w pkt 1.1 planujecie wpływ do budżetu kwoty 1250 mln, tj. z podatku od gier.

Pani minister, czy pan minister zdaje sobie sprawę, że wystarczy jedną zmianą spowodować, żeby te wpływy mogły być o ponad 1/3 wyższe, czyli o ok. 500 mln zł? Oczywiście mówię o zmianach dotyczących uwolnienia czy też legalizacji Texas poker hold'em, gry umiejętności, w którą w Polsce mimo tej ustawy i tak grają setki tysięcy ludzi. Może pan minister porozmawiałby z panem ministrem Kapicą na ten temat. To na pewno ułatwiłoby wam liczenie słupków wpływów i wydatków i zwiększyło wpływy do budżetu.

Podobnie zresztą jest z kwestią sportowych zakładów wzajemnych. Nie mówię o dwóch firmach, które funkcjonują w Polsce, natomiast o tych, które zarabiają krocie przez Internet na wydarzeniach odbywających się w Polsce. Z badań wynika, że budżet państwa traci na tym procederze ok. 5 mld zł, czyli prawie więcej niż czterokrotność tego, co wpływa w tym momencie do budżetu. Oczywiście wiem, że nie załatwimy tego tą ustawą, to jest jasne, ale dlaczego nie podjąć działań, tak aby łatwiej było tworzyć budżet

w przyszłym roku, aby nie brakowało pieniędzy dla rodzin, nie tylko wielodzietnych, na opiekunów osób niepełnosprawnych etc.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Wincenty Elsner, niezrzeszony.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Na początku ad vocem do wystąpienia pani przewodniczącej Szydło, która mówiła o fontannach, samorządowcach i o decyzjach, jakie podejmowali. Na tej sali – jej kolega klubowy, który wcześniej był wicemarszałkiem województwa, też był zwoleńnikiem takich fontann – siedzą posłowie, w których miastach również wybudowano te fontanny, a tam władzę sprawuje PiS. *(Oklaski)* Widocznie te fontanny były potrzebne. A zatem nie próbujcie państwo mówić samorządom albo pokazywać, że to zrobiła Platforma Obywatelska. Na Podkarpaciu tych fontann na pewno wybudowaliście państwo najwięcej.

Ale teraz chciałabym wrócić do rzeczy niezwykle istotnej. Poza budżetem negocjujemy kontrakty regionalne. Mam wielką prośbę do pani minister, aby powiedzieć... Województwo śląskie, województwo podlaskie już podpisały kontrakty regionalne albo są one na ukończeniu i pozytywnie wskazały najważniejsze priorytety regionu. Województwo podkarpackie niestety dostało kontrakt regionalny do poprawki. Dobrze. W tej części określa się w kontrakcie regionalnym przedsięwzięcia, za które odpowiada generalna dykcja budowy dróg i autostrad, odpowiadają polskie koleje. A zatem kolej, drogi będą realizowane i tu możemy być spokojni. Ale żaden z projektów dotyczących innowacyjnej gospodarki, nauki, mimo iż złożono takich co najmniej 15, nie kwalifikuje się *(Dzwonek)*, dotyczy to także innych dziedzin, m.in. bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Marszałek województwa, państwa kolega z PiS-u, nie zaproponował ani nie wspomniał...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął.

Posel Krystyna Skowrońska:

...na przykład o budowie zbiornika Kąty – Myscowa, a takie przedsięwzięcia trzeba było proponować w kontrakcie regionalnym. Pytam o decyzję w sprawie kontraktu regionalnego dla Podkarpacia. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Zbyszek, powiedz, gdzie są te fontanny.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: W Kolbuszowej.)

(Głos z sali: Między innymi w Łodzi.)

Pan poseł Chmielowiec ma głos.

Bardzo proszę, 1,5 minuty na zadawanie pytań.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Pani poseł była na otwarciu – dwie malutkie fontanny, pod którymi nie za duży kot by się wykapał. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Za małe.)

A więc to są właśnie takie fontanny, zaś wnioski były zatwierdzane przez zarząd, który był, pani poseł Krystyno, w rękach Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeszów jest jednym z niewielu miast wojewódzkich w Polsce, które nie mają bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą. W latach 2006–2012 na rewitalizację linii kolejowej nr 71 Rzeszów – Kolbuszowa – Ocice przeznaczono ponad 200 mln zł. Pozostała do wykonania elektryfikacja tej linii. Pomimo zapowiedzi w roku 2013 i roku 2014 nie zostały rozpoczęte prace związane z tą inwestycją.

Czy w budżecie państwa na rok 2015 są przeznaczone środki finansowe na elektryfikację tej linii? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości? Jakie są perspektywy rozpoczęcia i zakończenia prac dotyczących tej inwestycji?

Przez moje rodzinne miasto, Kolbuszową, przejeżdża dziennie kilkanaście tysięcy samochodów, co powoduje duże korki, które powodują duże zdenerwowanie wśród kierowców. Czy w ramach „Programu budowy dróg krajowych i autostrad” przewidziane są prace rozpoczynające w roku 2015 budowę obwodnicy Kolbuszowej w ciągu drogi krajowej nr 9? Jeżeli tak, to w jakiej wysokości będą środki?

Dlaczego z roku na rok spada kwota przeznaczana na zabytki? Przecież to, co pozostało nam po naszych przodkach *(Dzwonek)*, powinno być szczególnie chronione i finansowane.

Ostatnie pytanie. W budżecie państwa corocznie znajdują się środki na utrzymanie straży pożarnej...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Już kończę.

...i ochotniczych straży pożarnych. Przed chwilą kolega z Platformy Obywatelskiej apelował do pani minister o zwiększenie kwoty na rok 2015.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, to jest czas na pytania do rządu, a nie na komentarze.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Również o to gorąco, serdecznie apeluję i proszę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Gdyby pan nie opowiadał o kocie niemogącym się kąpać w fontannie, to 1,5 minuty na pytania by panu wystarczyło.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Ale ja o fontannach? Koleżanka o fontannach zaczęła.)

Poseł Romuald Ajchler z SLD będzie zadawał pytania. *(Gwar na sali)*

Proszę o spokój.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Nie będę mówił o kocie, ale będę mówił o rybach. *(Poruszenie na sali)* Panie ministrze, prawdą jest, że w 2015 r. czy z 2014 r. na 2015 r. został dokonany po kilkunastu latach pierwszy nabór rybaków czy kandydatów na rybaków do technikum rybackiego w Sierakowie. Za to panu, panie ministrze Płocke – nie widzę pana, ale był – bardzo serdecznie dziękuję.

(Głos z sali: Jest.)

Ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. Tylko tyle dobrego chciałbym powiedzieć o tym budżecie, cho-

Posel Romuald Ajchler

ciaż środki na to idą z funduszu „Ryby” Unii Europejskiej.

Pociągnę wątek, który podniósł pan poseł Olejniczak, a mianowicie chodzi o sprawę embarga.

Panie ministrze, idzie nie tylko o to, że na embargo stracili ogrodnicy czy ci rolnicy, którzy produkują warzywa, lecz także o to, że przede wszystkim straciły inne grupy zawodowe, szczególnie te osoby, ci producenci, którzy nigdy nie produkowali na eksport, ale zetknęli się z takim oto zjawiskiem, że produkt, który miał być wyeksportowany, w wyniku embargo został na wewnętrznym rynku krajowym i całkowicie zdestabilizował ten rynek, rynek tych, którzy stracili, którzy, jak powiedziałem przed chwilą, z eksportem nie mieli nic wspólnego. Chodzi o to, żeby wyjść naprzeciw tym którzy ponieśli straty, jakie powstały i jakie będą jeszcze powstawać, i np. w roku 2015 (*Dzwonek*) zaniechać poboru jednej raty czy z całego roku podatku rolnego. Warto by było w ten sposób zrekompensować to, a także pokazać rolnikom wkład i to, że ktoś w rządzie o tym myśli. Ale trzeba by było jednocześnie zrekompensować ubytek tego podatku samorządom.

Panie ministrze, czy ewentualnie w ten sposób staralibyście się pomóc rolnikom i wyjść naprzeciw oczekiwaniom? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Popiołek, poseł niezależny.

Jest pan poseł Popiołek?

(*Głos z sali: Jest.*)

Jest.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, dużo pan mówił o osiągnięciach Polski w latach 2007–2014 i jej pozycji w Europie. Chyba pośrednio dawał pan do zrozumienia, że jest to zasługa rządu, ale ja uważam, że to pracowitość i przedsiębiorczość Polaków budują pozycję Polski. Jeśli jest tak dobrze i nasze dochody w przeliczeniu na mieszkańca tak znacząco wzrosły w stosunku do innych krajów Unii Europejskiej, to dlaczego Polska każe płacić podatek tym, którzy zarabiają poniżej minimum egzystencji w przeliczeniu na członka rodziny?

To decyzją rządzących od roku 2009 zamrożone pozostają: kwota wolna od podatku, zryczałtowane koszty uzyskania przychodu i progi podatkowe. Ta

decyzja to nieustanne, ciche podnoszenie z roku na rok podatków. Tymczasem nieustannie wmawiacie państwo Polakom kłamstwa, że podatki nie są podnoszone. Ten wprowadzony przez was system najbardziej uderza w najniżej zarabiających. Biorąc pod uwagę czteroosobową rodzinę, gdzie jedno z rodziców zarabia tyle, ile wynosi płaca minimalna, na jedną osobę wypada 310 zł. Tymczasem minimum egzystencji w roku 2013 wynosiło 462 zł.

Czy jest bardziej łupieżczy kraj na świecie niż Polska, gdzie każe się płacić obywatelowi podatek od minimum egzystencji? Te osoby zaraz ustawiają się w kolejce do pomocy społecznej. Czy nie lepiej jest podnieść kwotę wolną od podatku, znieść obowiązek składania PIT dla tych osób, których podatek wyniesie zero? (*Dzwonek*) Osoba ta nie będzie się ustawiała w kolejce do pomocy społecznej, będzie miała satysfakcję, że sama zapracowała na utrzymanie swojej rodziny. Zyska państwo, bo będzie mniej pracowników w urzędzie skarbowym i w pomocy społecznej.

Często posłowie Platformy Obywatelskiej pokrzykują z sali, jak to bardzo wzrosła za ich rządów płaca minimalna, która...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Już widzę, że pan tu pointy nie szuka...

Posel Krzysztof Popiołek:

...w 2009 r. wynosiła 1276 zł, a teraz wynosi 1680 zł.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...a więc to się za bardzo przedłuży. Dlatego już panu bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Popiołek:

Płaca minimalna wzrosła więc o 29%, a podatek od niej – o 40%.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Poproszę o wypowiedź pana posła Józefa Lassotę z Platformy Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Popiołek:

Dlaczego państwo chępcie się tym, co nie jest waszą zasługą? Przecież podniesienie płacy minimalnej to wydatek przedsiębiorcy, a nie budżetu państwa.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale panu posłowi dziękowałem już wcześniej.

Posel Krzysztof Popiołek:

Przeciwnie, podwyżka płacy minimalnej to wzrost dochodów budżetu państwa.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Chciałbym jeszcze raz panu podziękować, panie pośle, bo i tak dostał pan dużo czasu dodatkowego.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie ministrze, czy ten problem zostanie rozwiązany? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, nie dałeś się.)

(Głos z sali: Ale jako niezależny.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

A więc teraz pan poseł Józef Lassota z Platformy Obywatelskiej.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście wróć do sprawy, która jest niezwykle ważna, ale również bulwersująca, czyli do odcinka drogi S7 od granicy województwa świętokrzyskiego do Krakowa. Przypomnę, że w oficjalnie przyjętym przez rząd dokumencie implementacyjnym do „Strategii rozwoju transportu do 2020 r.” ta droga według zobiektywizowanych kryteriów znalazła się na czwartym miejscu. A więc wydawałoby się, że sprawa jest poza dyskusją. Tymczasem, jeśli chodzi o propozycje załącznika do programu budowy dróg, znajduje się na liście rezerwowej. Co to w ogóle znaczy? Jak to jest możliwe? W Małopolsce mówi się, że są to tzw. decyzje polityczne. Czy w przypadku decyzji politycznych nie powinno się również kierować jakimiś kryteriami? Bo przecież jeśli chodzi o natężenie ruchu, obciążenie, jak również wypadkowość, to ta droga jest na czwartym miejscu.

A więc zwracam się do pani minister, bo taka jest w tej chwili konwencja. Proszę powiedzieć: Jak to jest możliwe, żeby rząd z uporem, nie wiadomo dlaczego, odsuwał realizację tej drogi na czas nieokreślony? Jeśli rzeczywiście ta droga nie znajdzie się na liście podstawowej, to będzie to po prostu skandal. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Bydgoszczy upadły Zakłady Chemiczne „Zachem” i można powiedzieć, że to, co po nich pozostało, jest niewątpliwie bombą ekologiczną. Ze zleconego przez ratusz badania wynika, że zanieczyszczone są nie tylko tereny po byłych Zakładach Chemicznych „Zachem”, ale zanieczyszczone są zarówno wody, jak i grunty. Ten raport wskazuje, że w zanieczyszczeniach występują takie substancje jak fenole, chlorki, metale ciężkie i benzen. Z całą pewnością obszar zanieczyszczony przez byłe Zakłady Chemiczne „Zachem” jest na tyle duży, że nie jest to już problem lokalny i budżet miasta Bydgoszczy nie udźwignie rekultywacji tych terenów. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy w budżecie na 2015 r. ujęto środki finansowe na rekultywację terenów po byłych Zakładach Chemicznych „Zachem”, a jeśli tak, to w jakiej wysokości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania systemowe i jedno regionalne.

W pierwszym pytaniu chodzi o dochody z podatków. Otóż dochody z podatków w Polsce w 2012 r. wyniosły 248 mld, w 2013 r. wyniosły 241 mld zł, a więc zmniejszyły się o 7 mld zł, mówi się optymistycznie, że w 2014 r. wyniosą ok. 240 mld zł, a więc również mniej niż w roku poprzednim. Stąd moje pytanie: Na jakiej podstawie pan minister zakłada, że w 2015 r. nagle wpłynie o 29 mld zł więcej do budżetu? Mam na myśli dochody z podatków. Jakim cudem, co takiego się zdarzyło, że do budżetu wpłynie o 29 mld zł więcej z podatków w 2015 r.?

W drugim pytaniu chodzi o słynne już 3 mld zł i o ustawę o rajach podatkowych. Wiemy, że spóźniono się z tą ustawą. Platforma próbuje teraz w jakikolwiek sposób nadrobić ten czas, te zaległości i tak zmienić ustawę, żeby weszła w życie z dniem 1 stycznia 2015 r., ale pan minister w międzyczasie powiedział, że nie zakłada wpływu tych kilkuset milionów, czy nawet kwoty do 3 mld zł, jak niektórzy podają,

Posel Dariusz Joński

do krajowego budżetu. Stąd moje pytanie: Dlaczego? A jeśli wpłyną, to na co konkretnie zostaną wydane?

Trzecie pytanie jest regionalne. Chodzi o obwodnicę Łodzi. Trzecie co do wielkości miasto w Polsce do dziś nie ma obwodnicy. (*Dzwonek*) Moje pytanie: Czy w budżecie w końcu będą zarezerwowane środki na budowę zachodniej obwodnicy miasta, która jest bardzo potrzebna nie tylko Łodzi i regionowi? Tam jest skrzyżowanie autostrad i dzisiaj cały tranzyt idzie przez miasto Łódź. Chodzi o obwodnicę trzeciego co do wielkości miasta w Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym przypomnieć pani poseł Marzenie Dorocie Wróbel, posłance niezależnej, że teraz jest jej czas.

Serdecznie zapraszam panią poseł.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wzrasta subwencja oświatowa planowana na rok 2015, natomiast nie wzrastają pensje nauczycieli. Chciałabym wiedzieć: Dlaczego państwo od 6 lat nie zdecydowaliście się podnieść podstawowych pensji tej chyba największej grupy zawodowej w Polsce?

Kolejne pytanie: Kiedy wreszcie zostanie ukończona modernizacja drogi ekspresowej S7 na odcinku Radom – Skarżysko Kamienna? Jesteśmy – my, radomianie i mieszkańcy dawnego województwa – ciągle mamieni tym, że ta inwestycja zostanie zrealizowana, a mija już prawie 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej i jak nic się nie działo, tak nic się nie dzieje. Podobnie jest z zachodnią obwodnicą miasta Radomia i drogą ekspresową S12. Ta inwestycja już w ogóle wypadła z wszelkich planów prac, nawet projektowych, a jest to niezwykle ważna droga, która w przyszłości będzie łączyła Europę Zachodnią z Dołohuskim i docelowo (*Dzwonek*) z Kijowem.

Kolejne pytanie: Kiedy wreszcie coś się będzie działo w kwestii modernizacji linii kolejowej nr 8, bo w tym przypadku zaniedbania są po prostu karygodne. Ta linia miała być oddana do użytku już w 2014 r., czyli w bieżącym roku, a do tej pory nie dokończono nawet jednego odcinka.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Byłbym pani poseł wdzięczny, gdyby...

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Aha, to już koniec, w takim razie już jestem pani poseł wdzięczny.

Pan poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Nie ma pana posła Rasia, więc proszę panią poseł Gabriellę Masłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

(*Głos z sali:* Jest, jest.)

Tak, pani poseł jest zawsze.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W minionych latach zaszły niekorzystne zmiany w systemie opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą, m.in. znacznie zmniejszyła się liczba lekarzy pediatrów i psychiatrów dziecięcych, załamał się system opieki stomatologicznej, nie ma profilaktycznej opieki zdrowotnej, którą przedtem realizowały pielęgniarki, lekarze szkolni itd. Czy w projekcie budżetu na 2015 r. zawarte są środki, aby tę sytuację zmienić? Jaka jest ewentualna pula środków, aby radykalnie zmienić tę sytuację?

Następne pytanie dotyczy zaległości abonamentowych. Czy w budżecie na 2015 r. w środkach przeznaczonych dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zagwarantowano pieniądze na zwiększenie zatrudnienia? Była mowa o zwiększeniu zatrudnienia o 10 osób rozpatrujących wnioski o umorzenia, które składają obywatele. Tych wniosków spłynęło ok. 180 tys., dane mam z krajowej rady, rozpatruje się ich 30 tys. rocznie, wobec czego krajowej radzie potrzeba 5–6 lat na ich rozpatrzenie. W tym czasie narastają odsetki, wzrastają koszty upomnień. Towarzyszy temu proces po prostu upokarzania ludzi, często starych, a to nie z ich winy powstają zaległości, bo – jak pamiętamy – do łamania prawa zachęcał poprzedni premier. W ramach środków, które na 2015 r. przeznaczono na krajową radę, bo to analizowałam, zwiększono (*Dzwonek*) wydatki o 15 mln. Czy są tam zaplanowane środki na ten cel, aby udrożnić ten proces, lub czy minister finansów rozważał możliwość, żeby alternatywnie zamiast wydawać pieniądze na zlecenie firmom zewnętrznym, bo tak się dzieje, czynności biurowych przez krajową radę, zwiększyć zatrudnienie znacznie, albo aby w miejsce tego dokonać abolicji? Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości złożyli taki projekt. Skoro pan minister deklaruje, że tak dokład-

Posel Gabriela Masłowska

nie analizuje celowość wydatków, proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Czy taka analiza była robiona?

I jeszcze jedno pytanie, jeśli mogę, panie marszałku, naprawdę krótkie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale będzie bardzo ciężko to zmieścić w czasie.

Posel Gabriela Masłowska:

Króciutkie.

Ponieważ z programu rozwoju czytelnictwa do 2020 r. zupełnie wyrzucono biblioteki szkolne, a spada poziom czytelnictwa w Polsce, to czy minister finansów rozważa możliwość dofinansowania w tym zakresie bibliotek szkolnych, bo samorządy same sobie z tym nie poradzą? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam dwa konkretne pytania. Pan minister wspominał, że w roku 2015 na budowę dróg krajowych i na kolej zostanie przeznaczone ok. 25 mld zł. Mają to być inwestycje prorozwojowe, szczególnie w tych regionach, w których są one najbardziej potrzebne. Chciałbym zapytać: Ile z tych pieniędzy na inwestycje – i oczywiście na jakie – zostanie przeznaczone dla województwa lubelskiego z tego względu, że w okresie ostatnich 7 lat z inwestycji strategicznych wykonano tylko kilkadziesiąt kilometrów drogi ekspresowej S17?

I drugie pytanie, w kontekście prac nad nowelizacją programu budowy dróg i autostrad. Otóż w chwili obecnej trwają konsultacje międzyresortowe i chciałbym zaapelować do pani minister i do pani minister infrastruktury o ujęcie w tym programie obwodnicy miasta Chełma. Otóż ta droga jako droga krajowa została przekazana prezydentowi miasta w roku 1999, w trakcie reformy, bez środków, a miasto nie jest bogate i nie jest w stanie jej przebudować. Droga jest w bardzo złym stanie technicznym, jest bardzo niebezpieczna. W związku z tym jeżeli nie zostanie podjęta ta inwestycja, prezydent nie będzie miał innego wyjścia, aniżeli zamknąć drogę i wskazać objazd dla tirów. A Chełm *(Dzwonek)* jest miastem po-

łożonym 20 km od granicy z Ukrainą, na trasie pomiędzy Warszawą a Kijowem. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Sońta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Sońta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać właściwie panią premier, jeśli chodzi o ten budżet, o sprawę dotyczącą pakietu onkologicznego. W exposé pani premier odniosła się do tego, co w świetle nowej regulacji ma obowiązywać od 1 września, czyli do zniesienia limitu i ograniczenia kolejek do lekarzy specjalistów, do onkologów. Tak naprawdę do dzisiaj nikt nie wie, jak to będzie wyglądać po 1 stycznia 2015 r. poza ideami zapisanymi w ustawie. Trwają prace nad aktami wykonawczymi, jak zapewnił minister Rzemek, kiedy o to pytałem przy okazji sprawozdania z realizacji „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”. Dzisiaj pozostało nam bardzo niewiele czasu, praktycznie listopad i grudzień, i lekarze i pacjenci nie wiedzą, jak to będzie obowiązywać. Liczyłem na to, że w ustawie budżetowej będzie zapis, bo do tego z całą pewnością są potrzebne pieniądze, który będzie chociażby o tym mówił czy dofinansowywał tę dziedzinę. Niestety, takiego zapisu nie ma.

Rodzą się pytania. Wczoraj bardzo brutalnie, dosadnie sformułował to za pośrednictwem mediów onkolog dr Luboiński, pytając pana ministra zdrowia, kiedy weźmie się on do roboty. Chciałbym jeszcze uzyskać odpowiedź od pani premier: Na jakich zasadach *(Dzwonek)* będą kontraktowane właśnie te usługi najbliższej pacjenta, skoro kontrakty są zamrożone na dwa lata, bo są aneksowane przez narodowy fundusz?

Nowych środków w budżecie nie ma, ustawa za chwilę wchodzi w życie i nie chciałbym być złym prorokiem, ale żeby po 16 listopada nie okazało się, że przedłużymy *vacatio legis*, wejście w życie ustawy o rok czy do następnych wyborów. To byłoby zgubne dla pacjentów i byłoby zabiciem tej ustawy.

Przepraszam, panie marszałku, i proszę o wyrozumiałość, jeśli chodzi o przedłużenie wystąpienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Właśnie ją okazałem, nie przerywając panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o kwestie związane z deficytem budżetu. Ten deficyt wynosi troszeczkę powyżej 46 mld zł, przynajmniej tak wynika z planu, ale pojawiła się pozycja, która niepokoi – deficyt w zakresie środków europejskich. To jest 3,5 mld zł, kiedy w bieżącym roku planowano z tego tytułu deficyt na poziomie ok. 300 mln zł, a więc jego wzrost wynosi ok. 900%. Z czego to wynika? Powiem, że nie za bardzo mogłem się tego doczytać w uzasadnieniu ustawy budżetowej. To po pierwsze. Po drugie, chciałbym zapytać, czy rząd już postawił krzyżyk na dialogu społecznym, bo w planie budżetowym na rok 2015 na dialog społeczny przeznaczają się połowę środków planowanych w roku 2014. A więc czy rządowi nie zależy już na funkcjonowaniu Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisji dialogu społecznego? Być może bowiem dialog akurat nie jest najmocniejszą stroną tej koalicji.

Po trzecie, chciałbym zapytać o prawdziwy deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w roku 2014, bo jaki był plan, to wiemy. (*Dzwonek*) Plan był w granicach 63 mld zł. Wiemy też, że ten plan został zbudowany na założeniach, że w otwartych funduszach emerytalnych pozostanie 50% dotychczasowych uczestników. Okazuje się, że pozostało ich mniej, a więc pytanie, jaki będzie prawdziwy deficyt FUS-u w roku 2014. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Posel Piotr Chmielowski*: Poseł Rafalska jeszcze jest.)

Chciałem sprawdzić, jak na tę moją pomyłkę zareaguje pan poseł Chmielowski, i nie pomyliłem się, że bardzo życzliwie.

W związku z tym, po tym teście, o zabranie głosu i zadanie pytania proszę panią poseł Elżbietę Rafalską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy zasady złotówka za złotówkę. Bardzo proszę o bliższe, bardziej szczegółowe informacje związane z tym, od kiedy ta zasada mogłaby obowiązywać. Chodzi o to, że zasada dotycząca nieznacznego przekroczenia kryterium dochodowego pozwalałaby na skorzystanie ze świadczenia po uszczupleniu jego wysokości o kwotę, która stanowi prze-

kroczenie kryterium dochodowego. A teraz następne pytanie. Proszę powiedzieć, czy ta zasada będzie dotyczyła wszystkich rodzajów świadczeń, w których stosowane są kryteria dochodowe, a więc świadczeń rodzinnych, świadczeń pomocy społecznej, świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Proszę też powiedzieć, czy zasada złotówka za złotówkę będzie nieograniczona, niemalże do zlikwidowania... O jaką rozpiętość chodzi? Czy jeżeli zostanie 10 albo 5 zł z różnicy między kryterium dochodowym a jego przekroczeniem, pozwoli to na wypłacanie takich niewysokich świadczeń? Wiązałoby się to z bezustannym kontrolowaniem dochodowości rodzin. Czy zasada jednorocznego składania informacji o własnej sytuacji będzie zachowana (*Dzwonek*), czy państwo będziecie chcieli, by robić to częściej?

Następne pytanie, jeżeli chodzi o świadczenia rodzinne. Czy pan minister może powiedzieć, ile dzieci, na dzień 30 czerwca tego roku, korzystało ze świadczeń rodzinnych i czy w tym roku odnotowano dalszy spadek?

Proszę też o podanie, to ostatnie pytanie, jakie były nakłady na tzw. ustawę żłobkową, wydatki modernizacyjne w ostatnich trzech latach, bo po dodaniu tych 50 mln, o których mówiła pani premier w swoim exposé, wydaje mi się, że poziom finansowania jest taki sam jak w poprzednich latach. Dziękuję i przepraszam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż na początku powiem tak: dobry gospodarz to taki gospodarz, który dokonuje inwestycji, które w krótkim okresie mu się zwrócą i będą przynosiły stały, duży dochód. Dopiero potem dokonuje on tych inwestycji, które nie przynoszą mu dochodu albo przynoszą dochód umiarkowany. Rozumiem, że w tym budżecie polski rząd zapomniał o żegludze śródlądowej. Jakoś nie doczytałem się w żadnym fragmencie, żeby pojawiły się jakiekolwiek wydatki inwestycyjne na żeglugę śródlądową, która teoretycznie i praktycznie powinna przynosić miliardy do budżetu. Wielokrotnie o tym wspominałem i dziwię się, że minister Szczurek nie był łaskaw zapamiętać tak bardzo prostego przekazu, że przy niewielkiej inwestycji i współpracy międzynarodowej można dostawać do budżetu gigantyczne środki z poboru opłat za żeglugę. To jest moje pierwsze pytanie: Czy zapomniałście o tym, czy zrobiliście to świadomie?

Posel Piotr Chmielowski

Drugie pytanie dotyczy pewnego dokumentu, który w tej Izbie uchwaliliśmy bodajże pod koniec roku 2011, a mianowicie strategii obsługi zadłużenia państwa polskiego. Chciałbym o tym przypomnieć i chciałbym, żeby rząd odniósł się do tego. Jak to jest, że wtedy pan minister Rostowski oczywiście obniżał zadłużenie naszego kraju, stosując trik polegający na zaniżeniu kursu złotówki w stosunku do euro? (*Dzwonek*) Czy w tym roku, tak jak pan minister Rostowski sobie życzył, kurs będzie wynosił 3,40 zł za 1 euro? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Wojtkiewicz*: Złotówka za euro powinna być.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W roku 2015 na ochronę zdrowia z budżetu państwa przeznaczony się 6,9 mld zł. To o 400 mln zł mniej niż w tym roku. A więc w sytuacji, w której od 1 stycznia 2015 r. wchodzi tzw. pakiet onkologiczny i kolejkowy, w budżecie państwa w części: Ochrona zdrowia brakuje środków na ten cel, a zatem ten pakiet ma działać tylko i wyłącznie, cytuję, w oparciu o realokację i alokację środków. To niestety rokuje bardzo źle. W sytuacji, w której nakłada się na lekarza podstawowej opieki zdrowotnej nowe zadania i obciąża kolejnymi programami komputerowymi, np. e-zwolnienia zamiast dotychczasowych L4, a nie przydziela się nowych środków, to rokowanie jest również niepomyślne. Dalej, w obliczu olbrzymiego rozwarstwienia płac w służbie zdrowia w odniesieniu do pielęgniarek i położnych oraz personelu średniego, ogromnej luki pokoleniowej wśród pielęgniarek i wzmożonego zjawiska odchodzenia od zawodu pielęgniarki nie ma zwiększenia środków dla tej grupy zawodowej. To również źle wróży.

Tylko jeden znamieny przykład, ukazujący beztroskę i arogancję władzy. Na przeciwdziałanie alkoholizmowi w budżecie państwa w tej części przeznaczony się 6,5 mln zł. Jest to mniej, niż wynosi odprawa w wysokości 6,9 mln zł dla prezesa Polskiej Grupy Energetycznej i jego współpracowników, czyli dla kumpla premiera Donalda Tuska, który według taśm prawdy otrzymał tę prezesurę dla horrendalnie wysokiej odprawy. (*Dzwonek*)

Pytanie jest proste: Skąd taka beztroska, jeśli chodzi o ochronę zdrowia, dlaczego coraz mniej jest na to środków? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Jan Cedzyński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie swoje kieruję do pani premier. Wydatki na obronność w dobie rosnących światowych zagrożeń to konieczność dla państwa, które chce być bezpieczne i ma ambicję być liczącym się graczem na arenie międzynarodowej. Dodatkowo jest to szansa przekucia sukcesów militarnych w sukces gospodarczy, w tym rozwój eksportu.

W uzasadnieniu projektu ustawy budżetowej w rozdziale VI: Programy wieloletnie przewiduje się na lata 2014–2022 wydatki na priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych. Po roku 2015 wydatki te są ambitne – rok w rok wielomiliardowe. Jeśli chodzi o kadencję tego rządu, pani premier na rok 2015 nie postawiła sobie tak ambitnych celów, bo jest to ledwie nieco ponad 4 mld zł. To wydatki trzy razy niższe niż w latach kolejnych. Do tego zakłada się 174 mln zł na projekty badawcze i rozwojowe armii. Żart! To prawie tyle, ile na wydatki Kancelarii Prezydenta RP. Czy pani premier nie uważa, że to tragicomiczne? Czas na wydatki na modernizację armii jest dziś, a nie za dwa lata, kiedy o pani rządzie nikt nie będzie pamiętał. Dziękuję.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: O panu też. Może się tak zdarzyć.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Odpowiedzią na czyje potrzeby jest budżet państwa na 2015 r., w którym jedni otrzymują 67% więcej środków na wydatki, jak na przykład Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, a inni otrzymują mniej? O 53% zmniejszone są środki na budownictwo i gospodarkę mieszkaniową, w sytuacji gdy analizy OECD wskazują, że Polacy żyją w najgorszych warunkach mieszkaniowych spośród wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Rząd pani premier zwiększa o przeszło 53% budżet ministra sprawiedliwości i jednocześnie obniża o 45% fundusz dopłat, z którego realizowane jest wsparcie budownictwa socjalnego. Czy pani premier wie, że Polska jest krajem, w którym młodzi ludzie nie zakładają rodzin z uwagi na brak możliwości pozyskania mieszkania? Prawie o 1 mld zł, tj. o 23,6%, rząd zmniejsza środki na Agencję Restrukturyzacji i Mo-

Posel Maria Zuba

dernizacji Rolnictwa, a jednocześnie zwiększa o 42,3% wydatki na Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości tak barwnie scharakteryzowaną przez ministra Sienkiewicza. W tym budżecie o przeszło 64% (*Dzwonek*) rosną środki na Rządowe Centrum Legislacji, ale środki dla regionalnej izby obrachunkowej pozostają na tym samym poziomie. Rząd nie znalazł pieniędzy na zwiększenie kwot na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na dożywianie dzieci. Dlaczego, pani premier, w czasie tak poważnego kryzysu społecznego i gospodarczego rząd nie przygotował budżetu nakierowanego na rozwój państwa?

Panie ministrze, czy prawdą jest, że przygotowuje pan wprowadzenie podatku od smartfonów i tabletów? Na jakim etapie jest ten projekt? Od kiedy planuje pan wprowadzenie tego podatku? Czy rząd zapoznał się z opinią młodzieży w tej sprawie? Jakie będą wpływy do budżetu państwa z tego tytułu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Jako że pana posła nie widzę, głos ma pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Analitycy i ekonomiści życzliwi sferze finansów publicznych zwracają uwagę na fakt, że licząc ostatnie 7 lat, czyli od momentu, kiedy odszedł rząd Prawa i Sprawiedliwości, do dzisiaj, efektywność systemu podatkowego w Polsce spadła z 17,5 do 14,4% w relacji do PKB. To powoduje utratę wpływów o 52 mld, czyli kwotę zdecydowanie rocznie większą niż planowany deficyt, o kilka miliardów większą. Dodatkowo nakłada się na to, jak dowiedzieliśmy się z „Rzeczpospolitej”, fakt, że w wyniku urzędniczej indolencji, chodzi tu głównie o resort finansów, nie opublikowano ustawy, która miała ograniczyć wpływ kapitału do rajów podatkowych na kwotę ponad 3 mld zł.

Chciałbym zapytać: Czy nie jest tak, że dzisiaj ministerstwo poprzez służby kontrolujące efektywność systemu podatkowego bardzo koncentruje się na nękanii małych i średnich polskich przedsiębiorstw, rzemieślników, czasami osób fizycznych, a kompletnie nie ma wiedzy i know-how, jeśli chodzi o kontrolowanie podmiotów działających globalnie, podmiotów korporacyjnych i tych z udziałem obcego kapitału?

Pytanie: Czy państwo macie koncepcję działania w tym zakresie? Czy ci analitycy, o których mówiłem, i ekonomiści mają choćby część racji? Bo tę kwotę można byłoby znakomicie zagospodarować (*Dzwonek*) na zmniejszenie kosztów pochodnych od płac, na poprawę sytuacji, jeśli chodzi o służbę zdrowia, edukację. To sprawiedliwe usankcjonowanie systemu podatkowego w Polsce mogłoby znacznie przyczynić się do szybszego jej rozwoju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Ministrowie! Pan minister w uzasadnieniu projektu budżetu mówił o realizacji zapowiedzi pana premiera Tuska i pani premier Kopacz dotyczących ulg z tytułu wychowywania dzieci. Ulgi te przez 7 lat nie obejmowały swym zasięgiem prawie 6 mln dzieci z powodu niewystarczających dochodów rodziców. Wyrażna interwencja prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie tu, w tej Izbie, spowodowała, że państwo wprowadzacie rozwiązanie, ale nadal 3 mln polskich dzieci nie będzie mogło skorzystać z tej ulgi, dlatego że ich rodzice nie mają żadnych dochodów. To są rodzice mieszkający na wsi, to są trwale bezrobotni bez dochodów. Jakie macie państwo w tej sprawie propozycje na najbliższą przyszłość?

Drugie pytanie. Rząd przewidział w projekcie budżetu na rok 2015 wpływy z ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, czyli oskładkowanie tzw. umów zlecenia do wysokości przynajmniej płacy minimalnej. W tej chwili jednak zaplecze koalicji większościowej twierdzi, że ta ustawa wejdzie w życie nie od 1 stycznia 2015 r., lecz od 2016 r. W porozumieniu z pracodawcami znaleziono rozwiązanie w postaci wydłużenia tego terminu kosztem ponad miliona osób pracujących właściwie w patologicznych uwarunkowaniach formalnoprawnych.

Trzecie pytanie jest związane z rządowymi programami na rzecz wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego. W przypadku FIO było 60 mln, planuje się 52 500 tys., w przypadku rządowego programu na rzecz aktywizacji społecznej osób starszych była kwota 40 mln, jest 32 500 tys., czyli łącznie 15 mln mniej. (*Dzwonek*) Czym jest spowodowane zmniejszenie nakładów na te programy?

I ostatnie pytanie. Czy w tym roku rząd będzie również wnioskował o przedłużenie możliwości korzystania ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na inne cele niż były określone w ustawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier Kopecz podczas exposé w dniu 1 października w ani jednym zdaniu nie dotknęła kwestii budownictwa mieszkaniowego. Premier Donald Tusk w 2011 r. nie wspomniał w ogóle o budownictwie mieszkaniowym. Zrobił to co prawda w 2007 r., ale nic z tego nie zostało zrealizowane. Czy państwo wiecie – zwracam się do rządu, do pani premier – że pod względem liczby mieszkań na 1000 mieszkańców Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej? Pod względem powierzchni mieszkaniowej przypadającej na statystycznego Polaka także zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej. Pod względem wielkości gminnych zasobów mieszkaniowych, czyli liczby mieszkań komunalnych i socjalnych, zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej. Tę sprawę nie tak dawno wytknął rządowi NIK. Proszę państwa, w Polsce jest bardzo mało mieszkań na wynajem. Pod tym względem też zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej. Ponadto w naszym kraju 50% dzieci w wieku między 18. a 35. rokiem życia – 50% dorosłych dzieci – mieszka z rodzicami. Stawiam pytanie: Co ten budżet daje budownictwu? Co daje budownictwu ten budżet? Proszę tylko nie mówić o programie „Mieszkanie dla młodych”, bo o tym, że on nie działa, wiemy.

Mam jeszcze inne pytanie, z innej branży. Chodzi o kwestię gospodarki wodnej. Czy są pieniądze na realizację programu związanego z budową zbiornika wodnego Kąty – Myscowa? Podkarpacie jest województwem zalewowym. (*Dzwonek*) Jeśli są powodzie, to tam. Czy są na to pieniądze?

I czy są pieniądze na drogę S19 od Rzeszowa do Barwinka? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Będę polemizował z moim przedmówcą, panem posłem Bogdanem Rzońcą. Panie pośle, pan premier Donald Tusk w 2007 r. zapowiedział w imieniu swoim i rządu Platformy Obywatelskiej: Rząd nie

będzie budował mieszkań. I wyjątkowo tej deklaracji dotrzymał. Nie zrobił nic w tej kwestii, żeby sprawa była jasna. (*Oklaski*)

Ad rem. Pan minister wspomniał o tym, że w następnym roku budżetowym będą wydawane środki finansowe z Krajowego Funduszu Drogowego na budowę dróg. Panie ministrze, Krajowy Fundusz Drogowy zadłużony jest na ok. 50 mld zł. Dzisiaj chęłpi się minister finansów i chęłpi się pani premier, że będą wydawane kolejne kwoty na budowę dróg. Stawiam pytanie: Z czego? Z długu budujecie drogi? Jaki jest sposób na rozwiązanie problemu Krajowego Funduszu Drogowego? Macie tylko jeden: rolowanie długów. Jaki jest jednak sposób na to, aby zredukować zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego? Zachowujecie się jak niecny gospodarz. Nie dość, że wydałście ostatnie pieniądze z budżetu, to jeszcze zadłużacie bez końca budżet na lata następne.

Kolejne pytanie dotyczy drogi S7. Kiedy wreszcie w świadomości rządu, pani premier, ministra transportu, zostanie przełożona zwrotnica? Kiedy wreszcie warunki techniczne, merytoryczne będą decydowały o tym, które drogi zostaną wybrane do realizacji? (*Dzwonek*) Mam na myśli drogę krajową nr 7, od granic województwa świętokrzyskiego do granic miasta Krakowa, do węzła Igołomska. Ta droga powinna być użytkowana od końca 2011 r. Wiemy, że niestety na skutek decyzji politycznych, tylko i wyłącznie politycznych, w dalszym ciągu nie będzie realizowana, bo to wam się po prostu nie opłaca z przyczyn politycznych, jako że Platforma Obywatelska w Małopolsce niestety odnotowuje mniejsze wsparcie aniżeli w innych województwach. Panie ministrze, stawiam pytanie: Kiedy wreszcie normalne myślenie zwycięży? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój kolega mówił o infrastrukturze drogowej, a moje pytanie będzie dotyczyło infrastruktury kolejowej, konkretnie ważnej inwestycji dla Podkarpacia. Od wielu lat stolica województwa podkarpackiego nie ma bezpośredniego połączenia ze stolicą Polski. To jest wielki problem i wielkie są obietnice tego rządu. Obecnie przejazd koleją z Rzeszowa przez Kraków do Warszawy trwa 6 godzin, a odległość wynosi 300 km. Wprawdzie trwa obecnie modernizacja linii kolejowej nr 71 Rzeszów – Ocice, która przez Skarżysko-Kamienną i Radom jest najlepszym połączeniem ze stolicą Polski, ale czas przejazdu tą linią w perspektywie skróciłby się niewiele ponad 3 godziny. Niepokoi nas tempo

Posel Andrzej Szlachta

realizacji tej inwestycji. Mimo obietnic do dziś nie wykonano sieci trakcyjnej z Rzeszowa do Ocic. Prace związane z elektryfikacją tej linii planowane są do 2017 r. Stąd moje pytanie: Czy rząd koalicyjny PO–PSL przewiduje zdynamizowanie tempa realizacji tej inwestycji i jakie środki finansowe zabezpieczone są w budżecie na 2015 r. na tę ważną inwestycję? (*Dzwonek*)

Drugą ważną inwestycją kolejową jest modernizacja linii E30 Rzeszów – Przemyśl. W tej chwili prowadzona jest tylko rewitalizacja. Kiedy planuje się zakończenie modernizacji tej linii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Lech Sprawka.*)

Przepraszam, wcześniej pan poseł Lech Sprawka z tej samej partii.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W uzasadnieniu do ustawy budżetowej, w części dotyczącej części światowej subwencji ogólnej, pojawił się taki dziwolak. Otóż z jednej strony państwo pisze, że ta część subwencji została ustalona zgodnie z art. 28, że jest nie mniejsza niż przyjęta w ustawie budżetowej w roku bazowym i skorygowana o kwotę innych wydatków z tytułu zmiany realizowanych zadań oświatowych. Później czytamy następującą uwagę: W kwocie tej części subwencji ogólnej uwzględnione zostały dodatkowo środki w wysokości 23 770 tys. z przewidywanym zmniejszeniem dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego z tytułu PIT w 2015 r. w związku z projektowanym podwyższeniem o 20% kwoty ulgi podatkowej na trzecie i każde kolejne dziecko. Od kiedy to zadanie jest zadaniem oświatowym? Jest to ewidentna sprzeczność prawna, pani minister, po pierwsze.

Po drugie, ta kwota 23 770 tys. jako rekompensata w rzeczywistości będzie zupełnie inna, dlatego że wzrostowi kwoty części oświatowej subwencji ogólnej towarzyszy wprost proporcjonalny wzrost standardu A do podziału części oświatowej, a jak wzrasta ten standard, to wprost proporcjonalnie rośnie dotacja dla szkół niepublicznych. Z tej kwoty 23 mln odpłynie do tych szkół około 2,5 mln. (*Dzwonek*) O tyle mniej samorządy będą miały zrekompensowaną tę ulgę. Jest to ewidentna sprzeczność z art. 50 ustawy o finansach publicznych. Pani minister, kiedy skończy się chaos przy kalkulacji części oświatowej subwencji ogólnej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę panią poseł Barbarę Bubulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Nie umawiałam się z panem posłem Sprawką, ale zauważyłam dokładnie tę samą rzecz w uzasadnieniu do projektu budżetu. Chcę wzmocnić ten głos, mówiąc o tej tajemniczej kwocie 23 770 tys. zł przeznaczonej dla wszystkich gmin w Polsce na zrekompensowanie, w ramach subwencji oświatowej, ubytku środków związanego z przyznaniem dodatkowej ulgi na trzecie i każde kolejne dziecko. Otóż mam wątpliwości co do zasad wyliczenia tej kwoty i zrekompensowania gminom rzeczywistej wysokości ubytku po stronie dochodów związanego z tą niewątpliwie konieczną i potrzebną zmianą w zasadach przyznawania ulg podatkowych dla rodziców. Otóż może się tak zdarzyć, że w rzeczywistości słuszna decyzja rządu odbija się tak naprawdę na sytuacji finansowej samorządu terytorialnego. Po raz kolejny samorządy będą musiały ograniczać swoje wydatki lub zadłużać się jeszcze bardziej, żeby potajemnie sfinansować te decyzje, które podejmuje rząd.

Drugie pytanie. Już cztery lata opóźniane jest uchwalenie ustawy o repatriacji, która została złożona w Sejmie w wyniku wielkiej obywatelskiej akcji. (*Dzwonek*) Argumentem jest to, że brak środków budżetowych. Zatem czy w przyszłorocznym budżecie – to pytanie do rządu – została zagwarantowana kwota na przyjęcie przewidzianej ustawą liczby repatriantów, związane z wprowadzeniem tego projektu w życie? Jak wysoka jest ta kwota i ilu repatriantów Polska dzięki tej kwocie przyjmie? W tym roku było to kilkanaście milionów złotych w rezerwie i nie została ona wydana. Została wydana tylko w połowie i przeznaczono potem te środki na przyjęcie cudzoziemców. Wydaje mi się, że niegodne jest takie postępowanie związane z opóźnianiem wprowadzenia w życie tej ustawy i wymawianie się brakiem środków budżetowych, podczas gdy potem nawet te skromne środki budżetowe po prostu nie są wydatkowane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W roku 2015 powinien zostać zrealizowany

Posel Maria Nowak

trzeci etap szumnie zapowiadanych podwyżek dla pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych w uczelniach publicznych. Jak zostały skalkulowane środki na ten cel w projekcie budżetu? Konkretnie chodzi mi o to, jak zaplanowano środki na podwyżkę i jakie środki zaplanowano na pokrycie skutków finansowych podwyżek z roku 2013 i z roku bieżącego, czyli 2014.

Pani minister, w bieżącym roku w wielu uczelniach podwyżka, w cudzysłowie, to jedynie dodatek do wynagrodzenia, który będzie wypłacany tylko do końca 2014 r. Dlaczego tak się dzieje? Otóż rektorzy i senaty uczelni podejmowały takie decyzje w obawie, że w budżecie na 2015 r. nie otrzymają środków, które zapewniłyby im pokrycie wydatków będących skutkiem podwyżek z roku 2013/2014, ponieważ nie było w tym roku środków na pokrycie wydatków wynikających z podwyżek z roku 2013. Czyli de facto w wielu uczelniach nie było podwyżki, a jedynie przyznano dodatki do wynagrodzenia w roku 2014, a dodatek to na pewno nie jest podwyżka. Dlatego proszę powiedzieć, jak skalkulowano te środki i czy zaplanowano środki na pokrycie kosztów wynikających z poprzednich etapów. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Tak więc zabierze głos pani poseł Anna Paluch z tej samej partii.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Czy i w jakiej wysokości zostaną wydane środki na budowę drogi krajowej nr 7 na odcinku Lubień – Rabka? Jeżeli chodzi o istniejące do tej pory dokumenty, to mam na myśli w szczególności „Program budowy dróg krajowych”, a zwłaszcza załącznik nr 2, który zawiera listę zadań, których realizacja jest przewidywana po 2015 r., gdzie w pkt 16 jest ujęta ta droga, o której mówię. To jest droga niewralgiczna dla funkcjonowania Podhala, południowej Małopolski. Oprócz gołosłownych i bardzo mglistych zapewnień przedstawicieli rządu, którzy lubią przyjeżdżać na Podhale i w ładnych okrągłych zdaniach prawić na temat tej budowy, żadnych konkretnych nie mamy tutaj ani w Komisji Infrastruktury nam się tych konkretnych nie przedstawia. Tak więc proszę o jasną odpowiedź. Czy i jakie środki w 2015 r. zostaną wydane na budowę drogi krajowej nr 7 na odcinku Lubień – Rabka? To jest droga ekspresowa.

I pytanie uzupełniające: Kiedy rząd dojrzeje do tego, żeby zacząć poważnie myśleć o kontynuacji tej drogi na południe – to jest droga nr 47 na odcinku Rabka – Nowy Targ, bo tutaj zapowiedzi i dywagacje są jeszcze bardziej mgliste niż w odniesieniu do drogi nr 7? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie dotyczy kwestii polskich kredytów zagranicznych. Nie bardzo mogę się zorientować, w jaki sposób one są skonstruowane i podzielone. Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest stan zadłużenia zakładany na 31 grudnia 2014 r., z podziałem na odsetki i kapitał, oraz stan zadłużenia zakładany na 31 grudnia 2015 r., również z podziałem na odsetki i kapitał, a także jaka będzie wielkość spłaty kapitału i odsetek w całym 2015 r., jeżeli chodzi o polskie zadłużenie dotyczące kredytów zagranicznych.

Drugie pytanie dotyczy inwestycji, która jest związana z moim miastem, z Tczewem. Myślę, że to jest jedyny taki przypadek w Polsce, że wielki most nad Wisłą, który jest wpisany na listę zabytków, listę dziedzictwa techniki europejskiej tej rangi co wieża Eiffla, jest własnością powiatu ziemskiego, którego budżet roczny jest mniejszy niż przewidywane koszty remontu tego mostu. Zakładane koszty remontu wynoszą od 150 nawet do 300 mln, w zależności od techniki, a to jest więcej, niż wynosi budżet miasta, powiatu. Myślę, że takiego drugiego przypadku w Polsce nie ma. I mam pytanie: Kiedy będzie albo czy jest taka możliwość, żeby środki na remont tego mostu znalazły się bezpośrednio w budżecie państwa, tak by można było ten most wyremontować? W tej chwili... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, tylko dokończę.

...jest taka sytuacja, że powiat pozyskał niewielkie środki, ale nie znajduje to akceptacji społeczeństwa, całego powiatu i regionu, żeby w jakiejś takiej hybrydowej formie odbudować część starą i część nową mostu, który ma 150 lat i jest jednym z największych zabytków, jeżeli chodzi o sztukę inżynierską w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Paluch prosiła mnie, żebym przekazał, co chciała powiedzieć, ale zapomniała. Prosi o udzielenie odpowiedzi na piśmie na jej pytanie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Pani minister zobowiązuje się kiwnięciem głowy, za co serdecznie dziękuję, że taką odpowiedź na piśmie pani poseł Paluch otrzyma.

(Poseł Anna Paluch: Dziękuję bardzo, panie marszałku.)

I teraz pan poseł Michał Wojtkiewicz z...

Nie wiem, albo źle to się wyświetla na monitorze, albo ja przeskakuję nazwiska.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Pan poseł Jan Warzecha przede mną, według alfabetu.)

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Autostrada A4 na Podkarpaciu nie jest jeszcze oddana w całości do użytku, a już dostrzega się konieczność budowy nowych łączników z drogami krajowymi i lokalnymi, szczególnie od południowej strony tej autostrady. Zatory i korki będą się tworzyć na trasie Barwinek – Tarnów z powodu braku węzła autostradowego w Pilźnie. Do Pilzna dochodzi droga nr 73 od przejścia granicznego ze Słowacją w Barwinku i od Gorlic. Na Podkarpaciu jest więcej takich newralgicznych miejsc, w tym 3 w okolicy Dębicy – Pilzno, Dębica Wschód i Zachód oraz zjazd w Sędziszowie, Łańcut i w Przeworsku. Samorząd wojewódzki przeznaczy środki na realizację programów funkcjonalno-użytkowych dla trzech najbardziej newralgicznych zjazdów: Dębica Wschód, Sędziszów i Łańcut. Dla województwa priorytetem jest w tej chwili udrożnienie ruchu na łączniku Dębica Wschód, który ma być rozbudowany o drogę, która skomunikuje A4 z krajową czwórką i z drogą wojewódzką Dębica – Mielec. Samorząd województwa bez wsparcia krajowego nie poradzi sobie z tym problemem, bo szacuje się, że budowa wszystkich łączników kosztowałaby 400 mln zł, a cały budżet drogowego regionalnego programu operacyjnego na Podkarpaciu to około 800 mln zł. Zarząd województwa chce dołożyć do projektu, ale będzie aplikował o środki z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”.

Pani minister, w związku z tym proszę o odpowiedź na pytanie: Ile środków zamierza rząd przeznaczyć na ten cel i kiedy można się spodziewać rozwiązania opisanych problemów komunikacyjnych na południe od autostrady A4? Dziękuję (Oklaski)

(Głos z sali: PiS odrzucił poprawkę.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Poprawkę odrzuciliście.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie...

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Już mnie pan marszałek wzywał, ale tak głośno mówili, że nie słyszałem tego.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

No, wie pan, czasem na sali też bywają bardzo korzystne ustalenia między frakcjami. Proszę na to pozwolić.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wszyscy jesteśmy z troskani, jeżeli chodzi o budżet, o wielkość tego budżetu, bo martwimy się o ochronę zdrowia, o naukę, o rozwój nauki, o bezpieczeństwo państwa itd. I w związku z tym, jeżeli pokazujemy, gdzie leżą pieniądze, to trzeba czasami nas posłuchać, a nie tak, jak pan poseł Piechota: wychodzi i mówi, że opowiadamy dyrdymały. Pan poseł Piechota właśnie opowiadał dyrdymały, bo mówił, że od 2007 czy 2008 r. do 2014 r. bezrobocie spadło.

(Głos z sali: Pytanie, panie pośle.)

To po prostu jest okłamywanie społeczeństwa.

Pani Minister! Szanowna Izbo! 300 mld z Unii Europejskiej było. Patrząc na bezrobocie i te miliardy, co mamy? No, niegospodarność. Ten rząd przejdzie do historii dlatego, że zaniedbał sprawę tak potężnych pieniędzy.

(Poseł Ireneusz Raś: Pytanie, panie pośle.)

Panie pośle Raś, pytanie będzie, m.in. o te pieniądze, o 3,5 mld.

(Poseł Ireneusz Raś: Pytanie, bo czas...)

Proszę mi nie przeszkadzać, pan mi przeszkadza. W związku z tym bardzo bym prosił, żeby pan Raś nie przeszkadzał mi tutaj, bo znowu będzie opowiadał dyrdymały. (Wesołość na sali)

(Poseł Ireneusz Raś: Ale dbam o pana czas.)

67% ludzi lokuje pieniądze w bankach zagranicznych i z tego tytułu banki zagraniczne w Polsce mają 12 mld zysku. To są pieniądze, które można zagospodarować. (Dzwonek) I to, co wyszło ostatnio – pieniądze, które można było zagospodarować, to właśnie te 3,5 mld zł, ale w jakiś sposób ustawa nie została opublikowana w Dzienniku Ustaw. W związku z tym pytanie do pani minister: Czy tą sprawą zajęła się prokuratura? Bo nikt nie uwierzy, że to była tylko pomyłka. Tak, szanowni państwo, panowie posłowie, tam są pieniądze i trzeba o te pieniądze dbać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Zamiast zwracać uwagę posłowi Rasiowi, bo panu przeszkadzał, woląłem dodać panu trochę pozaregulaminowego czasu.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Dziękuję bardzo, jestem wdzięczny.)

Czyli to się bardziej opłacało.

A teraz już pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie pierwsze do pana ministra finansów. Ile rząd przeznaczył w projekcie budżetu na 2015 r. na pomoc dla rolników, którzy cierpią z powodu embarga? To już trzy miesiące trwa, rząd polski na razie nie pomaga w ogóle rolnikom, sadownikom i ogrodnikom, Komisja Europejska zawiesiła jakiegokolwiek rekompensaty. Chyba jest czas na to, żeby zaplanować na rok 2015 określone kwoty. Jeżeli takie kwoty są, to proszę pokazać, w którym miejscu i ile pieniędzy rząd przeznacza na pomoc dla rolników, którzy cierpią z powodu zahamowania eksportu do Rosji. Proszę odpowiedzieć na piśmie.

Drugie pytanie dotyczy Lasów Państwowych. Rząd koalicji PO–PSL po raz kolejny sięga do kieszeni Lasów Państwowych. W skandalicznych warunkach zabraliście 800 mln w roku 2014 temu przedsiębiorstwu, w 2015 r. zamierzacie zabrać 800 mln i nakładacie podatek obrotowy od 2016 r. w wysokości 2% od przychodów. Teraz nakładacie dodatkowy podatek na lasy ochronne, których w Polsce jest 49%. Te lasy ochronne to w dużej części obszary Natura 2000. Natura 2000 zajmuje 40% powierzchni Lasów Państwowych. Dlaczego wyciągacie rękę po 50 mln z tego przedsiębiorstwa, a innych nie ruszacie? Żeby tak krzywdzić przedsiębiorstwo państwowe... to jest niedopuszczalne. (Dzwonek)

Dlaczego, skoro w tej chwili w Puszczy Białowieskiej gnije 3 mln m³, rząd zabrania leśnikom pozyskiwania i sprzedawania tego drewna, a sięga po pieniądze konieczne dla normalnego funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe? Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

I pan poseł Ireneusz Raś, Platforma Obywatelska. (Głos z sali: Niech pytanie zadaje.) (Wesołość na sali)

Poseł Ireneusz Raś:

Będę zadawał regulaminowo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Zadaję pytanie. Pytam o część 40. budżetu: Turystyka. Uważam, że ten obszar od lat jest niedofinanso-

wany, mimo że ostatnie lata były dla tej gałęzi polskiej gospodarki dobre. Pani minister, gdyby pani zwróciła uwagę na to, że w ostatnich latach podnieśliśmy PKB w Polsce czerpane z turystyki z 4,5 do 6% – to jest bardzo dużo pieniędzy. Oczywiście to jest efekt wysiłku budżetowego i wielkiej promocji Polski, której dokonaliśmy najwyraźniej poprzez wydarzenie, jakim było Euro 2012. Proszę zwrócić uwagę, ile rok w rok zyskujemy na tym. Oczywiście branża turystyczna w Polsce jest przygotowana na przyjęcie jeszcze większej ilości turystów zagranicznych. Tak naprawdę średnia europejska, do której powinniśmy dążyć, to jest 9% PKB. Jak sobie pani doliczy 3% z turystyki każdego roku, to naprawdę jest to dużo pieniędzy. Do tego powinniśmy dążyć, ale nie będziemy dążyć, jeśli nie zrewidujemy swoich planów budżetowych i nie pozostawimy kwoty na rok 2015 na poziomie kwoty z 2014 r. Musimy budować markę polską. Myślę, że turystyka od lat jest trochę po macoszemu traktowana, a przecież nasi koledzy z włoskiego parlamentu ostatnio nam powiedzieli: My nie mamy ropy i gazu, my mamy turystykę. (Dzwonek) Jest więc prośba, aby jeszcze raz spojrzeć na to. Tu niewielką kwotę trzeba dołożyć, żebyśmy mogli zwiększyć PKB o kolejne procenty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać wysoki rząd o nakłady na armię. Dzisiaj pan minister Szczurek przedstawił świetlaną perspektywę wzrostu nakładów w 2016 r. do 2% PKB – w przyszłym roku jeszcze więcej, bo 2,27%, w związku z płatnością ostatniej raty za samoloty F-16. Natomiast chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda realizacja budżetu w roku bieżącym, pani minister. Jaką część rezerwy celowej przeznaczonej na modernizację Sił Zbrojnych do tej pory wydatkowano – proporcjonalnie do upływu czasu? Jaka to jest kwota? Jak to wygląda procentowo? I w jakim stopniu budżet MON-u zostanie zrealizowany w bieżącym roku? Czy w końcu zostanie wykonany? Bo od siedmiu lat nie jest wykonywany. Zazwyczaj jest to kwota od 800 mln zł do miliarda złotych, a w ubiegłym roku obcięto go o kwotę 3,1 mld zł. Plany są świetne. Jest pytanie, jak wygląda wykonanie.

I pytania o drogi. Chciałbym wiedzieć, kiedy zostanie zbudowana autostrada A1 na odcinku od lotniska w Pyrzowicach do Częstochowy. Ona miała być oczywiście, jak wszystkie, gotowa na Euro 2012. Kiedy zaczną się prace i kiedy zostaną zakończone? Kie-

Posel Zbyszek Zaborowski

dy wystartuje budowa trasy ekspresowej S1 na odcinku Mysłówice-Kosztowy – Bielsko-Biała? Oczywiście też miała być ona zrealizowana przed rokiem 2012. (*Dzwonek*) A połączenie Śląska z Wielkopolską, czyli trasa S11?

I chciałbym, panie marszałku, wesprzeć mocno panią poseł Paluch w pytaniu o zakopiankę. Dzisiaj obchodzimy 20. rocznicę śmierci czterech posłów na zakopiance. Pani Paluch pytała o ten właśnie odcinek. Kiedy ta modernizacja zakopianki się rozpocznie? Myślę, że po 20 latach to już najwyższy czas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie dotyczy spraw infrastruktury, a w szczególności spraw kolejowych. Otóż od przynajmniej dwóch lat Polskie Koleje Państwowe, a także resort infrastruktury i rozwoju wyrażają wiele zadowolenia z oddłużania PKP SA. To oddłużanie odbywa się na zasadzie wyprzedaży klejnotów rodowych, bo przecież Cargo czymś takim jest dla państwa polskiego. Jednocześnie te wpływy, które pochodzą z różnego typu transakcji, znacznie przekraczały sumę wydanych na oddłużanie pieniędzy. W międzyczasie są podejmowane bardzo duże inwestycje, jeśli chodzi o Polskie Linie Kolejowe, w przyszłym roku być może na kwotę 7 mld zł, w tym roku – trudno powiedzieć – pewnie podobnie, z tej trybuny padła kwota równa 6 mld zł. Tymczasem te kwoty nijak się mają do pieniędzy budżetowych kierowanych do Polskich Linii Kolejowych. Nawet nie stanowią 15% tego, co jest tam kierowane z budżetu. Z tego wypływa wniosek, że z jednej strony jest wielka chwała i wyprzedaż majątku, żeby oddłużyć PKP SA, z drugiej strony dzisiaj, kiedy się tak skromnie policzy, patrząc do tyłu i biorąc pod uwagę (*Dzwonek*) niemożliwe do ściągnięcia zobowiązania czy należności Polskich Linii Kolejowych, to wynika z tego, że to zadłużenie – z tabeli bilansowej dokładnie nie można tego policzyć – na koniec pierwszego roku może się zbliżyć do 15 mld zł albo i przekroczyć tę kwotę, jak się wydaje. Jeśli minister finansów daje gwarancje na takie zadłużenie PKP SA, to z tych gwarancji musi także wynikać odpowiedź, jak będzie to zadłużenie spłacane. Czy odbędzie się to poprzez zwiększenie długu państwowego, bo przecież Polskie Linie Kolejowe takich pieniędzy nigdy nie wygenerują, mają stale stratę, co najwyżej mogą być na minusie, gdzieś tam około zera. Dlatego to jest

bardzo ważna sprawa, jak to w tej perspektywie będzie wyglądało, bo tutaj takich klejnotów rodowych, jakie miało PKP SA, nie widać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Rzemek wie, że został desygnowany jako pierwszy, by w imieniu rządu udzielić odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Cezary Rzemek.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Pytania, które dotyczyły głównie Ministerstwa Zdrowia, de facto nie dotyczyły budżetu, ale świadczeń finansowanych z Narodowego Funduszu Zdrowia, więc zachęcam państwa do uczestnictwa w obradach nad planem Narodowego Funduszu Zdrowia w Komisji Zdrowia i tam otrzymacie szczegółową odpowiedź na te pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Kazimierz Plocke, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do ministra rolnictwa i rozwoju wsi posłowie: pan poseł Olejniczak, pan poseł Ajchler i pan poseł Bąk zgłosili pytania dotyczące programów, które mają zabezpieczyć rolników, którzy ponieśli straty wskutek embargo nałożonego przez Rosję na eksport towarów żywnościowych do Rosji.

Otóż chcę poinformować Wysoką Izbę, że na podstawie wydanego rozporządzenia Komisji Europejskiej polscy rolnicy złożyli oświadczenia o stratach, które zostały oszacowane na poziomie 146 mln euro. Komisja Europejska wstrzymała realizację pierwszej transzy płatności na poziomie 125 mln euro, każąc przeprowadzić dokładne kontrole w gospodarstwach rolników. Te kontrole zakończą się 15 października tego roku. Kontrole przeprowadzają pracownicy Agencji Rynku Rolnego i na bazie protokołów tych kontroli te dane zostaną zweryfikowane i polscy rol-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

nicy otrzymają płatności z budżetu Unii Europejskiej. To pierwsza pomoc, jeśli chodzi o poziom europejski.

Natomiast jeśli chodzi o pomoc krajową, chcę poinformować, że do 15 października rolnicy mogą składać wnioski o wypłatę rekompensat z tytułu obniżonych cen na wiśnie i porzeczki, tj. 410 zł do 1 ha, i będzie to realizowane w ramach pomocy de minimis. Na ten cel zabezpieczyliśmy z budżetu 30 mln zł. To jest pomoc krajowa, żeby było jasne.

Wreszcie, po trzecie, na podstawie znowelizowanej ustawy o zadaniach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa istnieje możliwość obsługi kredytów preferencyjnych poprzez 100-procentowe zawieszenie odsetek na okres dwóch lat, pod warunkiem że banki zawieszają spłatę rat kredytów dla rolników. Zadanie realizować będzie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To jest to, co na dzisiaj zostało podjęte przez rząd.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Zuby, dlaczego są mniejsze środki finansowe dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, informuję, że w roku 2014 z budżetu krajowego na uzupełniające płatności obszarowe przeznaczymy kwotę 1800 mln zł, natomiast w roku 2015 będzie to 270 mln zł na uzupełniające płatności obszarowe. To wynika z przepisów, które realizujemy, natomiast chcę poinformować też, że płatności bezpośrednie będą finansowane w 100% z budżetu Unii Europejskiej. Budżet krajowy w tym momencie już nie będzie uczestniczył w finansowym wsparciu rolników poprzez płatności uzupełniające. To tyle. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Poseł Tomasz Kulesza: Brawurowo.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania, które dotyczyły obszaru działalności pani minister Elżbiety Seredyn, o to, by jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej odniosła się do tej części.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie pani poseł Elżbiety Rafalskiej dotyczyło rezerwy celowej, pozycja 34, plus środków zawartych w budżetach wojewodów w części 85. Środki te dotyczą budowy, adaptacji i rozwoju infrastruktury żłobkowej. Będą one zwiększone w roku 2015 o dodatkowych 50 mln. Chcę powiedzieć, że dziś dysponujemy kwotą 101 mln.

Część tych pieniędzy przeznaczona jest na rozwój infrastruktury, druga połowa pieniędzy przeznaczona jest na utrzymanie miejsc w ośrodkach i instytucjach opieki nad dzieckiem do lat 3.

Pierwsza część pytania pani poseł Elżbiety Rafalskiej dotyczyła nowego rozwiązania prawnego, które będzie się znajdowało, będzie wynikało z ustawy o świadczeniach rodzinnych, i dotyczy tzw. rozliczenia złotówka za złotówkę. Dotyczy to tych, którzy dziś korzystają ze świadczeń rodzinnych, i ich kryterium uprawniające do korzystania ze świadczeń rodzinnych przekroczy w pewnym momencie jakąś pulę środków finansowych, zatem to świadczenie będzie pomniejszone o różnicę, która dotyczy przekroczenia uprawnień do świadczeń. Ministerstwo pracy przystąpiło już do rozwiązań merytorycznych zawartych w tej ustawie. Ustawa będzie obowiązywała od 1 stycznia 2016 r., zatem ten budżet nie jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Część pytania dotyczyła tego, czy jest to tylko i wyłącznie ustawa o świadczeniach rodzinnych. Odpowiadam, że są to tylko i wyłącznie świadczenia rodzinne i dodatki do świadczeń.

Kolejne pytanie. Pani poseł Maria Zuba pytała o wysokość środków przeznaczonych na dożywianie. Informuję, że na 2015 r. w budżecie państwa zostały zaplanowane środki w wysokości 550 mln zł. Część tych środków znajdzie się w rezerwie celowej, część w części budżetowej 44: Zabezpieczenie społeczne. Ponadto w przyszłym roku będziemy korzystać także ze środków Unii Europejskiej w wysokości 396 mln. Środki te będą przeznaczone na realizację programu operacyjnego „Pomoc żywnościowa”.

Ostatnie pytanie kierowane do ministra pracy i polityki społecznej to pytanie pana posła Ryszarda Zbrzyznego, które dotyczyło obsługi Komisji Trójstronnej, czyli części 31: Praca. Mam przyjemność poinformować, że w budżecie na rok 2015 zostały zaplanowane środki w tej samej wysokości, a wystarczyły one na obsługę tej komisji w roku 2014, tj. 4400 tys. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Kolejni przedstawiciele rządu odniosą się do planu debaty.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Marka Ratajczaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Do ministra nauki i szkolnictwa wyższego zostały skierowane dwa pytania. Jedno przez pana posła

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak

Olejniczaka, który zechciał stwierdzić, że nie widzi żadnego wzrostu nakładów na naukę, a przecież pani premier obiecała ogromny wzrost. Sądzę, że tutaj są dwie kwestie. Pani premier w swoim exposé odnosiła się do wzrostu nakładów na naukę w perspektywie do roku 2020. Mowa była o tym, że w roku 2020 nakłady na naukę osiągną 2% produktu krajowego brutto, przy czym przypominam, że chodzi w tym wypadku o nakłady ze środków publicznych i ze środków prywatnych. Jeśli chodzi o budżet, o którym Wysoka Izba dzisiaj dyskutuje, to trudno powiedzieć, że nie ma wzrostu nakładów na naukę. Jest to wzrost bardzo wyraźny, ponieważ uwzględniając zarówno część budżetową 28, jak i często interesujący państwa posłów Fundusz Nauki i Technologii Polskiej, z którego finansowane są częściowo nakłady na naukę, ten wzrost jest ponad 10-procentowy, a w liczbach bezwzględnych, o czym zresztą mówił pan minister Szczurek w swoim wystąpieniu, jest to wzrost o prawie 700 mln zł. W związku z tym trudno zgodzić się z tym, że wzrostu nakładów na naukę w roku 2015 nie będzie.

Jeśli chodzi o pytanie, które zadała pani poseł Nowak, dotyczyło ono kwestii podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich w kontekście stwierdzenia, że rektorzy i senaty poszczególnych uczelni podejmują decyzje wyłącznie o czasowych podwyżkach, bo nie mają gwarancji czy nie dostrzegają środków na zapewnienie tzw. skutków przechodzących. Chcę wyraźnie powiedzieć, że zgodnie z postanowieniami, które legły u podstaw 3-letniego planu podwyżek wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym, są środki na kolejne 3 etapy. W roku 2015 trzeci etap, na który środki są zagwarantowane w rezerwie budżetowej, to jest ponad 1 mld zł, a łącznie w ciągu 3 lat nakłady na szkolnictwo wyższe z tytułu wzrostu wynagrodzeń wzrastają o prawie 6 mld zł. Natomiast to, co powoduje, że niektórzy rektorzy czy niektóre senaty niektórych uczelni podejmują decyzje wyłącznie o czasowym podwyższaniu wynagrodzeń, to jest nałożenie się na siebie naszych działań związanych ze wzrostem nakładów publicznych na szkolnictwo wyższe, w tym na wynagrodzenia, z tym, że równocześnie, częściowo przynajmniej, wynagrodzenia są finansowane z tzw. dochodów własnych uczelni. Mówimy tu o wynagrodzeniach zwłaszcza w postaci środków, które są wypłacane w postaci chociażby wynagrodzeń za nadgodziny, za zajęcia na studiach podyplomowych, za zajęcia na studiach niestacjonarnych. Zmiany demograficzne, które wpływają na liczbę studiujących, zwłaszcza w zakresie liczby studiujących na studiach odpłatnych, na studiach niestacjonarnych, powodują, że niektóre uczelnie, otrzymując większe dotacje ze środków budżetowych, równocześnie mają mniejsze łączne budżety na skutek wyraźnego spadku dochodów własnych. W związku z tym, kierując się pewną ostrożnością, rektorzy, na

ogół zresztą w porozumieniu ze związkami zawodowymi działającymi w uczelni, przyznają podwyżki na rok kalendarzowy. Jeżeli sytuacja finansowa uczelni pozwala, to te podwyżki w kolejnym roku stają się już stałym elementem wzrostu wynagrodzeń i tak w większości uczelni się dzieje. Tak że nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, że nie ma zagwarantowanych środków na skutki przechodzące podwyżek. Takie środki są, natomiast tutaj, jak powiedziałem, nakładają się na siebie dwie rzeczy: z jednej strony wzrost nakładów budżetowych, ale z drugiej strony, przynajmniej w niektórych uczelniach, dość wyraźny spadek dochodów własnych, co powoduje, nazwijmy to, wzmoczoną ostrożność ze strony władz uczelni w zakresie kreowania stałych wzrostów wynagrodzeń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

A teraz proszę pana ministra Rynasiewicza, którego widziałem na sali. (*Oklaski*)

Jest pan minister?

Jest.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Rynasiewicz.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku!

(*Posel Ireneusz Raś*: Dla posła Adamczyka proszę o dobre słowo.)

Wysoka Izbo! Chciałbym wszystkim podziękować za pytania i dociekliwość w obszarze, który podlega ministrowi infrastruktury i rozwoju. Część tych pytań dotyczy przypadku inwestycji drogowych perspektywy 2007–2013, część dotyczy już nowych planów na perspektywę finansową 2014–2020. Oczywiście postaram się pokrótce na te pytania i wątpliwości pań i panów posłów odpowiedzieć.

Pytanie dotyczące autostrady A1. Jeżeli chodzi o odcinek autostrady A1 Pyrzowice – Częstochowa, chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że umowa na ten odcinek będzie podpisana na początku 2015 r., zakończenie tejże inwestycji przewiduje się w połowie 2018 r. Jeżeli chodzi o odcinek S1 Kosztowy – Bielsko-Biała, to jest odcinek o wartości powyżej 3 mld zł, on jest w przygotowaniu i jest w obecnej perspektywie, jak również w dokumentach, które są dokumentami jeszcze planistycznymi, na nową perspektywę, brany pod uwagę do zakończenia. S11... Priorytetem rządu, jak państwo też pewnie wiecie, ci, którzy interesują się tą problematyką, jest budowa całej drogi ekspresowej S3. W przypadku drogi S11 oczywiście jest pilna potrzeba udrożnienia tej ważnej drogi. Pod-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz**

jęliśmy decyzję, że na całym odcinku, na całym przebiegu tej drogi będą prowadzone, już są prowadzone inwestycje obwodnicowe. Na przykład jest rozstrzygana teraz i podpisana umowa dotycząca obwodnicy Ostrowa Wielkopolskiego, Jarocina, ostatnia decyzja mówiąca o obwodnicy Szczecinka, decyzja dotycząca drogi S6 i S11, czyli Koszalin – Kołobrzeg, są też nowe inwestycje obwodnicowe, które planujemy na całym odcinku tejże drogi ekspresowej, które będą państwu przedstawione już w niedługim czasie, kiedy plan budowy dróg na perspektywę 2014–2020 zostanie przyjęty przez Radę Ministrów. Tam też będą znajdować się kolejne pozycje dotyczące obwodnic miast. Priorytetem dla rządu – to też jest wiedza, która nie jest obca Wysokiej Izbie – jest dopełnienie ciągów dróg ekspresowych i autostrad. O tym też mówiła pani premier w swoim exposé.

Pan przewodniczący Tchórzewski poruszył ważny temat dotyczący płynności finansowej całej Grupy PKP, ze szczególnym uwzględnieniem PKP PLK, Polskich Linii Kolejowych. Jest to oczywiście pewien problem. Jak państwo wiecie, jeżeli chodzi o całą Grupę PKP, to nie tak dawno mieliśmy do czynienia z zadłużeniem tej grupy w wysokości ok. 5 mld zł. To, co wydarzyło się w ostatnim okresie, to to, że zadłużenie spółki PKP SA zmniejszyło się poniżej 2 mld zł. Natomiast prawdą jest to, że jest również problem w funkcjonowaniu, jeżeli chodzi o zadłużenie spółki PKP PLK. Umówiliśmy się z panem przewodniczącym, że szczegółową odpowiedź na to pytanie pan przewodniczący otrzyma na piśmie. Powiem tylko tyle, że jest opracowany taki mechanizm, żeby poprzez właściwe decyzje finansowe wesprzeć nie tylko samą spółkę PKP PLK, lecz również to, o czym mówią od dłuższego czasu samorządy, czyli spółkę Przewozy Regionalne.

Rewitalizacja odcinka E30 pomiędzy Rzeszowem a Przemyślem. Wartość inwestycji związanej z rewitalizacją linii kolejowej E30 na odcinku Rzeszów – Przemyśl wynosi ponad 443 mln zł. Planowane zakończenie prac na tym odcinku to rok 2016. Do końca ubiegłego roku wydatkowano ponad 214 mln zł, plan na ten rok to ponad 59 mln zł, w roku 2015 planuje się wydać na dalsze prace 83 mln zł i zamknąć rok 2016 kwotą 86 mln zł, co w sumie daje tę kwotę 443 mln zł.

Kwestia dotycząca obwodnicy Łodzi. W budżecie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad są zabezpieczone środki na przygotowanie tej inwestycji. Myślę, że pan poseł miał na myśli w szczególności drogę ekspresową S14, która domyka całość obwodnicy Łodzi, czyli od północy mamy autostradę A2. Jak państwo też wiecie, zostały rozstrzygnięte przetargi na odcinek Stryków – Tuszyń autostrady A1. Także droga S8 w dużym stopniu rozwiązuje problemy komunikacyjne tej aglomeracji czy będzie lepiej

rozwiązywać, jak oczywiście zostanie zgodnie z naszymi planami zakończona. I oczywiście droga S14, bardzo istotna. Wartość tej inwestycji to ok. 1400 mln zł. To bardzo poważny wydatek, ale nie ma co ukrywać, że w przypadku zrealizowania tego odcinka po zachodniej stronie Łodzi to miasto byłoby w sposób, można powiedzieć, pełny skomunikowane.

S19, odcinek Rzeszów – Barwinek. Oczywiście dokument implementacyjny, który został przyjęty przez Radę Ministrów, bardzo jasno decyduje o tym, jakie odcinki dróg ekspresowych i nie tylko są brane pod uwagę w pierwszej kolejności przy tym, by były umieszczone w konkretnym planie budowy dróg w 2020 r. Odcinek Rzeszów – granica państwa znajduje się na 30. miejscu dokumentu implementacyjnego. Jak państwo słyszeliście w exposé pani premier, kwota przeznaczona na inwestycje drogowe to 93 mld zł w nowej perspektywie. Ta 30. pozycja to oczywiście nie jest pozycja, która naszym zdaniem pozwoli zrealizować tę inwestycję w całości. Podjęliśmy działania zmierzające do podzielenia tej inwestycji. W pierwszej kolejności chcielibyśmy na tym odcinku realizować inwestycję Kielanówka – Babica. Jest to inwestycja bardzo droga, bo to niedługi odcinek, natomiast koszty inwestycji wynoszą ponad 1 mld zł.

Inwestycje kolejowe na terenie województwa lubelskiego. A więc tak, planowane wydatki wyglądają w sposób następujący: przebudowa układu komunikacyjnego w obrębie dworca Lublin to 8,3 mln zł, modernizacja linii kolejowej nr 30 na odcinku Lublin – Lubartów to 9 mln zł i prace modernizacyjne na linii kolejowej nr 7, czyli odcinek Lublin – Dorohusk, to 3,5 mln zł. Przewidziana jest również kontynuacja prac na tej linii w roku 2016. Podstawowe inwestycje planowane są do realizacji z udziałem środków Unii Europejskiej w ramach perspektywy 2014–2020. Szczególnie chodzi o modernizację linii kolejowej nr 7 na odcinku Otwock – Dęblin – Lublin. Szacowany koszt to ponad 3,5 mld zł.

Co z S7? Na odcinku Radom – Skarżysko-Kamienna będą realizowane równolegle trzy inwestycje, czyli po pierwsze, obwodnica Radomia – ok. 25 km, jesteśmy w trakcie przetargu, w styczniu 2015 r. planuje się podpisanie umowy, po drugie, koniec obwodnicy Radomia – granica województwa mazowieckiego – 22 km, umowa z wykonawcą została podpisana w lipcu br., po trzecie, granica województwa – Skarżysko-Kamienna – 7,6 km, jesteśmy w trakcie przetargu, w lutym 2015 r. planuje się podpisanie umowy. Przewiduje się, że realizacja blisko 55 km S7 zakończy się w 2018 r.

Pytanie dotyczyło też drogi S12. Poszczególne odcinki tej drogi znajdują się na różnych etapach przygotowania. Dla przykładu, jeśli chodzi o odcinek Piaski – Dorohusk, trwa procedura uzyskania decyzji środowiskowej. Wniosek został złożony w 2010 r. Z kolei na terenie województwa mazowieckiego jesteśmy w trakcie opracowania studium techniczno-środowiskowo-ekonomicznego. Też odniosę się do dokumentu implementacyjnego, o którym wcześniej po-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz**

wiedziałem. Cała ta droga znajduje się na dalszym miejscu listy, co też powoduje, że nie jest ona w tej chwili priorytetem, natomiast prace projektowe, tak jak powiedziałem, na tych poszczególnych odcinkach trwają.

Pan przewodniczący Adamczyk i pan poseł Lassota mówili o drodze S7. W dokumencie implementacyjnym ten odcinek drogi, konkretnie chodzi o odcinek drogi od granicy woj. świętokrzyskiego do Krakowa, jest ze zrozumiałych względów na bardzo wysokiej pozycji. Kraków też zasługuje na połączenie ze stolicą czy też stolica może zasługuje na połączenie z Krakowem. Niektórzy mówią, że tak naprawdę chodzi o Kielce, no ale oczywiście nie chodzi tutaj o żarty.

Jak państwo wiecie, mamy tam problem, szczególnie na pierwszym odcinku. W zasadzie staramy się podzielić ten odcinek drogi, czyli drogę od Krakowa do granicy woj. świętokrzyskiego, na trzy odcinki. To jest też sugestia wielu z państwa, ponieważ na pierwszym odcinku od Krakowa trwają prace archeologiczne, które powodują, że inwestycja nie jest jeszcze realizowana. Jeśli chodzi o naszą koncepcję, to nie chcielibyśmy oczywiście czekać na zakończenie tych prac, tylko budować tę drogę jak najszybciej na tych odcinkach, na których archeologia nam nie przeszkadza. Jest to możliwe, więc chciałbym też powiedzieć, że dla nas jest to priorytet. Dziękuję wszystkim paniom i panom posłom, którzy bardzo zabiegają o to, aby ten odcinek S7 był potraktowany przez resort, czy też rząd, jak jest potraktowany w dokumencie implementacyjnym, czyli żeby był na bardzo wysokiej pozycji. Decyzja w tej sprawie należy do Rady Ministrów, ale mam nadzieję, że będzie ona taka, jak powiedziałem, że będzie to taka lokata, jak jest w dokumencie implementacyjnym.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące ewentualnych środków przewidzianych na przygotowanie obwodnicy Kolbuszowej i drogi nr 9, to w dokumencie implementacyjnym ten problem – przepraszam, że tak go nazywam – nie występuje. W oparciu o kryteria, które są określone w dokumencie implementacyjnym, droga nr 9, jak również obwodnica Kolbuszowej, nie znalazła właściwego miejsca. Taki jest stan faktyczny na ten czas, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Co do kwestii związanej z elektryfikacją linii nr 71 Rzeszów – Ocice, w tej chwili trwają prace projektowe, które planuje się zakończyć w roku 2015. Realizacja tego zadania jest planowana ze środków budżetu państwa w cyklu dwuletnim. Koszt tej inwestycji, czyli elektryfikacji linii kolejowej na odcinku Rzeszów – Ocice, to ponad 100 mln zł. W 2016 r. planuje się wydać 56 mln zł, a w 2017 r. – 57 mln zł.

Jeżeli chodzi o temat, który też państwo wielokrotnie poruszaliście, czyli zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego, jaka jest koncepcja jego spłaty, to trzeba powiedzieć, że zadłużenie KFD na koniec

tego roku będzie wynosić około 44 mld zł. Jak państwo wiecie, zadłużenie jest i będzie spłacane z wpływów z opłaty paliwowej oraz elektronicznego systemu poboru opłat. Zadłużenie będzie zaciągane do poziomu umożliwiającego jego obsługę w perspektywie wieloletniej. W taki też sposób planowane są te wszystkie inwestycje, które chcemy realizować w nowej perspektywie. Wprowadzony mechanizm umożliwiający rolowanie długu jest tylko mechanizmem pomocniczym, dzięki któremu będzie można w przyszłości, o ile będzie zachodziła taka potrzeba, rozłożyć bardziej równomiernie skumulowane zadłużenie. Chciałbym powiedzieć, że wszystkie działania, jakie są i będą podejmowane w tym obszarze – jak państwo wiecie, rokrocznie wprowadzamy w system opłat drogowych kolejne odcinki dróg krajowych, które są do tego przygotowane – naszym zdaniem w sposób właściwy umożliwią funkcjonowanie systemu, który przyjeśliśmy, jeżeli chodzi o budowę dróg w Polsce.

W przypadku linii kolejowej nr 8 na odcinku Warszawa-Okęcie – Radom koszty wynoszą 2,2 mld zł. Przewidywana realizacja będzie finansowana z udziałem środków unijnych, częściowo w ramach obecnej perspektywy budżetowej, a główna część tego zadania to nowa perspektywa 2014–2020. W pierwszej kolejności wykonany będzie odcinek Warszawa-Okęcie – Czachówek oraz odcinek w obrębie miasta Radomia. Z wykonawcami wyłonionymi w postępowaniu przetargowym planowane jest podpisanie umów w IV kwartale tego roku. Na odcinku Radom – Kielce do końca bieżącego roku planuje się zrealizować roboty za ok. 130 mln zł, a wartość prac wynosi 243 mln zł. W roku 2015 zaplanowano wykonanie prac za ponad 21 mln zł. Zakończenie prac na linii kolejowej nr 8 planuje się w 2016 r.

Oczywiście zadano również pytania dotyczące kwestii mieszkaniowych, tego, jak wygląda sytuacja budżetu i co przynosi budżet na przyszły rok, jeżeli chodzi o kwestie związane z budownictwem. Tak więc powiem, że w roku 2014 na kontynuację programu „Rodzina na swoim” przeznaczona została kwota 720 mln zł. Przypomnę, że w całym okresie funkcjonowania programu „Rodzina na swoim” udzielono 192 110 kredytów preferencyjnych i oczywiście okres spłaty wymusza określone pozycje budżetowe na rok 2015, tj. 360 mln zł.

„Mieszkanie dla młodych” – 600 mln w tym roku, w przyszłym roku – 715 mln zł. Podobne kwoty również rok do roku na budownictwo socjalne i na fundusz termomodernizacyjny. Sposób, jaki został przyjęty, jeżeli chodzi o realizację spłat również tzw. starych kredytów mieszkaniowych itd., jest kontynuowany, w dalszym ciągu realizowany. Tak wyglądają poszczególne pozycje budżetowe, jeżeli chodzi o budownictwo.

W przypadku inwestycji, tego, czy są planowane inwestycje w obszarze żeglugi śródlądowej, wszystkie działania, które są podejmowane, czyli przez ministerstwo infrastruktury, jak również przez Ministerstwo Środowiska, zmierzają do udrożnienia tego

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz**

szlaku komunikacyjnego, czyli wykorzystania szlaków wodnych. Na przyszły rok są planowane środki na zabezpieczenie prac projektowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Ireneusz Raś: Brawo!)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Czesława Mrocza. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan poseł Zaborowski pytał o budżet roku 2014, mianowicie o zaangażowanie realizacji rezerwy celowej przeznaczonej na finansowanie programu wieloletniego związanego z modernizacją techniczną Sił Zbrojnych. Informuję, że w tej rezerwie była kwota 3 483 512 tys. zł. Zostało to uruchomione na kwotę 2065 mln. Wystąpiliśmy z wnioskami o uruchomienie pozostałej kwoty, dlatego że planujemy wydatkowanie całej kwoty. Trwają postępowania, które umożliwią zagospodarowanie zgodnie z zapisanymi programami całej kwoty.

Pan poseł Cedzyński pytał natomiast o ten sam program wieloletni, ale w związku z projektem budżetu na rok 2015. Pytał dokładnie, dlaczego, jeżeli modernizacja techniczna jest priorytetem z punktu widzenia działania resortu, ten program opiewa jedynie na kwotę 4 mld zł. Pragnę wyjaśnić, że środki na modernizację techniczną bez środków przeznaczonych na sfinansowanie zakupu samolotów F-16 to jest kwota 8427 mln, co stanowi 25,5% planu finansowego budżetu w części 29. I to jest największy wskaźnik z dotychczasowych. Natomiast jeżeli uwzględnimy środki przeznaczone na sfinansowanie zakupu samolotów F-16, to będziemy dysponowali kwotą na modernizację techniczną 13 599 mln, i to są potężne środki. Najkrócej mówiąc, proszę państwa, bardzo ważny, ambitny program modernizacji technicznej ma swoje źródła finansowania i będzie realizowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Mroczkowi.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Grzegorza Karpińskiego. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Grzegorz Karpiński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, że projekt budżetu państwa przewiduje kwotę 14 mln zł na zadania związane z realizacją przez starostów, gminy, ministerstwo edukacji i Ministerstwo Spraw Zagranicznych pomocy dla repatriantów. Ta kwota wstępnie została podzielona w ten sposób, że dla starostów, którzy realizują zadania związane z zasiedleniem, przewidziano kwotę 4,5 mln, dla starostów, którzy ponoszą koszty związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych – 2,5 mln, dla gmin, które zapewniają lokal mieszkalny – 5,5 mln, dla gmin, które ponoszą koszty remontu – 600 tys., dla ministra edukacji narodowej, który organizuje kursy językowe i adaptacyjne dla repatriantów – 500 tys., a dla ministra spraw zagranicznych środki na realizację zadań związanych z kursami językowymi i potrzebne na pokrycie kosztów podróży – 400 tys. zł. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi Karpińskiemu.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Tadeusza Sławeckiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Tadeusz Sławecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję posłowi Olejniczakowi za troskę o szkolnictwo zawodowe, zresztą nie tylko on się o to troszczy. Dzisiaj tak się dobrze składa, że akurat w Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyła się konferencja prasowa poświęcona sprawom nowej perspektywy finansowej oraz kontynuowaniu bądź nowym zmianom w systemie kształcenia zawodowego. Mam dobrą wiadomość: szkolnictwo zawodowe zostało uznane za priorytet w tym roku nie tylko przez polskie ministerstwo, ale również przez Komisję Europejską. Za tym idą określone środki. Mamy ok. 120 mln euro w nowej perspektywie finansowej m.in. na doradztwo zawodowe, na współpracę z pracodawcami. A propos, dzisiaj minister Kosiniak-Kamysz jest w Mediolanie na konferencji, podczas której dyskutuje się właśnie na temat wsparcia w ogóle w Europie systemu kształcenia dualnego.

Wspieranie szkół i placówek prowadzących kształcenie zawodowe. Mamy monitorować losy absolwen-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Tadeusz Sławewski**

tów, żeby móc dobrze diagnozować, dostosować proces potwierdzający efekty kształcenia zawodowego. To są te priorytety, które zamierzamy realizować w najbliższym czasie. Przypomnę, że proces zmian rozpoczął się 1 września 2012 r., a jego zakończenie planowane jest na 2017 r. Tak więc myślę, że ten obszar kształcenia będzie miał wsparcie budżetowe, przypomnę, że waga na kształcenie zawodowe jest nieco wyższa niż na kształcenie ogólne, 0,19, jak również bardzo ważne są środki zewnętrzne, które będą przede wszystkim w regionach, w urzędach marszałkowskich. Już dzisiaj planujemy, dyskutujemy, próbujemy, negocjujemy te nowe projekty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Teraz pan minister Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania. Pierwsze z nich dotyczy finansowania projektu Kąty – Myscowa, czyli budowy zbiornika przeciwpowodziowego w woj. podkarpackim. Taki projekt przygotowujemy, chcemy finansować budowę tego zbiornika ze środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” 2014–2020. Ten projekt będzie kosztował ok. 900 mln zł.

Drugie pytanie dotyczyło obniżenia czy zwiększenia stawek podatków lokalnych dla Lasów Państwowych z tytułu lasów ochronnych. To jest wniosek składany przez samorządy. Samorządy mówią wprost, że Lasy Państwowe płacą stosunkowo niskie podatki lokalne, a z tytułu funkcji lasów ochronnych nie będzie nadzwyczajnego wzrostu wydatków. Kondycja finansowa Lasów Państwowych jest dobra. Myślę, że w interesie Lasów Państwowych jest dobra współpraca z lokalnymi samorządami, a te pieniądze trafiają do lokalnych budżetów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O zabranie głosu proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym odpowiedzieć na pytania zaadresowane do ministra finansów, i nie tylko, również na pytania dotyczące subwencji oświatowej i podwyżek dla nauczycieli, bo takie pytania w kontekście zaplanowanej w budżecie subwencji na rok 2015 padały.

Może od subwencji oświatowej zacznę, ponieważ były to pytania zarówno pani poseł Zuby, pana posła Sprawki, jak również pani poseł Bubuli. Podajecie państwo w wątpliwość prawidłowość wyliczenia skutków z tytułu planowanego na rok 2015 zwiększenia ulg na trzecie i kolejne dziecko i pytacie, czy kwoty te zostały wyliczone prawidłowo, jak również czy słuszne jest, że zostały one zaplanowane właśnie w subwencji oświatowej.

Chciałabym powiedzieć jednoznacznie, że z całą pewnością te skutki zostały zaplanowane w sposób prawidłowy, ponieważ jest to ta część, która przypada na ulgi, które są konsumowane z części podatku, rozliczane w ramach podatku przez osoby uprawnione do tych ulg. Dlaczego zostały one w ten sposób przekazane do samorządów? Uznaliśmy, że będzie to właściwa forma, aby trafiły do tych jednostek samorządu terytorialnego, w których te dzieci się znajdują, czyli aby poszły za subwencją oświatową. Wtedy nie będzie takiej sytuacji, że de facto przy równym rozdziale, np. gdyby to miało być zrealizowane w ten sposób, że podwyższymy o jakiś setny ułamek udział w PIT czy CIT poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, de facto gminy czy inne jednostki, w których ta liczba dzieci jest większa, miałyby mniejsze udziały z innych powodów, właściwie algorytmu liczenia tych udziałów, niż te gminy, w których tych dzieci jest więcej i gdzie faktycznie te ulgi są realizowane.

Poza tym chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że jeśli chodzi o całość tych nowych rozwiązań, które są planowane w związku z nową ustawą zmieniającą ten system ulg, a zatem dającą możliwość odzyskania kwoty, która nie może być skonsumowana w ramach podatku, to w całości zwrotu kwoty nieskonsumowanej ciężar tych nowych, wprowadzonych zasad będzie ponoszony wyłącznie z części budżetu państwa. W żaden sposób nie będą obciążane tym samorządy. Tutaj chciałabym również rozwiać obawy państwa posłów, którzy mówili, że samorządy mogą źle zareagować na te kwoty. Otóż ta ustawa, która te rozwiązania wprowadza, była uzgadniana z reprezentacją samorządów, czyli z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, i została pozytywnie zaopiniowana, więc z całą pewnością samorządy takie rozwiązanie przyjmują.

Jeżeli chodzi o wielkość subwencji, która tutaj już była omawiana, to sami państwo podkreślacie, że rośnie ona o 800 mln zł. Pytanie pani poseł Wróbel, dlaczego nie rosną wynagrodzenia nauczycieli, bardzo dużej grupy społecznej. Otóż chciałabym zwrócić

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

uwagę, że wynagrodzenia od 2009 r. do 2012 r., jeżeli chodzi o nauczycieli, wzrosły praktycznie o 50%, gdzie kwota bazowa wzrosła z kwoty 1800 zł do kwoty 2700 zł. Jeżeli bierzemy pod uwagę poszczególne grupy zawodowe w ramach nauczycieli, to te wzrosty są znacznie wyższe w niektórych grupach niż akurat 50%, o których mówiłam. Te 50% to jest średni wzrost wynagrodzeń, a zatem nie ma tutaj żadnego zaniedbania, zaniechania, jeżeli chodzi o wzrost wynagrodzeń nauczycieli. Zwrócę również uwagę na to, że subwencja oświatowa jest tylko uzupełnieniem wydatków na oświatę, ponieważ jest to zadanie własne samorządów. Z analiz informacji przekazywanych przez samorządy wynika, że jeżeli chodzi o skalę podwyżek, to jest to również inspirowane, i takie podwyżki są dawane przez samorządy, w zależności oczywiście od liczby nauczycieli, od możliwości poszczególnych samorządów.

Pan poseł Świąciecki pytał o skutki związane z OFE, jak to przełożyło się na oszczędności czy też na możliwości zaoszczędzenia środków chociażby z tytułu długu w budżecie państwa. Otóż te skutki w roku 2014 to kwota 167,7 mld zł, z tego z tytułu transferu aktywów – ponad 150 mld zł, z tytułu składek dodatkowych do ZUS – prawie 5 mld zł, z tytułu tzw. suwaka, czyli przekazywania środków z OFE do ZUS przed terminem wypłacania emerytury – prawie 4,7 mld zł, redukcja kosztów obsługi – 4,9 mld zł. Skutki na rok 2015 to 5,4 mld zł.

Pan poseł Smoliński pytał o kredyty zagraniczne, jaka jest ich zakładana wysokość na koniec roku 2014 i 2015. Na koniec roku 2014 – 63,9 mld zł, na koniec roku 2015 – 66,2 mld zł. Jeżeli chodzi o koszty obsługi tych kredytów, na koniec roku 2014 będą one wynosić 1,6 mld zł, a na koniec roku 2015 – 1,1 mld zł.

Pan poseł Tomaszewski pytał, czy planuje się również podobne rozwiązanie... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani minister, przepraszam bardzo.

Szanowni państwo, zwracam się do tych, którzy rozmawiają, chciałbym powiedzieć, że pani minister odpowiada na pytania, które padały w debacie budżetowej. To wystąpienie nie jest po to, żeby skrócić czas oczekiwania na głosowania. To jest debata budżetowa. Proszę to uszanować.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomaszewski pytał, czy jest planowane rozwiązanie analogiczne jak w roku ubiegłym, czyli umożliwienie realizowania z Funduszu Rozwoju Kul-

tury Fizycznej innych zadań niż te, dla których dzisiaj przepisy wskazują, jak środki mają być wydatkowane. Tak, podobne rozwiązanie planuje się również na rok 2015, przy czym jest to jedynie możliwość skorzystania z takiego rozwiązania, w przypadku gdyby pojawiły się dodatkowe płatności, a konkretnie środki z tego funduszu byłyby przeznaczone wówczas na zwiększenie wydatków na sport wyczynowy. Pan poseł pytał również o to czy też właściwie wskazywał na zmniejszone wydatki na FIO, jak również na program ASOS realizowany przez ministra pracy i polityki społecznej. Otóż nie ma tutaj żadnego zmniejszenia. Rozumiem, że pan poseł sprawdził rezerwy na ten cel, ale na rok 2015 przewidziana jest inna struktura ulokowania tych środków. Część z nich została po prostu skierowana bezpośrednio do budżetu ministra pracy, stąd też poziom wydatków na FIO się nie zmienia, jest on zaplanowany w wysokości 60 mln zł, jeżeli chodzi o ASOS – w wysokości 40 mln zł.

Pan poseł Moskal zadał pytanie dotyczące możliwości finansowania czy też zaplanowania środków na finansowanie programu górnej Wisły. Oczywiście środki na ten cel zostały w tym budżecie zaplanowane. Na lata 2014–2015 jest to w sumie ponad 200 mln zł, z tego w obu tych latach z budżetu państwa – ponad 120 mln zł. Konkretnie w budżecie na rok 2015 jest zaplanowane ponad 60 mln zł.

Wielu z państwa posłów podnosiło kwestię planowania wydatków na zabytki w budżetach wojewodów i nierównomiernego rozmieszczenia tych kwot. Otóż nie ma odgórnego przydzielania kwot na zabytki w budżetach wojewodów przez ministra finansów czy też przez Radę Ministrów. W ramach puli środków, którą otrzymują wojewodowie, jest planowana kwota na konserwację zabytków w ramach już samego budżetu poszczególnych wojewodów, a zatem nierównomierność rozłożenia tych środków jak najbardziej jest uzależniona od tego, jakie kierunki finansowania są przyjęte przez poszczególnych wojewodów czy też jakie potrzeby w tym zakresie na tym terenie występują.

Podnoszone były również kwestie zagospodarowania 3 mld zł, które miałyby pochodzić z rajów podatkowych. Tutaj jeden z panów posłów podnosił kwestię, że, jak wynika z „Rzeczpospolitej”, taka właśnie kwota mogłaby być zagospodarowana, natomiast wskazuje na to, że odpowiednie należności nie są egzekwowane od podatników nieuczciwie rozliczających się. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że skoro jako źródło informacji o wielkości tych skutków podaje pan poseł „Rzeczpospolitą”, to również pozwolę sobie odesłać do innych wydań tej „Rzeczpospolitej”, w których pisze się, że działania resortu finansów i całej kontroli skarbowej są jak najbardziej ukierunkowane na firmy, które nie przestrzegają zasad. Mam na myśli m.in. akcje kontrolne dotyczące nielegalnego przepływu paliwa na terytorium kraju, gdzie zostały podjęte bardzo radykalne środki, aby uniemożliwić takie działania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

Dodatkowo chciałabym również zwrócić uwagę na to, wracając na moment jeszcze do tematu zabytków, że środki na ten cel przewidziane są również w funduszach zagranicznych bezpośrednio z budżetu ministra kultury, pomimo że patrząc w tabelę budżetu państwa, być może takich wielkości nie widać.

Pani poseł Zuba mówiła również o planowaniu opodatkowania smartfonów i tabletów. Nie ma takich planów. Myślę, że chodziło pani poseł o wprowadzane przepisami możliwości tzw. odwrotnego obciążenia podatkiem od towarów i usług. Nie wiąże się to w żaden sposób z dodatkowym obciążeniem podatkiem tych towarów.

Myślę, że na wszystkie pytania dodatkowe, na które nie zostały udzielone odpowiedzi, udzielimy państwu odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani minister Majszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Zamykam dyskusję*).

Za chwilę przed nami głosowania – 5 głosowań.

Zanim ogłoszę przerwę, powiem, że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2015.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18
do godz. 18 min 06)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Krzysztofa Gadowskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2779-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Podczas drugiego czytania zostały zgłoszone 4 poprawki. Komisja w trakcie posiedzenia pozytywnie zaopiniowała te poprawki. W imieniu komisji wnoszę o pozytywne zaopiniowanie wniesionych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2779.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 3. zgłoszono do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw.

W 1. poprawce do art. 12 ust. 2 ustawy wnioskodawcy proponują inną redakcję pkt 7.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. 392 posłów było za, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują, aby w ustawie dodać art. 19b i art. 26b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 395 posłów. Za było 394 posłów, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 28a ustawy wnioskodawcy proponują, aby także przepisy art. 27 stosować odpowiednio do kontroli jakości paliw stałych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Za było 395 posłów, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują, aby w projekcie ustawy dodać art. 3a stanowiący, że minister właściwy do spraw gospodarki, w terminie do

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Marszałek

dnia 31 grudnia 2014 r., przekazuje przedsiębiorstwu górnictwemu, o którym mowa w art. 8 ust. 1 ustawy wymienionej w art. 2 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, środki finansowe na podwyższenie kapitałów własnych tego przedsiębiorstwa.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Za było 396 posłów, 1 osoba była przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną do spraw energetyki i surowców energetycznych, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 397 posłów. Za było 396 posłów, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Zarządzam 5 minut przerwy. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 12 do godz. 18 min 16)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Zanim wznowię obrady, zachęcam państwa do tego, by zmierzać do puenty czy szukać puenty w tych rozmowach telefonicznych, które państwo prowadzicie. Jeszcze chwilę. Pan poseł Łopata kończy rozmowę, pan poseł Raś kończy rozmowę. Pan minister Biernat już skończył, za co mu dziękuję.

(Głos z sali: Już, panie marszałku, nie przeszkadzam.)

W zasadzie mamy już prawie takie warunki, że moglibyśmy wznowić obrady.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego (druki nr 2620 i 2758).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu plenarnym, w związku z tym nie ma sensu powtarzać tej debaty, natomiast chciałbym w skrócie wspomnieć o korzyściach dla obywateli, które wynikają z tego nowego Prawa o aktach stanu cywilnego. Wśród tych korzyści na pewno warto wymienić rejestrację stanu cywilnego w postaci elektronicznej, co umożliwi odmiejszczenie procedur związanych ze wszystkimi czynnościami dotyczącymi rejestracji stanu cywilnego.

Jeżeli chodzi o prowadzenie rejestracji w postaci elektronicznej, możliwe będzie również składanie wniosków o wydawanie odpisów aktów stanu cywilnego przez Internet. Tą samą drogą obywatel składający wniosek będzie mógł prosić o przesłanie mu takiego odpisu, w związku z czym z pewnością są to zmiany korzystne dla obywateli.

Warto również wspomnieć o tym, że wydawanie odpisów będzie bezpłatne. Chciałbym również, mówiąc o sprawach, które na pewno są bardzo ważne dla obywateli, wskazać, że projekt ustawy bardzo liberalnie podchodzi do kwestii związanej z udzielaniem ślubów poza siedzibą urzędu stanu cywilnego, co było często zgłaszanym postulatem. Od 1 stycznia 2015 r., po wejściu w życie tej ustawy, będzie to możliwe. Przypomnę, że dotychczas było to możliwe tylko w wyjątkowych przypadkach, na przykład gdy ktoś obłożnie chory przebywał w szpitalu i trzeba było mu udzielić ślubu właśnie poza siedzibą urzędu stanu cywilnego, w szpitalu, natomiast w zwykłych sytuacjach, w których pary chciały skorzystać z takiej możliwości, nie było to możliwe.

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o prace komisji, to komisja zapoznała się również z licznymi uwagami do projektu przedłożonymi przez stronę samorządową. W trakcie prac komisji mieliśmy możliwość przeanalizowania tych wszystkich uwag. Myślę, że materiał z prac podkomisji mógłby być dobrym materiałem, żeby pomóc samorządom, gdyby pojawiłyby się jakieś wątpliwości interpretacyjne związane z tym, jak stosować nowe przepisy. Część uwag zgłaszanych przez stronę samorządową udało się w trakcie prac podkomisji uwzględnić.

Jako przewodniczący podkomisji podjąłem się również zadania uzgodnienia z ministrem spraw wewnętrznych dalszych korzystnych poprawek, które można byłoby wprowadzić do tego projektu ustawy. Jestem przekonany, że takie rozwiązanie znaleźliśmy. Taką poprawkę złożę za chwilę na ręce pana marszałka, a w skrócie chciałbym powiedzieć, na czym ta poprawka będzie polegała. Otóż od 1 stycznia 2015 r. ruszy, tak jak wspomniałem, nowy system. Niezależnie od tego nowego systemu przez lata w urzędach stanu cywilnego funkcjonowały aplikacje alter-

Posel Sprawozdawca Marek Wójcik

natywne, w których prowadzone były właśnie sprawy związane z rejestracją aktów stanu cywilnego. Chcielibyśmy, aby w okresie przejściowym po dniu wejścia w życie nowych przepisów samorządy miały jeszcze możliwość korzystania z tych aplikacji alternatywnych. To znaczy, że z jednej strony będzie funkcjonował system centralny zbudowany przez MSW, natomiast w tym okresie przejściowym, przez pierwsze 6 miesięcy, samorządy, które nie będą miały jeszcze w wystarczający sposób przeszkolonych pracowników bądź te, które miałyby jakieś kłopoty z zastosowaniem nowego systemu, będą mogły równolegle korzystać z aplikacji alternatywnych, do czego przyzwyczaiły się przez lata.

Jestem przekonany, że wprowadzenie takiej poprawki doprowadzi do takiej sytuacji, że 1 stycznia 2015 r., kiedy ta ustawa zostanie wprowadzona, obywatele będą mogli korzystać z tych bardzo korzystnych zmian, które wejdą w życie, przewidzianych nową ustawą. Dzięki temu rozwiązaniu, które zakłada okres przejściowy, poprawi się komfort obsługi obywatela w urzędach stanu cywilnego i na pewno bez żadnych przeszkód ta nowa regulacja zostanie wprowadzona, aby rzeczywiście ta ciągłość obsługi obywatela w urzędach, kiedy zgłosi się on do urzędu z zamiarem załatwienia jakiejś sprawy dotyczącej rejestracji stanu cywilnego, nie była w żadnym razie zagrożona.

Chciałbym państwu bardzo podziękować za bardzo sprawną pracę podczas rozpatrywania tego projektu ustawy. Ta szybka praca na pewno była potrzebna, dlatego że nowa regulacja, jak wspominałem, ma wejść w życie już 1 stycznia 2015 r. Wiem, że niezależnie od naszych prac MSW prowadzi już szkolenia, czyni przygotowania, bardzo zaawansowane przygotowania do wprowadzenia tego nowego systemu od 1 stycznia.

Myślę, że ta szybka praca w komisji właściwie wszystkich klubów przyczyniła się do tego, że samorządy będą miały zagwarantowaną większą pewność prawa. Liczę na to, że ta ustawa zostanie uchwalona w najbliższy piątek, w związku z czym wszyscy będziemy wiedzieli, że ta reforma na pewno zostanie wprowadzona 1 stycznia 2015 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystąpimy teraz do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wystąpi pan poseł Roman Kaczor.

Panie pośle, bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Roman Kaczor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego, druk nr 2620.

Proponowany projekt ustawy wpisuje się w dwa ważne dokumenty państwowe przyjęte przez Radę Ministrów, tj. Strategię Rozwoju Kraju 2020 oraz Strategię Sprawne Państwo 2020. Te dwa także istotne z punktu widzenia rozwoju państwa dokumenty determinują działania rządu i wyznaczają kierunki oraz zadania państwa, których podjęcie w perspektywie najbliższych lat jest niezbędne, by wzmocnić procesy rozwojowe naszego kraju. Ustawa Prawo o aktach stanu cywilnego, gdy weźmiemy pod uwagę przytoczone strategie oraz rozwój szeroko rozumianej informatyzacji, wpisuje się w przyjęte przez rząd założenia. Celem nowelizacji jest podniesienie jakości rejestracji stanu cywilnego oraz poprawa procesów administracyjnych. Cel ten zostanie osiągnięty poprzez elektroniczną rejestrację, która będzie możliwa po wejściu w życie ustawy, tj. od stycznia 2015 r., i w znaczny sposób uprości procedury urzędowe. Zgodnie z projektem ustawy od stycznia 2015 r. wszystkie zdarzenia z zakresu stanu cywilnego będą ewidencjonowane wyłącznie w systemie teleinformatycznym, a akty stanu cywilnego dotychczas sporządzone w wersji papierowej systematycznie będą przenoszone do nowego systemu. Nowe zasady prowadzenia rejestracji stanu cywilnego w systemie teleinformatycznym pozwolą m.in. na odejście od papierowych aktów stanu cywilnego, uzyskanie odpisu aktu stanu cywilnego w dowolnym urzędzie stanu cywilnego na terenie kraju, zdalną aktualizację przez kierownika urzędu stanu cywilnego rejestru PESEL, a także uzyskanie dostępu kierowników do elektronicznych aktów stanu cywilnego.

Warto w tym miejscu podkreślić także, iż ustawa dostosowuje dotychczasowe rozwiązania prawne do orzecznictwa sądu z zakresu rejestracji stanu cywilnego, a wprowadzone regulacje przełożą się na podniesienie bezpieczeństwa i pewności obrotu prawnego dokumentów.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, nie ulega wątpliwości, iż wprowadzenie nowoczesnych rozwiązań prawnych przedstawionych w noweli, umożliwiających rozpoczęcie procesu informatyzacji rejestru stanu cywilnego, wpisuje się w przyjęte przez państwo strategie. Poza wszelką wątpliwością wydaje się być także fakt, iż proponowane rozwiązania uskutecznią pracę kierowników urzędu stanu cywilnego, a także ułatwią obywatelom podejmowanie przez nich czynności w urzędzie stanu cywilnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc powyższe pod uwagę, jak również fakt, iż zasadniczym celem ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego jest poprawa sprawności procesów administracyjnych realizowanych przez państwo, a także to, iż projekt ustawy jest

Posel Roman Kaczor

zgodny z prawem Unii Europejskiej, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie wyżej wymienionego projektu ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Piotr Polak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego, druki nr 2620 i 2758.

Zasadniczym celem, jak czytamy w uzasadnieniu projektu ustawy, jest podniesienie jakości rejestracji stanu cywilnego, jak i sprawności procesów administracyjnych. Odpisy aktu stanu cywilnego, w tym w postaci elektronicznej, będzie można uzyskać w dowolnym USC w Polsce, a kierownicy tych urzędów będą mogli sami weryfikować stosowne informacje w sieci, bez korespondencji drogą pocztową. Usprawniona też zostanie aktualizacja w USC rejestru PESEL w zakresie rejestracji stanu cywilnego. Osiągnięcie tych zamierzeń będzie możliwe dzięki wprowadzeniu od nowego roku rejestracji stanu cywilnego w postaci elektronicznej. Dotychczas sporządzane akty stanu cywilnego w postaci papierowej będą stopniowo przenoszone do systemu teleinformatycznego.

Z tymi wszystkimi celami i założeniami Prawo i Sprawiedliwość się zgadza. Chcemy, aby urzędy stanu cywilnego, wypełniając swoje zadania, działały sprawnie i skutecznie, ku zadowoleniu obywateli. Niepokoi nas jednak zagrożenie – i to bardzo realne – dotyczące zapisów wprowadzających do ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego instytucję zaświadczenia o stanie cywilnym. Naszym zdaniem jest ona całkowicie zbędna z perspektywy obowiązujących w Polsce norm postępowania administracyjnego w zakresie wydawania zaświadczeń. Przypomnę, że kwestie te są szczegółowo ujęte w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego. W kodeksie tym mówi się, że zaświadczenia wydaje się, gdy wymaga tego przepis prawa lub wówczas, gdy osoba ubiega się o zaświadczenie ze względu na swój interes prawny. Są to art. 218 i 217 K.p.a. Tak szerokie możliwości uzyskiwania zaświadczeń urzędowych, gwarantowane przez K.p.a., każą postawić pytanie o potrzebę wprowadzenia nowego typu zaświadczeń o stanie cywilnym. Dodatkowe wątpliwości związane ze skut-

kami, jakie przyniesie wprowadzenie zaświadczenia o stanie cywilnym, mają sami wnioskodawcy. W uzasadnieniu projektu ustawy podnoszona jest bowiem gwarancja, że ten nowy typ zaświadczenia da wyższą pewność prawną dokumentu co do zawartych w nim danych, niż w przypadku zaświadczenia wydawanego na gruncie art. 218 K.p.a. Pragnę więc zapytać pana ministra: Czy postępowanie administracyjne zna pojęcie wyższej pewności prawnej dokumentów urzędowych? Jeśli tak, to będzie to istotne novum w postępowaniu administracyjnym. Czy w związku z tym obowiązujący system prawa administracyjnego nie ulegnie, panie ministrze, dezintegracji?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejne wątpliwości związane z zaświadczeniami o stanie cywilnym wzbudza możliwość zawierania przez polskich obywateli małżeństw jednopłciowych i poligamicznych w państwach, w których są one prawnie dopuszczalne. W aktualnym stanie prawnym do zawarcia małżeństwa poza granicami kraju niezbędne jest zaświadczenie o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa. Nie może być ono wystawione, jeśli przyszły współmałżonek jest tej samej płci lub pozostaje już w związku małżeńskim. W części krajów do zawarcia małżeństwa nie jest potrzebne zawiadomienie o braku przeszkód, ale wystarczy przedstawienie zawiadomienia o stanie wolnym. Właśnie ten warunek spełnia projektowane zaświadczenie o stanie cywilnym. W związku z tym propozycja wprowadzenia zaświadczenia o stanie cywilnym budzić może zastrzeżenie co do zgodności z art. 18 konstytucji, który stanowi, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny znajduje się pod szczególną ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Z cytowanego art. 18 konstytucji wynika nie tylko zakaz instytucjonalizacji małżeństw poligamicznych i jednopłciowych w polskim prawie, ale także wyłączenie możliwości uznania w naszej ojczyźnie związków tego rodzaju zawartych według prawa obcego.

W związku z powyższym przedkładam panu marszałkowi stosowne poprawki wykreślające z projektu ustawy przepisy przewidujące wprowadzenie zaświadczenia o stanie cywilnym, a tym samym umożliwiające naruszenie obecnego ładu konstytucyjnego.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Polak:

Jeszcze będę kontynuował, jeszcze chwilę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, dobrze, proszę kontynuować.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inną okolicznością, która każe krytycznie spojrzeć na omawiany projekt ustawy, jest ośmiokrotny wzrost liczby stron protokołów. Mam tutaj na myśli dwa protokoły, protokół uznania ojcostwa i zapewnienia o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa. Dotychczas obydwie dokumenty były jednostronicowe. W rozporządzeniu do dzisiejszego projektu ustawy znajdujemy stosowne wzory tych samych dokumentów, ale liczące już po osiem stron. Panie ministrze, nie można tego rozporządzenia, chociażby w przypadku tych dwóch wzorów dokumentów, zmienić tak, żeby nie było tych stron aż tak dużo?

Ciekawa jest także opinia Sądu Najwyższego o omawianym projekcie ustawy. Sąd Najwyższy ma poważne wątpliwości co do celowości uchwalenia nowej ustawy zamiast nowelizacji ustawy aktualnie obowiązującej. W swojej opinii Sąd Najwyższy zawiera takie stanowisko, aby zachowana była równoległość z systemem teleinformatycznym papierowa dokumentacja stanu cywilnego. Odnosząc się do tej wątpliwości, pragnę zapytać pana ministra, czy projektowana informatyzacja rejestracji stanu cywilnego zabezpieczona jest w sposób uniemożliwiający ingerencję w system osób trzecich, które mogłyby sparaliżować nowo powstały system.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość w głosowaniu podczas trzeciego czytania uzależnia swoje stanowisko od pozytywnego odniesienia się Wysokiej Izby do złożonych przed chwilą na ręce pana marszałka poprawek. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę panią posel Krystynę Ozgę.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Ozga:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Procedujemy dziś nad jedną z ważniejszych materii prawa odnoszącego się wprost i bezpośrednio do ochrony praw osób fizycznych, ochrony innych praw z tego się wywodzących, a także ochrony praw stanu cywilnego na każdym etapie. Zasadność wprowadzenia od 1 stycznia 2015 r. obowiązku rejestracji stanu cywilnego w postaci elektronicznej nie budzi żadnych wątpliwości, co w swej opinii wywiódł również Sąd Najwyższy.

Jak słusznie zakłada przepis proponowanego art. 2, stanem cywilnym jest sytuacja prawna osoby wyrażona przez cechy indywidualizujące osobę, kształ-

towana przez zdarzenie naturalne, czynności prawne lub orzeczenia sądów, decyzje organów, stwierdzona w akcie stanu cywilnego. Wzorem obecnych uregulowań sporządzane będą akty urodzenia, małżeństwa i zgonu. Jednakże projektodawca przewidział sytuacje skutkujące odmową dokonania czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego, co musi nastąpić w formie decyzji administracyjnej. Akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych. Ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym. Sądy powszechne przekazywać będą urzędowi stanu cywilnego prawomocne orzeczenia stanowiące podstawę sporządzenia aktu stanu cywilnego lub mające wpływ na treść lub ważność aktu stanu cywilnego.

Ta sama sytuacja odnosi się do organów administracji publicznej. Projekt zakłada, że rejestr stanu cywilnego prowadzony będzie w systemie teleinformatycznym. Jako okręg rejestracji stanu cywilnego ustanawia się gminę. Z urzędu kierownikiem urzędu stanu cywilnego będzie wójt, burmistrz lub prezydent miasta, jednakże w okręgach liczących poniżej 50 tys. mieszkańców może być zatrudniony zastępca kierownika USC, a w okręgach liczących powyżej 50 tys. zatrudnione mogą być osoby na stanowisku kierownika USC. Dopuszcza się również zatrudnienie zastępców kierowników. W przypadku konieczności dokonania zmiany okręgu rejestracji stanu cywilnego wojewoda składać będzie stosowny wniosek do ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Przepis proponowanego art. 8 enumeratywnie określa wymagania wobec osób, którym ma zostać powierzona funkcja kierownika lub zastępcy kierownika USC. Nadzór nad rejestracją stanu cywilnego będzie sprawować właściwy miejscowo wojewoda.

Panie i panowie posłowie, odnosząc się do zapisów szczegółowych, które przedstawił pan poseł sprawozdawca komisji, chciałabym zwrócić uwagę na dwa bardzo istotne zapisy z kategorii właściwości miejscowej w sprawach rejestracji stanu cywilnego. Otóż małżeństwo zawarte przed konsulem, urodzenie lub zgon na polskim statku morskim lub powietrznym, okrucie wojennym lub wojskowym, zgon żołnierza w czynnej służbie wojskowej, poległego lub zmarłego w związku z działaniami wojennymi, oraz uznanie za zmarłego przez sąd rejestruje kierownik urzędu stanu cywilnego właściwy dla miasta stołecznego Warszawy.

Odniosę się do jednej z kluczowych kwestii, mianowicie oświadczenie konieczne do uznania ojcostwa będzie można złożyć przed wybranym kierownikiem USC albo konsulem. Jak słusznie zauważa Sąd Najwyższy w opinii z dnia 29 sierpnia 2014 r., zgodnie z treścią art. 72 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego uznanie ojcostwa nie może nastąpić, jeżeli przed sądem toczy się proces o ustalenie ojcostwa. Osoby zainteresowane uznaniem ojcostwa nierzadko w złej wierze składają zapewnienie, iż proces taki się nie toczy, mimo wiedzy o wszczęciu postępowania.

Nadanie osobie numeru PESEL następuje po wystąpieniu kierownika USC, który sporządził akt urodzenia. Będzie on zamieszczony w rejestrze stanu

Posel Krystyna Ozga

cywilnego. Wzorem obecnie obowiązujących unormowań akty stanu cywilnego przewidują dokonywanie wpisów już po ich sporządzeniu, a to w formie wzmianki dodatkowej. Stąd wszelkie dokumenty sporządzone w języku obcym przedkłada się z urzędowym tłumaczeniem na język polski.

Rozdział 4 projektu traktuje o możliwościach zmian w aktach stanu cywilnego. Jeżeli zaś chodzi o sytuację ustalenia treści aktu stanu cywilnego, dokonuje tego sąd w postępowaniu nieprocesowym, na wniosek osoby zainteresowanej, prokuratora lub samego kierownika USC. Zainteresowanym podmiotom będzie można wydawać odpisy zupełne lub skrócone.

Przepisy, nad którymi dzisiaj procedujemy, odnoszą się także do instytucji przysposobienia i w tym zakresie są one jasne i klarowne oraz pozostają w ścisłej korelacji ze stosownymi przepisami ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Godzi się jednak podnieść fakt możliwości oraz przypadków transkrypcji zagranicznych dokumentów stanu cywilnego.

Panie i panowie posłowie, materia, nad którą dziś procedujemy, jest na tyle istotna, że aby mogła wejść w życie i funkcjonować, nie burząc innych przepisów, należało dokonać nowelizacji: ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawy o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego, ustawy o opłacie skarbowej, ustawy o zmianie imienia i nazwiska, ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności. Akta stanu cywilnego, księgi i rejestry podlegają archiwizacji.

Proponowane zmiany mają na celu wprowadzenie ułatwień dla obywateli i usprawnienie procedur, co jest głównym celem proponowanej ustawy, m.in. poprzez: odformalizowanie wielu czynności, np. zastąpienie trybu administracyjnego czynnościami materialno-technicznymi; ograniczenie żądania przedkładania odpisów aktów stanu cywilnego będących w posiadaniu urzędów stanu cywilnego; umożliwienie pozyskiwania danych z rejestru państwowego w postaci dokumentu elektronicznego opatrzonego bezpiecznym podpisem elektronicznym; złagodzenie wymogów związanych z wyborem imienia dziecka; wprowadzenie możliwości zawierania związków małżeńskich poza siedzibą urzędu stanu cywilnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnikliwa i analityczna praca nad projektem pozwala mi stwierdzić, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Jacka Czerniaka.

Nie ma pana posła.

A więc w imieniu Sprawiedliwej Polski głos zabierze pan poseł Edward Siarka.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego, druk nr 2620.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiamy dziś projekt ustawy, która ma zastąpić obowiązującą obecnie ustawę z 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego. Celem nowej ustawy jest wprowadzenie od stycznia 2015 r. obowiązku rejestracji stanu cywilnego w postaci elektronicznej. Oznacza to, że wszystkie zdarzenia z zakresu stanu cywilnego będą ewidencjonowane wyłącznie w systemie teleinformatycznym, co oznacza odejście od papierowych aktów stanu cywilnego. To oczywiście bardzo duża i rewolucyjna zmiana. Proponowane rozwiązanie wydaje się słuszne, gdy weźmiemy pod uwagę możliwość uzyskania odpisu aktu urodzenia, aktu zgonu czy aktu małżeństwa w każdym dowolnym urzędzie na terenie Polski, a nie tylko w miejscu przechowywania danych akt. Czyli jeżeli ktoś dzisiaj przebywa w Warszawie, a urodził się, powiedzmy, w Zakopanem, to w urzędzie stanu cywilnego w Warszawie będzie mógł pobrać czy uzyskać potrzebny do jakichś czynności odpis aktu, na przykład aktu urodzenia czy aktu małżeństwa.

W tym miejscu chcę jednak zatrzymać się nad kwestią bezpieczeństwa tak ważnych danych, jakie są zawarte w aktach urodzenia, aktach zgonu czy aktach zawarcia małżeństwa. W mojej ocenie całkowite odejście od papierowej wersji ksiąg stanu cywilnego jest błędne i może być niebezpieczne z punktu widzenia funkcjonowania całego systemu. Oczywiście budowa całego systemu jest zasadna, bo ona służy mieszkańcom, ale czy aż tak radykalne odejście od papierowej wersji jest słuszne, mam co do tego poważne wątpliwości. Eksperci zwracają uwagę również na to, że doświadczenia innych państw każą być w tych kwestiach dużo bardziej ostrożnym, chociaż wydaje się, że rząd z tej sprawy wyciąga jakieś wnioski, bo świadczą o tym chociażby zgłaszane dzisiaj poprawki przez posła sprawozdawcę, który zakłada, że jakiś okres przejściowy w realizacji tego nowego systemu będzie jednak obowiązywał.

W praktyce funkcjonowania urzędów stanu cywilnego jako wójt gminy spotykałem się z częstą i poważną awaryjnością systemu informatycznego trwającą nawet kilka dni, nie kilka godzin, ale kilka dni. W przypadku awarii systemu teleinformatycznego firma obsługująca taki system w małych ośrodkach nie dociera w ciągu godziny czy kilku godzin. Często dociera następnego dnia, a nawet bywało tak, że w przypadku wszystkich kwestii, które były związane z funkcjonowaniem ewidencji ludności, firma docierała do małej gminy z kilkudniowym opóźnieniem,

Posel Edward Siarka

mimo iż jest zobowiązana umową do usuwania tych usterek niezwłocznie.

W przypadku wielu awarii systemu, a takie niestety mamy, o czym przekonała się ostatnio Państwowa Komisja Wyborcza podczas wyborów czy Policja, która również miała awarię tego rodzaju systemu... Na pewno będą awarie tego systemu, będziemy świadkami awaryjności tego systemu. To jest związane chociażby z wyłączeniami prądu w przypadku klęsk żywiołowych, takich jak np. oblodzenie, z którym mieliśmy do czynienia w Małopolsce, czy powódź, kiedy następuje awaryjność zasilania nie tylko obiektów, które są własnością prywatną, lecz także obiektów, w których funkcjonują urzędy, np. urzędy gminy. A więc w przypadku wyłączenia takiego systemu będą bardzo poważne problemy z uzyskaniem dokumentów w urzędzie stanu cywilnego. Musimy o tym pamiętać. Również samorządy zwracają na to uwagę, szczególnie na ten aspekt wprowadzenia ustawy w życie.

Przerwy w funkcjonowaniu systemu informatycznego w urzędzie stanu cywilnego mogą mieć poważne następstwa zarówno dla obywateli, jak i dla funkcjonowania całego państwa. Przy okazji dyskusji nad tym projektem ustawy rodzi się również pytanie, czy kierownicy urzędu stanu cywilnego i ich zastępcy mają dziś taką wiedzę i umiejętności, aby od 1 stycznia 2015 r. realizować zapisy ustawy. Według mnie dzisiaj są poważne wątpliwości co do tego, czy ten system rzeczywiście może sprawnie funkcjonować od 1 stycznia. W końcu do zakończenia procesu legislacyjnego pozostała nam jeszcze chwila. W piątek będziemy głosowali nad projektem, później czeka go jeszcze Senat, podpis prezydenta, publikacja i cały proces szkolenia pracowników. A więc czas na przystosowanie sprzętu i wdrożenie pracowników urzędów stanu cywilnego do jego obsługi jest bardzo krótki. Wszystko, co dobre i co zapisano w ustawie, po wprowadzeniu w życie może zakończyć się klęską, jeżeli ten system nie zacznie sprawnie funkcjonować z dniem 1 stycznia 2015 r.

Chcę również zwrócić uwagę na to, że w projekcie ustawy nic nie mówi się na temat kosztów budowy i funkcjonowania całego systemu teleinformatycznego obsługującego urzędy stanu cywilnego. Budżet, który otrzymują dziś jednostki samorządu terytorialnego na prowadzenie zadań zleconych, pokrywa jedynie koszty osobowe funkcjonowania urzędów stanu cywilnego. Pozostałe koszty związane z utrzymaniem stanowisk w sposób jednoznaczny ponoszą gminy. Było to niejednokrotnie podnoszone w wielu dyskusjach. Chcę dzisiaj w tym miejscu wyraźnie wyrazić również na ten temat swoją opinię, że cały proces wdrażania w życie tej ustawy może być dla gmin bardzo kosztowny.

Kolejną ważną regulacją zawartą w ustawie jest zapisanie obowiązku migracji aktów papierowych stanu cywilnego do elektronicznej bazy usług stanu cywilnego. Przeprowadzenie tej operacji to poważne

wyzwanie techniczne, na które urzędy stanu cywilnego nie są dzisiaj na pewno przygotowane technicznie. To oczywiście oznacza, że wszystkie wytworzone do tej pory akty stanu cywilnego trzeba będzie po prostu zeskanować i de facto wprowadzić do tego systemu ręcznie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Analizując zapisy nowelizacji, należy stwierdzić, iż wprowadza ona dla obywateli udogodnienia, które należy jednoznacznie dobrze ocenić. Chcę być dobrze zrozumiany. Dobrze je oceniamy. Obywatele będą zwolnieni z obowiązku przedkładania odpisów aktów stanu cywilnego przy realizacji czynności dotyczących rejestracji stanu cywilnego. Oprócz tego kierownik urzędu stanu cywilnego będzie np. z urzędu występował o nadanie numeru PESEL nowo narodzonemu dziecku.

Ale wiele wątpliwości i obaw jest związanych z funkcjonowaniem ogólnopolskiego rejestru stanu cywilnego, jak również z wymogami stawianymi wobec osób zajmujących kierownicze stanowiska w urzędach stanu cywilnego. Już wprowadzenie kilka lat temu obowiązku posiadania przez kierownika urzędu stanu cywilnego wykształcenia wyższego i 5-letniego stażu pracy przy mimo wszystko jednak niskich płacach, określonej siatce płac tych pracowników powodowało, zwłaszcza w małych jednostkach samorządu terytorialnego, bardzo poważne perturbacje. Dlatego też nie podzielam do końca opinii tych ekspertów, którzy mówią, że błędem jest skrócenie wymaganego czasu pracy w administracji z pięciu do trzech lat w odniesieniu do tych osób. Uważam, że to akurat dobrze, tym bardziej że na dobrą sprawę, jeżeli chodzi o zatrudnianie pracowników urzędów stanu cywilnego, na podstawie praktyki mogę powiedzieć, że szefami tych urzędów zostają rzeczywiście doświadczone osoby, mające doświadczenie w zakresie procesu administracyjnego.

Bardzo ważną sprawą w funkcjonowaniu urzędu stanu cywilnego z punktu widzenia obywatela jest również kwestia dokonywania zmian czy (*Dzwonek*) sprostowań w aktach stanu cywilnego. Obowiązujące przepisy dają możliwość wprowadzenia tzw. małych i dużych korekt przez sądy. Obecnie uprawnienia pracowników urzędu stanu cywilnego zostały rozszerzone na dokonywanie zmian w aktach stanu cywilnego, co według mnie będzie dobrą praktyką. Również ze względu na to omawiane rozwiązanie jest przez nas dobrze oceniane.

Co do oceny całości projektu, tego, jak się zachowamy przy głosowaniach, zachowuję sobie prawo decyzji do momentu rozstrzygnięcia kilku kwestii, do momentu przyjęcia poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

I pan poseł Jacek Czerniak, SLD, spóźniony, bo biegł z innej ciężkiej parlamentarnej pracy.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego (druki sejmowe nr 2620 i 2758).

Należy stwierdzić, że przepisy projektowanej ustawy stanowią krok ku podniesieniu jakości rejestracji stanu cywilnego oraz poprawie sprawności procesów administracyjnych. W związku z równoczesną przebudową systemu rejestrów państwowych głównym podmiotem zasilającym i aktualizującym centralną ewidencję ludności w zakresie szeroko rozumianego stanu cywilnego będzie kierownik urzędu stanu cywilnego, co spowoduje, że jego pozycja i rola ulegną przewartościowaniu. W stosunku do obecnych rozwiązań w obszarze rejestracji stanu cywilnego i ewidencji ludności nastąpi szereg zmian, w efekcie których ciężar realizowanych w tym zakresie zadań zostanie przeniesiony z komórek ewidencji ludności i dowodów osobistych do urzędów stanu cywilnego.

Projekt ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego tworzy podstawę prawną do prowadzenia rejestracji stanu cywilnego w postaci elektronicznej przez wszystkie urzędy stanu cywilnego w Polsce, usprawnienia aktualizacji danych w centralnym rejestrze ewidencji ludności oraz uproszczenia postępowań związanych z dokonywaniem zmian w aktach stanu cywilnego. Gruntowne zmiany w rejestracji stanu cywilnego są zdeterminowane nowym modelem jej prowadzenia, przy czym nie ulegnie zmianie istota rejestracji stanu cywilnego, a także moc dowodowa i charakter prawny aktów stanu cywilnego.

Projekt ustawy dostosowuje przepisy traktujące o rejestracji stanu cywilnego do współczesnych warunków społecznych oraz istniejącego otoczenia prawnego, wychodzi, można powiedzieć, naprzeciw oczekiwaniom obywateli i przewiduje skorzystanie z dostępnych dziś technologii teleinformatycznych, przewiduje bowiem odejście od papierowych aktów stanu cywilnego i informatyzację rejestracji aktów stanu cywilnego, i to już – to bardzo ważna data – od 1 stycznia 2015 r. Nowe zasady prowadzenia rejestracji stanu cywilnego w systemie teleinformatycznym pozwolą również na odmiejszczenie uzyskiwania odpisów aktu stanu cywilnego, co umożliwi wydobycie odpisu aktu stanu cywilnego w dowolnym urzędzie stanu cywilnego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, uzyskiwanie, na wniosek, odpisów aktów stanu cywilnego w postaci dokumentu elektronicznego. Ponadto dostęp kierowników USC do elektronicznych aktów stanu cywilnego zwolni obywateli z obowiązku przedkładania w urzędach stanu cywilnego odpisów aktów stanu cywilnego przy realizacji czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego, a samych urzędników stanu cywilnego od przekazywania pocztą informacji o zmianach związanych ze stanem cywilnym. Informatyzacja rejestracji stanu cywilnego zapewni bowiem zdalną aktualizację rejestru PESEL

o zdarzenia z zakresu rejestracji stanu cywilnego przez kierownika USC.

Projektowana ustawa co do zasady utrzymuje obecny charakter rejestracji stanu cywilnego, istotę oraz moc dowodową aktów stanu cywilnego. Rejestracja stanu cywilnego będzie polegać na dokumentowaniu urodzeń, małżeństw, zgonów w formie odpowiednich rodzajowo aktów stanu cywilnego oraz wszelkich zmian, które występują po sporządzeniu aktów, mających wpływ na ich treść lub ważność. Akt stanu cywilnego będzie oznaczał wpis o urodzeniu, małżeństwie albo zgonie w rejestrze stanu cywilnego wraz z treścią późniejszych wpisów wpływających na treść lub ważność tego aktu. Utrzymana zostanie właściwość kierownika USC do rejestracji urodzenia, małżeństwa – według miejsca urodzenia, zawarcia małżeństwa oraz zgonu – według miejsca zgonu lub znalezienia zwłok.

Projekt ustawy zakłada również zmiany w zakresie przepisów dotyczących właściwości miejscowej. Przepisy zakładają częściowe rozszerzenie odmiejszczenia niektórych rodzajów czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego. W szczególności w wybranym urzędzie stanu cywilnego można będzie uzyskać dokumenty, np. odpis aktu stanu cywilnego, lub zaświadczenie o zamieszczonych lub niezamieszczonych w rejestrze stanu cywilnego danych dotyczących wskazanej osoby, złożyć wniosek, np. o rejestrację zdarzenia, które nastąpiło za granicą i nie zostało tam zarejestrowane, złożyć oświadczenie, np. konieczne do uznania ojcostwa.

Podstawą sporządzenia aktu stanu cywilnego będzie protokół. Zgłoszenie urodzenia i zgonu, a także zawarcie małżeństwa będzie dokumentowane w formie protokołu, w którym osoby uczestniczące w czynnościach będą składały swoje podpisy. Podstawę do sporządzenia aktu urodzenia i zgonu będzie co do zasady stanowił dokument medyczny, tj. odpowiednio karta urodzenia lub martwego urodzenia bądź karta zgonu, oraz właściwy protokół zgłoszenia zdarzenia (urodzenia bądź zgonu). Akt małżeństwa natomiast, z wyłączeniem małżeństw wyznaniowych wywierających skutki cywilne, sporządzany będzie w oparciu o protokół przyjęcia oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński.

Nowe przepisy uwzględniają możliwość nadawania dzieciom imion obcych niezależnie od obywatelstwa i narodowości rodziców oraz takiego imienia, które nie wskazuje na płeć dziecka, ale jest powszechnie przypisane do danej płci. Jest to szczególnie ważne dla małżeństw mieszanych i imigrantów uzyskujących obywatelstwo polskie. Nadal jednak nie będzie można nadawać dzieciom więcej niż dwóch imion, imion zdrobniałych, a także ośmieszających lub nieprzyzwoitych.

Doprecyzowano kwestie związane z procedurą uznania ojcostwa, w szczególności przesądzono, że oświadczenia konieczne do uznania dokumentuje się w formie protokołu, określono dane wpisywane do wyżej wymienionego protokołu i termin przesłania go do właściwego kierownika urzędu stanu cywilnego.

Posel Jacek Czerniak

go. Ważnym narzędziem dla kierownika USC do ustalania możliwości przyjęcia oświadczeń koniecznych do uznania ojcostwa będzie tzw. rejestr uznań wyodrębniony w ramach rejestru stanu cywilnego. Rejestracji oświadczenia o uznaniu ojcostwa będzie dokonywał kierownik USC, który przyjął oświadczenie.

Wprowadzono również możliwość sporządzenia nowego aktu urodzenia dziecka w przypadku obalenia domniemania ojcostwa męża matki, o ile sąd opiekuńczy tak postanowi. Jeżeli zaś zaprzeczenie ojcostwa męża matki nastąpi po śmierci dziecka, umożliwiono sporządzenie nowego aktu zgonu, w sytuacji gdy sąd tak postanowi.

Obowiązek zgłoszenia zgonu co do zasady będzie spoczywał na podmiotach uprawnionych lub zobowiązanych do pochówku na mocy odrębnych przepisów. Określono sposób postępowania w przypadku znalezienia zwłok w stanie lub okolicznościach uniemożliwiających identyfikację osoby oraz w sytuacji zgonu osoby przebywającej w podmiocie leczniczym lub jednostce organizacyjnej pomocy społecznej, której tożsamość nie była ustalona.

Nowe przepisy pozwalają również na aktualizację przez kierownika urzędu stanu cywilnego rejestru PESEL za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, w którym prowadzony jest rejestr stanu cywilnego. Przyjęto, że po sporządzeniu aktu urodzenia kierownik urzędu stanu cywilnego, wykorzystując komunikację między rejestrem stanu cywilnego a rejestrem PESEL, wystąpi do ministra spraw wewnętrznych o nadanie numeru PESEL, który zostanie umieszczony w rejestrze przy odpowiednim akcie stanu cywilnego. Takie rozwiązanie zapewni prawidłową identyfikację obywatela.

Akta zbiorowe rejestracji stanu cywilnego będą prowadzone dwutorowo w sposób nawzajem się uzupełniający, to znaczy ta ich część, która będzie miała postać elektroniczną, będzie przechowywana w rejestrze stanu cywilnego, zaś dokumenty sporządzone na papierze – w postaci tradycyjnej, tj. papierowej. Pomimo informatyzacji nadal będą istniały dokumenty stanowiące akta zbiorowe w postaci papierowej, np. protokoły własnoręcznie podpisane przez osoby składające oświadczenia przed kierownikiem USC lub konsulem w toku czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego, orzeczenia sądowe, zagraniczne dokumenty. Przewiduje się możliwość zamieszczania w systemie teleinformatycznym odwzorowania cyfrowego papierowego dokumentu z akt zbiorowych oraz opisu dokumentów niesporządzonych w postaci dokumentów elektronicznych.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Mając na względzie wszystkie proponowane tutaj rozwiązania, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za wyżej wymienionymi zmianami. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Okłaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego, druki nr 2620 i 2758.

Mam przygotowane wystąpienie, ale koledzy wcześniej powiedzieli na ten temat tyle, że odniosę się tylko do niektórych uwag. W przypadku tego projektu ustawy, który był tworzony, moim zdaniem, po konsultacjach z kierownikami urzędu cywilnego, trochę na kolanie i trochę zbyt szybko, chyba pod wpływem nacisków i z uwagi na jakieś dotacje, wkradło się bardzo dużo nieścisłości, niejasności. Mam masę wątpliwości, czy nawet po uwzględnieniu poprawki pana posła odnośnie do wdrożenia systemu elektronicznego z możliwością tworzenia aplikacji w tych dotychczasowych systemach elektronicznych nie jest to za krótki okres. Poza tym pan poseł reprezentujący chyba Prawo i Sprawiedliwość – i w tym przypadku chyba nie będziemy koalicją...

(Posel Jarosław Zieliński: Jakie „chyba”?)

...tak nazwaną umownie – mówił, że jest ta forma papierowa i elektroniczna, a jednocześnie doświadczenia światowe pokazują, że czasami te systemy elektroniczne zawodzą, a więc czy nie powinna być równolegle utrzymana forma papierowa. Urzędnicy, kierownicy urzędów stanu cywilnego zgłaszali cały szereg poprawek i w czasie prac nad tym projektem do tych poprawek się w zasadzie nie ustosunkowano. Pan wspominał tutaj, że dopiero w pracach podkomisji niektóre z nich uwzględniono. Natomiast któryś z panów mówił o tym protokole. W tej chwili są to 2 strony, a ma być chyba do 8 stron przy uznaniu ojcostwa, czyli tu się rozbudowuje biurokrację zamiast ją zmniejszać. Taka sytuacja ma miejsce chyba przy urodzeniu i przy uznaniu ojcostwa.

W zasadzie panowie z prawej strony, którzy się tu wypowiadali, zawarli w swoich wypowiedziach tyle wątpliwości, do których jako osoba, która niegdyś obok urzędów pracowała, muszę się przychylić. Rzeczywiście to są wątpliwości, które nie zostały rozwiązane. Chodzi o ustawę w tym kształcie, nawet przy tych poprawkach, które wniesiono. Czy ten okres pół roku nie jest za krótki, panie pośle? Uważam, że on powinien być nieco dłuższy, dlatego że baza centralna będzie pusta i dopiero musi być to wprowadzone. Chodzi o utrzymanie również formy papierowej tej bazy danych.

Bez wątpienia niesamowicie ważną sprawą jest wprowadzenie do tej ustawy sprostowań dokonywanych przez kierownika urzędu stanu cywilnego, a nie w sądzie. To ułatwi na pewno to zadanie, bo błędy typu literówki się zdarzają, a później jest wszczynanie procesów, co może niejednokrotnie skomplikować

Posel Zofia Popiołek

całe życie człowiekowi, bo wystarczy jakaś drobna literówka i ktoś jest w zasadzie z rodziny wypisany. Tak że to jest niesamowicie dobry pomysł.

Ale mamy tutaj tyle wątpliwości, że niestety nie poprzemy tego projektu ustawy, wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Roman Kotliński, koło Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanując czas Wysokiej Izby, nie będę czytał uzasadnienia projektu ustawy. Należy przede wszystkim pochwalić pomysłodawców projekt ustawy i tych, którzy pracowali nad nim. Ustawa jest bardzo potrzebna, idzie w dobrym kierunku. To jest przyszłość całej administracji, nie tylko urzędów cywilnych. Znamy pana przewodniczącego komisji z pracy bardzo sprawnej i bardzo wydajnej. Natomiast podzielam również obawy prawej strony i mojej przedmówczyni, że jest to czas krótki, jest to taki czas, że można mieć wątpliwości choćby co do przygotowania pracowników, którzy się będą tym systemem zajmowali. Moje wątpliwości budzi również kwestia ograniczenia formy wszystkich dokumentów do wersji cyfrowej. Uważamy, że przynajmniej jedna kopia tak ważnych dokumentów, dokumentów cywilnych, powinna jednak być złożona w siedzibie urzędu stanu cywilnego. Doświadczenia innych państw, choćby Stanów Zjednoczonych, które chcą wrócić do form papierowych, potwierdzają, że zdarzają się, niestety, błędy, które niosą ze sobą później wiele konsekwencji. Tak więc generalnie ustawa jest bardzo potrzebna, ale uzależniamy jej poparcie choćby od wprowadzenia wersji papierowej, zachowania jej przynajmniej przez jakiś okres przejściowy.

Nie podzielam stanowiska kolegi z PiS, że ta nowelizacja grozi upowszechnieniem małżeństw jednopłciowych w Polsce, bo konstytucja jest tutaj jednoznaczna. Natomiast wspomniane przeze mnie kwestie powodują, że koło Bezpieczeństwo i Gospodarka wstrzyma się od głosu, chyba że Wysoka Izba czy pomysłodawcy pracujący nad nowelizacją wprowadzą jako sposób zabezpieczenia interesów ludzi, których będą dotyczyć te akty, formę papierową.

(Posel Zofia Popiołek: Zabezpieczenia.)

Będzie ona jakąś formą zabezpieczenia tych dokumentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Anna Grodzka, poseł niezrzeszony.

Posel Anna Grodzka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja wprowadza wiele korzystnych dla obywateli zmian w pracy urzędu stanu cywilnego. Chcę się odnieść w swoim wystąpieniu do jednej sprawy.

Zauważyłam pewną sprzeczność w obecnym brzmieniu ustawy. W art. 58 ust. 3. czytamy: „Można wybrać imię, które nie wskazuje na płeć dziecka, ale w powszechnym znaczeniu jest przypisane do danej płci”. Stwarza to pozory, że rodzice mają prawo swobodnego wyboru imienia dziecka, tymczasem odbiera im się takie prawo, wprowadzając subiektywne i całkowicie uznaniowe kryterium oceny danego imienia przez kierownika urzędu stanu cywilnego w postaci tak zwanego testu powszechnego znaczenia imienia. Może to prowadzić do nieuzasadnionych odmów nadania imienia, szczególnie w wypadku imion zagranicznych, które nie dają się przypisać jednoznacznie do konkretnej płci i zidentyfikować pod kątem rodzaju męskiego lub żeńskiego. Kierownik urzędu stanu cywilnego nie zawsze posiada wiedzę na temat specyfiki języka danego kraju, a zatem jego decyzje mogą mieć charakter intuicyjny, jako że krajowe kryteria odróżniania imion żeńskich od męskich mogą w wielu sytuacjach być zawodne. Co więcej, w sytuacji wystąpienia wątpliwości co do powszechnego znaczenia imienia kierownik urzędu stanu cywilnego przed wydaniem decyzji teoretycznie powinien uzyskać stosowną ekspertyzę językoznawczą pozwalającą na rozstrzygnięcie tych wątpliwości i szczegółowe uzasadnienie tego rozstrzygnięcia. Wprowadzenie kryterium przypisania imienia do płci może okazać się niepotrzebnie kosztowne, czasochłonne z uwagi na konieczność przeprowadzenia ekspertyz językowych odnoszących się w niektórych sytuacjach do odległych kręgów kulturowych. Istnieją wszakże w różnych kulturach, językach imiona, których nasycenie identyfikacją płciową trudno będzie ustalić, odnosząc się do tego kryterium.

Zatem warto zaproponować poprawkę w art. 58 ust. 3, która polegałaby na wykreśleniu fragmentu zdania: „(...) w powszechnym znaczeniu jest przypisane do danej płci” i pozostawieniu zapisu: „Niezależnie od obywatelstwa i narodowości rodziców dziecka wybrane imię lub imiona mogą być imionami obcymi. Można wybrać imię, które nie wskazuje na płeć dziecka”. Taka jest też moja propozycja w tym zakresie. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Ale pani poseł zgłasza poprawkę?

(Posel Anna Grodzka: Tak, zgłaszam poprawkę.)

To prosiłbym o nią. Dziękuję.

W tej chwili przystępujemy do rundy pytań.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Panowie posłowie Mirosław Pluta i Jan Warzecha zgłosili pytania na piśmie do protokołu*).

W tej chwili głos zabierze poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania... Ile pan poseł potrzebuje czasu?

(Poseł Jarosław Zieliński: 2 minuty.)

2 minuty.

Proszę.

Poseł Jarosław Zieliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na obecnym etapie prac nad tą ustawą najważniejsze wydaje się to, żeby prawidłowo rozstrzygnąć poprawki, które zostały zgłoszone przez Prawo i Sprawiedliwość. To jest sprawa merytorycznie niezwykle istotna. Natomiast w wystąpieniach klubowych pojawiały się także różne inne problemy i jeden wyraźnie wysunął się na czoło. Chciałbym właśnie do niego w tym trybie pytań wrócić, żeby pana ministra skłonić do dokładnej odpowiedzi. Mianowicie chodzi o kwestię bezpieczeństwa dokumentów – tak to może bym nazwał – stanu cywilnego. Ich treść dotyczy najważniejszych wydarzeń z życia człowieka, więc one są niezwykle ważne.

Panie ministrze, proszę wobec tego odpowiedzieć: Jaki system informatyczny będzie obsługiwał akta stanu cywilnego? Kiedy on zostanie stworzony? Czy rząd zamierza oprzeć ten system elektroniczny na istniejących już rejestrach, czy zbuduje rejestr osobny, własny dla tej dziedziny? Wydaje się, że tak być powinno. I powtórzę pytanie, które już padało: Czy ten system będzie bezpieczny z różnych względów? Czy będzie on funkcjonalny? Czy nie będzie zagrożeń zewnętrznych? Jak mają sobie poradzić urzędy stanu cywilnego w sytuacji, kiedy pojawiają się błędy, awarie i inne tego typu przypadki? Inne systemy, inne rejestry, funkcjonują wadliwie. Co rusz słyszymy o tym, że któryś z systemów przestał funkcjonować, jak choćby ostatnio system informacyjny Policji, ale takich systemów jest znacznie więcej. Są z tym kłopoty, szczególnie w ostatnich latach, proszę więc, panie ministrze, powiedzieć tak po kolei, jak to będzie wyglądało. W jaki sposób i kiedy będziemy przechodzić na ten system elektroniczny (*Dzwonek*), odchodząc od dokumentów papierowych? Jakie będą etapy wdrażania tego rozwiązania? Proszę nas uspokoić, bo chcąc oczywiście iść z duchem czasu, jednocześnie niepokoimy się o to bezpieczeństwo. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Część pytań, które miałem zamiar zadać, zadał już mój przedmówca pan poseł Jarosław Zieliński. Natomiast pragnę też podkreślić tę troskę o bezpieczeństwo danych. Awarie systemów są możliwe i o tym już była mowa. Także możliwe są awarie źródła zasilania, awarie prądu. Co będzie w przypadku jakichś kataklizmów, kiedy nawet przez kilka dni nie będzie energii, nie będzie prądu? Czy urzędy będą musiały być wyposażone w inne źródła energii, żeby móc normalnie pracować? Bo wiadomo, że tutaj źródło energii jest niezbędne.

Druga sprawa to pytanie o to, jakie będą tak naprawdę koszty wdrożenia tego systemu, ponieważ to będzie ogromna operacja na skalę ogólnopolską. Będzie to musiało być wdrożone we wszystkich miastach, gminach, jakie tylko są w Polsce, a więc w 2,5 tys. jednostek samorządowych. To są potężne koszty. Tak więc chciałbym zapytać, jaki będzie globalny koszt wdrożenia tego systemu.

Mam także pytanie dotyczące tego, czy dane, które znajdują się w chwili obecnej w księgach parafialnych, np. w księgach urodzeń, w księgach zgonów, czy one też będą wdrożone, przyjęte do tego systemu, czy również będzie można korzystać z nich w sposób elektroniczny, czy będą z tego wyłączone.

I jeszcze ważne pytanie dotyczące nowego wzoru zaświadczenia o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa. Pan poseł Kotliński był łaskaw stwierdzić, że tutaj nie ma mowy o zawieraniu małżeństw niezgodnych z naszym systemem prawnym. Otóż w naszym nie, ale będziemy także wydawać zaświadczenia, które będą mogły być wykorzystane za granicą. Czy w związku z tym będą tam zawarte dane potencjalnego małżonka czy małżonki, żeby mieć pewność, że polski urząd (*Dzwonek*) nie wydaje zaświadczenia w celu zawarcia za granicą małżeństwa niezgodnego z polskim systemem prawnym, czyli na przykład przez osoby tej samej płci? Proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu.

Głos ma poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Co do ostatniej wypowiedzi pana posła Tadeusza Woźniaka nie boję się tego, że ktoś będzie chciał zawrzeć związek partnerski za granicą, tylko mam pytanie, co na to polski system, bo faktycznie może zdarzyć się dualizm. Nie jest prawdą, że w Polsce art. 18 konstytucji zabrania zawierania związków partnerskich czy tworzenia ustawy o związkach

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Artur Dunin

partnerskich, tutaj się z panami nie zgodzę. Natomiast mam pytanie, co by było, gdyby nastąpiła taka sytuacja, że dwie osoby tej samej płci biorą ślub za granicą, jaki to ma wpływ w przypadku tych ludzi, gdy wrócą do Polski i będą starali się żyć i, nie wiem, brać wspólne kredyty. To jest bardzo ciekawe, bo to otwiera jakby znowu dyskusję o tym, czy nie warto wrócić do ustawy o związkach partnerskich. Prosiłbym ministerstwo o wyjaśnienie. Myślę, że nie ma takich problemów, ale warto wrócić do ustawy i rozmowy o związkach partnerskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili, po wyczerpaniu listy mówców, głos zabierze wiceminister spraw wewnętrznych pan Grzegorz Karpiński.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka kwestii było poruszonych w wystąpieniach państwa posłów. Pozwólcie, że zacznę od tego, co – może z wyjątkiem jednego wystąpienia – w państwa wypowiedziach było podkreślane. Spójna nasza ocena tego, że nowa ustawa Prawo o aktach stanu cywilnego jest potrzebna, to po pierwsze. Po drugie, to przedłożenie, o którym dzisiaj rozmawiamy, jest wyjściem w stronę obywatela, to znaczy zapewnia mu nowe funkcjonalności, powoduje, że administracja staje się dla niego przyjazna. I za to, że państwo posłowie i kluby parlamentarne takiej oceny dokonaliście, serdecznie dziękuję.

Nie bez przyczyny od tego zaczynam, bo w większości wypowiedzi, wtedy kiedy państwo wskazywaliście na potencjalny problem z nową ustawą, pojawiła się kwestia dotycząca zaświadczeń o stanie cywilnym. Jeśli wyjdziemy od tego założenia, które w wypowiedziach państwa posłów się przejawiało i które również było elementem pracy w czasie posiedzeń podkomisji i komisji, to istotą tego rodzaju rozwiązań jest to, że skoro państwo gromadzi dane o obywatelach, to obywatel ma prawo ze zgromadzonego przez państwo zasobu informacji otrzymać zaświadczenie o tym, co państwo o nim zgromadziło. I może się to oczywiście dziać na takiej zasadzie, że obywatel potrzebuje, żeby je mieć, ale raczej dzieje się z tego powodu, że inne organy państwowe lub inne instytucje, które do państwa nie należą – w polskim systemie doskonale państwu znane regulacje związane z Prawem bankowym, kiedy to banki wymagają od pol-

skich obywateli zaświadczenia o ich stanie cywilnym, na przykład te, które w ofercie mają dodatkowe kwestie czy dodatkowe ułatwienia dla osób, które są w związku małżeńskim, nie są, posiadają dzieci, nie posiadają – wymagają przedstawienia takiego zaświadczenia. Stąd pojawienie się tego jako elementu ułatwiającego obywatelowi udostępnienie mu odpowiedniego dokumentu, który potwierdza to, co państwo o nim zgromadziło.

Państwo posłowie podkreślaliście czy identyfikowaliście ryzyko związane z tym, że ów dokument mógłby być wykorzystywany do tego, żeby w polskim prawie znalazły się rozwiązania, które dopuściłyby w istocie małżeństwa jedнопłciowe. Pamiętam, chyba 5 lat temu miałem zaszczyt w tej samej sali przedstawiać sprawozdanie dotyczące Prawa prywatnego międzynarodowego i wtedy pojawiły się dokładnie te same wątpliwości, czy klauzula, która została wprowadzona, że małżeństwo ocenia się według prawa miejsca zawarcia małżeństwa, nie spowoduje tego, że w polskim systemie prawnym, wbrew konstytucji, co też państwo oczywiście podkreślaliście, pojawią się małżeństwa jedнопłciowe. Oczywiście tak się nie stało. Najwyższym aktem, który wprost reguluje, co jest małżeństwem według prawa polskiego, są przepisy konstytucyjne, które w dodatku jeszcze sprawę małżeństwa mieszczą w części dotyczącej ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, więc ta zasada jest podniesiona do najwyższej z możliwych rang również z punktu widzenia konstytucyjnego.

Żeby jeszcze spróbować rozwiązać dalej te wątpliwości: To nie ten dokument czy jego obecność w polskim systemie przesądza o tym, czy polski obywatel będzie mógł zawrzeć małżeństwo jedнопłciowe, tylko ustawodawstwo państwa, które w ogóle dopuszcza tego rodzaju związki. Znamy nam są państwa, w których wystarczy przedstawienie paszportu, dowodu osobistego i własnego oświadczenia o tym, że według prawa kraju, z którego pochodzi polski obywatel, nie ma przeszkód do zawarcia takiego związku, co oznacza, że istota tego zaświadczenia jest tym, o czym państwo posłowie w swoich wypowiedziach mówiliście – to jest element ułatwienia polskim obywatelom uzyskania informacji od państwa o danych, które zostały o nich zgromadzone.

Co więcej, jeszcze jedną rzecz chcę podkreślić. Mimo że dzisiejsze Prawo o aktach stanu cywilnego, dzisiaj obowiązująca ustawa nie uwzględnia takiego dokumentu jak zaświadczenie o akcie stanu cywilnego, to przecież każdy obywatel i tak może się zwrócić do kierownika urzędu stanu cywilnego o wydanie mu takiego zaświadczenia i dzisiaj też takie zaświadczenie zostanie wydane. Musi się jednak o to zwrócić, musi to uzasadnić, zgodnie z art. 218, jeśli dobrze pamiętam, K.p.a. Co więcej, wymuszamy na obywatelu, żeby napisał uzasadnienie, do czego jest mu to potrzebne. Ale treść tego dokumentu już nie odzwierciedla tego, co zostało w treści uzasadnienia wpisane.

Pojawiały się też inne kwestie związane z bezpieczeństwem systemu. Jeśli pan marszałek pozwoli, po

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński

zakończeniu swojej wypowiedzi poproszę pana ministra Tomasza Szubiele o to, żeby wyjaśnił kwestie techniczne, o które pyta pan przewodniczący Zieliński. Natomiast chciałbym zapewnić jedną rzecz. W tej chwili cały system, który jest opracowywany, przechodzi dokładne testy bezpieczeństwa. One nie są przeprowadzane tylko i wyłącznie przez urząd ministra spraw wewnętrznych. Jest on nieustannie sprawdzany również przez specjalistów z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Obawy państwa posłów, które dotyczą bezpieczeństwa systemu, są przez nas zidentyfikowane i podejmujemy działania zmierzające do tego, aby wyeliminować jakikolwiek cień zagrożenia polegający choćby na możliwości ingerencji w treść zgromadzonych danych.

W pracach parlamentarnych uczestniczyła również strona samorządowa, która przedstawiła swoje postulaty. Pan przewodniczący Wójcik, odpowiadając na te postulaty, zgłosił odpowiednią poprawkę. Ocena skutków regulacji ustawy i przedstawione stronie samorządowej koszty nie zostały przez nią zakwestionowane. Jak państwo wiecie, w art. 144 projektowanej ustawy wprowadziliśmy rozwiązanie zobowiązujące ministra spraw wewnętrznych do monitorowania tego stanu, dlatego że dzisiaj przedstawione przez nas koszty funkcjonowania, które zostały dołączone do projektu ustawy, zostały potwierdzone przez stronę samorządową. Niemniej jednak, ponieważ jest to nowe rozwiązanie, nie chcemy zostawić tych, na których obowiązek prowadzenia akt stanu cywilnego i obowiązek wydawania zaświadczeń będzie spoczywał, samych. Rząd będzie monitorował to, czy któreś z rozwiązań nie spowodowało po stronie samorządów wzrostu kosztów.

I ostatnia kwestia, dotycząca równoległego prowadzenia papierowych form, takich jak znane nam dzisiaj, i prowadzenia rejestru. Nie jestem przekonany, czy państwo posłowie, ale też i rząd, mogliby wówczas powiedzieć, że rzeczywiście prowadzone są działania zmierzające do ułatwienia obywatelom funkcjonowania, jeśli chodzi o te ważne dokumenty. Przecież każdy z nas miał w ręku odpis takiego czy innego aktu stanu cywilnego, potrzebował ich do tych bardzo ważnych, jak państwo je nazwaliście, spraw z zakresu zdarzeń, które dzieją się w życiu każdego z nas. Utrzymywanie tych dwóch systemów, to znaczy z jednej strony centralnego rejestru aktów stanu cywilnego, a z drugiej strony papierowych ksiąg, po pierwsze, mnożyłoby niepotrzebnie koszty, po drugie, budziłoby wątpliwości co do jednej zasadniczej kwestii, która jest istotą tej ustawy, czyli odmiejszczenia aktów stanu cywilnego. Jaka byłaby bowiem wzajemna relacja między rejestrem prowadzonym w formie elektronicznej a księgą prowadzoną w formie papierowej? Który z tych rejestrów – według nas ten nowy ma zastąpić dotychczasową księgę – byłby właściwy do odtworzenia tego, co zostało tam zawarte? Ryzyko

utrzymywania dwóch systemów, pomijając kwestię kosztów, prowadziłoby, jak sądzę, do tego, że moglibyśmy zaprzepaścić podstawowy cel, jakim jest to, żeby w każdym urzędzie stanu cywilnego każdy z nas mógł otrzymać dokument, który jest mu potrzebny. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Jeśli pan marszałek przychyli się do mojej prośby, to pan minister Szubiela wyjaśni kwestię bezpieczeństwa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, pan minister Tomasz Szubiela, wiceminister spraw wewnętrznych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Tomasz Szubiela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest moje pierwsze wystąpienie w tym szacownym miejscu i mam przyjemność wypowiadać się w tak bardzo ważnej kwestii, jaką jest bezpieczeństwo rozwiązania, które planujemy wkrótce wdrażać.

Mój poprzednik na jednej z konferencji powiedział, że w centrum wszystkich operacji, które wykonujemy, jest obywatel i nigdy nie należy o tym zapominać. Zawsze staram się o tym pamiętać i staram się podchodzić do tego wdrożenia, które nas czeka, w sposób bardzo odpowiedzialny, czemu dałem także wyraz, zgadzając się na pewien okres przejściowy i pracę aplikacji alternatywnych po wdrożeniu 1 stycznia 2015 r., wychodząc naprzeciw oczekiwaniom gmin. To działanie również jest związane z bezpieczeństwem, bo bezpieczeństwo dotyczy różnych kwestii. Baza usług stanu cywilnego jest jednym z komponentów systemu rejestrów państwowych, który jest już na ukończeniu, i prace są realizowane przez Centralny Ośrodek Informatyki. Zostały już przeprowadzone pewne testy, a niedługo rozpoczniemy następne. Przedstawię, jakiego rodzaju testy przeprowadzamy, aby mieć głębokie przekonanie, niemalże pewność, że nie będzie żadnego uszczerbku dla bezpieczeństwa funkcjonowania tego systemu i jego integralności. Jesteśmy już praktycznie na samym końcu testów wewnętrznych, które są prowadzone przez pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Planujemy przeprowadzić testy zewnętrzne, które rozpoczną się lada moment.

Obecnie trwają szkolenia urzędników gminnych, które są prowadzone przez zewnętrznych trenerów. W czasie tych szkoleń system i trenerzy są oceniani przez urzędników. Śledzimy te oceny, staramy się tym zarządzać. Planujemy przeprowadzić testy wydajnościowe, jak również testy integracyjne po zintegrowaniu wszystkich komponentów, które składają się na cały system rejestrów państwowych. Zostaną też przeprowadzone przez Agencję Bezpieczeń-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Tomasz Szubiela**

stwa Wewnętrznego testy bezpieczeństwa systemu. W tej chwili negocjujemy warunki i sposób, w jaki te testy będą przeprowadzane. Jednym z elementów całego systemu – bo to nie jest tylko i wyłącznie program informatyczny, to są różne elementy, które występują w procesie obsługi obywatela przez urzędnika samorządowego – będą łączyła zestawione do gmin, więc urzędnik, łącząc się z systemem, będzie się poruszał po łączu dedykowanym temu celowi, które jest odseparowane od Internetu publicznego i jest przewidziane tylko i wyłącznie do realizacji tego celu. Takie rozwiązanie jest też konieczne z tego względu, że żyjemy w czasach, gdy ryzyko ataków na cyberprzestrzeń systematycznie rośnie, i to jest wręcz naszym obowiązkiem.

Oprócz tego sam system w chwili obecnej, to środowisko testowe, które podlega testowaniu, jest utrzymywane w dwóch niezależnych od siebie miejscach, niezależnych także fizycznie. To ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa danych i umożliwienie ciągłości pracy tego systemu. Chciałbym, żeby system był ulokowany na serwerach w trzech niezależnych od siebie miejscach, bo oceniam, że te miejsca, mimo że fizycznie są od siebie oddzielone, są jeszcze jednak zbyt blisko siebie, i do takiego rozwiązania będę dążył.

Jeśli chodzi o kwestię związaną – nie pamiętam już, w którym pytaniu ona się pojawiła, ale odniosę się też do tego – ze wsparciem dla urzędników w procesie wdrażania tego systemu, przejściem tego okresu powdrożeniowego, to także tym obszarem staramy się zarządzać. Obecnie negocjujemy z wykonawcą umowę utrzymaniową. Elementem tego wszystkiego jest także prowadzenie infolinii, tzw. service desku, dla urzędników gminnych i lokalnych administratorów systemów, którzy będą mogli zgłaszać się w kwestiach związanych z jakimikolwiek sprawami leżącymi w obszarze aplikacji przez nas wdrażanych. Dodatkowo oczywiście system jest objęty gwarancją wykonawcy, więc wykonawca nie tylko w tym przypadku ponosi ryzyko i dźwiga ciężar związany z wyprodukowaniem tego systemu, z jego stworzeniem, realizacją umowy, która go wiąże z MSW, ale także będzie musiał z tym systemem później żyć. Myślę, że wszyscy powoli, my też, po każdym teście nabieramy coraz większego przekonania, że to wszystko się powiedzie, będzie przebiegało zgodnie z planem.

Ostatnia kwestia związana z bezpieczeństwem. Nigdy nie było i w dzisiejszych czasach nadal nie ma gwarancji stuprocentowego bezpieczeństwa, ale zmiany, które wdrażamy, w sposób niebotyczny podnoszą poziom bezpieczeństwa w stosunku do obecnych rozwiązań. Zintegrowanie danych w jednym centralnym systemie, a nie zarządzanie nimi w kilkunastu czy kilkudziesięciu systemach różnej jakości w gminach też jest milowym krokiem w kierunku podniesienia poziomu bezpieczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

(Poseł Piotr Polak: Czy mogę? Pan minister nie zrozumiał mojego pytania.)

W trybie sprostowania, tak?

Poseł Piotr Polak w trybie sprostowania.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić pana ministra o odpowiedź na pytanie, bo tej odpowiedzi nie usłyszałem. Powoływał się pan minister na art. 218 K.p.a., zgodnie z którym można otrzymywać stosowne zaświadczenia w postępowaniu administracyjnym. Zgodnie z twierdzeniem ze s. 24 uzasadnienia projektu ustawy nowe zaświadczenie o stanie cywilnym, które będziemy otrzymywać w urzędach stanu cywilnego na podstawie nowych przepisów, jeśli ustawa wejdzie w życie, spowoduje pewność prawną dokumentu co do zawartych w nim danych w przeciwieństwie do zaświadczenia wydanego na podstawie art. 218 K.p.a. Skąd wobec powyższego można wyciągnąć taki wniosek, że stopniujecie państwo wyższość prawną dokumentów urzędów jednych w stosunku do drugich? Na jakiej podstawie takie stopniowanie jest uprawnione i czy panu ministrowi jest znane takie stopniowanie pojęcia pewności prawnej dokumentów urzędowych?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, pańskie wystąpienie jest nieregularne. To nie jest sprostowanie. Art. 184 regulaminu Sejmu mówi o sprostowaniu źle zrozumianej pańskiej wypowiedzi bądź nieścisłe przytoczonej pańskiej wypowiedzi, cytatu. Tymczasem zadaje pan dodatkowe pytanie.

(Poseł Piotr Polak: Powtarzam to samo, bo nie było odpowiedzi.)

Powtarza pan to samo, rozumiem. To może poprosimy pana ministra, żeby odpowiedział na piśmie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński: Mogę iść teraz.)

Teraz?

Pan minister Karpiński wypowie się jeszcze uzupełniając.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Grzegorz Karpiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Tak, rzeczywiście w uzasadnieniu znajdują się takie słowa i one wynikają nie z próby stopniowania ważności

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński

zaświadczeń wydawanych przez organy administracji, ale z jednej kwestii. W projekcie ustawy, o której dzisiaj debatujemy, zapisany jest obowiązek złożenia przez obywatela starającego się o zaświadczenie oświadczenia, że stan, który jest mu znany, odzwierciedlony jest również w rejestrze. Nie mówię o tym zupełnie przez przypadek, że są to rzadkie sytuacje, w których dzisiejsze rejestry nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu rzeczy. Mobilność polskich obywateli, szczególnie związana z faktem, że podróżują po świecie i w ich życiu za granicą zachodzą zdarzenia, powoduje, że oświadczenie, które poprzedza wydanie zaświadczenia według nowej ustawy, złożone pod groźbą odpowiedzialności karnej daje większą pewność prawną niż tylko i wyłącznie to, co wynika z dzisiaj zapisanych rzeczy w księdze stanu cywilnego. Nie jest to kwestionowanie, pokazanie, że między zaświadczeniem wydanym na podstawie art. 218 K.p.a. a zaświadczeniem wydanym na podstawie projektowanych przepisów Prawa o aktach stanu cywilnego jest jakakolwiek różnica, ale w stanie faktycznym, gdy dodatkowo będzie to poprzedzone złożeniem oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej, daje to większą pewność prawną – stąd taki element uzasadnienia. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Polak: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos w tej chwili zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Myślę, że na większość pytań pan minister Karpiński, jak również pan minister Szubiela już odpowiedzieli, natomiast odnosząc się do kilku wystąpień, też oczywiście dziękuję za ogólne dostrzeżenie tego, że ustawa przynosi wiele korzyści dla obywateli. Z całą pewnością tak będzie.

Natomiast pan poseł Siarka wskazywał na ryzyko związane z odejściem od postaci papierowej aktów stanu cywilnego. Ja tego ryzyka się nie obawiam. To jednak jest sytuacja, w której ten proces jest nieunikniony. Jeżeli spojrzymy np. na systemy bankowe, to w ich przypadku, a bankom powierzamy nasze pieniądze, często oszczędności życia, również są zapisy elektroniczne i nikt nie kwestionuje tego, że tak naprawdę w ten sposób jest przechowywana informacja o tym, ile posiadamy pieniędzy.

Myślę, że w ostatnich latach sporo się zmieniło, nawet w ostatnich miesiącach, jeżeli chodzi o zabez-

pieczenie systemów. Kilka miesięcy temu doszło do przeniesienia serwerów, które odpowiadają za bezpieczeństwo rejestrów publicznych, i doprowadzenia do sytuacji, w której te serwery rzeczywiście są lepiej zabezpieczone niż jeszcze kilka miesięcy temu. Myślę, że skorzystamy z uprzejmości panów ministrów, i mam nadzieję, że Komisja Spraw Wewnętrznych i zainteresowani posłowie będą mogli zobaczyć, jak to dziś wygląda, dlatego że takie proste spojrzenie, że np. brak prądu może doprowadzić do tego, że te dane zostaną skasowane, jest już dzisiaj zbyt uproszczone. W związku z tym myślę, że warto byłoby zobaczyć, jak to wygląda, po to żeby i w tej debacie, i na przyszłość tak naprawdę wyrobić sobie zdanie, jak współcześnie są rzeczywiście zabezpieczone nasze rejestry publiczne.

Pani poseł Popiołek sformułowała zarzut, że ustawa została przygotowana na kolanie, wskazując na wątpliwości samorządów. Samorządów stosujących ustawę będzie w Polsce 2,5 tys. i wiem, że niektóre z nich czują się nieprzygotowane do tego. Też rozmawiałem w swoim okręgu z samorządami. Wiem, że są takie, które wychodzą z założenia, mają taką filozofię, że tak naprawdę od lat mówiło się, że miało to być wprowadzone, w związku z czym przygotowywały się do tego.

Chciałbym zwrócić uwagę, że już od kwietnia tego roku przeprowadzane były takie szkolenia w regionach, w których uczestniczyło tak naprawdę setki przedstawicieli urzędów administracji publicznej, administracji samorządowej, podczas których prezentowano już wersję aplikacji „Źródło”, odpowiadało na pytania, w związku z czym samorządy miały wiele miesięcy na to, żeby przygotować się do wejścia w życie tej ustawy.

W tym momencie równolegle, jak już pan minister zaznaczył, przeprowadzane są również szkolenia. To są szkolenia lidarskie, w których uczestniczą przedstawiciele samorządów, którzy mają możliwość doowiedzenia się, jak będzie funkcjonowała aplikacja, w jaki sposób od 1 stycznia 2015 r. będzie funkcjonował ten system. A więc myślę, że żaden samorząd nie może być zaskoczony.

Ustawa będzie pewnie wymagała również pewnych zmian strukturalnych już wewnątrz urzędów stanu cywilnego, dlatego że wzmocnione zostają kompetencje kierowników urzędów i ich zastępców, w związku z czym z pewnością pewne ruchy kadrowe wewnątrz urzędów będą musiały być realizowane, natomiast samorządy naprawdę dostały wiele miesięcy na to, żeby do tych wszystkich decyzji się przygotować.

Już dziękowałem Wysokiej Izbie w pierwszym wystąpieniu za to, że prace przebiegały sprawnie, bo dzięki temu, że ustawa – mam nadzieję, wszystko na to wskazuje – zostanie uchwalona w piątek, samorządy dostaną kilka dodatkowych miesięcy takiej już pewności, że ustawa na pewno zostanie uchwalona. Jeszcze oczywiście Senat i pan prezydent, natomiast

Posel Marek Wójcik

nie będzie jakichś zasadniczych zmian, jeżeli chodzi o stan prawny, w którym wszyscy znajdziemy się po 1 stycznia 2015 r. To tyle.

Dziękuję również za pozytywne przyjęcie poprawki, dlatego że myślę, iż rzeczywiście ta poprawka doprowadzi do tego, że ten okres przejściowy to będzie taki czas, w którym również komfort pracy urzędów zwiększy się. W związku z tym myślę, mam nadzieję, że te 2,5 tys. samorządów wykorzysta ten czas, żeby z jednej strony poznawać nowy system, a z drugiej strony bez problemów zapewnić ciągłość obsługi obywatela. Myślę, że ten okres przejściowy – bardzo dziękuję panu ministrowi Szubiel i panu ministrowi Karpińskiemu za wsparcie – naprawdę jest czymś, co zwiększa bezpieczeństwo przeprowadzenia całej operacji, operacji bardzo poważnej, ale operacji, której efektem ma być to, że nasze sprawy w urzędach stanu cywilnego będziemy załatwiali po prostu znacznie sprawniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

(Posel Zofia Popiołek: Moge?)

Ale w jakim trybie, pani poseł?

(Posel Zofia Popiołek: W trybie... Zostałam wymieniona z nazwiska.)

To, że pani została wymieniona, to dobrze.

(Posel Zofia Popiołek: W wystąpieniu.)

Oczywiście, ale przepraszam bardzo, pani może wystąpić tylko w trybie sprostowania...

(Posel Zofia Popiołek: Tak, tak.)

...źle zrozumianej własnej wypowiedzi.

(Posel Zofia Popiołek: Tak, tak.)

Proszę.

Posel Zofia Popiołek:

Mówiąc o swoich wątpliwościach co do tej ustawy, pani pośle, wskazywałam na duże urzędy stanu cywilnego, gdzie np. tych aktów małżeństwa jest dużo więcej niż w małej gminie, gdzie mimo wszystko te niebezpieczeństwa są mniejsze. Natomiast w tej chwili czuję się spokojniejsza, ale nie po pana wystąpieniu, tylko po wystąpieniu panów ministrów, dlatego że zabezpieczenie na trzech serwerach rzeczywiście daje to bezpieczeństwo, co do którego obawialiśmy się, że go nie ma.

Tak że jestem skłonna zadeklarować poparcie z uwagi na te rozwiązania, które są nowoczesne, co powinno być, nawiasem mówiąc, już dawno wprowadzone, bo to, że nie ma tego systemu, to nie jest rewolucja, tylko duże opóźnienie, bo powinno to funkcjonować już przed laty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ podczas drugiego czytania do projektu ustawy zgłoszono 9 poprawek, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych (druki nr 2614 i 2757).

Głos zabierze poseł Tomasz Szymański, sprawozdawca komisji.

**Posel Sprawozdawca
Tomasz Szymański:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych dotyczące rządowego projektu ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych zawartego w druku, tak jak pan marszałek wspominał, nr 2614.

Przedmiotowy projekt ustawy ma dwa cele: uregulowanie na gruncie ustawowym działalności komisji lekarskich oraz stworzenie nowego, jednolitego systemu orzecznictwa lekarskiego w Polsce. Powodem rozpoczęcia prac legislacyjnych nad przedmiotem tegoż projektu był brak przepisów rangi ustawowej regulujących problematykę funkcjonowania komisji lekarskich podległych ministrowi spraw wewnętrznych. Obecnie tryb pracy tychże komisji uregulowany jest za pomocą rozporządzeń wydawanych na podstawie różnego typu aktów pragmatycznych. Projekt ustawy zakłada zmianę systemu orzecznictwa z obecnie obowiązującego trójinstancyjnego na dwuinstancyjny składający się z rejonowych komisji lekarskich stanowiących pierwszą instancję oraz z Centralnej Komisji Lekarskiej stanowiącej drugą instancję. Orzeczenia wydawane ostatecznie będą mogły być zaskarżone do odpowiedniego pod względem właściwości sądu.

Zgodnie z projektem do zakresu zadań rejonowych komisji lekarskich należeć będzie m.in. ustalanie zdolności fizycznej i psychicznej kandydatów do służby w konkretnych formacjach, ustalenie stopnia uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby lub choroby pozostającej w związku z warunkami lub właściwościami służby albo związku śmierci funkcjonariusza z wypadkiem lub chorobą, kontrola orzeczeń o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby oraz kontrola prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich. Swoim zakresem orzekania rejonowe komisje

Posel Sprawozdawca Tomasz Szymański

lekarskie będą właściwe wobec osób zamieszkujących albo pełniących służbę na obszarze objętym właściwością danej komisji. Do zakresu zadań Centralnej Komisji Lekarskiej należeć będzie m.in. rozpatrywanie odwołań od orzeczeń rejonowych komisji lekarskich, dokonywanie na uzasadniony wniosek zmian w zakresie właściwości orzekania rejonowych komisji lekarskich, przeprowadzanie konsultacji w zakresie orzecznictwa, a także rozstrzyganie kwestii spornych. Projekt ustawy zakłada również wprowadzenie jednolitej nomenklatury dotyczącej oznaczenia zdolności do służby. Oznaczenie literą A oznacza zdolność do służby, literą B – zdolność do służby z ograniczeniem oraz literą C – niezdolność do służby. Ponadto zgodnie z projektem komisje lekarskie będą częścią jednostki organizacyjnej powołanej do obsługi zadań organu emerytalno-rentowego określonego przez ministra spraw wewnętrznych.

Prace nad omawianym rządowym projektem ustawy wyglądały następująco: 8 lipca br. projekt przedmiotowej ustawy wpłynął do łaski marszałkowskiej, 15 lipca został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji do Spraw Służb Specjalnych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, 23 lipca na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych odbyło się pierwsze czytanie projektu oraz powołana została podkomisja nadzwyczajna mająca szczegółowo rozpatrzyć rządowy projekt ustawy. Tegoż samego dnia nastąpiło ukonstytuowanie się podkomisji. Podczas pierwszego czytania obecni byli przedstawiciele większości związków zawodowych służb mundurowych w Polsce. Uwagi zgłaszane przez przedstawicieli organizacji związkowych dotyczyły m.in. niezgodności z konstytucją zapisu jednego z artykułów dotyczącego obowiązku poddania się przez funkcjonariusza badaniom zleconym przez komisję, w tym również badaniom specjalistycznym, psychologicznym i dodatkowym, a gdy zachodzi taka potrzeba, obserwacji w zakładzie opieki zdrowotnej, kontroli prawidłowości wykorzystania zwolnienia lekarskiego przez funkcjonariuszy podejmowanych przez komisję lekarską z urzędu, sposobu wyboru kontrahentów przeprowadzających badania lekarskie, formy zatrudnienia pracowników obecnie zatrudnionych w jednostkach resortowej służby zdrowia, braku zapisów o tym, kto ma orzekać, czy choroba jest związana ze szczególnymi warunkami służby czy też nie, wydalenia ze służby w przypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się na badania lekarskie oraz likwidacji trzeciej grupy inwalidzkiej. Część wymienionych uwag czy wątpliwości została omówiona podczas pracy komisji, reszta podczas spotkań z przedstawicielami związków i strony społecznej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

28 sierpnia odbyło się posiedzenie podkomisji podczas którego rozpatrzono zapisy artykułów budzą-

cych największe wątpliwości. Podczas prac podkomisja wprowadziła zmiany redakcyjne oraz doprecyzowała zapis dotyczący obowiązku poddania się przez funkcjonariusza badaniom zleconym przez komisję, w tym również badaniom specjalistycznym, psychologicznym i dodatkowym, a gdy zachodzi taka potrzeba, obserwacji w zakładzie opieki zdrowotnej w taki sposób, że w przypadku konieczności przeprowadzenia przez komisję obserwacji w zakładzie opieki zdrowotnej niezbędne będzie uzyskanie na to zgody funkcjonariusza. Poza tym rozszerzono specjalizację członków komisji lekarskich. Komisja odeszła od zastosowania przepisów Prawa zamówień publicznych w realizacji zadań komisji lekarskiej na rzecz umów z podmiotami nadzorowanymi przez ministra spraw wewnętrznych.

11 września br. podkomisja przyjęła sprawozdanie, a następnie 24 września przedstawiła je Komisji Spraw Wewnętrznych. Podczas posiedzenia komisji w dniu 24 września przyjęto poprawkę art. 8 doprecyzowującą delegację do wydawania przez prezesa Rady Ministrów w stosunku do Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości w stosunku do podległych im formacji aktów wykonawczych dotyczących wykazu chorób i ułomności. Zgodnie z poprawką wniesioną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a przyjętą jednogłośnie przez Komisję Spraw Wewnętrznych rozszerzono powyższe delegacje w ten sposób, że oprócz wykazu chorób i ułomności akty wykonawcze będą musiały zawierać szczegółowe objaśnienia odnoszące się do chorób i ułomności, jak również zalecane czynności wskazane przy ich ustalaniu.

Również podczas tego posiedzenia komisji zaproponowana została poprawka w art. 16 zakładająca wprowadzenie do projektu obowiązującego dziś trójinstancyjnego systemu orzecznictwa. Po wysłuchaniu zgłaszających poprawkę, strony społecznej oraz sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych komisja odrzuciła zaproponowaną poprawkę. Kolejna ze zgłoszonych poprawek dotyczyła rozszerzenia składu osobowego rejonowych komisji lekarskich z co najmniej dwuosobowego do co najmniej trzyosobowego. Komisja również odrzuciła zaproponowaną poprawkę.

Następna zgłoszona poprawka dotyczyła zmian w zapisach umożliwiających zwolnienie funkcjonariusza ze służby w przypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się na badania lekarskie lub niepoddania się im albo w przypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się na obserwację w podmiocie leczniczym w przypadku wyrażenia zgody przez funkcjonariusza. Zapis, nad którym procedowała komisja, dopuszczał brak możliwości zwolnienia funkcjonariusza w przypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się przez niego na badania lekarskie lub niepoddania się im, jeżeli skierowanie do komisji lekarskiej nastąpiło na jego wniosek. W przypadku zaś dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się funkcjonariusza

Posel Sprawozdawca Tomasz Szymański

na obserwację w podmiocie leczniczym pomimo skierowania do komisji lekarskiej wydanego na jego wniosek możliwe było jego zwolnienie.

Zgłoszona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poprawka dotyczyła takiego sformułowania wyżej przytoczonych zapisów, aby w sytuacji dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się na badania lekarskie lub niepoddania się im albo w przypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się na obserwację w podmiocie leczniczym w przypadku wyrażenia zgody przez funkcjonariusza, gdy skierowanie do komisji lekarskiej nastąpiło na jego wniosek, nie było możliwe jego zwolnienie.

Podczas rozpatrywania ww. zapisów zgłoszona została inna poprawka, zakładająca zmianę sposobu ich sformułowania. Poprawka ta w wyniku głosowania została odrzucona przez komisję. Poprawkę zgłoszoną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyjęto jednogłośnie.

Kolejne poprawki dotyczyły skrócenia terminu, do którego kierownik Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych będzie mógł zaproponować warunki zatrudnienia w komisjach, chodzi o zmianę terminu 30 kwietnia 2015 r. na termin 28 lutego 2015 r.

Pozostałe zgłoszone podczas posiedzenia komisji poprawki miały charakter redakcyjny i zostały przyjęte przez komisję jednogłośnie. W wyniku przegłosowania całości projektu ustawy Komisja Spraw Wewnętrznych przyjęła przedstawiony Wysokiej Izbie projekt ustawy.

Mając na uwadze powyższe, w imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalił przedstawiony przeze mnie projekt ustawy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych zawartym w druku nr 2614.

Szanowni państwo, projekt, który dzisiaj rozpatrujemy, stanowi ostatni z elementów pakietu trzech ustaw, które zostały przygotowane przez stronę rządową i mają na celu wprowadzenie zmian w zakresie związanym z oceną zdrowia funkcjonariuszy i działalnością orzeczniczą. Pierwsza ze wspomnianych ustaw, tzw. ustawa L4, wprowadzająca zmiany w zakresie otrzymywania uposażenia przez funkcjonariuszy i żołnierzy przebywających na szeroko rozumianym zwolnieniu lekarskim, przewiduje rozwiązania zbliżone do tych funkcjonujących w systemie powszechnym, zachowując jednak katalog odrębnych przypadków wskazujących, kiedy nie następuje obniżenie uposażenia. Z regulacją tą związana jest również ustawa o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą, która wprowadza korzystniejsze niż dotychczas rozwiązania dotyczące wysokości odszkodowania już za 1% uszczerbku na zdrowiu i zrównuje sytuację funkcjonariuszy w tym zakresie.

Projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, dopełnia zmiany wprowadzone w omówionych powyżej ustawach, gdyż w sposób usystematyzowany reguluje kwestie funkcjonowania komisji lekarskich i wykonywanych przez nie zadań związanych m.in. z omówionymi powyżej zmianami w zakresie zwolnień lekarskich oraz orzekania w przypadku chorób funkcjonariuszy czy oceny następstw zdrowotnych wypadków, których oni doznali.

Przedstawiony projekt ma dwa cele, o których wspominał poseł sprawozdawca. Pierwszy to uregulowanie na gruncie ustawowym działalności komisji lekarskich, a drugi, pozostający z pierwszym w ścisłym związku, to stworzenie nowego, jednolitego systemu orzecznictwa lekarskiego. Potrzeba zmiany istniejącej dzisiaj sytuacji wynika z faktu, że aktualnie brak jest przepisów rangi ustawowej, które regulują problematykę funkcjonowania komisji lekarskich, a tryb ten uregulowany jest za pomocą rozporządzeń wydawanych na podstawie różnego typu aktów pragmatycznych.

Dzisiejsza struktura komisji lekarskich to wojewódzkie komisje lekarskie jako pierwsza instancja i okręgowe komisje jako druga instancja, działająca przy tym w dość specyficzny sposób, bo obligatoryjnie zatwierdzająca orzeczenia wydawane przez komisje wojewódzkie, oraz Centralna Komisja Lekarska sprawująca nadzór nad działalnością komisji w całym kraju. Projekt ustawy zakłada zmianę systemu orzecznictwa z obecnego trójstopniowego na dwustopniowy. Będzie to dwuinstancyjny system składający się z rejonowych komisji lekarskich jako pierwszej instancji i Centralnej Komisji Lekarskiej jako instancji drugiej. Wydawane ostateczne orzeczenia będą mogły być zaskarżane do odpowiedniego pod względem właściwości sądu.

Tak jak dotychczas komisje lekarskie będą właściwe w zakresie funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Biura Ochrony

Posel Dorota Rutkowska

Rządu, będą też orzekać w zakresie funkcjonariuszy Służby Więziennej i Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a także będą mogły świadczyć usługi z zakresu orzecznictwa na rzecz komórek organizacyjnych kontroli skarbowej, w których są zatrudniani inspektorzy i pracownicy uprawnieni do stosowania środków przymusu bezpośredniego.

Komisje lekarskie będą wykonywały na podstawie ustawy szereg zadań, w tym będą ustalały zdolność fizyczną i psychiczną kandydatów do służby w wymienionych formacjach, a także ustalały stopień uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby lub choroby pozostającej w związku z warunkami lub właściwościami służby albo związek śmierci funkcjonariusza z wypadkiem lub chorobą. Przewiduje się przy tym usytuowanie komisji jako części jednostki organizacyjnej, to także jest nowość, powołanej do obsługi zadań organu emerytalno-rentowego określonego przez ministra spraw wewnętrznych. Ich obsługę zapewnił będzie Zakład Emerytalno-Rentowy MSW, a ich działalność będzie finansowana z budżetu państwa ze środków, których dysponentem jest dyrektor tego zakładu.

Uwagi, które pojawiały się w podkomisji powołanej do przeprowadzenia tego projektu, przedstawiali związkowcy służb mundurowych i pracownicy cywilni Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Te uwagi odnosiły się do przepisu jednego z artykułów dotyczących obowiązku poddania się przez funkcjonariusza badaniom zleconym przez komisję, w tym również badaniom specjalistycznym, psychologicznym i dodatkowym, a gdy zachodzi taka potrzeba – obserwacji w podmiocie leczniczym, oraz zmiany struktury organizacyjnej komisji lekarskich z trójstopniowej na dwustopniową.

Istotna część uwag i wątpliwości została omówiona i rozpatrzona w trakcie prac podkomisji, a także podczas spotkań przedstawicieli związków zawodowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W tym miejscu chciałabym podziękować przewodniczącemu podkomisji posłowi Tomaszowi Szymańskiemu za naprawdę umiejętne poprowadzenie prac nad projektem ustawy, a także stronie rządowej za wolę stworzenia naprawdę dobrego aktu prawnego.

Warto podkreślić, co przynajmniej również strona społeczna, że większość ze zgłoszonych postulatów znalazła odzwierciedlenie w przedkładanym dzisiaj Wysokiej Izbie projekcie. Mianowicie wprowadzono odesłanie do przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego w zakresie nieuregulowanym w projektowanej ustawie, przereklamowano przepisy dotyczące kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do służby z powodu choroby, dzięki czemu stały się bardziej czytelne.

W celu wyeliminowania ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych związanych z właściwością miejscową komisji lekarskich wskazano enumeratywnie kategorie podmiotów, wobec których właści-

wość komisji określana jest zgodnie z miejscem pełnienia służby, a także wobec tych, których właściwość określa miejsce ich zamieszkania. Na wniosek strony społecznej wprowadzono również instytucję zlecania wykonywania badań podmiotom leczniczym tworzoną i nadzorowaną przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, co ma na celu wykorzystanie istniejącej infrastruktury w tym zakresie. Rozszerzono również katalog przykładowych specjalizacji, jakie powinien posiadać członek komisji lekarskiej, o ortopedię, laryngologię i neurochirurgię.

Wprowadzono także zmiany w ustawach pragmatycznych, w wyniku których funkcjonariusz, w przypadku gdy wyrazi zgodę na skierowanie na obserwację, za okres przebywania na obserwacji będzie otrzymywał 100% uposażenia, co stanowił będzie kolejny przypadek nieobniżania uposażenia za okres przebywania na zwolnieniu lekarskim.

To chyba były najważniejsze postulaty, które zostały rozpatrzone podczas prac. W tym miejscu chciałabym dodać, że po dodatkowej analizie zgłaszanych w toku prac postulatów strony związkowej związanych z kreowaną dwustopniową strukturą komisji lekarskich, gdzie drugą instancją stanowić będzie Centralna Komisja Lekarska z siedzibą w Warszawie, która rozpatrywać ma odwołania od orzeczeń rejonowych komisji lekarskich, proponujemy wprowadzenie możliwości działania składów orzekających Centralnej Komisji Lekarskiej poza jej siedzibą. Proponujemy zatem, aby minister spraw wewnętrznych miał możliwość stworzenia w ramach drugiej instancji struktury, która pozwoli w sposób sprawny rozpatrywać odwołania od orzeczeń komisji pierwszej instancji. Jestem przekonana, że ta zmiana pozwoli, przy zachowaniu struktury dwuszczeblowej zaproponowanej przez stronę rządową, wyjść także naprzeciw postulatowi strony społecznej. Przyczyni się to do ułatwienia funkcjonariuszom dostępu do komisji lekarskiej.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam na ręce pana marszałka poprawkę, licząc na pozytywne jej przyjęcie przez pozostałe kluby i koło poselskie. Nasz klub oczywiście będzie głosował za przyjęciem w całości projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Bez względu na dzieje poprawki, tak, pani poseł?

Bez względu, dobrze.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy

Posel Bogdan Rzońca

o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, druk nr 2614.

Wnieiony przez rząd projekt ma wedle rządu regulować działalność komisji lekarskich oraz stworzyć jednolity system orzecznictwa lekarskiego, bo w tej chwili organizacja i tryb postępowania regulowane są rozporządzeniami. Podstawowa zmiana w systemie wprowadzana niniejszym projektem polega na zastąpieniu trzyszczeblowego orzekania dwuszczeblowym, czyli zamiast wojewódzkiej, okręgowej i centralnej komisji lekarskich będą wedle projektu komisje okręgowe jako instancja pierwsza i komisja centralna jako instancja druga. Naturalnie projekt zakłada, że od orzeczeń komisji centralnej przysługiwać będzie odwołanie do sądu pracy albo sądu administracyjnego.

Zakłada się, że komisje lekarskie będą właściwe w orzekaniu w stosunku do Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej oraz CBA, pracowników kontroli skarbowej uprawnionej do stosowania środków przymusu bezpośredniego. Komisje lekarskie będą ustalały zdolność fizyczną i psychiczną kandydatów do służby w wymienionych formacjach, stopień uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem służby, choroby pozostającej w związku z warunkami lub właściwościami służby albo związek śmierci funkcjonariusza z wypadkiem lub chorobą. Komisje będą orzekały w składzie co najmniej dwuosobowym, tak zakłada projekt. Projekt wprowadza jednolitą nomenklaturę dotyczącą orzeczenia zdolności do służby. Komisje, co jest nowością, będą częścią jednostki organizacyjnej powołanej do obsługi zadań organu emerytalno-rentowego określonego przez ministra spraw wewnętrznych. Obsługę komisji lekarskich zapewni Zakład Emerytalno-Rentowy MSW, a ich działalność sfinansuje budżet państwa. Ujednolicenie kategorii zdolności do służby polega na tym, że będą to trzy szczeble: a) zdolny do służby, b) zdolny do służby z ograniczeniem, c) niezdolny do służby.

Podczas prac w podkomisji i komisji strona społeczna zwracała uwagę na to, że przez znaczną część czasu prace prowadzono nad projektami innymi niż te, które zostały pierwotnie dostarczone przez rząd stronie związkowej. Struktura działań komisji lekarskich zależeć będzie od ministra spraw wewnętrznych, będzie więc rozporządzenie o siedzibach rejonowych komisji lekarskich. Strona społeczna też akcentuje tę kwestię, gdzie będą rejonowe komisje lekarskie i czy nie pogorszy to dostępu do nich, jeśli chodzi o funkcjonariuszy.

Bardzo kontrowersyjny jest zapis, propozycja rządu, żeby był dwuosobowy skład komisji lekarskich. Prowadzi to do tego, że przewodniczący składu orzekającego będzie tak naprawdę forsował swoje stanowisko i będzie to orzecznictwo jednoosobowe. W tym zakresie Prawo i Sprawiedliwość zgłosi poprawkę.

Mocno dyskutowany był także zapis o dwuinstancyjności orzecznictwa. Budzi to sprzeciw strony społecznej i posłów. Była zgłoszona poprawka na posiedzeniu komisji o utrzymaniu trzech instancji. Przepadła ona w głosowaniach, oczywiście zdecydowano o tym głosami koalicji.

Nie wiadomo, gdzie będą wykonywane świadczenia orzecznicze. Do końca nie wiadomo, co będzie z pracownikami resortowej służby zdrowia, czy mają się zwolnić i zatrudnić od nowa. Lekarze przejdą do pracy w komisjach lekarskich. Czy to czasem nie ograniczy ich zdolności do pracy w innych obszarach? Brakuje w ustawie opisu kompetencji przewodniczącego komisji lekarskiej. Prawdopodobnie znajdzie się to w innym akcie, ale strona społeczna, i my także, uważa, że to powinno znaleźć się już w ustawie. Nie wiadomo, czy ustawa nie wygeneruje nowych kosztów. Oczywiście też podnoszono tę kwestię, dlaczego nie ma do projektu ustawy projektów aktów wykonawczych.

Generalnie rzecz ujmując, podczas dyskusji w podkomisjach, w komisji strona społeczna początkowo protestowała przeciwko wprowadzonemu projektowi ustawy. Potem doszło do ocieplenia stosunków między stroną społeczną a rządową. To jest wynik tego, że podczas posiedzenia komisji rzeczywiście przedyskutowaliśmy bardzo mocno te postulaty, które kierowała strona społeczna. One zostały częściowo uwzględnione.

(Posel Tomasz Szymański: W większej części.)

W większej części zostały uwzględnione.

Stąd też jako klub Prawo i Sprawiedliwość zgłaszamy w dniu dzisiejszym właściwie dwie poprawki. Mianowicie w art. 40 w ust. 1 chcemy, by zdanie pierwsze otrzymało brzmienie: Rejonowe komisje lekarskie orzekają w składzie co najmniej trzyosobowym. To był postulat strony społecznej, jednoznacznie prezentowany przez stronę społeczną. Uważamy, że orzecznictwo dwuosobowe doprowadzi do tego, że będzie to orzecznictwo jednoosobowe, z czym się nie zgadzamy. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, ale także zdrowemu rozsądkowi, zgłaszamy tę poprawkę jako klub Prawo i Sprawiedliwość.

W art. 51 w pkt 3 chcemy zgłosić poprawkę uściślającą, doprecyzowującą. Chodzi o poprawkę bardzo mocno dyskutowaną podczas posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych w dniu 24 września 2014 r. Uważamy, że nasza poprawka, którą przekażę za chwilę panu marszałkowi, likwiduje nieдомówienia dotyczące tego, jak rozumieć kwestię badania, pojedynczego badania czy badań, na które będzie kierowany funkcjonariusz. Czy będzie sam się godził na to badanie, czy będzie też kierowany przez swojego szefa? Przedkładam te dwie poprawki.

Jeśli chodzi o głosowanie, uzależnimy je w tej kwestii od decyzji Sejmu w sprawie naszych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

To są te zdroworozsądkowe poprawki, tak?

Głos ma pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problematyka, nad którą dzisiaj się pochylamy, dotyczy funkcjonowania komisji lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Jest ona na tyle ważna, że wymaga nadania rangi ustawowej przepisom statutuującym ich funkcjonowanie.

Specyfika zadań i zagrożeń zdrowia i życia funkcjonariuszy powoduje, a wręcz nakazuje konieczność istnienia odrębnego pionu orzecznictwa lekarskiego w resorcie spraw wewnętrznych. Należy w tym miejscu wspomnieć także o Służbie Więziennej podległej ministrowi sprawiedliwości oraz o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Służba w Policji i Straży Granicznej, Biurze Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej to nie 8-godzinna praca za biurkiem. Służba w tych jednostkach związana jest ze stałym narażaniem zdrowia, a nieraz i życia. Wymaga stałej dyspozycyjności, zmiennego rytmu dobowego, stałej i pełnej sprawności psychofizycznej. Stąd komisje lekarskie, jako główny ich priorytet, mają zapewnić dobór kandydatów do służby, oceniać stan zdrowia kandydatów i pełniących służbę funkcjonariuszy. Chociaż w stanie prawnym na dzień dzisiejszy istnieją przepisy rangi ustawowej, to nie regulują one problematyki komisji lekarskich, ich organizacji, właściwości i trybu postępowania w sprawach orzecznictwa lekarskiego. Ta na pierwszy rzut oka błaha sprawa w wielu przypadkach ma znaczenie kluczowe.

Przepisy poszczególnych ustaw pragmatycznych odsyłają do uregulowania tej materii w rozporządzeniach, co, nie jest niestety, rzeczą wystarczającą. Skoro jednym z podstawowych kryteriów przyjęcia kandydata do służby jest jego stan zdrowia, to bez wątpienia kwestie te muszą znaleźć odzwierciedlenie w materii rangi ustawowej. Projekt, obok już sprawdzonych rozwiązań, dookreśla zakres właściwości rzeczowej komisji lekarskich, rozszerzając je np. o pracowników i kandydatów do pracy w wywiadzie skarbowym. Regulacji i poszerzeniu pojęciowemu uległo również ustalenie stopnia uszczerbku na zdrowiu. Odnosi się to do wszystkich kategorii funkcjonariuszy i pracowników służb podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, Służby Więziennej czy Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Projekt przewiduje objęcie właściwością orzeczniczą komisji lekarskich także osób niebędących funkcjonariuszami, które poniosły uszczerbek na zdrowiu, udzielając

pomocy funkcjonariuszowi podczas wykonywania czynności służbowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje dwie instancje komisji: rejonowe komisje lekarskie oraz Centralną Komisję Lekarską. Ta ostatnia nie będzie tylko rozpatrywać odwołań i udzielać konsultacji, ale także ma współpracować z instytucjami naukowo-lekarskimi. Jeżeli chodzi o tryb skierowania do komisji lekarskiej, to zasadniczo nie różni się on od dotychczasowych regulacji. W zakresie kontroli sądowej orzeczeń zauważyć należy, że projekt pozostawia bez zmian aktualny stan prawny w tym zakresie. W związku z rozszerzoną właściwością komisji lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych o kontrolę prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do służby z powodu choroby lub prawidłowości wykorzystania zwolnienia lekarskiego przez funkcjonariuszy służb zostały odpowiednio uzupełnione przepisy ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu oraz ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którego imieniu miałam zaszczyt przemawiać, opowiada się za przyjęciem zaprezentowanych uregulowań. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

Przedstawiciele koalicji rządowej, przedstawiciel naszej Komisji Spraw Wewnętrznych, jak również poseł opozycji, Prawa i Sprawiedliwości, pan poseł Bogdan Rzońca powiedzieli dużo na temat tego projektu ustawy. Koalicja rządząca oczywiście stwierdziła, że trzeba go przyjąć, pan poseł Bogdan Rzońca zwrócił uwagę na pewne zagrożenia, które wynikają z proponowanych zmian w tym projekcie ustawy. Chciałbym się również do nich odnieść, bo strona społeczna, czyli związki zawodowe, które działają w tzw. służbach mundurowych, zwracają na to uwagę.

Sprawa komisji centralnej i rejonowych – w tym projekcie proponuje się zmianę trójstopniowego podziału na dwustopniowy. Przedstawiciele związków, które działają w służbach mundurowych, zwracali

Posel Cezary Olejniczak

uwagę, że takie rozwiązania, które państwo proponujecie w tym projekcie ustawy, spowodują uciążliwość dla odwołujących się funkcjonariuszy. Nie wszyscy będą mogli z tego skorzystać, a szczególnie ci z dalszych rejonów kraju, Podkarpacia, Dolnego Śląska, woj. zachodniopomorskiego, gdyż droga do złożenia odwołania znacznie się wydłuży.

Druga kwestia budząca niepokój, na którą również tutaj została zwrócona uwaga, to komisje i skład osobowy tych komisji. Do tej pory – oczywiście jeszcze to funkcjonuje – były komisje składające się z trzech osób, które orzekały, a w tej chwili państwo proponujecie dwie osoby. Ta poprawka, którą poseł Rzońca zgłosił, też zmierza w tym kierunku. Oczywiście popieramy to, że powinny zostać komisje trzyosobowe, tak jak było do tej pory. Nie chciałbym podawać tego uzasadnienia.

Oczywiście jakieś zmiany powinny być wprowadzone i – tak jak państwo wyraziliście w swoich wystąpieniach – związkowcy widzą pewne zagrożenia, które do tej pory występują, i widzą, że zmiany są konieczne. Poruszali też to, że projekt tej ustawy wpłynął do Sejmu w czasie tzw. okresu wakacyjnego i często nie było można niektórych poprawek i sugestii, które wynikają z projektowanej ustawy, dokładnie skonsultować. Służby mundurowe, przedstawiciele tych służb też poruszali problem, że w pewien sposób nie mogli się do tego odnieść.

Nie chciałbym powtarzać tego, co powiedzieli moi przedmówcy. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej po posiedzeniu komisji, które ma się odbyć jutro i w trakcie którego będziemy dalej debatować nad wniesionymi poprawkami, podejmie decyzję w sprawie głosowania, które, jak rozumiem, odbędzie się w piątek w bloku głosowań. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w sprawie sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych zawartego w druku nr 2757.

Projekt podnosi do rangi ustawowej kwestie orzecznictwa lekarskiego podległego ministrowi spraw wewnętrznych, jego struktur, organizacji, funkcjonowania, trybu postępowania w procesie orzekania.

Czy dotychczasowy system oparty na rozporządzeniach przestał być wystarczający? To istotne pytanie. Był on przecież korzystny z punktu widzenia osoby zainteresowanej wydaniem orzeczenia. Komisje lekarskie, zarówno wojewódzkie, jak i okręgowe, były dotychczas umiejscowione stosunkowo blisko miejsca służby lub zamieszkania funkcjonariusza czy kandydata. W aktualnie funkcjonującej strukturze komisji lekarskich znajduje się ponadto centralna komisja lekarska. Sprawuje ona między innymi nadzór nad merytoryczną działalnością komisji lekarskich podległych ministrowi spraw wewnętrznych oraz rozpatruje zasadność sprzeciwów wobec orzeczeń komisji lekarskich w przypadku zgłoszenia ich przez członka komisji lekarskiej mającego w sprawie zdanie odrębne.

Bardzo ważną kwestią jest również to, iż aktualnie komisje lekarskie, w tym także orzekające w pierwszej instancji, orzekają w składzie trzyosobowym, co gwarantuje kolegialność podejmowania decyzji. Orzecznictwo jest trójinstancyjne. To wszystko zostaje zburzone na niekorzyść funkcjonariuszy i kandydatów do służby.

Wysoki Sejmie! Przedłożony przez rząd projekt ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych trafił do łaski marszałkowskiej 7 lipca br. i został zawarty w druku nr 2614. Marszałek Sejmu pani Ewa Kopacz, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, w dniu 15 lipca skierowała powyższy projekt ustawy do Komisji Spraw Wewnętrznych do pierwszego czytania. Komisja skierowała projekt do podkomisji nadzwyczajnej. Tam zaczęło się faktyczne procedowanie nad projektem, który od samego początku budził kontrowersje, a nawet wyzwał emocje.

Po pierwsze, należało sobie zadać pytanie, czy taka ustawa jest potrzebna. Dlaczego rząd podjął się psucia procedury orzecznictwa lekarskiego w stosunku do funkcjonariuszy służb mundurowych, trudno jest zrozumieć, ale kiedy nie wiadomo o co chodzi, to z pewnością chodzi o pieniądze. Zapewne tak jest i w tym przypadku, chyba że resort spraw wewnętrznych, nie mając lepszych pomysłów na zapewnienie bezpieczeństwa Polakom, wykonuje zadania, które mają jedynie wywołać wrażenie ciężkiego intelektualnego wysiłku, a tak naprawdę są parą w gwizdek lub działaniem na szkodę podległych mu służb, a tym samym na szkodę państwa polskiego.

Podkomisja nadzwyczajna, która ukonstytuowała się 23 lipca, rozpatrywała projekt de facto na dwóch posiedzeniach i jeśli odliczy się przerwę wakacyjną w pracach Sejmu, to należy tylko pogratulować tempa prac nad tym projektem. Chciałoby się w takim tempie pracować nad rzeczywiście niezbędnymi dla państwa i obywateli przedłożeńiami. Projekty zgłaszane przez opozycję, a nawet projekty obywatelskie podpisane przez ponad 100 tys. Polaków, są pozamrażane w komisjach nie miesiącami, a latami, niezależnie od tego, czy dotyczą spraw ważnych dla Polaków mieszkających w kraju lub za granicą, i bez względu

Posel Tadeusz Woźniak

na to, jak ważne są dla państwa, dla jego teraźniejszości i przyszłości. Koalicja rządząca w tempie i z determinacją proceduje jedynie nad projektami wpisującymi się w jej linię polityczną, która niestety nie zawsze jest zgodna z polską racją stanu.

Niniejszą ustawą rząd pragnie zmienić kilkanaście ustaw: ustawę o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, ustawę o Policji, ustawę o Straży Granicznej, ustawę o Państwowej Straży Pożarnej, ustawę o kontroli skarbowej, ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, ustawę o Biurze Ochrony Rządu, ustawę o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawę o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawę o Służbie Więziennej.

Od samego początku projekt wywoływał zaniepokojenie wśród funkcjonariuszy służb mundurowych, które od kilku lat są atakowane przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dobry czas dla funkcjonariuszy, a w szczególności dla służb mundurowych, był w latach 2005–2007. Później przyszedł czas, można by rzec, dekonstrukcji. Po ograniczeniu środków w wyniku przeciągania w czasie tzw. ustawy o modernizacji służb mundurowych, po dokonaniu zmian w systemie emerytalnym polegających przede wszystkim na wydłużeniu czasu służby uprawniającego do emerytury, po ograniczeniu wysokości poborów w przypadku przebywania funkcjonariusza na zwolnieniu lekarskim przyszedł czas na zabranie się za system rentowy i kwestię zwalniania ze służby ze względu na stan zdrowia.

Każdy normalny rząd dba o służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa i obywateli, nie czyni oszczędności ich kosztem, chyba że intencją władzy jest zepsucie służb, aby w mętnej wodzie łatwiej było łowić ryby lub, jak mówią niektórzy związani z partią rządzącą, aby można było kręcić lody – cytuję za byłą posłanką Platformy Obywatelskiej.

Związki zawodowe służb mundurowych dawały wyraz swoim obawom zarówno w trakcie prac podkomisji, jak i na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych w czasie pierwszego czytania tego projektu. Mimo rozległej wiedzy pana ministra Piotra Stachańczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, odnosiło się wrażenie, że strona rządowa nie jest przygotowana do procedowania w Sejmie nad przedmiotowym projektem ustawy. Zapewne było to wynikiem pośpiechu na poziomie prac w rządzie i na etapie uzgodnień międzyresortowych. Zarówno posłowie, jak i przedstawiciele zwią-

ków zawodowych byli zaskakiwani kolejnymi poprawkami proponowanymi przez rząd, a przejmowanymi przez posłów Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Cezary Olejniczak: I PSL.*)

Słusznie, panie pośle, i PSL.

Biuro Legislacyjne Sejmu wielokrotnie kwestionowało proponowane przez rząd zapisy. Po ogłoszeniu kilkunastodniowej przerwy w pracach podkomisji rząd przygotował kolejne kilkadziesiąt poprawek. Poprawki te otrzymaliśmy w ostatniej chwili, a związkowcy niektórych poprawek nie otrzymywali wcale. Poprawki zgłaszane przeze mnie i przez innych posłów opozycji koalicja PO–PSL odrzucała w głosowaniach, często wyłącznie zgodnie z zasadą „nie, bo nie”, jak chociażby poprawkę dotyczącą składu liczbowego komisji orzekających na poziomie rejonowych komisji lekarskich.

Należy zadać podstawowe pytanie: Dlaczego rząd i koalicja upierają się przy orzekaniu przez komisje w dwóch, a nie w trzech instancjach? Jest to de facto – przepraszam bardzo, w dwóch a nie w trzech instancjach, a także w składach dwuosobowych, a nie trzyosobowych – pogwałcenie podstawowej zasady kolegialności, że nie decyduje się jednoosobowo. Rozwiązanie zaproponowane przez rząd sprawia, że w przypadku rozbieżności zdań decyduje głos przewodniczącego składu orzekającego, czyli tak naprawdę drugi lekarz jest w tym momencie niepotrzebny, gdyż orzeczenia dokona de facto przewodniczący.

W interesie zakładu emerytalno-rentowego, w skład którego ma wchodzić komisja lekarska, będzie to, aby przewodniczący komisji byli bardzo restrykcyjni wobec osób stojących przed komisją, gdyż surowe orzeczenie, niezgodne z interesem kandydata lub funkcjonariusza, przyniesie wymierne oszczędności finansowe zakładowi. Gdyby pierwsza instancja odwoławcza znajdowała się w mieście wojewódzkim, funkcjonariusz nie musiałby pokonywać często kilkuset kilometrów, aby jego odwołanie mogło być rzetelnie rozpatrzone. Rząd pragnie zmusić takiego funkcjonariusza do odbycia wycieczki niejednokrotnie przez pół Polski.

Niezrozumiały upór w sprawie wykreślenia w art. 20 wyrazów „w szczególności” po raz kolejny budzi nasz niepokój. Pozostawienie w zapisie wyrazów „w szczególności” sprawia, że członkiem komisji może być każdy lekarz, czyli także ten, który będzie miał specjalizację np. z pediatrii. To, że dopisano kilka specjalności, nie ma tu żadnego znaczenia.

Ponieważ mój czas powoli dobiega końca, choć wiele tematów można by jeszcze poruszyć, pragnę podkreślić, że Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska zgłasza poprawki do przedłożonego projektu. Proponujemy nadać nieco inne brzmienie tytułowi, tzn. dopisać „oraz o zmianie niektórych innych ustaw”, ponieważ zmienianych jest de facto kilkanaście ustaw. Myślę, że warto byłoby zaznaczyć w tytule, że to nie jest tylko kwestia komisji lekarskich, ale i zmiana wielu innych ustaw. W art. 20 proponujemy skreślić wyrazy „w szczególności”. Proponujemy, aby

Posel Tadeusz Woźniak

art. 40 ust. 1 otrzymał brzmienie, tutaj przytoczę tylko pierwsze zdanie: „Rejonowe komisje lekarskie orzekają w składzie co najmniej trzyosobowym”. Artykuł 45 otrzymuje brzmienie: „Centralna Komisja Lekarska rozpatruje odwołania w składzie co najmniej trzyosobowym”, tu jest ta zmiana na „co najmniej trzyosobowym”. W art. 51, o czym już mówił pan poseł Rzońca w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, podobnie jak w art. 52 w zmianie trzeciej, art. 53 w zmianie trzeciej, art. 56 w zmianie trzeciej, art. 57 w zmianie trzeciej, art. 60 w zmianie czwartej, art. 61 w zmianie trzeciej, art. 63 w zmianie drugiej, proponujemy dokonać zmian, z których będzie wynikało, że to dwukrotne nieusprawiedliwione niestawienie się na jedno z badań będzie powodowało wydalenie funkcjonariusza ze służby (*Dzwonek*), a nie w ogóle niestawienie się na jakiekolwiek z badań w czasie postępowania. Tutaj również związkowcy bardzo zabiegali o to, aby zwrócić na to uwagę.

Nasz klub pragnie dokonać tego typu zmian. Liczymy również na to, że Komisja Spraw Wewnętrznych przychyli się do proponowanych przez nas zmian. One na pewno wpłyną na poprawę brzmienia, a następnie funkcjonowania proponowanej przez rząd ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Roman Kotliński, koło Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka, które mam zaszczyt reprezentować, uważa, że ustawa, której projekt omawiamy, jest potrzebna i porządkuje wiele niuansów dotyczących orzekania w poszczególnych branżach. Jeśli czytać się dokładnie w ten projekt, to nie chodzi przecież tylko o to, że zmniejszamy liczbę instancji do dwóch, ale też o to, że uszczegóławiamy sprawy dotyczące orzekania, które do tej pory w wielu przypadkach były niejasne.

Uzależniamy natomiast nasze poparcie projektu ustawy od wprowadzenia trzech potrzebnych naszym zdaniem poprawek. Pierwsza kwestia dotyczy dostępności orzekania przez centralną komisję. Tutaj przychyliamy się do zdania pani poseł z Platformy Obywatelskiej, do poprawki, tak to rozumiem, ze strony Platformy. Mianowicie chodzi o to, żeby centralna komisja nie musiała orzekać li tylko w Warszawie. Pozwoli to chorym, zwłaszcza cięższym chorym...

(*Posel Cezary Olejniczak: Z dalszych rejonów kraju.*)

Tak, zwiększy to dostępność tej komisji.

Drugą sprawą jest to, o czym mówił poseł Woźniak. A więc postulujemy, aby dwukrotne niestawienie się przed komisją skutkowało wydaleniem z pracy, a nie jednokrotne, bo może być to przecież przypadek losowy. Następnie chcemy także, aby komisja składała się z trzech lekarzy. Uważamy, że dwóch lekarzy nie zapewni transparentnego orzekania, może to rodzić jakieś nieprawidłowości. Tutaj optymalną liczbą jest trzech lekarzy. Po uwzględnieniu tych poprawek będziemy głosować za projektem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Do zadania pytania...

(*Posel Tadeusz Woźniak: Proszę o głos.*)

W trybie sprostowania?

(*Posel Tadeusz Woźniak: Pan poseł cytował moją wypowiedź błędnie.*)

Nie, nie, panie pośle. Pan poseł powiedział, że będzie popierał poprawki, o których pan mówił, więc to nie było tak. Proszę pana, pan poseł nie cytował pańskiego stwierdzenia czy pańskiej wypowiedzi, tylko powiedział, że będzie popierał niektóre poprawki, które pan zgłosił.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Ale tam był błąd merytoryczny w wystąpieniu posła.*)

Będzie pan mógł zadać pytanie. Błędu merytorycznego to nie dotyczy. Proszę pana, art. 184 wyraźnie mówi, co to jest sprostowanie. Proszę przeanalizować...

(*Posel Tadeusz Woźniak: Ale przypisano mojej osobie...*)

To nie szkodzi, pan poseł może wymienić wszystkich posłów. Jeżeli to nie jest w trybie sprostowania, to nie dopuszczam do trybu sprostowania.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Ale poseł powołał się na moje słowa błędnie.*)

Panie pośle, rozumiemy się.

Do zadania pytania zgłosili się panowie posłowie.

Posel Mirosław Pluta przekazał pytanie do protokołu na piśmie*).

Pytanie zadaje pan poseł Tadeusz Woźniak, Sprawiedliwa Polska.

Czas na zadanie pytania?

(*Głos z sali: Minuta wystarczy.*)

Minuta.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pragnę zadać pytanie, dlaczego rząd z takim

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Tadeusz Woźniak

uporem tutaj występuje w kwestii składu komisji lekarskiej. Przecież na pierwszy rzut oka widać, że kiedy jest dwóch orzeczników w tej komisji i nie zgadzają się ze sobą, to wówczas zdanie przewodniczącego komisji przeważa i orzeczenie będzie takie, jakie będzie zdanie przewodniczącego komisji. W związku z powyższym, gdyby przyjąć państwa tok rozumowania, wystarczy jeden orzecznik, przewodniczący komisji, bo to będzie de facto to samo, co gdyby było ich dwóch, nawet gdyby się jeden z drugim nie zgadzał. Dlatego pytam, co powoduje, że chcecie państwo odejść od kolegialnego rozstrzygania w składzie 3-osobowym i upieracie się przy składzie 2-osobowym, który de facto będzie orzekaniem 1-osobowym. Dziękuję. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytanie. Otóż w druku nr 2614 napisano, że jest to projekt ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, a ustawa ta też konsumuje sprawę Służby Więziennej jako służby podległej ministrowi sprawiedliwości. Czyli pytam o tytuł ustawy i konsumowanie przez tę ustawę sprawy Służby Więziennej.

I drugie pytanie jest takie. Skoro już jest taka niekonsekwencja, że jest tu Służba Więzienna, to dlaczego ta ustawa nie obejmuje na przykład Służby Celnej podległej ministrowi finansów? Dlaczego? Moim zdaniem jest to też służba mundurowa i nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy nie tracili czasu, tylko dołączyli do tej ustawy – ale to już nie jest nasza sprawa, tylko oczywiście jest to kwestia ewentualnie przedłożenia rządowego – po prostu Służbę Celną i wtedy byłoby wszystko w jednym, a tak to mamy niespójność w nazwie, niekonsekwencję, bo jest tym objęta Służba Więzienna podległa ministrowi sprawiedliwości, a nie ma Służby Celnej podległej ministrowi finansów. Dlaczego tak jest? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

To już wszyscy państwo posłowie.

Głos zabierze wiceminister spraw wewnętrznych pan Grzegorz Karpiński

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Grzegorz Karpiński:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od pytań o tę ostatnią kwestię, którą podniósł pan poseł, dotyczącą odpowiedniego tytułu ustawy w stosunku do jej treści. To w dalszym ciągu będą komisje podległe ministrowi spraw wewnętrznych, one nie będą podlegały ministrom, którym podlegają inne służby. W istocie zmierza to do tego, żeby nie mnożyć komisji, które będą się zajmowały poszczególnymi służbami, bo – tak jak w wypowiedzi państwa posłów to wybrzmiało – jedną z intencji ustawy jest to, żeby dla wszystkich służb – wydaje się, że pani poseł reprezentująca Polskie Stronnictwo Ludowe w swojej wypowiedzi najlepiej scharakteryzowała te rodzaje zagrożeń medycznych, które tam występują i które są przecież jednolite dla tych formacji – wprowadzić jednolity system orzekania. Komisje będą podlegały ministrowi spraw wewnętrznych, ale ich funkcjonowaniem będą objęci funkcjonariusze, którzy nie podlegają ministrowi spraw wewnętrznych, tylko innym ministrom, jednak komisje w dalszym ciągu będą podlegały ministrowi spraw wewnętrznych – tak jak państwo posłowie w swoich wypowiedziach podnosili – będą one pozostawały w strukturze Zakładu Emerytalno-Rentowego MSW. A co do Służby Celnej to w tej chwili jest przygotowywany projekt ustawy o zmianie ustawy o Służbie Celnej, który nie mógł być dołączony do tego projektu. Również, jak pan poseł pamięta, nie zostały do tej pory uchwalone przepisy dotyczące Służby Celnej takie same, jak w przypadku innych funkcjonariuszy, więc mielibyśmy niespójność orzekania nowo powołanych komisji lekarskich w stosunku do uprawnień posiadanych przez funkcjonariuszy. Po uchwaleniu nowej ustawy o Służbie Celnej będą one odpowiadały uprawnieniom funkcjonariuszy służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych, prezesowi Rady Ministrów, ministrowi finansów, ministrowi sprawiedliwości. Wtedy komisje będą również orzekały w kwestiach dotyczących funkcjonariuszy Służby Celnej.

To, co – jak sądzę – przewijało się najczęściej w dyskusji, w wypowiedziach państwa posłów, to kwestia 2-osobowych i 3-osobowych składów orzekających komisji pierwszej instancji. Pragnę zwrócić uwagę państwa posłów na pewną rzecz. Ustawa, którą proponujemy, dotyczy elementu, że tak powiem, proceduralnego. Ona reguluje tylko i wyłącznie kwestie – państwo to podnosiliście – związane z przebiegiem orzekania o różnych rzeczach, które są określone w ustawie, czy to o zdolności do służby, czy o możliwości dalszego jej pełnienia. Tak więc istota rozwiązań merytorycznych ujęta jest w rozporządzeniu. Przecież w tych rozporządzeniach zawarta jest specjalistyczna wiedza medyczna. Jednym z załączników do ustawy jest projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykazu chorób i ułom-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński

ności oraz kategorii zdolności do służby i wymienione są tam rodzaje służb, tak więc od ilości profesjonalistów, którzy będą orzekali o tym, czy dana choroba zaistniała, dodatkowo nic nie będzie zależało. Uznaliśmy – zwłaszcza kiedy jeszcze spojrzeliśmy na przepisy, które zostały wprowadzone w toku prac komisji co do specjalizacji lekarzy, którzy mogą być członkami komisji – że 2-osobowe składy orzekające są wystarczające. Tam przecież będzie się liczyła tylko i wyłącznie specjalistyczna wiedza medyczna, która pozwoli ocenić chorobę, z jaką mamy do czynienia, czy ułomność według kryteriów, jakie są w rozporządzeniu tego, czy one są spełnione, czy nie. I nie wydaje się w związku z tym konieczne zwiększanie ilości tych członków do 3.

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy sprawozdawca komisji chciałby zabrać głos?

Pan poseł Tomasz Szymański, sprawozdawca komisji.

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do klimatu, w jakim przyszło nam pracować w ramach podkomisji, w pracach których uczestniczyli praktycznie wszyscy przedstawiciele związków zawodowych służb mundurowych. Były to dwa posiedzenia komisji, podczas których każdy fragment ustawy, każdy jej zapis był rozkładany, mówiąc kolokwialnie, na części pierwsze.

Analizowaliśmy dokładnie skutki proponowanych zapisów, poza tym, tak jak posłowie pracujący w podkomisji i w Komisji Spraw Wewnętrznych doskonale wiedzą, były dodatkowe spotkania z panem ministrem Piotrem Stachańczykiem dotyczące wprost postulatów, jakie związki zawodowe służb mundurowych wystosowały, jeżeli chodzi o zapisy tej ustawy. Pragnę zauważyć, że tak naprawdę najistotniejsze elementy, o które wnioskowali przedstawiciele służb mundurowych, zostały uwzględnione. Te postulaty dotyczyły rozszerzenia zapisu dotyczącego specjalizacji o kolejnych lekarzy specjalistów czy też bardzo ważnego odstąpienia od przepisów Prawa zamówień publicznych co do obsługi komisji lekarskich, czy też wielu innych szczegółowych rzeczy, na przykład kwestii podważanej konstytucyjności, kierowania funkcjonariusza bez jego zgody na obserwację czy też badania specjalistyczne. Te najważniejsze tematy były przez nas dokładnie omówione.

Dzisiaj pan minister Karpiński na koniec jeszcze odniósł się w odpowiedzi do poszczególnych pytań – o tym również rozmawialiśmy, że zapis w art. 40 dotyczący składu komisji rejonowej, co najmniej dwuosobowego, nie zamyka furtki do tego, żeby skład był większy. Szanowni państwo, trzeba praktycznie spojrzeć na problem. Jeżeli będą trudne przypadki, kiedy naprawdę będzie potrzebna fachowa pomoc i wiedza, to przewodniczący takiej komisji absolutnie nie będzie niezainteresowany rozszerzeniem jej składu o trzy czy cztery osoby. Jeżeli mamy drugą instancję w ramach Centralnej Komisji Lekarskiej – tutaj bardzo dobra poprawka ze strony Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, korzystna dla funkcjonariuszy, która gwarantuje sprawność organizacyjną orzekania w drugiej instancji, zgodnie z którą ta Centralna Komisja Lekarska wyjdzie poza miasto stołeczne Warszawa – z różnych względów będzie to korzystne i o tym też mówiliśmy. Podczas pytań pan przewodniczący Zieliński zwrócił się wprost do związkowców, jak oceniają tę debatę, która się w podkomisji toczyła.

Panie pośle Rzońca, co powiedzieli związkowcy? Że są nad wyraz zadowoleni z tego, w jaki sposób procedowaliśmy nad tą ustawą, że są bardzo zadowoleni i dziękują komisji i podkomisji za to, że przychyliły się do większości postulatów, jakie oni wystosowali. Tak że wydaje mi się, że całość prac w podkomisji czy w ramach Komisji Spraw Wewnętrznych przebiegła bardzo dobrze, postulaty w większości zostały uwzględnione. Natomiast jeżeli chodzi o to, co pan Woźniak powiedział, że ministerstwo zasypało nas masą poprawek, to były to głównie odpowiedzi na postulaty zgłaszane przez stronę związkową i w większości, panie pośle, tak jak pan pamięta doskonale, zostały one przyjęte, ale też gros poprawek dotyczyło kwestii legislacyjnych, drobnych rzeczy, które po prostu ze względu na obszerność tej materii musiały być uregulowane. Cieszę się, że mogliśmy w ten sposób procedować tę ustawę. Mam nadzieję, że znajdziemy konsensus i że będzie ona przegłosowana z korzyścią dla wszystkich formacji, a także dla przejrzystości i dobrego funkcjonowania komisji lekarskich, bo, jak wiemy, aktualny stan prawny w tej kwestii, w tej materii, jest bardzo przestronny, jest to bardzo mocno rozrzucone w systemie prawnym. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że podczas drugiego czytania projektu ustawy zgłoszono poprawki do projektu, więc proponuję, żeby Sejm ponownie skierował projekt ustawy do Komisji Spraw Wewnętrznych.

Sprzeciwu nie słyszę?

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka (druki nr 2653 i 2778).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Witold Pahl.

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania dotyczącego rządowego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka.

Pragnę na wstępie dodać, że materia, która była przedmiotem prac najpierw podkomisji nadzwyczajnej, potem dwóch komisji, jest jednym z bardzo istotnych elementów stanowiących o ochronie wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim o podejmowaniu takich działań, które zapewnią w sposób skuteczny prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, a więc uniemożliwią tolerowanie przez organy państwa przestępstw poprzez penalizację, ale także poprzez w tym przypadku wprowadzenie nieznanych jeszcze polskiemu prawodawstwu nowych instrumentów w zakresie ochrony osób, które zostały dotknięte przestępstwem, jak również osób, które wymiarowi sprawiedliwości poprzez składanie zeznań w sposób istotny pomagają w realizacji konstytucyjnego celu. To bardzo duże wyzwanie, dlatego że do tej pory mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy to przepisy wprowadzone w odrębnej ustawie mówiły jedynie o ochronie tzw. świadka koronnego, a więc tych skruszonych przestępców. Nadszedł czas, aby działając dla dobra wymiaru sprawiedliwości, zadbać o te osoby, które pomagają temu wymiarowi sprawiedliwości, nie na zasadzie żalu za swoje przewinienia, ale przede wszystkim w oparciu o taką czysto obywatelską postawę, a także w związku z tym, że padły ofiarą określonych przestępstw, aby również tym osobom zapewnić określony standard bezpieczeństwa. Te gwarancje wprowadzone przez komisję są wynikiem bardzo dogłębnej analizy, a także pracy pana ministra Biernackiego, za co pragnę już na tym etapie w imieniu połączonych komisji podziękować, bo rzeczywiście ten projekt zyskał jednogłośnie poparcie.

Do przedłożonego projektu w trakcie procedowania na poziomie podkomisji zostały wprowadzone poprawki o charakterze legislacyjnym, ale też poprawki, które powodują również pewne nieznaczne zmiany merytoryczne. Te trzy przestrzenie pomocy państwa dla tych osób, a więc asysta do sądu, a więc pomoc poprzez ochronę w trakcie trwania postępo-

wania, bezpośrednio po tym postępowaniu, także poprzez udzielenie pomocy w zmianie miejsca zamieszkania, to bardzo duże wyzwanie logistyczne, nie tylko finansowe. Tworzenie tej ustawy nie obyło się bez pomocy przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy w dużej części, w zdecydowanej większości przejmą na siebie odpowiedzialność za skuteczność wprowadzonych przepisów. Bardzo duża tu rola komendanta wojewódzkiego Policji, który kierując się dobrem śledztwa, ale w kontekście właśnie dobra wymiaru sprawiedliwości, będzie podejmował decyzje co do zastosowania określonych form pomocy czy ochrony.

Kolejny element, na który należy szczególnie zwracać uwagę przy tej najwyższej wartości, jaką jest godność człowieka, to przede wszystkim ochrona przed wtórną wiktymizacją. Równolegle jest tutaj wprowadzana możliwość przesłuchania świadków, w tej roli występują również pokrzywdzeni, za pomocą systemu informatycznego, za pomocą tzw. telekonferencji, wideokonferencji. Często może się to odbywać w sali sąsiadującej z salą rozpraw, w której przebywają sprawcy przestępstw, w sprawach, w których występują świadkowie bądź pokrzywdzeni. Wprowadzenie tych nowoczesnych rozwiązań jako skuteczne przeciwdziałanie wtórnej wiktymizacji jest z pewnością rozwiązaniem zasługującym na szczególną aprobatę.

Kolejny bardzo istotny element to pomoc finansowa, a więc też możliwość zagwarantowania takim osobom miejsca zamieszkania, ale także korzystania z pomocy i opieki zdrowotnej. To, co jest szczególnie istotne, biorąc pod uwagę traumę, jaka jest często doświadczeniem osób, które są lub mają być objęte tymi środkami, a więc pomocą i ochroną, to także pomoc psychologiczna. Te działania były konieczne z uwagi na rosnącą w sposób znaczący liczbę przestępstw, które są przestępstwami przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a które indywidualizują się poprzez zastraszanie świadków. Takich sytuacji, kiedy sądy orzekały czy podejmowały postępowania w tym zakresie, było ponad 7 tys. w skali roku. Wydaje się, że mamy jeszcze do czynienia z pewną liczbą przypadków nieujawnionych. Wprowadzenie tego rodzaju rozwiązań zachęci szereg osób, które do tej pory w sposób bierny uczestniczyły w tego typu postępowaniach, które miały na celu skuteczne zakończenie spraw przeciwko osobom, które dopuścili się zarzucanych im przez organy państwa przestępstw, do większej aktywności we współpracy z wymiarem sprawiedliwości.

Tak więc te rozwiązania o charakterze funkcjonalnym, wskazujące bardzo wyraźnie ten zakres czynności przejmowanych przez Policję państwową, wskazujące zakres tej pomocy, która powinna być udzielana nie tylko na wniosek, ale również w sytuacji, kiedy organy i instytucje z urzędu prowadzące postępowania dostrzegą konieczność podjęcia takich działań, nie tylko spełniają najwyższe standardy państwa prawnego, ale również realizują zasadę sprawiedliwości społecznej. Są także zgodne z dyrektywami, bo przecież także implementujemy do tych-

Poseł Sprawozdawca Witold Pahl

że przepisów rozwiązania funkcjonujące czy przyjęte w ramach wskazanych w uzasadnieniu do projektu dyrektyw, gwarantując w ten sposób polskim obywatelom, na zasadzie wzajemności, w oparciu o obowiązujące przepisy unijne, możliwość skorzystania z omówionych już przeze mnie środków również w obrębie Unii Europejskiej, w państwach, które tę dyrektywę dotyczącą ochrony pokrzywdzonych i ochrony świadka przyjęły.

Tak więc dziękuję raz jeszcze panu ministrowi Biernackiemu za osobiste zaangażowanie, za ten impuls, który był przyczynkiem do rozpoczęcia prac nad tą bardzo trudną legislacyjnie materią. Chciałbym także podziękować wszystkim członkom podkomisji, komisjom. Myślę, że ta wspólnie wypracowana ustawa ponad podziałami będzie dobrze służyć nie tylko wymiarowi sprawiedliwości, lecz przede wszystkim członkom naszej społeczności. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Zenon Durka z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Zenon Durka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, druk nr 2653.

Przedmiotowy projekt ma zapewnić ochronę świadka i pokrzywdzonego, wobec których zachodzi zagrożenie życia lub zdrowia. Założenia ustawy w sposób pełny i kompetentny przedstawił mój szanowny przedmówca pan przewodniczący Witold Pahl. Stąd moje wystąpienie będzie miało charakter ogólny i podsumowujący.

Geneza projektu opiera się na dwóch przesłankach: braku kompleksowej regulacji dotyczącej ochrony pokrzywdzonych i świadków oraz konieczności dostosowania naszego prawa do prawa europejskiego. Pokrzywdzeni i osoby najbliższe będą korzystać m.in. ze środków ochrony i pomocy na czas czynności procesowej w zakresie zmiany miejsca pobytu, prawa do tłumaczenia dokumentów, prawa do informacji o sprawie. Środki ochrony i pomocy oraz niektóre inne uprawnienia będą też przysługiwać świadkom i osobom im najbliższym. Pokrzywdzeni będą mogli korzystać z ochrony także w wypadku wyjazdu do innego kraju Unii Europejskiej.

Projekt podlegał konsultacji, opiniowaniu i uzgodnieniom z właściwymi ministrami, Prokuraturą Generalną, Krajową Radą Sądownictwa, prezesem Sądu Najwyższego, rzecznikiem praw obywatelskich i innymi podmiotami. W ciągu 10 lat od wejścia w życie projektu wygeneruje on wydatki budżetowe rzędu 434 mln zł. Liczba osób objętych ochroną przewidywana w ciągu 10 lat – np. w 2015 r. – 540 osób, a już w 2024 r. – 1274 osoby.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowane rozwiązania zapewnią wymienionej grupie osób większe bezpieczeństwo w związku z postępowaniem karnym, poprawią sytuację procesową pokrzywdzonych i świadków, zredukują ryzyko powtórnej wiktymizacji, zapewnią większy komfort składania zeznań, powinny wpłynąć na jakość składanych zeznań, a tym samym ograniczyć liczbę dodatkowych przesłuchań tych samych osób i przyspieszyć postępowanie karne oraz – co równie ważne – pozytywnie wpłynąć na zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o uchwalenie przedmiotowego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność podzielić się z Wysoką Izbą refleksjami na temat przedłożonego projektu ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka.

Tak, jest to ustawa rzeczywiście bardzo ważna dla polskiego wymiaru sprawiedliwości, szczególnie dla procesu karnego, który bardzo często nie może być w sposób sprawiedliwy zakończony z tego względu, że w trakcie takich procesów zdarza się, że osobowe źródła dowodowe, które są chyba jednak najistotniejszym materiałem dowodowym w takim postępowaniu, nie mają zabezpieczonej skutecznej ochrony. Często dzieje się tak, że ten proces staje się procesem nieobiektywnym, ba, co gorsza, nawet w majestacie wyroku w imieniu Rzeczypospolitej często zdarza się tak, że ten, kto jest pokrzywdzonym, staje się ofiarą w takim postępowaniu.

To są rzeczy skandaliczne, wręcz niedopuszczalne, dlatego też dobrze, że odbywamy dzisiaj tę debatę nad ustawą, która tak naprawdę ma za zadanie zabezpieczyć przede wszystkim to, aby proces karny był procesem sprawiedliwym. Można do tego doprowadzić w ten sposób, że te najcenniejsze dowody, ja-

Posel Krzysztof Lipiec

kimi są dowody osobowe, a więc zeznania świadków, zeznania pokrzywdzonego, który – bardzo często tak się zdarza – przyjmuje charakter świadka w postępowaniu karnym, że te źródła dowodowe będziemy chronić.

To jest implementacja prawa europejskiego na grunt polskiego prawodawstwa, chociaż chcę powiedzieć, że w dyskursie politycznym temat ochrony świadków i pokrzywdzonych bardzo często się pojawia, bo przecież jest rzeczą wręcz urągającą, że Rzeczpospolita do tej pory zapewniła w tej materii ochronę przestępcom, którzy ulegli skrusze, natomiast uczciwi obywatele, którzy dochodzili sprawiedliwości przed sądami, nie mogli dojść tej sprawiedliwości z tego względu, że po prostu nie mieli zapewnionej dostatecznej ochrony.

Chcę powiedzieć jasno i wyraźnie, że mój klub, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, popiera tę ustawę z tego względu, że również w naszym programie politycznym, w którym mówimy o wymiarze sprawiedliwości, takie założenia pojawiły się już dawno. Nie mieliśmy możliwości skutecznego zrealizowania tego, ale jest to rzecz, która z całą pewnością wychodzi naprzeciw oczekiwaniom tych, którzy dochodzą przed polskimi sądami sprawiedliwości.

Jestem przekonany, że po wdrożeniu tej ustawy w życie i po zmonitorowaniu, w jaki sposób sprawdza się ona w praktyce, będzie można w przyszłości tę ustawę jeszcze udoskonalić. Dyskutowałbym bowiem z panem posłem sprawozdawcą, który już dzisiaj twierdzi, że ta ustawa w sposób generalny, dostateczny zapewnia bezpieczeństwo. Nie, sądzę, że przestępcy mają przeróżne możliwości i uważam, że powinniśmy przyglądać się również z punktu widzenia władzy ustawodawczej, jak ta ustawa jest wdrażana, jak spełnia swoją funkcję.

Nie będę mówił już o środkach ochrony i pomocy, jakie gwarantuje ustawa, bowiem mówił o tym poseł sprawozdawca. Sądzę, że istota przesłania wynikającego z tej ustawy jest najistotniejsza. Jest na to nasza zgoda i uważam, że po wejściu tej ustawy w życie osoby, które będą stawały przed wymiarem sprawiedliwości w charakterze świadka, w charakterze pokrzywdzonego, będą miały poczucie większego bezpieczeństwa, co z pewnością przyczyni się do bardziej obiektywnego procesu karnego przed polskimi sądami. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Posel Józef Zych złożył oświadczenie w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego na piśmie do protokołu^{*)}.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie będę oryginalna, jeśli przypomnę, że Komisja Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka jednogłośnie przyjęły projekt ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka, bo jak sądzę, wszyscy mamy świadomość konieczności wzmocnienia tej ochrony w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia wymienionych osób. W ustawie zawarte są normy podwyższające standard bezpieczeństwa i oby stało się tak, że policja, tak jak deklaruje, iż jest przygotowana – dziękuję, pan minister kiwa głową, że tak, bardzo się cieszę – będzie organizacyjnie przygotowana do wypełniania zadań w zakresie ochrony i pomocy psychologicznej.

Zgadzam się z opinią, że świadek stanowi najważniejsze źródło dowodowe i trzeba o niego dbać. Wiele osób podkreśla, że nie chodzi tylko o poczucie bezpieczeństwa i nie tylko w czasie składania zeznań czy też przed wejściem do sali bądź po opuszczeniu sali. Zmiana przepisów – oby tak się stało i oby było to zauważalne – może wpłynąć na jakość zeznań. Znałe są częste przypadki, gdy przestraszony świadek stwierdza, że na przykład nie rozpoznaje oskarżonych, nawet nie patrząc w ich stronę. Można powiedzieć tylko tyle: Bezpieczny świadek powie więcej.

Wysoka Izbo! Jak już o tym mówiono, nowe rozwiązania zostały doprecyzowane w sposób dopasowujący je do systematyki przepisów odnoszących się na przykład do świadczeń zdrowotnych czy zasad przyznawania pomocy ofiarom przestępstw czy świadkom. Przewiduje się bowiem nie tylko ochronę na czas czynności procesowych, ochronę osobistą, ale także pomoc odnoszącą się do zmiany miejsca pobytu, łącznie ze wsparciem finansowym przewidzianym na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Co do tej ostatniej kwestii, jak stwierdził pan minister Jerzy Koźdroń, przyjęte rozwiązanie dotyczące określenia pomocy finansowej kwotowo, a nie poprzez procentową waloryzację wynikło – dosłownie tak było powiedziane – z usilnych próśb Ministerstwa Finansów, które uznaje ten sposób wyliczenia za tańszy, mniej obciążający budżet.

Moim zdaniem, naszym zdaniem, zdaniem mojego klubu, na pewno kwestie wydatków trzeba monitorować również w zakresie liczby zaangażowanych w realizację zadań policjantów. Będziemy bardzo zainteresowani tym, aby po roku obowiązywania ustawy dokonać oceny jej efektywności, pamiętając oczywiście o danych Ministerstwa Sprawiedliwości – pan poseł już o tym mówił, ale nie wiem, kto z nas się pomylił, bo według danych w ostatniej dekadzie, a nie w roku, więc nie wiem, kto z nas się pomylił, ale chyba jednak w dekadzie, pan poseł przyznaje się, że tak, zatem wyszło na moje – wskazujących, że w ostatniej dekadzie, czyli w ostatnich 10 latach, odnotowano 7300 skazań za użycie przemocy lub groźby wobec świadka, biegłego bądź innego uczestnika postępowania. Tylko ta liczba już nam pokazuje, jak

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

szeroki jest krąg osób zagrożonych i jak dobrze się stało, że projekt nie tylko z powodu implementacji dwóch dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady znalazł się w polu zainteresowania parlamentu.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Sajaka z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Pana posła Dery nie ma, tak?

(Głos z sali: Nie ma.)

Posel Paweł Sajak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy sprawiedliwość jest ślepa, świadkowie bardzo często zachowują się jak trzy figurki małpek: nic nie widzę, nic nie słyszę i nic nie powiem – bo często tak jest bezpieczniej. Projekt ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka to rzeczywiście dobry projekt, to nowe rozwiązanie legislacyjne, którego zamysłem jest stworzenie kompleksowej regulacji dotyczącej wzmocnienia ochrony pokrzywdzonych i świadków, którzy biorą udział w postępowaniu karnym. Te nowoczesne rozwiązania, o których chociażby pan poseł sprawozdawca wspominał – wideokonferencje, osobne pomieszczenia – zapewniają komfort psychiczny osobie, która niejednokrotnie, dotknięta zdarzeniem osobiście bądź będąc świadkiem zdarzenia, ma bardzo duże opory, by jeszcze stanąć oko w oko ze sprawcą.

Ta ustawa wprowadza nie tylko te nowe regulacje, ale też odwołuje się do wielu obowiązujących, usprawnia je. Potrzeba uchwalenia tego aktu jest oczywista i wynika głównie z oczekiwań społecznych. Eliminuje on negatywne zjawiska i porządkuje wymogi wynikające z zobowiązań międzynarodowych. Przecież wszystkim nam zależy na tym, żeby proces orzecznictwa – chodzi o jakość i czas – przebiegał jak najszybciej, jak najsprawniej. Właśnie w tym przypadku pomoc bezpiecznego, zeznającego ze spokojem świadka może okazać się nieoceniona. Usprawnienia tego procesu oczekujemy wszyscy, a świadkowie są kluczem do poprawnego rozwiązywania spraw.

Uzasadnieniem dla konieczności uchwalenia wielu rozwiązań umieszczonych w tym projekcie jest również zobowiązanie Rzeczypospolitej Polskiej do wdrożenia aktów prawa międzynarodowego.

Wspomniano tu o kosztach. Rzeczywiście są to spore koszty, ale wszyscy możemy przyznać, że jest to niezbędny wydatek.

Wysoka Izbo! Zaproponowane nowe rozwiązania legislacyjne mają na celu poprawę bezpieczeństwa pokrzywdzonych i świadków – i uważam, że je poprawia. Zapewnią też optymalny komfort składania zeznań i ograniczą ryzyko, że ofiara przestępstwa stanie się potencjalnie powtórna ofiarą, na przykład chociażby przez chęć zemsty, jakieś zastraszanie. Pozostaje tylko pytanie o skuteczność wprowadzanych przepisów, ale do tej chwili jestem ostatnim mówcą i zaskakująca zgoda pozwala pałać pewnym optymizmem – że wszyscy wspólnie dołożymy starań, ażeby właśnie wdrożenie tych przepisów przebiegło jak najlepiej, i pewnie otoczmy to odpowiednią kontrolą jako Izba.

A więc w imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że popieramy zamysł i będziemy popierali przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Do zadania pytania zgłosiła się pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aż ciśnie się na usta pytanie: Czemu tak pożyteczny, dobry i chroniący świadków i pokrzywdzonych w procesach projekt wcześniej nie trafił do łaski marszałkowskiej? To jest bardzo dobre i pożyteczne rozwiązanie. Ale chciałabym zwrócić uwagę, może nie jest to stricte pytanie, że uwzględniając jednak skutki finansowe ustawy, które pan poseł sprawozdawca podawał, mówię o tych 450 mln, bo tyle to będzie kosztować, trzeba również uwzględnić to, że działanie tej ustawy powinno być in plus, bo trzeba pomyśleć, ile procesów skończy się właściwym rozstrzygnięciem – skutkiem procesu karnego są przecież później procesy cywilne o odszkodowania – jakimś konkretnym rozstrzygnięciem, ponieważ świadkom zostanie zapewniona ochrona. Tak że bardzo dobrze, że ten projekt trafił do łaski marszałkowskiej. Myślę, że wszystkie odpowiedzialne kluby go poprą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję za to pytanie w formie oświadczenia.

(Posel Anna Paluch: Pytanie było na początku.)

Czy pan minister Kozyra chciałby zabrać głos?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Jerzy Kozyra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym na wstępie przeprosić, że tak się kręciłem tutaj w trakcie wystąpień posłów, ale widziałem, że pani poseł Małgorzata Szmajdzińska już zamierza opuścić salę obrad, a w swoim wystąpieniu wypowiedziała jedną złotą myśl, złotą paremię prawniczą, którą żeśmy skrzętnie zanotowali i chcemy ją wykorzystać w przyszłości. Pytanie, czy wyraża na to zgodę. Wypowiedziała ciekawe złote zdanie: „Bezpieczny świadek powie więcej”. Nigdy żeśmy nie zastanawiali się nad tym, że świadek w poczuciu bezpieczeństwa jest w stanie się otworzyć przed sądem i powiedzieć, jak było naprawdę.

Cała procedura karna w istocie rzeczy nastawiona jest na prawa podejrzanego i oskarżonego. Tam się mówi głównie o uprawnieniach sprawcy, natomiast zapominamy o pokrzywdzonym i zapominamy o świadku, który wykonując swój obywatelski obowiązek, bo w istocie rzeczy to państwo na niego nakłada obowiązek złożenia zeznań, zawiadomienia o przestępstwie, zeznawania prawdy przed sądem, powinien też być chroniony. Zapominamy, że to może być ofiara przestępstwa, że to jest osoba, która nieraz własne zdrowie i życie naraża, naraża się określonej społeczności lokalnej, osoba, która w czasie wykonywania pracy stwierdza popełnienie przestępstwa przez osoby na kierowniczych stanowiskach i potem wobec tych przełożonych musi przed sądem stawiać i zeznawać, i jest w dużym dyskomforcie, jest w dużym stresie. Nie zapewniamy tym osobom ochrony, nie pomyśleliśmy o nich. Owszem, powiedzmy sobie uczciwie: jesteśmy wśród kilku państw europejskich, które przyjęły podobną ustawę, które mają ustawę podobną do naszej. To są Wielka Brytania, Hiszpania i chyba Portugalia. Pozostałe państwa też nie mają takich ustaw w zakresie ochrony pokrzywdzonego czy świadka.

Tutaj nie wypada dziękować swojemu byłemu szefowi, ale muszę to powiedzieć z tego miejsca, bo po prostu są ludzie, którzy potrafią widzieć więcej, widzieć dalej. Minister Biernacki pracował kiedyś nad kwestią świadka koronnego, a więc nad skruszonym przestępcą, którego państwo polskie w majestacie prawa objęło ochroną, ale cały czas drażył go temat ochrony prostych ludzi, którzy składają zeznania, mają odwagę mówić i z tego tytułu są narażeni i piętnowani. Ten projekt ustawy jest jego zasługą, dlatego chciałbym w tym miejscu, jeżeli mogę już po czasie, podziękować panu ministrowi Biernackiemu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Pan sprawozdawca komisji?
(Poseł Witold Pahl: Tak, bardzo krótko.)
Pan poseł Witold Pahl, sprawozdawca komisji.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Pahl:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rzadko korzystam ze sposobności zabrania głosu na końcu rozpatrywania punktu, ale wystąpienie pani poseł Paluch – mimo wszystko tu pozwolę nie zgodzić się z panem marszałkiem – nie było jedynie oświadczeniem, tak naprawdę zawierało w sobie elementy wyjaśnienia pewnego problemu.

Chodzi o to, że do tej pory państwo, działając w oparciu o tzw. zasadę lojalności, a więc zaufania obywateli do państwa, bo to jest najistotniejsze, co dotyczy również stosowania prawa, realizowało ten element zapewnienia bezpieczeństwa osobom współpracującym z wymiarem sprawiedliwości, osobom pokrzywdzonym na podstawie ustawy o Policji i przepisów wykonawczych do tejże ustawy. A więc prąmatyka Policji do tej pory gwarantował to osobom, które czuły się zagrożone, w stosunku do których były podejmowane działania związane z prowadzonym postępowaniem, a występowały w charakterze świadków, będąc często pokrzywdzonymi, na poziomie podustawowym. Liczba spraw – i dobrze, że tutaj pani poseł Szmajdzińska mnie poprawiła, bo to rzeczywiście dotyczyło, włącznie z ostatnim rokiem, ponad 7 tys. skazań – spowodowała, że nadszedł czas, aby rozwiązania, które funkcjonowały na poziomie niższym niż ustawa, wprowadzić do odrębnej ustawy, tak aby sądy, prokuratura, a przede wszystkim Policja miały w sposób jasny, czytelny określone procedury, jak postępować w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa tych osób i ich bliskich, aby nie było tutaj jakichś elementów interpretacyjnych, wątpliwości, co mogłoby się skończyć utratą zdrowia bądź życia osób, które z wymiarem sprawiedliwości w ten czy w inny sposób podjęły współpracę.

Tak więc to nie jest tak, że nagle, z dnia na dzień, obudziliśmy się i doszliśmy do wniosku, dzięki pomocy pana ministra Biernackiego, że należy wprowadzić coś takiego. Państwo to realizowało. Natomiast przyjęcie tego projektu ustawy pozwoli na wprowadzenie do polskiego porządku prawnego jednoznacznych przepisów, które zapewnią obywatelom najwyższy standard ochrony. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to panaceum na wszelkie ryzyka, wszelkie niebezpieczeństwa, ale jest to na pewno krok, który spowoduje, iż obywatele w państwie polskim współpracujący z wymiarem sprawiedliwości będą czuli się bezpieczniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

- poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o zmianie ustawy o własności lokali,
- poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach

(druki nr 2377, 2404 i 2764).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Tadeusz Arkit.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, druk nr 2764.

Pozwolę sobie powiedzieć o najważniejszych zmianach wprowadzonych podczas prac w podkomisji i połączonych komisjach.

Wykreślenie obowiązku zorganizowania przez gminy selektywnego zbierania popiołu z palenisk domowych.

Wprowadzenie możliwości objęcia systemem zorganizowanym przez gminę tylko niektórych rodzajów nieruchomości niezamieszkanymi. Obecnie gminy, podejmując uchwałę, o której mowa w art. 6c ust. 2, obejmują systemem wszystkie nieruchomości niezamieszkanymi, bez możliwości objęcia tylko niektórych ich rodzajów.

Jasne wskazanie, że opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi nie podlega zaokrągleniu. Wynika to z dotychczasowych interpretacji resortu środowiska, jednak orzeczenia regionalnych izb obrachunkowych były różne w tym zakresie.

Rezygnacja z proporcjonalnego naliczania opłaty dla osób zmieniających miejsce zamieszkania w ciągu miesiąca. A więc w przypadku zmiany miejsca zamieszkania opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi mieszkaniowiec będzie ponosił w miesiącu, w którym nastąpiła zmiana, w gminie, w której dotychczas mieszkał, a w nowym miejscu zamieszkania – począwszy od miesiąca następującego po tym, w którym nastąpiła zmiana.

Umożliwienie wprowadzenia naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w przypadku nieruchomości, w których są świadczone usługi w zakresie wynajmu pokoi, z odwołaniem się do bardziej obiektywnego miernika, jakim jest ilość zużytej

wody, która będzie proporcjonalna do wykorzystania tego typu obiektów, a nie tylko w oparciu o deklarowaną liczbę pojemników, która często jest zaniżana.

W przypadku zmiany stawek opłat utrzymanie braku konieczności składania nowych deklaracji przez właścicieli nieruchomości i wskazanie, że zmiana wysokości opłaty według nowych stawek następuje automatycznie, bez konieczności uruchamiania procedury korekty deklaracji z urzędu.

Ograniczenie możliwości zwrotu nadpłaty z tytułu korekty deklaracji. Obecnie zdarza się, że właściciele nieruchomości składają korekty deklaracji wstecz, na przykład zmniejszając liczbę osób, które zamieszkiwały na nieruchomości przed 6 miesiącami. Gmina w takim przypadku ma problem, bo ustalenie stanu faktycznego jest niemożliwe, powstaje nadpłata, którą gmina musiałaby zwrócić. Przepis ten mógłby być źródłem nadużyć.

Doprecyzowanie, do kiedy obowiązuje decyzja o wysokości opłaty wystawiona przez gminę.

Dopuszczenie przeznaczenia nadwyżki środków z wpływów z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na edukację ekologiczną oraz usuwanie dzikich wysypisk odpadów.

Wykreślenie obowiązku informowania właściciela nieruchomości o odebraniu odpadów jako zmieszane. Przepis ten był zbędny, gdyż w przypadku nieprawidłowego selektywnego zbierania odpadów komunalnych przez właściciela nieruchomości i odebrania odpadów komunalnych jako zmieszanych przez podmiot odbierający odpady komunalne nałożenie wyższej względem deklaracji opłaty może nastąpić wyłącznie w drodze decyzji administracyjnej, zatem właściciel nieruchomości będzie poinformowany o tym fakcie przy wszczęciu postępowania.

Zmiana terminu obowiązku dokonywania przez gminę corocznej analizy stanu gospodarki odpadami komunalnymi na koniec kwietnia.

Doprecyzowanie, kto w przypadku kilku właścicieli nieruchomości jest obowiązany do wykonania obowiązków określonych w ustawie, dopuszczenie możliwości zawarcia umowy, w której właściciele wskażą podmiot obowiązany do wykonania obowiązków wynikających z ustawy.

Doprecyzowanie przepisów dotyczących punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych – określenie, że powinien być to co najmniej jeden taki punkt, tworzony samodzielnie lub z innymi gminami.

Wprowadzenie obowiązku rozdzielania przetargów na odbiór i zagospodarowanie odpadów oraz obowiązek wskazywania w specyfikacji istotnych warunków zamówienia przez gminę instalacji, do której zostaną dostarczone odpady komunalne odebrane z terenu gminy.

W przypadku nieruchomości, na których znajdują się domki letniskowe, lub innych nieruchomości wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe wprowadzenie obowiązku uchwalania ryczałtowej stawki rocznej za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Arkit

Uelastycznienie określonej w sprawozdaniu podkomisji częstotliwości odbierania odpadów komunalnych oraz rezygnacja z uzgadniania (na rzecz opinowania) z powiatowym inspektorem sanitarnym uchwały w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług.

Wprowadzenie zmian w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w związku z przeniesieniem egzekucji należności z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi do urzędów skarbowych.

Uchylenie zmian w ustawie o własności lokali na wniosek ministerstwa infrastruktury.

Wprowadzono również poprawkę precyzującą, że w przypadku pozostania po zamknięciu roku budżetowego nadwyżki środków z opłat nie można ich przeznaczyć na inne cele niż gospodarka odpadami komunalnymi. Ta poprawka również wynikała z wcześniejszych różnych interpretacji regionalnych izb obrachunkowych. Ona została skonsultowana z przedstawicielstwem regionalnych izb obrachunkowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Regionalnego rekomenduję przyjęcie przedłożonego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję, że w dyskusji wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Miron Sycz, Platforma Obywatelska.

Posel Miron Sycz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz komisji samorządu terytorialnego o poselskich projektach ustaw: o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o zmianie ustawy o własności lokali (druk nr 2377) oraz o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (druk nr 2404).

Sprawozdanie połączonych komisji zawiera pakiet najpilniejszych zmian do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz innych ustaw, dotyczących nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi, wprowadzonego na terenie całego kraju 1 lipca 2013 r. – właśnie minął rok, mogliśmy monitorować, sprawdzić, jak system działa. Postulaty w zakresie przeprowadzenia takich zmian były

zgłaszane przez gminy, przedsiębiorców odbierających odpady komunalne i gospodarujących odpadami komunalnymi, a także przez właścicieli nieruchomości, na których są wytwarzane odpady komunalne. Propozycje zawarte w sprawozdaniu połączonych komisji dotyczą zmian niezbędnych dla uniknięcia rozbieżności interpretacyjnych przy stosowaniu ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i usunięcia problemów, które utrudniają stosowanie ustawy, oraz zapewniających jej prawidłowe funkcjonowanie. Znaczna część zmian ma charakter czyszczący i precyzujący przepisy ustawy. Szczególnie oczekiwane przez samorządy i mieszkańców są zmiany w zakresie: zniesienia obowiązku składania deklaracji przez właściciela nieruchomości w przypadku zmiany stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, przekazania egzekucji należności z tytułu opłat do urzędów skarbowych i określenia minimalnej częstotliwości odbierania odpadów komunalnych przez gminę – problemy, które szeroko omówił poseł sprawozdawca Tadeusz Arkit.

W toku prac w podkomisji projekt został uzupełniony między innymi o poprawki zgłaszane przez przedstawicieli samorządów, a także o nowe rozwiązania mające na celu poprawę funkcjonowania nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Projekt ustawy pozwoli na szybkie wprowadzenie najczęściej postulowanych zmian ułatwiających stosowanie przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Wobec powyższego klub Platformy Obywatelskiej pozytywnie opiniuje przedstawione w druku nr 2764 sprawozdanie. Jednocześnie w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zgłaszam pięć poprawek, które przedkładam panu marszałkowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiana dzisiaj nowelizacja w pewnym zakresie doprecyzowuje przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, ale nie usuwa zasadniczych błędów wprowadzonych nowelizacją z lipca 2011 r. Taki charakter doprecyzowujący mają przepisy zawarte w zmianie 2., zmianie 8. i 9., zmianie 14. i 15. i dalszych, jak na przykład przepisy dotyczące sprawozdawczości i analiz, przepisy dotyczące regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych, przepisy dotyczące egzekucji, przepisy dotyczące kar za nierespektowanie wymogów ustawy. Obszernie o tym mówił sprawozdawca komisji.

Posel Anna Paluch

Nowelizacja ta niestety nie poprawia jednak najbardziej krytykowanych rozwiązań wprowadzonych spartaczoną nowelizacją z 2011 r. Chociażby przepisy zawarte w zmianie 18. stanowią, że właściciele nieruchomości zobowiązani do uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi nie są informowani o zmianie stawek, co będzie zmuszać ich do śledzenia uchwał właściwej rady gminy w tym zakresie. A jeżeli obywatel nie wykaże stosownej czujności i wniesie zbyt niską opłatę, zostanie tytuł wykonawczy, którego podstawą zgodnie z przepisami zmiany 18. lit. b – cytuję: są dane określone w złożonej deklaracji po przeliczeniu zgodnie z nowymi stawkami.

Atmosfera pracy nad niniejszą ustawą z pewnością nie była odpowiednia. Dialog, jeżeli w ogóle można tu użyć tego słowa, z partnerami społecznymi na posiedzeniach podkomisji i komisji odbywał się niestety na zasadzie: mówił dziad do obrazu, obraz do niego ani razu. Oczywiście w roli przysłowiowego dziada rządząca koalicja PO–PSL obsadziła partnerów społecznych – korporacje samorządowe, przedstawicieli podmiotów wykonujących zamówienia publiczne itd.

Zacytuję tylko dwa zdania z datowanego na dzień wczorajszy stanowiska Związku Miast Polskich w sprawie omawianego tutaj projektu. Cytuję: Zespół pracujący w Ministerstwie Środowiska pod kierunkiem prof. Kraszewskiego z udziałem naszych ekspertów nigdy nie przekazał formalnie swoich opracowań do zaopiniowania samorządom. Pomimo to propozycje zespołu stały się podstawą prac podkomisji – koniec cytatu.

Samorządy krytykują m.in. rozdzielenie przetargów na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych. Proponowane przepisy zmuszają do organizowania bardzo wielu przetargów na różne frakcje odpadów komunalnych, co zwłaszcza w mniejszych gminach będzie ogromnym obciążeniem.

Poza tym krytykują szytywne zapisanie, że punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych musi być stacjonarny. W małych gminach o rozrzuconym układzie osadniczym to będzie bardzo uciążliwe, trudne do wykonania. Koalicja była tutaj odporna na wszystkie głosy rozsądku.

Wreszcie krytykują sformułowanie przepisów przejściowych w taki sposób, że będzie to powodować konieczność pilnej nowelizacji obowiązujących aktów prawa miejscowego, jakby mało było tej zawieruchy legislacyjnej wymuszonej na samorządach przez kolejne nieudane nowelizacje ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w ciągu ostatnich 3 lat.

Państwo Posłowie Koalicji! Ponieważ wszystkie wasze porażki i buble legislacyjne, za które słusznie Sejm jest krytykowany przez opinię publiczną, chcecie niezwłocznie wypruć z pamięci i zagadać, zasypać, pozwolę sobie przypomnieć wasz, mówiąc w cudzysłowie, dorobek w omawianej dzisiaj dziedzinie.

A więc pierwszy bubel prawny, z 1 lipca 2011 r., uchwalony wbrew protestom gmin, który spowodowa-

wał straszliwy zamęt, zachwiał wypracowanymi do tej pory systemami zbierania odpadów, postawił bardzo wielu wójtów przed alternatywą: albo dostanę karę za niewykonywanie przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, która nakazuje mi zrobić przetarg na wywóz odpadów, albo będę zwracał pomoc europejską np. na unowocześnienie zakładu komunalnego, bo zrobienie przetargu, jak nakazuje ustawa, podważyło trwałość projektu dofinansowanego z funduszy europejskich. Ten bubel prawny – powiem to jeszcze raz – bubel prawny z 2011 r. naraził wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na kary za nierespektowanie prawa, na negatywne oceny ich działań przez Najwyższą Izbę Kontroli i inne instytucje kontrolne, bo uchwalone przepisy ustawy śmieciowej są sprzeczne z przepisami ustawy o gospodarce komunalnej i ustawy o finansach publicznych. Ten sposób działania to jest podważanie zaufania obywateli i samorządów lokalnych do stanowionego prawa, do ustawodawcy, do państwa i do zasad praworządności. Przykład: gmina Czorsztyn, która dostała za takie rzeczy kary.

Również zmiana uchwalona 25 stycznia 2013 r., chociaż doprecyzowała część nietrafnych przepisów, nie usunęła wad tej – powiem jeszcze raz – spartaczonej nowelizacji z 2011 r. A teraz rząd jak zwykle wywęcza się projektem poselskim.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj projekt także nie rozwiązuje kluczowego problemu w gospodarce odpadami. *(Dzwonek)*

Już kończę, już zmierzam do konkluzji.

Art. 6d i art. 6e ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, które zostały zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, nakładają na gminę obowiązek organizowania przetargu na odbieranie odpadów komunalnych albo przetargu na odbieranie i zagospodarowanie odpadów, a zatem spółki komunalne mogą odbierać odpady tylko wówczas, gdy wygrały przetarg. Te przepisy ograniczają gminę w realizacji jej zadań własnych. W wielu krajach europejskich jest przecież stosowana procedura zamówienia in house wobec własnych podmiotów, co koalicja zwalcza z uporem godnym lepszym sprawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości ten projekt ustawy nie zasługuje na poparcie. Zastanowimy się, czy miłosiernie wstrzymać się od głosu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rzeczywiście wielkie to miłosierdzie.

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marek Gos z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczenie złożył do protokołu*).

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Sprawozdanie dotyczy dwóch projektów poselskich: mojego klubu oraz Platformy Obywatelskiej. Chcę jasno powiedzieć, że z projektu Sojuszu Lewicy Demokratycznej po pracach w komisji i podkomisji zostało tyle, co kot napłakał. Jest to twórczość Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, a tak naprawdę rządu. Rząd zresztą w pocie czoła zmieniał ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach od 2011 r. niemal w sposób permanentny.

(Poseł Anna Paluch: Właśnie, tak zazwyczaj bywa.)

Trwa rewolucja śmieciowa pogłębianą przez żyrodystów i jakobinów na kolejnych etapach pracy legislacyjnej w Sejmie, Senacie i rządzie. Co więcej, rząd zapowiada kolejną nowelizację, tym razem rządową, jak rozumiem, na rok przyszły. Obyśmy zdążyli do końca kadencji tego parlamentu.

Ta nowelizacja oczywiście porządkuje wiele spraw i trudno ją odrzucić. Porządkuje je z punktu widzenia czytelności procesu zagospodarowania odpadów w poszczególnych gminach, sankcji, konieczności prowadzenia zbiórki selektywnej odpadów, a również stwarza nowe możliwości egzekucji oraz dochodzenia roszczeń wobec nierzetelnych przedsiębiorców, ale nie rozwiązuje zasadniczych problemów. Właśnie do takich należy zamówienie in-house. Nie wiem, dlaczego rząd zwalcza to konsekwentnie, lecz pan wiceminister niekiedy oświadcza, że po wdrożeniu kolejnej dyrektywy – tak jakby stara dyrektywa europejska nie wystarczała – pochyli się nad tym problem. Wysoki rządzie, teraz pochyłmy się nad tym. Mój klub zgłosi za chwilę odpowiednią poprawkę w tej sprawie. Dlaczego zadanie własne nie może być realizowane przez gminy przy pomocy spółki, w której gmina ma 100% udziałów? To jest w końcu zadanie własne, to znowu wynika z ustawy o gospodarce komunalnej.

Druga rzecz, która skutecznie stanęła przed Trybunałem Konstytucyjnym, to kwestia braku ustalenia maksymalnej wysokości opłaty śmieciowej. Trybunał Konstytucyjny słusznie uznał, że opłata śmieciowa jest quasi-podatkiem, daniną publiczną i w związku z tym w ustawie musi być jasno określona jej podstawa i trzeba chronić najuboższych. Dzisiaj gminy mogą kształtować te opłaty w sposób swobodny. Tak dalej być nie może. Trybunał Konstytucyjny dał parlamentowi półtora roku na naprawienie błędu, ale już dzisiaj jest okazja do zmiany. Od kilku

miesięcy procedujemy nad ustawą, a ta rzecz nie może się przebiec, jest blokowana również przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Poseł Miron Sycz: Jest poprawka w tej sprawie.)
Proszę?

(Poseł Miron Sycz: Jest poprawka w tej sprawie.)

O, świetnie. Jeżeli jest poprawka, jeżeli powoli również klub Platformy Obywatelskiej w tej sprawie dojrzeje, to można się tylko cieszyć. Mam nadzieję, że w trakcie tej debaty można dokonać postępu.

Są również kwestie drobniejszej natury, np. kwestia jasnego uznania, kto w budynkach wielolokalowych odpowiada za realizację tej ustawy. Spółdzielcy dopominają się o to – zarządy zbierają opłatę śmieciową w drodze inkasa tak jak w innych przypadkach. Mamy kwestię częstotliwości odbioru odpadów. Nie wiem, dlaczego Platforma Obywatelska z Polskim Stronnictwem Ludowym upierają się, żeby w budynkach wielolokalowych odbierać śmieci co prawda co tydzień, co najmniej raz w tygodniu, ale tylko latem, w okresie od kwietnia do października. Platformie Obywatelskiej tylko wtedy śmieci śmierdzą? Moim zdaniem zmiany klimatyczne są takie, że w Polsce podział na wiosnę, lato, *(Dzwonek)* zimą jest coraz bardziej umowny. W budynkach jednorodzinnych chodzi o okres dwóch tygodni. W tej sprawie również zgłaszamy poprawkę.

Jeżeli będzie przychylna atmosfera, jeżeli te poprawki zostaną rozpatrzone z należytą uwagą i przyjęte, mój klub jest skłonny poprzeć tę ustawę. W innym wypadku zastanowimy się nad głosowaniem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę i dziękuję.

Głos zabierze poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji na temat poselskich projektów ustaw: o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o zmianie ustawy o własności lokali oraz o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zawartych w drukach nr 2377, 2404 i 2764.

Wyjątkowo skupię się bardziej na plusach tego projektu ustawy, bo wcześniejsza ustawa była kategorycznie niedopracowana, co Trybunał Konstytucyjny słusznie zauważył, m.in dlatego dzisiaj pracujemy nad tą nowelizacją. Oczywiście projekt nie jest idealny. Trzeba więcej popracować nad doprecyzowaniem tego prawa, żeby sprawdziło się w przeróżnych sytuacjach. Ciągłe pojawiają się nowe wątpliwości,

Posel Adam Rybakowicz

aczkolwiek, powtórzę się, uważamy, że tę ustawę należy poprzeć, ale również należy pracować nad kolejnymi nowelizacjami.

Projekty dotyczą doprecyzowania obowiązków gmin w zakresie sporządzania corocznej analizy stanu gospodarki odpadami komunalnymi oraz doprecyzowania pojęcia „punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych” poprzez wskazanie, iż ma on stacjonarny charakter. Projekty przewidują również określenie minimalnego zakresu odpadów komunalnych przyjmowanych przez taki punkt: przeterminowane leki, chemikalia, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Doprecyzowano również zagadnienia związane z uiszczaniem opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, w tym również związanych ze składaniem deklaracji, oraz wyeliminowano sytuację, w której ustawodawca pozostawia swobodę decyzyjną organowi administracji co do zastosowania środków karno-administracyjnych.

W łącznie omawianych projektach szczególną uwagę zwraca propozycja umożliwienia wprowadzenia naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w przypadku nieruchomości, w których są świadczone usługi w zakresie wynajmu pokoi, z odwołaniem się do bardziej obiektywnego miernika, jakim jest ilość zużytej wody, która będzie proporcjonalna do wykorzystania tego typu obiektów, a nie deklarowanej liczby pojemników, która często jest zaniżona. Nowe prawo miałoby też regulować kwestię przetargów na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych. Gminy będą musiały mieć podpisane umowy: jedną z regionalną instalacją przetwarzania odpadów komunalnych, a drugą na odbiór śmieci od mieszkańców. Jeżeli gmina nie posiada takiej instalacji, będzie musiała przeprowadzić przetarg na zagospodarowanie śmieci. Przetarg też ma być obowiązkowy w przypadku wyboru firm, które zajmą się odbiorem śmieci. Firmy będą musiały wskazać, do jakiej instalacji trafią odebrane przez nie odpady.

Projekty określają również status punktów selektywnej zbiórki odpadów. Będą one musiały mieć charakter stacjonarny, ale będą mogły też prowadzić odbiór odpadów zgodnie z zasadą: od drzwi do drzwi. Jest to spełnienie oczekiwań mniejszych gmin, szczególnie wiejskich.

W jednym z projektów dostrzeżono również kwestie związane z edukacją ekologiczną i dopuszczeniem przeznaczenia środków z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na edukację ekologiczną oraz usuwanie dzikich wysypisk odpadów i opróżnianie koszy ulicznych.

Ludziom łatwiej by było segregować i nie zaśmiecać, gdyby zasady były bardziej przejrzyste. Ten pro-

jekt rozwiązuje wiele kwestii, oczywiście nie wszystkie, jak już wspomniałem, więc nasz klub parlamentarny będzie za przyjęciem obu tych projektów ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Paweł Sajak, koło Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Pawel Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę przedstawić stanowisko jego członków dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o zmianie ustawy o własności lokali oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Wszyscy pamiętamy kontrowersje po wprowadzeniu poprzedniej ustawy, bo rzeczywiście to była duża ustawa, ciężka ustawa. Ciężko o tzw. idealne rozwiązanie, ale w naszej ocenie proponowane zmiany są lepsze. Ten projekt wprowadza regulacje dotyczące pilnych oczekiwań w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, zapewniające jej prawidłowe funkcjonowanie. Tym razem przynajmniej odrobiono trochę pracę domową i podjęto próbę analizy sytuacji i dostosowania rozwiązań do panujących warunków. W naszej ocenie stanowi on również odpowiedź na najczęściej formułowane problemy będące utrudnieniem dla gmin, przedsiębiorstw uczestniczących w odbieraniu odpadów komunalnych oraz właścicieli nieruchomości.

Zapisy ustawy uszczegółowiły obowiązki gmin w zakresie sporządzania corocznej analizy gospodarki odpadami komunalnymi, zdefiniowano też szczegółowo pojęcie punktu selektywnego odbioru odpadów komunalnych. W projekcie doprecyzowano również zagadnienia związane z uiszczaniem opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz sprawy związane ze składaniem deklaracji. Do zmian merytorycznych wprowadzono w projekcie ustawy przepisy o karach pieniężnych oraz zostały usunięte nieścisłości w dotychczasowych przepisach.

W naszej ocenie są to regulacje, które realizują w praktyczny sposób oczekiwania społeczne, może nie wszystkie, ale nie uda się dogodzić każdemu i nie uda się sprostac wszystkim oczekiwaniom. Mamy nadzieję, że jest to praca w toku i pewnie pojawią się jeszcze nowe rozwiązania, które na bieżąco będzie trzeba aktualizować, ale w imieniu koła poselskiego

Posel Paweł Sajak

mam zaszczyt oświadczyć, iż, ponieważ ten projekt jest lepszy, będziemy popierać to rozwiązanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze wiceminister środowiska pan Janusz Ostapiuk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować posłom Platformy, którzy zainicjowali nowelizację tej ustawy. Pomimo kilku głosów mocno krytykujących aktywność rządu i koalicji w tym zakresie, słyszałem w wypowiedzi pani poseł Paluch pewne ciepłe nutki, do których chciałbym dołożyć mały komentarz.

(Poseł Anna Paluch: To przez mój wrodzony obiektywizm, panie ministrze.)

Pani poseł, chciałem tylko przypomnieć, może nie wszyscy obecni na sali to pamiętają, że tak naprawdę inicjatywność tej ustawy rozpoczęła się w roku 2008 propozycją pani poseł Masłowskiej, która potem przerodziła się w druk nr 1169, wtedy był tak naprawdę początek dyskusji o zmianie systemu gospodarowania odpadami w Polsce. To jest to ciepło, pamiętamy o tym, że później przerodziło się to w trudną rozmowę, w 2011 r., w trudną dyskusję i tworzenie nowego dokumentu pod tytułem: nowelizacja ustawy o czystości i porządku w gminach.

Tak, ta ustawa je rzeczywiście trudna. Od początku była trudna, bo ona dotyka ludzi biednych i bogatych, mieszkańców wielkich miast i małych miejscowości, pięknych obszarów turystycznych i bardzo zanieczyszczonych terenów przemysłowych. Ta ustawa musi być dostosowana i spełniać oczekiwania wszystkich środowisk, dlatego jest trudna. Dlatego nawet dyskusja nad nowelizacją trwała tak długo i tylko państwa wytrwałość i cierpliwość – pani poseł również brała w tym udział, podobnie jak pan poseł Zaborowski, pan poseł Arkit przewodniczył podkomisji – po tych czterech czy pięciu, już nie pamiętam w tej chwili, posiedzeniach, doprowadziła do tego, że zrodził się dokument, projekt, który już nie zawiera 19 poprawek, jak zakładano na początku, ale 54 poprawki, bo cały czas państwo wsłuchiwalicie się w głosy i propozycje przede wszystkim strony samorządowej, która bezustannie próbowała do tego dokumentu wnieść nowe poprawki.

Tak, nie wszystkie propozycje, poprawki i sugestie udało się w tym dokumencie państwu uwzględnić, w przypadku niektórych również optowaliśmy, żeby w tej chwili ich nie uwzględniać, chodzi chociażby o zasadę *in house*. Dzisiaj, przed tym posiedzeniem Sejmu, w państwa obiektach odbyło się dobre spotkanie strony samorządowej, przedsiębiorców, była dyskusja poświęcona tylko możliwości bezprzetargowego zlecenia zadań odbioru odpadów przedsiębiorcom.

Na spotkaniu tym pojawiały się też głosy przedstawicieli i jednej strony, i drugiej strony, i za, i przeciw, ponieważ przedsiębiorcy niesamorządowi nabyli pewne prawa, pewne uprawnienia, które musimy szanować, dbając o trwałość prawa, a przede wszystkim pamiętając o kompromisie, jaki został zawarty na etapie uchwalania tej ustawy kilka lat temu.

Padły tu dzisiaj również głosy, że ta nowelizacja porządkuje wiele spraw. Tak, rzeczywiście ustawa porządkuje wiele spraw, przede wszystkim spraw drobnych i niezmiernie ważnych dla obywateli, bo ułatwiających im życie. Pan poseł Arkit wymieniał je w kilkunastu punktach. Za to serdecznie dziękujemy i podkomisji, która bardzo ciężko nad tym pracowała, i państwu parlamentarzystom, którzy pochylili się nad bardzo trudnymi zagadnieniami.

W projekcie ustawy uwzględnione zostały również kwestie społeczne. Tak jak już powiedział pan poseł Sycz, w poprawce zostały uwzględnione stawki maksymalne. To, w jaki sposób należało do nich przystąpić i je uwzględnić, jest też wynikiem trudnej pracy eksperckiej. Jestem przekonany, że Polska dobrze odbierze tę nowelizację. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

(Poseł Anna Paluch: W trybie sprostowania, panie marszałku.)

Pani poseł Anna Paluch zgłasza się w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pan minister odnosił się do mojej wypowiedzi, jak również wspominał propozycje z 2008 r. mojej klubowej koleżanki, pani poseł Gabrieli Masłowskiej. Panie ministrze, pracuję w komisji ochrony środowiska od roku 2005, od późnej jesieni, kiedy zostałam posłem, z pewną przerwą, oczywiście, ale mam już własne spostrzeżenia i własną wiedzę o pracach, które toczyły się na przestrzeni ostatnich 9 lat w dziedzinie ochrony środowiska. Otóż z całą odpowiedzialnością należy powiedzieć, że projekt pani poseł Ma-

Posel Anna Paluch

słowskiej dotyczył zasadniczej myśli, żeby gminom przekazać władztwo nad odpadami komunalnymi. To jest sprawa, której nie kwestionowaliśmy. Natomiast pomysły, które państwo jako rząd zawarłicie w krytykowanej przez nas nowelizacji z 2011 r. – może nie pan minister osobiście, mówię o bardzo mocno krytykowanej przez samorządy, jak również przez nas, posłów opozycji, nowelizacji – mają się do propozycji poseł Masłowskiej nijak, bo odnoszą się do zupełnie innych spraw. Zatem to było całkowicie nieuprawnione nawiązywanie przez pana ministra w wypowiedzi do propozycji mojej klubowej koleżanki, bo ona absolutnie nie pokrywa się, że tak powiem, z waszymi osiągnięciami. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk: Chciałem podkreślić inicjatywę pani poseł.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Również i ja tak zrozumiałem, że pan minister podkreślał inicjatywę. Ale sprawę wyjaśniliśmy.

Głos ma pan poseł Tadeusz Arkit, sprawozdawca komisji.

Posel Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku również chciałbym podziękować wszystkim za duże zaangażowanie i wkład pracy, bo rzeczywiście pracowaliśmy dłużej, niż zakładaliśmy, ale to wynikało też z tego, że naprawdę odbyło się mnóstwo konsultacji społecznych, w wyniku których pojawiło się sporo poprawek, o których mówił pan minister, bardzo znacząco poprawiających jakość tego dokumentu. A zatem wszystkim partnerom i wszystkim państwu posłom, panu ministrowi i jego współpracownikom serdecznie dziękuję.

Króciutko pozwolę sobie powiedzieć również o tej historii, ponieważ byłem uczestnikiem prac podkomisji, która w 2011 r. spuentowała prace. Osobiście pamiętam...

(Poseł Anna Paluch: Ja również pamiętam.)

Pamiętam, pani poseł...

(Poseł Anna Paluch: Ja również, panie pośle.)

...że pani poseł Gabriela Masłowska na posiedzeniu kończącym bodajże prace komisji dziękowała za to, że udało nam się wypracować nareszcie ten dokument. I pamiętam, że państwo miłosiernie, jak pani poseł zauważała teraz, wstrzymaliście się od głosu. Były tylko dwa głosy przeciw, kiedy przyjmowaliśmy tę ustawę, która rzeczywiście ma ten mankament, że nie jest doskonała, ponieważ zmiana systemowa ni-

gdy nie jest doskonała. Dopiero życie pokazuje, co można poprawić, żeby było lepiej, ale niewątpliwie tylko ta droga może doprowadzić do tego, że będziemy mieli bardziej czyste środowisko. Sądzę, że co do tego się zgadzamy, poza tym że mamy prawo różnić się w niektórych aspektach dotyczących szczegółów.

Odnosząc się króciutko wprost do sprawozdania, chcę powiedzieć, że pani poseł mówiła, iż nie zostały uwzględnione PSZOK-i. Propozycje czy postulaty strony samorządowej zostały uwzględnione, ponieważ zapisaliśmy, że mogą być one wspólne dla kilku gmin. Co do tego zapewne się zgodzimy. Są gminy, które twierdzą, że w ogóle nie chcą mieć PSZOK-ów, ale to pozostaje do naszej oceny. Uważam, że bez PSZOK-ów nie zbudujemy systemu. Wpisaliśmy, że mogą być one wspólne dla kilku gmin, więc chcę to sprostować.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Zaborowskiego, pochylaliśmy się nad kwestiami głównymi, ale jeżeli chodzi o maksymalne stawki, stwierdziliśmy, że to są stawki średnie z iluś spółdzielni. Zresztą tak któryś z uczestników dyskusji, przedstawiciel spółdzielni, który z panem posłem uczestniczył w dyskusji, pan prezes Jankowski bodajże, jeżeli dobrze pamiętam, powiedział. A więc średnia stawka nie może być stawką maksymalną. Obawialiśmy się, że ustalenie takiego poziomu stawki może doprowadzić do momentu, w którym w wielu gminach nie będzie można zbilansować systemu, stąd jest teraz nasza propozycja, i widzę że również propozycja Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Będziemy nad tym debatować jutro, jeżeli chodzi o stawki maksymalne, bo już zdążyłem zerknąć.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję, panie marszałku, za tę debatę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Anna Paluch: Jeśli można prosić, sprostowanie, bo są sprawy wymagające sprostowania.)

Pani poseł, przecież miłosierdzie to jest szerokie pojęcie.

(Poseł Anna Paluch: Naprawdę krótko, ale są rzeczy, które trzeba sprostować.)

Proszę bardzo, pani poseł Paluch w trybie sprostowania.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku, za cierpliwość, chciałabym jednak sprostować.

Panie pośle Arkit, pani poseł Masłowska, nasza klubowa koleżanka, z wrodzoną sobie kurtuazją dziękowała Wysokiej Izbie za to, że w ogóle zajęła się nowelizacją tej ustawy.

Poseł Anna Paluch

Natomiast Prawo i Sprawiedliwość jako klub było nastawione bardzo sceptycznie do tych rozwiązań, które państwo zaproponowaliście, przeforsowaliście, dopchaliście kolanem podczas prac w podkomisji i komisji. Właśnie dlatego wstrzymaliśmy się od głosu. Nie można było zrobić inaczej. Tyle. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Mamy wyjaśnioną sprawę miłosierdzia...

(Poseł Anna Paluch: I kurtuazji.)

...kurtuazji, wspaniałomyślności, jak również dopychania kolanem.

Zamykam dyskusję^{*)}.

Ponieważ podczas drugiego czytania do projektu ustawy zgłoszono poprawki, proponuję, żeby Sejm ponownie skierował projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 8 października br.^{**)}

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 9 października 2014 r., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

^{**)} Teksty niewyłoszonych oświadczeń poselskich – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 01)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2015

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Marek Polak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister finansów, prezentując dziś założenia przyszłorocznego budżetu, podkreślił z dumą wyasygnowanie w nim środków w wysokości 14 mld zł na modernizację i budowę dróg.

Chciałbym zapytać: Czy kwota ta pozwoli rozpocząć zamrożoną w 2007 r. przez koalicję PO–PSL inwestycję o nazwie „Budowa Beskidzkiej Drogi Integracyjnej” łączącą Małopolskę ze Śląskiem, na którą oczekują mieszkańcy takich miast jak Andrychów, Kalwaria, Wadowice i Kęty?

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego, druki nr 2620 i 2758, wprowadza z dniem 1 stycznia 2015 r. w art. 84 ust. 5 możliwość zawarcia związku małżeńskiego poza urzędem stanu cywilnego.

W związku z tym nasuwają się dwa pytania: Czy z takim wnioskiem nie powinny wystąpić obie zainteresowane osoby, a nie jedna, jak to jest w projekcie ustawy? Czy o miejscu zawarcia aktu małżeństwa, które powinno zapewnić uroczysty charakter i bezpieczeństwo przy składaniu podpisów oświadczeń, decyduje wyłącznie kierownik urzędu stanu cywilnego?

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pracując nad tym rządowym projektem ustawy, należy zadbać

o to, aby nie ułatwić legalizacji związków jednopłciowych i poligamii.

Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris uważa, że projekt budzi poważne wątpliwości natury konstytucyjnej.

Wprowadzenie zaświadczenia potwierdzającego jedynie stan wolny mogłoby być wykorzystane jako substytut zaświadczenia o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa i pozwoliłoby na zawieranie związku poligamicznego lub jednopłciowego w państwach, gdzie tego rodzaju związki są prawnie zinstytucjonalizowane. Należy zauważyć, iż w Polsce art. 18 ustawy zasadniczej mówi tylko o małżeństwie kobiety z mężczyzną. Wyklucza tym samym poligamię i zawieranie związków jednopłciowych.

Obecnie jeśli obywatel polski chce zawrzeć małżeństwo z osobą niebędącą obywatelem polskim w oparciu o prawo inne niż polskie, musi otrzymać od kierownika USC zaświadczenie o braku przeszkód. Aby je uzyskać, musi podać nazwisko przysięłego współmałżonka. Dokument nie zostanie wydany, jeśli przysięły współmałżonek pozostaje w związku małżeńskim lub jest osobą tej samej płci co obywatel polski wnioskujący o wydanie tego dokumentu.

Niepokój budzą jednak proponowane zmiany, gdyż w niektórych państwach już teraz zezwala się alternatywnie przedstawić urzędowe zaświadczenie potwierdzające jedynie stan wolny przyszłego małżonka. Taka procedura obowiązuje we Francji, gdzie zinstytucjonalizowane są związki jednopłciowe.

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa krótkie pytania, które kieruję do pana ministra.

Jakie główne zarzuty są stawiane obowiązującemu systemowi komisji lekarskich? Czy powołanie Centralnej Komisji Lekarskiej nie spowoduje tego, że na orzeczenie trzeba będzie czekać znacznie dłużej?

Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka za główny cel stawia sobie ochronę pokrzywdzonych i świadków i na pewno wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym. W poczuciu sprawiedliwości społecznej nie może być przeświadczenia, że oprawca ma większe prawa niż ofiara czy świadek. Regulacja ustawowa obejmie ochroną nie tylko pokrzywdzonych, ale również osoby mu najbliższe. Projekt ustawy przewiduje także przesłuchanie z wykorzystaniem urządzeń technicznych.

Chciałbym zapytać: Jakie warunki muszą być spełnione, aby skorzystać z tej formy przesłuchania? Czy każdy świadek, pokrzywdzony na własną prośbę będzie mógł skorzystać z przesłuchania bez kontaktu z oskarżonym z wykorzystaniem wideokonferencji?

Posel Józef Zych

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Na wstępie należy podkreślić, że Komisja Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka bardzo sprawnie rozpatrzyły projekt ustawy i przedstawiają Sejmowi wymienione na wstępie sprawozdanie. Niewątpliwie istotne znaczenie dla tak sprawnego procedowania miała okoliczność, iż rządowy projekt ustawy był rzetelnie przygotowany. Uwzględniła w regulacji dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/EU z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającą normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/99 UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie europejskiego nakazu ochrony.

Omawiany projekt ustawy zasługuje na poparcie nie tylko ze względu na jego merytoryczną wagę w zakresie ochrony życia lub zdrowia pokrzywdzonego, świadka lub osób im najbliższych, ale także ze względu na precyzję poszczególnych uregulowań. Jako przykład można tu wymienić art. 2, 3, 5, 7, 8, 9, 10 projektowanej ustawy.

Ważną regulacją wynikającą z przynależności Polski do Unii Europejskiej zawiera rozdział 66j (wystąpienie do państwa członkowskiego UE o wykonanie europejskiego nakazu ochrony) oraz rozdział 66k (wystąpienie państwa członkowskiego UE o wykonanie europejskiego nakazu ochrony).

Na uwagę zasługuje art. 22, który wprowadza w art. 5 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r.

o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 182, poz. 1228) ważne uregulowanie.

Biorąc pod uwagę podniesione w pierwszym czytaniu, jak i obecnie pozytywne rozwiązania ustawy, Klub Parlamentarny PSL oświadcza, że będzie głosował za przyjęciem przedstawionego przez Komisję Spraw Wewnętrznych oraz Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka sprawozdania o projekcie ustawy.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

– poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o zmianie ustawy o własności lokali,

– poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Marek Gos

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W trakcie procesu legislacyjnego nad obydwoma przedłożeniami poselskimi połączone komisje powołały podkomisję, w której prowadzone były bezpośrednio prace. W ich trakcie ustalono, że oba projekty rozpatrywane będą łącznie, a bazowy będzie projekt zawarty w druku nr 2377, który uzyskał pozytywną opinię rządu.

W przedłożonym Wysokiej Izbie sprawozdaniu połączone komisje zaproponowały poza zmianami o charakterze redakcyjno-legislacyjnym m.in.:

— wykreślenie obowiązku zorganizowania przez gminy selektywnego zbierania popiołu z palenisk domowych,

— wprowadzenie możliwości objęcia systemem odbioru odpadów zorganizowanym przez gminę tylko niektórych rodzajów niezamieszkałych nieruchomości (obecnie obowiązek ten dotyczy wszystkich niezamieszkałych nieruchomości),

— wskazanie, że opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi nie podlega zaokrągleniu,

— rezygnację z proporcjonalnego rozliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w przypadku zmiany miejsca zamieszkania (naliczanie będzie miesięczne, a nie proporcjonalne w stosunku do dni, kiedy ta zmiana następuje),

— w przypadku nieruchomości, na których świadczono są usługi hotelarskie, wprowadzenie możliwości naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi także w oparciu o zużycie wody, a nie tylko ilości deklarowanych pojemników,

— w przypadku zmiany wysokości stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi utrzymanie braku konieczności składania nowych deklaracji przez właścicieli nieruchomości (nowa opłata będzie naliczana automatycznie),

— ograniczenie możliwości zwrotu nadpłaty z tytułu korekty deklaracji,

— wprowadzenie możliwości przeznaczania środków z wpływów za gospodarowanie odpadami komunalnymi na cele związane z edukacją ekologiczną i likwidację dzikich wysypisk odpadów,

— zmianę terminu obowiązku dokonywania przez gminę corocznej analizy stanu gospodarki odpadami (z końca marca na koniec kwietnia za poprzedni rok kalendarzowy),

— wprowadzenie możliwości wskazania, kto w przypadku kilku właścicieli nieruchomości jest zobowiązany do realizacji obowiązków wynikających z przedmiotowej ustawy,

— doprecyzowanie przepisów dot. punktów selektywnego zbierania odpadów poprzez określenie, że gmina jest zobowiązana utworzyć co najmniej jeden taki punkt samodzielnie lub wspólnie z inną gminą lub gminami,

— wprowadzenie obligatoryjnego obowiązku rozdzielenia przetargów na odbiór i na zagospodarowanie odpadów komunalnych i wprowadzenie obowiązku wskazania przez gminę instalacji, do której będą kierowane odpady zebrane z terenu gminy,

— w przypadku domków letniskowych wprowadzenie ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi (za rok od domku letniskowego),

— wprowadzenie możliwości przeznaczania przez gminy nadwyżki uzyskanej z wpływów za gospodarowanie odpadami komunalnymi na zakup i opróżnianie koszy zlokalizowanych w miejscach publicznych,

— wprowadzenie zakazu wykorzystania przez gminy środków z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi na cele niezwiązane z gospodarowaniem odpadami komunalnymi,

— wprowadzenie nakazu przekazywania odpadów zmieszanych oraz odpadów zielonych przez podmioty odbierające te odpady od właścicieli nieruchomości bezpośrednio do regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny PSL pozytywnie ocenia propozycje zmian zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz o zmianie ustawy o własności lokali i proponuje przyjąć przedłożone sprawozdanie połączonych komisji.

Poseł Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Doprecyzowanie ustawy w skrócie nazywanej o utrzymaniu czystości i porządku w gminach bezspornie zmniejszy wątpliwości interpretacyjne dotyczące tej ustawy.

Mam pytanie natury ogólnej: Czy po wprowadzeniu nowej ustawy możemy zaobserwować wzrost ilości odpadów pozyskiwanych w sposób selektywny?

Oświadczenia poselskie

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Rzeczywistość w naszym kraju kreowana przez decydentów jest dla porządných ludzi nie do przyjęcia. Mimo to niemal wszechobecną korupcję, nepotyzm, ustawianie przetargów i wiele podobnych negatywnych zjawisk rządzący próbują przedstawiać jako coś naturalnego. Otóż tak nie jest. Ostatnie dni przyniosły informację o wtargnięciu do Białego Domu uzbrojonego w nóż mężczyzny. W rezultacie tego wydarzenia Julia Pierson, szefowa Secret Service, czyli odpowiednika naszego Biura Ochrony Rządu, podała się do dymisji. Stwierdziła przy tym, że nadwyreżyła zaufanie prezydenta USA i swoich podopiecznych.

Tak wyglądają standardy demokratycznego państwa, natomiast żeby zobrazować, jak to wygląda w kraju rządzonego przez Platformę Obywatelską, pozwolę sobie przypomnieć o jednym wydarzeniu. Gdy w 2010 r. w Smoleńsku zginął prezydent RP Lech Kaczyński, a także dowódcy wszystkich rodzajów wojsk oraz przedstawiciele rządu i parlamentu, szef BOR nie miał żadnych problemów. Wręcz przeciwnie. Chociaż tego tragicznego poranka na smoleńskim lotnisku nie było ani jednego funkcjonariusza BOR, Marian Janicki otrzymał następnie szereg wyróżnień – wspomnę tu przede wszystkim jego awans na stopień generała dywizji. Podobnie wiceszef BOR Paweł Bielawny został awansowany na stopień generała brygady.

To kolejny dowód na to, jak bardzo potrzebujemy naprawy państwa, jak ważna jest realizacja tego zadania, oczywiście bez skompromitowanych polityków i urzędników.

Poseł Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Polska jest na ostatnich miejscach wśród krajów UE, jeśli chodzi o wiele wskaźników dotyczących budownictwa, takich jak:

- liczba mieszkań na 1000 mieszkańców,
- wielkość powierzchni mieszkaniowej przypadającej na statystycznego Polaka,
- ilość gminnych zasobów mieszkaniowych, czyli liczba mieszkań komunalnych i socjalnych,
- liczba mieszkań na wynajem.

W naszym kraju 50% osób w dorosłym wieku (po między 18. a 35. rokiem życia) mieszka z rodzicami.

Co jest charakterystyczne? Otóż w 2007 r. w exposé premier Donald Tusk mówił dużo o mieszkaniach i mieszkalnictwie, ale nie spełnił żadnej zapowiedzi ze swego programowego wystąpienia. Niestety w roku 2011, podczas kolejnego wystąpienia po wygranych wyborach, pan premier nic nie powiedział o budownictwie, problemach mieszkaniowych Polaków, problemach firm budowlanych oraz problemach młodych Polaków wypędzanych z Polski przez takie rządy, które nie dają szans młodym ludziom na godne życie w ojczyźnie.

To, że Polska nie jest krajem dla młodych ludzi, już wiadomo. To, że ciężko żyć emerytom, też wiadomo. Dlaczego więc pani premier w swym exposé nie powiedziała ani zdania o budownictwie, o mieszkalnictwie?

Jest to zdumiewająca konstatacja, bo gospodarkę napędzają m.in. właśnie procesy inwestycyjne w budownictwie. Czy jest to przeoczenie, czy niemoc lub brak chęci wsparcia tych wszystkich, którzy nie mają szans na własny kąt?

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Na polecenie premier Ewy Kopacz przyspieszono prace nad projektami ustaw, które są w tzw. pakiecie węglowym. Żeby skrócić procedury, projekty są zgłaszane jako inicjatywa poselska. Dzięki temu tempo ich uchwalania powinno być bardzo szybkie. Dwa z projektów wpłynęły do łaski marszałkowskiej. To oznacza, że rozpoczęła się procedura legislacyjna.

Pierwszy projekt dotyczy nowelizacji ustawy Prawo energetyczne. Proponuje się w nim m.in. wprowadzenie koncesji na sprzedaż węgla. Firmy, które zajmują się tym handlem, otrzymają koncesję po tym, jak udokumentują, że spełniają warunki techniczne, finansowe i organizacyjne, czyli ich działalność będzie wreszcie transparentna. Koncesje będzie wydawać Urząd Regulacji Energetyki. Koszt realizacji tych ustawowych przepisów rocznie będzie wynosił ok. 4 mln zł, jednak ceny węgla dla końcowych odbiorców spadną, gdyż tryb koncesyjny uniemożliwi wiele oszukańczych praktyk, które dziś mają często miejsce.

Drugi projekt, który też już jest w Sejmie, to nowelizacja ustawy o monitorowaniu i kontroli jakości paliw. Ma ona sprawić, że dostawcy i importerzy węgla będą musieli przedstawić certyfikaty, które będą porównywane z normami ustanowionymi przez Ministerstwo Gospodarki. To uniemożliwi zarzucanie polskiego rynku węglem importowanym, przede wszystkim z Rosji, który jest gorszej jakości i jest często mieszany z lepszym polskim węglem. Aby ten system był skuteczny, będą wysokie kary za łamanie ustalonych zasad. W zależności od skali przewinienia byłoby to od 50 tys. zł do 1 mln zł. Kontrolę jakości sprowadzanego paliwa na przejściach granicznych

przeprowadzać będzie Służba Celna. Handel detaliczny będzie kontrolować Inspekcja Handlowa. Takiej kontroli dotychczas w handlu węglem nie było.

Jednak nowelizacja przepisów, które uzdrowią rynek węgla, to nie wszystko. Aby polskie górnictwo przetrwało, musi zacząć być konkurencyjne. Tego nie da się zapisać w ustawach. Trzeba także pamiętać, że ustawy nie zagwarantują całkowitej ochrony kopalń przed konkurencją zagraniczną. Jesteśmy częścią rynku globalnego i w Sejmie nie ustalimy korzystnych cen i korzystnych kosztów wydobycia.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie na temat inauguracji roku akademickiego w Politechnice Rzeszowskiej

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Początek października to okres, w którym odbywają się uroczyste inauguracje roku akademickiego w polskich uczelniach państwowych i prywatnych. W miniony piątek odbyła się 64. inauguracja najstarszej uczelni województwa podkarpackiego – Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza. Swój udział w tej uroczystości przeżywałem osobiście jako jej absolwent i nauczyciel akademicki od 1970 r. Przez wiele lat byłem przewodniczącym Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” Politechniki Rzeszowskiej. Podczas wystąpienia rektora uczelni uczestnicy mogli usłyszeć o rozwoju uczelni, sukcesach naukowych i dydaktycznych uczelni. Rektor pogratulował studentom ich sukcesów. W ostatnim okresie zdobyli laury w międzynarodowych konkursach. Szczególnie pogratulował twórcom łazika marsjańskiego, którzy zajęli 3. miejsce podczas zawodów University Rover Challenge 2014 w USA, konstruktorom bolidu wyścigowego Politechniki Rzeszowskiej Racing Team oraz finalistom międzynarodowego konkursu informatycznego Imagine Cup. Rektor zwrócił się do pracowników naukowych o aktywność w zakresie wdrożeń, patentów i innowacyjnych rozwiązań konstrukcyjnych. W tym celu na uczelni powstało Centrum Innowacji i Transferu Technologii oraz specjalna spółka, która będzie łącznikiem między nauką i przemysłem. Umożliwi to transfer nowoczesnych rozwiązań technicznych do gospodarki. Utworzono również w Politechnice Rzeszowskiej Konsorcjum Naukowo-Przemysłowe „Ela-Mat Podkarpackie”, którego uczelnia jest koordynatorem.

Z gmachu polskiego Sejmu pragnę złożyć rektorowi uczelni prof. Markowi Orkiszowi, wysokiemu senatorowi, pracownikom naukowo-dydaktycznym, administracji i obsługi oraz młodzieży akademickiej Politechniki Rzeszowskiej najlepsze życzenia: dalszych sukcesów naukowych i dydaktycznych, badawczych i wydawniczych, dobrego zdrowia i satysfakcji z kształcenia młodzieży. Studentom życzę radości ze studiowania i realizacji swoich pasji naukowych.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do dziś nie opublikowano podpisanej 17 września 2014 r. przez prezydenta nowelizacji ustawy o zagranicznych spółkach kontrolowanych (CIT). W efekcie wiele polskich firm w przyszłym roku będzie mogło uchylać się od zapłaty podatku dochodowego, uciekając za granicę. Według szacunków Skarb Państwa straci na tym skandalicznym błędzie rządu co najmniej 3,3 mld zł.

Zastanawiające jest przede wszystkim to, że ustawa była przygotowana już w kwietniu, ponieważ wszystkie prace postępowały sprawnie, według początkowych założeń. W efekcie projekt został podpisany przez prezydenta Komorowskiego 17 września i zgodnie z procesem legislacyjnym nowelizację należało niezwłocznie opublikować w Dzienniku Ustaw maksymalnie do 30 września.

Ten rządowy projekt został poparty również przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Został zaakceptowany zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, a następnie podpisany przez głowę państwa. Niedopilnowanie zakończenia całego procesu nastąpiło więc na etapie publikacji ustawy, za co odpowiedzialni są minister finansów oraz szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – obaj podlegają premierowi. Sprawa braku publikacji ustawy powinna więc zostać niezwłocznie wyjaśniona, również w kontekście ewentualnego wątku korupcyjnego, który mógł mieć w tym przypadku miejsce.

Co to oznacza dla Polaków? Przede wszystkim uszczuplenie dochodów budżetu państwa o przeszło 3 mld zł. Publikacja ustawy o ograniczeniu możliwości transferowania z Polski pieniędzy jest zasadnicza dla naszych finansów jako państwa, które absolutnie nie może sobie pozwolić na to, by pieniądze wypływały przed naszymi nosami za granicę.